

# KONOTACJA DROGI MOJEJ



TOMASZ CZAPSKI

KONOTACJA DROGI MOJEJ  
OD ROKU 1734 ZACZĘTA DNIA 21 DECEMBRA  
Z KRÓLEWCA

WSTĘP I OPRACOWANIE

IWONA MACIEJEWSKA, BARTŁOMIEJ ŁYCZAK,  
MIKOŁAJ TOMASZEWSKI, KATARZYNA ZAWILSKA

Wydawnictwo  
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie

Kolegium Wydawnicze UWM  
Przewodnicząca  
Wiesława Lizińska  
Przedstawiciel dyscypliny  
Beata Tarnowska

Recenzenci  
Roman Krzywy  
Adam Kucharski

Tłumaczenie fragmentów francuskich i konsultacja filologiczna  
Teresa Giermak-Zielińska

Redakcja wydawnicza  
Wojciech Nowakowski

Przygotowanie okładki  
Dariusz Walasek

Na okładce

*Widok Paryża od strony Chaillot*, medzioryt z serii *Recueil  
choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-  
-Francois Chereau, Pierre-Francois Basan, Paryż ok. 1730. Biblioteka  
Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/4

Skład i łamanie  
Bogusław Grochal

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach  
programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą  
„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” Nr 11H 20 0343 88,  
projekt pt. „Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków  
rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) –  
opracowanie filologiczno-historyczne i edycja”,  
dofinansowanie projektu 723 814 zł, całkowita wartość projektu 723 814 zł



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI

**ISBN 978-83-8100-458-9 (druk)**  
**ISBN 978-83-8100-460-2 (PDF)**  
**ISBN 978-83-8100-461-9 (EPUB)**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2025

Wydawnictwo UWM  
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn  
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38  
[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)  
e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Ark. wyd. 20; ark. druk. 18,25  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 1068

# Spis treści

Uwagi wstępne (Iwona Maciejewska) .....	9
Czapscy w świecie wielkiej polityki (Mikołaj Tomaszewski) .....	19
Tomasz Czapski – niepokorny duch, awanturnik, miłośnik sztuki (Mikołaj Tomaszewski) .....	33
Zarys wydarzeń (Iwona Maciejewska) .....	47
Forma gatunkowa <i>Konotacji drogi mojej...</i> (Iwona Maciejewska) .....	53
Wpływ konwencji romansowej na sposób prezentacji własnych losów (Iwona Maciejewska) .....	61
Paryż i jego atrakcje w dobie oświecenia (Bartłomiej Łyczak) .....	79
Zapiski Tomasza Czapskiego na tle innych staropolskich relacji z europejskich podróży (Bartłomiej Łyczak) .....	85
<i>Konotacja drogi mojej...</i> wobec przemian twórczości autobiograficznej w XVIII stuleciu (Iwona Maciejewska) .....	97
Słów kilka o języku autora (Katarzyna Zawilska) .....	105
Opis źródła (Iwona Maciejewska, Bartłomiej Łyczak) .....	111
Zasady wydania i transkrypcji (Iwona Maciejewska, Katarzyna Zawilska) .....	115
Aparat krytyczny (Iwona Maciejewska) .....	123
<i>Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 decembra z Królewca</i> .....	129
Słownik archaizmów rodzimych i zapożyczonych (Katarzyna Zawilska) .....	245
Bibliografia .....	255
Indeks osób .....	271
Indeks nazw miejscowych wymienionych w źródle .....	281
Summary (tłum. Wojciech Radziszewski) .....	283
Résumé (tłum. Teresa Giermak-Zielińska) .....	287

W książce wykorzystano fragmenty planu Paryża znanego jako *Plan de Turgot* z kwartałami Palais-Royal, Luwru i św. Oportuny oraz Saint-Germain-des-Prés, del. Louis Bretez, sculp. Claude Lucas, Paryż 1739. Reproduction courtesy of the Norman B. Leventhal Map & Education Center at the Boston Public Library (s. 136–139).

W projekcie wyklejki i winiety (s. 131) użyto fragmentu miedziorytu z serii *Divers Ornaments*, inv. Alexis Peyrotte, sculp. et exc. Gabriel Huquier, Paryż 1740. Rijksmuseum, nr inw. RP-P-1994-29.



Portret Tomasza Czapskiego, pastel, Jacob Wessel (atryb.), ok. 1750.  
Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. 183846 MNW



## Uwagi wstępne

**D**o rąk czytelników trafia wydanie rękopiśmiennego źródła autorstwa Tomasza Czapskiego (1711–1784), najstarszego syna wojewody pomorskiego Piotra Jana oraz Konstancji z Gnińskich. Jest to pierwsza edycja z trzech planowanych w ramach projektu naukowego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki poświęconego egodokumentom członków rodziny Czapskich, mającej w XVIII stuleciu ugruntowaną pozycję w środowiskach szlacheckich Prus Królewskich. Świadczyły o tym nie tylko licznie zgromadzone majątki własne, trzymane królewsczyzny, lecz także urzędy – również te, które umożliwiały zasiadanie w izbie senackiej. Czapscy jeszcze na przełomie XVI i XVII wieku podzielili się na trzy linie: bąkowską, smętowską i swarożyńską, spośród których pierwsza w następnym stuleciu zyskała pozycję dominującą<sup>1</sup>. Z tej linii wywodzili się wojewoda pomorski Piotr Jan Czapski, ojciec autora *Konotacji drogi mojej od roku 1734 zaczętej dnia 21 decembra z Królewca*, często mylony przez badaczy z innymi reprezentantami tej rodziny<sup>2</sup>, oraz Jan Ansgary Czapski, wojewoda chełmiński, późniejszy podskarbi wielki koronny<sup>3</sup>. Natomiast matka

---

<sup>1</sup> Zob. W. Nowosad, *Archiwa szlachty Prus Królewskich*, Toruń 2005, s. 185.

<sup>2</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Awanturnik i koneser sztuki. Tomasza Czapskiego żywot i sprawy*, Toruń 2023, s. 57.

<sup>3</sup> Zob. m.in. K. Mikulski, *Najstarsze dzieje Czapskich herbu Leliwa (Ze studiów nad genealogią szlachty pomorskiej)*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*, red. K. Wajda i in., Toruń 1993, s. 353–365; J. Dygdała, K. Mikulski, *Zmiany w elicie władzy Prus Królewskich w XV–XVIII wieku (czynniki awansu, trwania i upadku)*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI–XX wieku (przemiany struktur wewnętrznych). Materiały z sympozjum w Toruniu 9 IV 1992 r.*, red. J. Dygdała,

Tomasza, Konstancja Gnińska, wniosła do rodziny zamożne starostwo knyszyńskie położone na Podlasiu, do którego prawa ostatecznie scedowała na swego najstarszego syna<sup>4</sup>.

Tekst Czapskiego o charakterze autobiograficznym nigdy dotąd nie był publikowany<sup>5</sup>, choć nie można wykluczyć, że jego wydanie planowano. Po raz pierwszy przepisał go w całości historyk ks. Alfons Mańkowski<sup>6</sup>, zmarły w 1941 roku w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Grenzdorf, autor powstałego przed II wojną światową biogramu Tomasza Czapskiego zamieszczonego w czwartym tomie *Polskiego słownika biograficznego*<sup>7</sup>. Sporządzona przez niego kopia, niestety bardzo trudna do odczytania, jest obecnie przechowywana w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie<sup>8</sup>. Zapiski starosty knyszyńskiego stały się również podstawą pracy

---

Toruń 1993, s. 7–29; J. Dygdała, *Podskarbi wielki koronny Jan Ansgary Czapski – budowa pozycji społecznej i prestiżu nowego magnata w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. XLII, z. 1, s. 27–52.

<sup>4</sup> Szeroko dzieje Czapskich omawia Mikołaj Tomaszewski. Zob. tenże, dz. cyt., s. 21–59.

<sup>5</sup> Rękopis jest obecnie własnością Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. MNK-VIII rkps. 46. Więcej na ten temat zob. w części *Opis źródła*. Lokalizację cytatów zawartych we wstępie podano w nawiasie po fragmencie.

<sup>6</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Dziennik Tomasza Czapskiego jako źródło do dziejów podróży edukacyjnych w XVIII wieku*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 256.

<sup>7</sup> A. Mańkowski, *Czapski Tomasz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. IV, Kraków 1938, s. 195. Po śmierci badacza, tuż po II wojnie światowej, ukazał się jego artykuł dotyczący *Konotacji drogi mojej...* Zob. tenże, *Tomasza Czapskiego wojewodzica pomorskiego pamiętnik podróży do Francji 1734–1738*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1946, t. XII, nr 1–4, s. 93–95. W artykule tym Mańkowski zawarł uwagę, która może wyjaśniać, dlaczego on sam, jeszcze przed II wojną światową, nie opublikował wspomnień wojewodzica pomorskiego: „Wszystkiego drukować nie można, bo bezużyteczne, nikomu nie przydatne, a także nieczytelne”, tamże, s. 94.

<sup>8</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Spuścizna po ks. Alfonsie Mańkowskim: zeszyt 14. Opis materiałów pozostawionych przez Mańkowskiego przedstawił w swym artykule J. Kowalkowski, *Wypisy ks. Alfonsa Mańkowskiego z zaginionych ksiąg metrykalnych: parafia Garczyn 1687–1780*, „Studia Pelplińskie” 2010, t. XLIII, s. 135–185.

magisterskiej Ludmiły Kaczmarskiej powstałej w latach 80. poprzedniego stulecia na Uniwersytecie Gdańskim pod kierunkiem Władysława Odyńca<sup>9</sup>, przynoszącej (niewolną od błędów) transkrypcję źródła, jednak bez niezbędnego komentarza filologiczno-historycznego.

Notatki wojewodzica pomorskiego, mimo wspomnianych wyżej świadectw zainteresowania, jakie im okazano, przez dziesięciolecia nie były obiektem pogłębionych interdyscyplinarnych badań, choć na takowe z pewnością zasługują. U progu naszego wieku poświęciła im kilkustronicowy rozdział swej pracy magisterskiej powstałej w 2007 roku na Uniwersytecie w Białymstoku Martyna Bielska, koncentrując się głównie na omówieniu stanu zachowania źródła oraz na prezentacji jego treści. Magisterium napisane pod kierunkiem Józefa Maroszka jest dziś dostępne online<sup>10</sup>. W 2017 roku relację starosty knyszyńskiego w podobnym kontekście scharakteryzował Mikołaj Tomaszewski<sup>11</sup>, by w opublikowanej w 2023 roku monografii dotyczącej tej postaci poszerzyć swe wcześniejsze obserwacje i wnioski<sup>12</sup>.

Należy podkreślić, że wszystkie wymienione opracowania są dziełem historyków, a w odniesieniu do tekstu Tomasza Czapskiego, wielowymiarowego w swym charakterze, taka perspektywa badawcza wydaje się dalece niewystarczająca.

Ten niewielki objętościowo, bo liczący w sumie 101 stron<sup>13</sup> tekst, zatytułowany przez autora *Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 decembra z Królewca*, zasługuje na baczną uwagę, choć nie został odnotowany w bibliografii pamiętników Edwarda Maliszewskiego z 1928 roku,

---

<sup>9</sup> L. Kaczmarska, *Dziennik podróży pisany ręką Tomasza Czapskiego starosty knyszyńskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem Władysława Odyńca, Uniwersytet Gdański 1980.

<sup>10</sup> Zob. M. Bielska, *Buntownik z wyboru – Tomasz Czapski, starosta knyszyński (1740–1784)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem Józefa Maroszka, Uniwersytet w Białymstoku 2007, s. 35–42, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/edition/3506/content> [dostęp: 29.05.2025].

<sup>11</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Dziennik Tomasza Czapskiego...*, s. 255–267.

<sup>12</sup> Zob. tenże, *Awanturnik i koneser...*, s. 79–99.

<sup>13</sup> Liczba nie obejmuje stron niezapisanych oraz tych zawierających nazwiska osób, z którymi Czapski zetknął się w Paryżu.

obejmującej druki i rękopisy<sup>14</sup>, wcześniej zaś przez Karola Józefa Estreichera. Ten drugi, powołując się na Jana Daniela Janockiego, wspominał o autobiografii jego ojca Piotra Jana Czapskiego wydanej przez Jakuba Schmidta w Knyszynie w 1737 roku, za którą ponoć książkę Michał Serwacy Wiśniowiecki, dotknięty jej treścią, miał nałożyć na wydawcę grzywnę 800 zł<sup>15</sup>. Niestety, to ciekawe źródło nie zostało dotychczas odnalezione.

Brak zainteresowania literaturoznawców relacją najstarszego syna wojewody pomorskiego może zastanawiać, gdyż jest ona szczególnie cenna z punktu widzenia przemian, jakim podlegało w XVIII wieku piśmiennictwo autobiograficzne. Tekstu starosty knyszyńskiego nie uwzględnił w swym monograficznym ujęciu pamiętnikarstwa staropolskiego Alojzy Sajkowski<sup>16</sup>, choć w jego pracy znalazły się źródła powstałe w zbliżonym czasie. Podobnie sprawa przedstawia się w monografii Andrzeja Cieńskiego poświęconej pamiętnikom XVIII stulecia<sup>17</sup>. Na zmianę sytuacji nie wpłynęło odnotowanie zapisków Czapskiego przez Aleksandrę Iwanowską w artykule z 1990 roku charakteryzującym polskie relacje podróżnicze czasów saskich<sup>18</sup>. Prace powstające w późniejszych latach, na przełomie XX i XXI wieku, m.in. Hanny Dziechcińskiej, jak również Iwony Maciejewskiej<sup>19</sup>, zwracające uwagę na ewolucję tekstów autobiograficznych zaznaczającą się w czasach saskich<sup>20</sup>, również nie odniosły się do tegoż źródła, mimo iż jest ono,

---

<sup>14</sup> Zob. E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.

<sup>15</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. III, t. III, Kraków 1896, s. 517.

<sup>16</sup> Zob. A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964.

<sup>17</sup> Zob. A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław 1981.

<sup>18</sup> Zob. A. Iwanowska, *Polskie rękopiśmienne relacje podróżnicze z epoki saskiej*, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 123–154.

<sup>19</sup> Zob. I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 177–259.

<sup>20</sup> Zob. H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991; też, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999; też, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI – XVII – XVIII*, Warszawa 2003.

jak pokaże dokonana w dalszej części rozważań analiza, doskonałym przykładem zaobserwowanych przez obie badaczki procesów, zauważonych także przez Elżbietę Wichrowską, poszukującą początków dziennika intymnego w Polsce<sup>21</sup>. Nie uwzględnił go również Roman Krzywy w książce poświęconej topice dawnego podróżopisarstwa<sup>22</sup>, bo choć autor wspominał o niektórych tekstach z czasów saskich, skoncentrował się jednak, zgodnie z przyjętym założeniem, na tych powstałych w XVI i XVII stuleciu. Zapiski Czapskiego nie znalazły też miejsca w żadnym z artykułów literaturoznawców czy historyków zamieszczonych w wydanym w 2014 roku tomie poświęconym polskiemu zjawisku *grand tour*<sup>23</sup>, mimo że wyjazd wojewodzica pomorskiego do Paryża jest przykładem, przynajmniej z założenia, takiej właśnie edukacyjnej podróży młodego szlachcica wywodzącego się z rodziny zyskującej w tym okresie na znaczeniu i uwikłanej w wielką politykę, o czym będzie mowa poniżej.

Pomijanie tego źródła w dotychczasowych badaniach nie wynika bynajmniej z jego niskiej wartości, ale najprawdopodobniej, w niektórych przypadkach, z braku świadomości jego istnienia, co nie zdarza się w badaniach nad piśmiennictwem staropolskim rzadko. Jak pisała w 1990 roku Iwanowska, a tak wiele od tego czasu się w tym względzie nie zmieniło mimo postępującej digitalizacji źródeł, dostęp do relacji z podróży z pierwszej połowy XVIII wieku jest ciągle utrudniony, materiał zaś rozproszony i zachowany głównie w rękopisach<sup>24</sup>. Dobry przykład stanowi tu niefunkcjonująca w obiegu naukowym aż do pracy Elżbiety Wichrowskiej najwcześniejsza chronologicznie część diariusza autorstwa szwagra Tomasza Czapskiego, księcia Hieronima Floriana

---

<sup>21</sup> Zob. E. Wichrowska, *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku*. Antoni Ostrowski „Życie najlepszej żony opisane przez czulego jej małżonka dla kochanych dzieci” oraz „Dziennik moich uczuciów, czyli elegia serca”, Warszawa 2012.

<sup>22</sup> Zob. R. Krzywy, *Wędrówki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013.

<sup>23</sup> Zob. *Polski „Grand Tour” XVIII i początków XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014.

<sup>24</sup> Zob. A. Iwanowska, dz. cyt., s. 123.

Radziwiłła<sup>25</sup>, która nie znalazła się w wydaniu przygotowanym przez Marię Brzezinę w 1998 roku, scalającym trzy wcześniej zlokalizowane części tego autobiograficznego przekazu<sup>26</sup>. Choć wspomniane wyżej informacje dowodzą, iż tekst autorstwa Tomasza Czapskiego pojawiał się sporadycznie w wybranych publikacjach, to jednak długo pozostawał on poza naukowym obiegiem, mimo że na potencjał badawczy tkwiący w relacjach z podróży powstałych w czasach saskich zwracała uwagę już w 1990 roku Iwanowska:

To jasne, że podróżnikom-autorom [z tego okresu – przyp. I.M.] daleko jeszcze do wnikliwych, pogłębionych wiedzą obserwacji peregrynantów oświeceniowych, nie znaczy to jednak, by literatura I połowy XVIII stulecia pozbawiona była uwag będących wynikiem zetknięcia się ze światem dotąd nie znanym z autopsji<sup>27</sup>.

Poświęcił im w ostatnich latach wiele uwagi historyk Adam Kucharski w książce o poznawczych aspektach peregrynacji edukacyjnych późnego baroku, jednak w tejże monografii tekst Tomasza Czapskiego pojawia się tylko sygnałnie, jako jeden z wielu przykładów ilustrujących charakter szerszego zjawiska<sup>28</sup>. A jest on niewątpliwie ciekawy, bo choć z jednej strony pod pewnym względem typowy, to z drugiej zdecydowanie odrębny w charakterze, dzięki czemu może stanowić obiekt zainteresowania badaczy reprezentujących różne dyscypliny.

Zainspirować powinien po pierwsze historyków, i to nie tylko badających szlacheckie i magnackie wojaże epok dawnych, ale także tych, którzy zajmują się Stanisławem Leszczyńskim, który po drugiej z kolei przegranej batalii o tron polski wyjechał ostatecznie do Francji. Jako ojciec królowej Marii, małżonki Ludwika XV, i księżę Lotaryngii oraz

---

<sup>25</sup> Zamek Królewski w Warszawie, Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego (depozyt), sygn. 100, H.F. Radziwiłł, *Diariusz zaczęty od roku 1746* [...].

<sup>26</sup> Zob. H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezina, Warszawa 1998.

<sup>27</sup> A. Iwanowska, dz. cyt., s. 124.

<sup>28</sup> Zob. A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013, s. 174.

Baru, przez prawie 30 lat (1738–1766) mieszkał w pałacu w Lunéville nieopodal Nancy, skupiając wokół siebie grono swych sprzymierzeńców, w tym popierających go w wojnie z Augustem III rodaków<sup>29</sup>. Wśród jego politycznych zwolenników, o czym będzie jeszcze mowa, była rodzina Tomasza Czapskiego. Z pierwszych stron relacji wojewodzica wynika, że zawiózł on do Francji listy Leszczyńskiego do jego córki i żony – Katarzyny z Opalińskich, co prawdopodobnie skłoniło Iwanowską do sformułowania tezy o politycznym celu wyprawy autora do stolicy Francji, której to konstatacji nie potwierdza jednak treść jego zapisków<sup>30</sup>.

Po drugie, relacja z ponad trzyletniego pobytu za granicą<sup>31</sup> jest również cennym świadectwem zainteresowań artystycznych jej autora, który w późniejszym okresie swego długiego i burzliwego życia, zakończonego już w czasach dojrzałego oświecenia, stał się miłośnikiem, kolekcjonerem i fundatorem dzieł sztuki<sup>32</sup>. Jego opowieść o pobycie w stolicy Francji, uzupełniona wzmiankami o innych odwiedzanych miejscach, poprzetykana jest wrażeniami dotyczącymi oglądanych obiektów architektonicznych, obrazów, fresków, wyrobów rzemiosła artystycznego, które podziwiał m.in. w Wersalu, stanowi więc ciekawy materiał dla historyka sztuki. Czapski odnotowywał również istotne wydarzenia i uroczystości, którym miał się okazję przyglądać, pobyty w operze, widowiska uliczne, przybliżając w ten sposób życie Paryża i królewskiego dworu z lat 30. XVIII wieku. Powstałe w ostatnich dziesięcioleciach prace naukowe dotyczące europejskich podróży wiele mówią o tym, z jakimi zaleceniami synowie szlacheccy na te wojaże

---

<sup>29</sup> Zob. P. Boyé, *La cour polonaise de Lunéville (1737–1766)*, Nancy – Paris – Strasbourg 1926; S. Gaber, *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w latach 1737–1766*, wstęp, red. A.J. Zakrzewski, tłum. A.J. Zakrzewski, A. Skwara, Częstochowa 1998; M. Durbas, *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, t. XI, s. 243–257.

<sup>30</sup> Zob. A. Iwanowska, dz. cyt., tabela.

<sup>31</sup> U Iwanowskiej mowa błędnie jedynie o dwóch latach. Zob. tamże.

<sup>32</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Awanturnik i koneser...*, s. 211–263.

edukacyjne wyruszeni, na co powinni wedle otrzymywanych rodzicielskich instrukcji zwracać uwagę i co opisywać<sup>33</sup>. Relacja autorstwa najstarszego syna wojewody pomorskiego wymaga zatem konfrontacji z innymi tego typu tekstami i scharakteryzowania tego, w jakim stopniu dwudziestokilkuletni autor podporządkowywał się obowiązującej konwencji, a na ile się z niej wyłamywał, opisując to, co właśnie jemu się podobało i co mogło w przyszłości kształtować jego zainteresowania dotyczące sztuki.

Opowieść o zagranicznej eskapadzie domaga się również, a może przede wszystkim, analizy literaturoznawczej, podporządkowanej metodologii wypracowanej przez badaczy zajmujących się autobiograficznymi przekazami, tekst Czapskiego stanowi bowiem ważne świadectwo przemian zachodzących w tego typu piśmiennictwie, wymykające się jednoznacznym ocenom i klasyfikacjom<sup>34</sup>.

Już sam tytuł, który nadał mu starosta knyszyński, w pisowni oryginalnej brzmiący „conotatia”, nie był powszechnie używany przez osoby rejestrujące swoje podróże. Spośród przebadanych przez Kucharskiego relacji tylko jedna nazwana jest podobnie – Stanisława Wierzbowskiego

---

<sup>33</sup> O instrukcjach dawanych młodym podróżnikom powstało wiele publikacji. O ich roli i zawartych w nich zaleceniach pisali m.in.: H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*; F. Wolański, *Zadania peregrynanta w czasie podróży w świetle osiemnastowiecznych instrukcji*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 494–499; Anna Markiewicz, *Instrukcja wojewody ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego dla wyruszającego w podróż zagraniczną bratanka Józefa Aleksandra Jabłonowskiego z 1728 roku*, „*Studia Historyczne*” 2007, R. L, z. 1, s. 79–89; M. Kamecka, „*Do cudzych krajów*”. *Edukacyjne podróże szlachty polskiej do Francji w epoce saskiej*, Białystok 2012, s. 42–43, 76–77; A. Kucharski, dz. cyt.; *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017; *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, oprac. M.E. Kowalczyk, D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017; D. Żołądz-Strzelczyk, *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróżnych*, Warszawa 2020.

<sup>34</sup> Wstępne uwagi o charakterze rekonesansu dotyczące tekstu Czapskiego zob. I. Maciejewska, *Paryskie przygody wojewodzica pomorskiego. Relacja z podróży Tomasza Czapskiego wobec przemian piśmiennictwa autobiograficznego czasów saskich*, „*Napis*” 2022, Seria XXVIII, s. 50–62.

*Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.*<sup>35</sup> Najczęstsze określenia wówczas funkcjonujące to „diariusz podróży, podróźny, drogi”, „peregrynacja podróży”, żeby przywołać tu tylko te w języku polskim<sup>36</sup>. *Connotatio* po łacinie to tyle, co ‘zapiska’, ‘notatka’<sup>37</sup>. Autor, świadomie lub bez szczególnej refleksji, zrezygnował z powszechnie używanego słowa diariusz, wywodzącego się od łacińskiego *dies* [czyli dzień]<sup>38</sup>, bo i też jego opowieść o wyprawie do Francji w rzeczywistości diariuszem nie jest, mimo pojawiających się w tekście deklaracji autora dotyczących chęci zapisywania swych doświadczeń każdego dnia. Z literaturoznawczego punktu widzenia istotna będzie więc z pewnością próba ustalenia, jaką formę nadał swej relacji Czapski i jakiej dominancie ją podporządkował<sup>39</sup>.

Prezentowane tu źródło jest również cenne dla językoznawców zajmujących się polszczyzną pierwszej połowy XVIII wieku. W swych zapiskach wojewodzie pomorski próbował wyrazić różne treści wynikające z jego uczuć i subiektywnych doznań, jak również te dotyczące codzienności młodego szlachcica, który znalazł się w kulturalnym centrum Europy i przez ponad trzy lata w tym świecie pełnym różnorodnych wrażeń funkcjonował.

Warto dodać, że oddawany do rąk czytelników tekst może być interesujący nie tylko dla specjalistów, ale dla wszystkich, którzy interesują się dawnymi źródłami, także tymi, które powstały w ciągle niewystarczająco rozpoznanych czasach saskich, owianych przez dziesięciolecia złą sławą. Aby móc relację Tomasza Czapskiego dogłębnie scharakteryzować, nie tylko z myślą o środowisku naukowym, warto przybliżyć uwarunkowania i konteksty mające na nią wpływ. A ponieważ jej

---

<sup>35</sup> A. Kucharski, dz. cyt., s. 64.

<sup>36</sup> A. Iwanowska, dz. cyt., s. 125.

<sup>37</sup> *Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, [https://ellexicon.scriptoros.pl/la/lemma/CONNOTATIO#haslo\\_pelny](https://ellexicon.scriptoros.pl/la/lemma/CONNOTATIO#haslo_pelny) [dostęp: 29.09.2025].

<sup>38</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Diariusz*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – renesans – barok*, red. T. Michałowska, przy współud. B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 133.

<sup>39</sup> Zob. I. Maciejewska, *Paryskie przygody...*, s. 50–62.

autor za sprawą działań swego ojca Piotra Jana Czapskiego uwikłany był w wydarzenia polityczne lat 30. XVIII stulecia, które stały się prawdopodobnie bezpośrednim impulsem do wyjazdu wojewodzica pomorskiego do stolicy Francji, od naświetlenia tychże złożonych okoliczności należy zacząć analizę *Konotacji drogi mojej...*

Iwona Maciejewska

## Czapscy w świecie wielkiej polityki

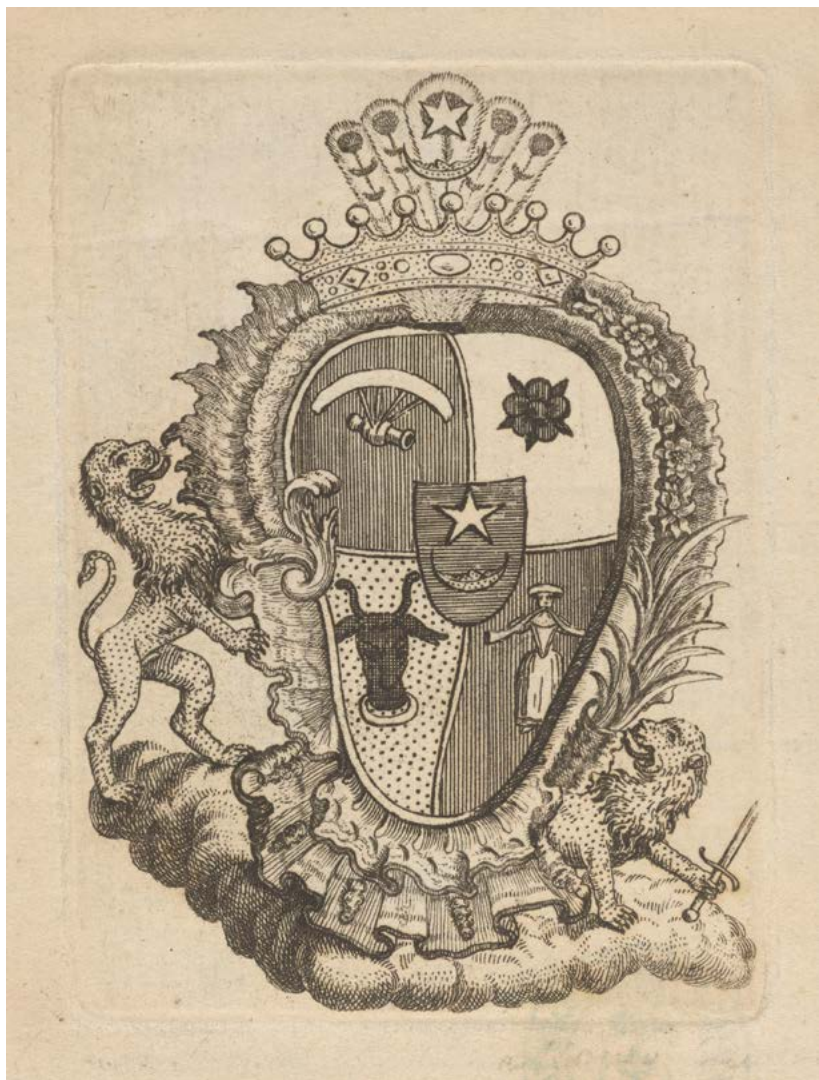
Niniejsza edycja źródłowa skłania do krótkiego scharakteryzowania przebiegu wydarzeń związanych z ponowną walką Stanisława Leszczyńskiego – pierwsza miała miejsce w latach 1704–1709 – o tron Rzeczypospolitej, która rozgorzała po śmierci Augusta II Mocnego w 1733 roku. W wyniku działalności poszczególnych frakcji politycznych, ale również zaangażowania się europejskich mocarstw, wyłoniło się dwóch kandydatów do tronu. Jednym z nich został Fryderyk August II, elektor saski, syn zmarłego władcy, mogący liczyć na protekcję Rosji, natomiast drugim Stanisław Leszczyński, aktywnie wspierany przez Francję nie tylko finansowo, ale również militarnie. W sierpniu 1733 roku francuski monarcha oficjalnie poparł dążenia swojego teścia do zdobycia tronu i wysłał eskadrę okrętów z Leszczyńskim do Gdańska. Efektem owych działań była wojna o sukcesję, która podzieliła polską i litewską szlachtę.

Przedstawiciele rodziny Czapskich w wyniku różnych czynników znaleźli się w dwóch zwalczających się obozach politycznych. Badania Jerzego Dygdały wskazują, że w końcowym okresie panowania Augusta II większość senatorów z Prus Królewskich stała po stronie Wettynów, ale nie była to reguła<sup>40</sup>. Różnice w sympatiach politycznych zarysowały się także w rodzinie Czapskich, a wynikały one po części z politycznego i finansowego wsparcia, jakiego udzieliły poszczególnym jej członkom ścierające się stronnictwa. Zwolenników Fryderyka Augusta II reprezentował wojewoda chełmiński Jan Ansgary Czapski, aktywny stronnik Wettynów już za panowania pierwszego Sasa, który odznaczył go Orderem Orła Białego<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> Zob. J. Dygdała, *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733–1736*, „Rocznik Gdański” 1986, t. XLVIII, z. 1, s. 140.

<sup>41</sup> Zob. tamże, s. 149.



Ekslibris herbowy Tomasza Czapskiego, akwaforta,  
del. et sculp. Matthaeus Deisch, Gdańsk, ok. 1760–1770.  
Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Gr.Pol.6129/1 MNW

Wraz z nim tę kandydaturę wsparł m.in. Ignacy Czapski, miecznik pruski. Po stronie Leszczyńskiego opowiedzieli się natomiast Piotr Jan Czapski<sup>42</sup>, jego żona Konstancja z Gnińskich, a także Franciszek Czapski, kasztelan gdański. Emocje podgrzewały również licznie powstające druki o charakterze politycznym, mające na celu nie tylko polemikę z przeciwnym obozem, ale również ośmieszenie jednego bądź drugiego kandydata<sup>43</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że kolportowana na różne sposoby publicystyka wpływała na zaognienie sytuacji politycznej w kraju. W początkach 1733 roku na odbywających się sejmikach powiatowych i wojewódzkich kandydatura Leszczyńskiego uzyskała wyraźną aprobatę szlachty. Jednakże już na sejmiku przedkonwokacyjnym, obradującym na przełomie marca i kwietnia w Malborku, doszło do ostrego konfliktu między jego zwolennikami a szlachtą popierającą Fryderyka Augusta II<sup>44</sup>. Spór dotyczący wyłonienia nowego monarchy został przeniesiony na sejm konwokacyjny w Warszawie, w trakcie którego prymas Teodor Potocki forsował pomysł ekskluzji cudzoziemców, co było równoznaczne z wykluczeniem kandydatury Sasa<sup>45</sup>. W tej sytuacji stronnictwo działające na rzecz „Piasta” osiągnęło przewagę i 12 września 1733 roku sprawnie przeprowadziło wyniesienie go na tron<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> Wojewoda pomorski oraz jego żona otrzymywali bowiem gratyfikacje pieniężne od stronnictwa francuskiego. Zob. tenże, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku*, Warszawa – Poznań – Toruń 1984, s. 33–34. Piotr Jan obok Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, Antoniego Morsztyna, Jerzego Marcina Ożarowskiego został wymieniony na liście płac francuskiej dyplomacji. Mieli oni otrzymać od 6000 do 9000 liwrów, zob. Archives diplomatiques w La Courneuve [dalej: ADC], CP Pologne, sygn. 224, k. 401: [Lista pensji zwolenników Leszczyńskiego, b.m. i d.]. Ponadto niektórzy ze stronników monarchy domagali się nie tylko stałej pensji, ale rekompensat za zniszczone dobra, por. M. Durbas, dz. cyt., s. 248.

<sup>43</sup> Zob. R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733–1736)*, Kraków 2005.

<sup>44</sup> Zob. J. Dygdała, *Obóz saski w Prusach Królewskich...*, s. 141–142.

<sup>45</sup> Zob. T. Kucharski, *Konkluzja sejmku konwokacyjnego 1733 roku. Przyczynek do refleksji nad kryzysem staropolskiej demokracji deliberacyjnej*, „Przegląd Sejmowy” 2019, R. XXVII, nr 4(153), s. 37–38.

<sup>46</sup> Świadczą o tym różne relacje, jak choćby ta autorstwa Jana Antoniego Czarneckiego, który zapisał: „Króla Stanisława dnia onegdajszego sprowadzili tu do

Sytuacja zmieniła się na niekorzyść Leszczyńskiego i jego stronników w momencie, gdy doszły do nich wieści o zbliżających się oddziałach rosyjskich. Te informacje spowodowały na tyle duży niepokój, iż w krótkim czasie wielu z nich opuściło stolicę. Podobnie uczynił sam monarcha, który udał się do Prus Królewskich wraz z nielicznym orszakiem oraz towarzyszącym mu francuskim ambasadorem Antoine-Felixem de Monti. Również Czapscy nie pozostali w Warszawie. Piotr Jan już 25 września przybył do Torunia<sup>47</sup>. Niestety, nie wiemy, czy towarzyszyła mu wtedy jego najbliższa rodzina, jednak wzięwszy pod uwagę, że ostatecznie znaleźli się wspólnie u boku „Piasta” w Gdańsku, należy przypuszczać, że prawdopodobnie tak. Tymczasem 5 października we wsi Kamion na Pradze stronnicy Sasa ogłosili Augusta III nowym władcą Rzeczypospolitej oraz związali konfederację warszawską pod laską Antoniego Józefa Ponińskiego. Elekcja Wettyna odbyła się pod osłoną rosyjskiego korpusu.

Liczący na wsparcie dyplomatyczne i militarne Francuzów Leszczyński i jego sprzymierzeńcy znaleźli schronienie w Gdańsku. Miasto przychylnie przyjęło monarchę i rozpoczęło intensywne przygotowania do obrony przed nadciągającymi wojskami rosyjskimi. Nie czekając na rozwój wypadków, zwolennicy „Piasta” w listopadzie zawiązali w Grudziądzu konfederację, na czele której stanął cieszący się popularnością w środowiskach szlacheckich Sebastian Mełdzyński. Konfederackie oddziały miały za zadanie bronić prowincji i nowo wybranego monarchy. Choć ich działania początkowo były widoczne na obszarze ziemi chełmińskiej, Kaszub, Warmii oraz Mazowsza, to nie wpłynęły na zwycięstwo Leszczyńskiego. Wojska rosyjskie kontynuowały ofensywę i w styczniu 1734 roku wkroczyły na obszar Pomorza Nadwiślańskiego, a w następ-

---

Warszawy. Dnia wczorajszego u misjonarzów [kościół Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu] w kościele ludziom prezentowali, a dnia dzisiejszego królem obrali”. *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013, s. 123.

<sup>47</sup> Zob. J. Dygdała, *Bydgoski epizod w życiu Stanisława Leszczyńskiego – wólkó ucieczki króla do Gdańska we wrześniu 1733 roku*, „Zapiski Historyczne” 2014, t. LXXIX, z. 2, s. 81.

nym miesiącu podeszły pod Gdańsk. Oblężenie rozpoczęło się od blokady miasta, natomiast do regularnych ataków oraz ostrzału doszło w marcu, kiedy to komendę przejął feldmarszałek Burchard C. Münnich. Piotr Jan Czapski wraz z żoną i synem ukryli się wtedy za potężnymi fortyfikacjami miasta, na co dzień przebywając w swoich kamienicach mieszczących się przy ul. Długie Ogrody, dających względny spokój w trakcie oblężenia<sup>48</sup>.

W obronę miasta zaangażowani byli jego mieszkańcy oraz przybyłe drogą morską oddziały francuskie i żołnierze szwedzcy, natomiast większość arystokracji nie wsparła czynnie tych działań. Kazimierz Jarochoński, który opisywał wydarzenia związane z oblężeniem, zauważył, że Piotr Jan Czapski nie udzielał się podczas samych walk<sup>49</sup>. Nie był to zresztą odosobniony przypadek; źródła z epoki poświadczają, że stronnicy Leszczyńskiego swój czas poświęcali nie opracowywaniu strategii obrony, ale organizacji licznych balów i uroczystości<sup>50</sup>.

Jan Ansgary bacznie obserwował te wydarzenia z pozycji oblegającego miasto. Z upływem czasu sytuacja otoczonych pogarszała się, co wynikało przede wszystkim z dysproporcji sił. Wojska rosyjskie dysponowały nie tylko formacjami lądowymi, ale także flotą. Moskwę wsparły również dodatkowe oddziały, którymi dowodził przybyły nad Motławę Piotr Lacy. To właśnie jego żołnierze we wrześniu byli odpowiedzialni za konfiskatę żywności z dóbr Czapskich na Podlasiu<sup>51</sup>. Niszczenie i rabunek majątków stronników Stanisława były na porządku dziennym. Potwierdzają to także późniejsze wydarzenia, o których wspomina Andrzej Cichocki w liście z 8 stycznia 1735 roku adresowanym do Hieronima Floriana Radziwiłła. W swoim piśmie

---

<sup>48</sup> Zob. E. Cieślak, *W obronie króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1989, s. 139.

<sup>49</sup> Zob. K. Jarochoński, *Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny*, Poznań 1886, s. 522–523.

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 455.

<sup>51</sup> Zob. A. Lisek, *W obronie świętej wiary katolickiej, wolności i praw Rzeczypospolitej. Obóz stanisławowski w województwie podlaskim w okresie wojny o tron polski (1733–1736)*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska, A. Perlakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Warszawa 2018, s. 422.

zaznaczył, że: „Czapskiego w[ojewo]dy pomorskiego zabrała Moskwa wszystkie konie”<sup>52</sup>.

Sytuacja otoczonego Gdańska stała się dramatyczna w momencie kapitulacji oddziałów francuskich i twierdzy Wisłoujście. To dało asumpt oblegającym do tego, by z większą siłą zaatakować miasto, ale także zintensyfikować działalność dyplomatyczną, opartą na perswazjach i groźbach kierowanych wobec obrońców. Pewną rolę odegrał tutaj Jan Ansgary Czapski, który przesłał oblężonym pisma zachęcające ich do uznania Augusta III za prawowitego władcę Rzeczypospolitej; druki te stały się zresztą przedmiotem dyskusji toczonych przez przedstawicieli władz miasta<sup>53</sup>. Dodatkową presję na obrońcach wymógł feldmarszałek Münnich, który żądał od gdańskich delegatów wydania Leszczyńskiego, co ci uznali za warunek nie do przyjęcia.

Wkrótce stało się jasne, że Gdańsk musi skapitulować. Wobec takiego rozwoju wypadków monarcha postanowił potajemnie opuścić miasto. Pomoc zaoferowała Konstancja Czapska. Leszczyński w swoim *Opisie ucieczki z Gdańska do Kwidzyna* przedstawił to następująco: „Pewna polska dama znająca niemiecki, polegając na jakimś znanym jej człowieku doskonale obeznanym z okolicą, chciała dzielić niebezpieczeństwa mojej podróży – przebrać się za wieśniaczkę i podawać mnie za swego męża”<sup>54</sup>. Pomysł ucieczki w przebraniu przypomina późniejszy o kilka miesięcy potajemny wyjazd Tomasza Czapskiego z Królewca. Monarcha pozostawił list skierowany do swoich sojuszników, w którym pisał: „Tego momentu was opuścić muszę i nieznośnie ubolewam, że się widzę do tego przymuszonym, dziękuję jednak tymczasem za Waszą mnie świadczoną uprzejmość i wierność, która sobie równej nie ma [...] Jestem na zawsze, jakoście tego godni”<sup>55</sup>.

---

<sup>52</sup> *August III w Warszawie czyli prawdziwy koniec przedostatniego bezkrólewia. Gazety i listy Andrzeja Cichockiego 1734–1736*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2024, s. 70.

<sup>53</sup> Zob. E. Cieślak, dz. cyt., s. 138–139.

<sup>54</sup> S. Leszczyński, *Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna*, wstęp i oprac. E. Cieślak, Olsztyn 1988, s. 6. Zob. również P. Boyé, dz. cyt., s. 161.

<sup>55</sup> Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka w Wilnie, Fond 9, nr 364, k. 93: S. Leszczyński do ministrów i senatorów, Gdańsk, 27. 07. 1734 r.

Dla przebywającej w otoczonym mieście magnaterii był to poważny problem, bowiem zostali pozostawieni sami sobie. Ich panikę potwierdza pismo datowane na 29 czerwca, w którym wyrazili nadzieję uszanowania praw wolności oraz przywilejów przez elektora saskiego<sup>56</sup>. Rodzina wojewody pomorskiego do samego końca wytrzymała jednak w mieście, które poddało się w lipcu 1734 roku po 145 dniach oblężenia<sup>57</sup>. Nie wiemy, czy Tomasz Czapski wraz z matką zostali wówczas uwięzieni. Pozbawiony wolności został Piotr Jan wraz z całą grupą pozostałej arystokracji popierającej Leszczyńskiego, o czym wspominał w liście do żony z 7 lipca Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko”<sup>58</sup>. Magnateria oraz szlachta ostatecznie podpisały akt submisji i uznały Augusta III za prawowitego władcę Rzeczypospolitej. Co więcej, stronnicy Leszczyńskiego przyznali, że wspieraniu przez nich opozycyjnego kandydata winne jest francuskie złoto, czyli przyjmowane przez nich gratyfikacje finansowe<sup>59</sup>. Oficjalnie 25 lipca nowy król w otoczeniu senatorów przyjął delegację miasta Gdańska w Oliwie i wysłuchał mowy wiernopoddańczej. Następnego dnia przedstawiciele arystokracji, m.in. Piotr Jan Czapski, Andrzej Załuski, Franciszek Maksymilian Ossoliński, Piotr Jerzy Przebendowski czy Stanisław Poniatowski, złożyli władcy w klasztorze cystersów przysięgę wierności<sup>60</sup>. Zmiana ich nastawienia nie trwała jednak długo, ponieważ przebywający od 8 sierpnia w Królewcu Leszczyński postanowił

---

Warto jednak zaznaczyć, że monarcha opuścił miasto miesiąc wcześniej, co budzi pewną wątpliwość co do datacji listu.

<sup>56</sup> Zob. Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu [dalej: HHStA], Polen II, sygn. 12, s. 489: T. Potocki i inni do B.C. Münnicha, Gdańsk, 29. 06. 1734 r.

<sup>57</sup> Zob. A.M. Wodziński, *Gdańsk za czasów Stanisława Leszczyńskiego (1704–1709, 1733–1734)*, Oświęcim 2017 (reedycja z 1929 i 1936 r.), s. 208.

<sup>58</sup> Zob. T. Ciesielski, *Przygody wojenne Michała Kazimierza Radziwiłła i jego listy do żony z czerwca 1734 – kwietnia 1735 roku*, [w:] *W podróży przez wiek osiemnasty... Studia i szkice z epoki nowożytnej*, red. A. Perłakowski, M. Wyszomirska, M. Zwierzykowski, Kraków 2015; A.M. Wodziński, dz. cyt., s. 102–103.

<sup>59</sup> Zob. A.M. Wodziński, *Oblężenie Gdańska w roku 1733–1734*, „Rocznik Gdański” 1935–1936, t. IX–X, s. 393.

<sup>60</sup> Zob. ADC, CP Pologne, sygn. 218, k. 353: [Lista osób składających hołd Augustowi III, Oliwa, 26. 07.1734 r.]; E. Cieślak, dz. cyt., s. 156.

kontynuować walkę, a niecałe dwa tygodnie później wydał manifest, który odbił się szerokim echem w środowiskach szlacheckich. Jak stwierdził Alfons Michał Wodziński: „stronnicy Stanisława mieli teraz znów cel”<sup>61</sup>.

Nastroje wśród jego zwolenników nie były jednak optymistyczne. Nie mogli się oni pogodzić z zaistniałą sytuacją, czego dowodzą powstałe wówczas manifesty polityczne opisujące dramatyczną sytuację Rzeczypospolitej i polityczne racje zwolenników Leszczyńskiego<sup>62</sup>. Wśród autorów tych publicystycznych pism był m.in. Piotr Jan Czapski<sup>63</sup>. Komentujący te druki Andrzej Cichocki pisał o jego ostrym piórze<sup>64</sup>, co w kontekście przywołanej wcześniej informacji o grzywnie nałożonej na wojewodę pomorskiego przez księcia Wiśniowieckiego, dotkniętego jego uwagami, może potwierdzać polemiczne talenty ojca Tomasza. Mimo że owe teksty stały się głośne w kręgach szlacheckich, i to nie tylko na terenie Rzeczypospolitej, wojewoda pomorski, kontaktując się ze stroną francuską, wyrażał poważne obawy co do ich perswazyjnej skuteczności. Jednak starał się nie tracić wiary w Opatrzność, która miała pomóc w odwróceniu całej sytuacji<sup>65</sup>.

Leszczyński i popierająca go magnateria jako cel ucieczki obrali właśnie Królewiec, gdyż miasto to uznawane było przez polską i litewską szlachtę za miejsce, które było w stanie zapewnić bezpieczeństwo. Jacek Staszewski, badając historię emigracji w Prusach Książęcych, zwrócił uwagę, że zagrożona przez wojnę szlachta często wybierała miasto nad Pregolą na miejsce swojego azylu politycznego<sup>66</sup>. Do Królewca przybyła

---

<sup>61</sup> A.M. Wodziński, *Król Stanisław Leszczyński w gościnie pruskiej*, „Rocznik Gdański” 1937, t. XI, s. 183.

<sup>62</sup> Wojewoda pomorski wraz z Antonim Morsztynem oraz Franciszkiem Maksymilianem Ossolińskim opublikowali w 1734 r. pismo pt. *Wiadoma niebu, widoma światu, doznana w Rzeczypospolitej nieszczęśliwości impreza krótko opisana i manifestem publicznym ogłoszona...* Na temat druków politycznych z okresu wojny sukcesyjnej oraz polemiki z autorami wyżej wymienionego druku. Zob R. Niedziela, dz. cyt., s. 218.

<sup>63</sup> Zob. K. Estreicher, dz. cyt., s. 517.

<sup>64</sup> Zob. *August III w Warszawie...*, s. 76.

<sup>65</sup> Zob. ADC, CP Pologne, sygn. 226, k. 187: [fragment listu P.J. Czapskiego do NN, b.m. i d.].

<sup>66</sup> Zob. J. Staszewski, *Emigracja polska w Prusach Książęcych. Przyczynek do historii stronnictwa pruskiego w Polsce w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia” 1993, t. 9, s. 83–97.

za królem w kilku etapach liczna rzesza szlachty i magnaterii z różnych stron Rzeczypospolitej<sup>67</sup>. Na jej czele stali m.in. Franciszek Maksymilian Ossoliński, Antoni Morsztyn, Antoni Kazimierz Sapieha, Antoni Michał Potocki czy Piotr Jan Czapski z rodziną. W tym czasie popierający „Piasta”, podobnie jak w Gdańsku, organizowali liczne uczyty oraz bale. Jedną z takich uroczystości przygotował wojewoda pomorski, a wyprawił ją z okazji urodzin króla Ludwika XV, o czym wspominał Ossoliński:

Solenizowaliśmy tu publicznie w pałacu wojewody pomorskiego dzień urodzin *christianissimi regis* protektora wolności naszej przy wspaniałym balu i kolacji i kosztownych iluminacjach po tej ulicy i w dziedzińcu tego pałacu, gdzie wystawionych było kilkadziesiąt kolumn iluminowanych *cum insignis* monarchii francuskiej i z tą inskrypcją „*vivat Ludovicus XV Protector Gentiis Polonae et Libertatis*”. Asystowali temu aktowi wszyscy prawie książęta i pierwsze familie w tym tu państwie pruskim i z okrzykiem „*vivat Ludovicus...*”. Wszystek ten pałac i ulice osadzone były wartami tutejszej milicji *pro securitate Maiestatis*. Generałowie i pułkownicy wszyscy mu asystowali. Król JMć prawie na rękach noszony *a populo*, darował im prezencją swoją aż do godziny jedenastej przed północą, kompania zaś wszystka cieszyła się aż do piątej po północy z wykrzykiwaniem tysięcznych aplauzów *et cum summa adoratione* Pana Naszego<sup>68</sup>.

Rozrywki, którym oddawano się wcześniej w oblężonym Gdańsku, także w Królewcu zajmowały znaczną część czasu zwolenników Leszczyńskiego, co gorzko komentował w swym pamiętniku Marcin Matuszewicz, zauważając nie tylko wydatki ponad miarę, ale i „amoryczne inklinacje”, które sprawiały, że wielu w „nieprzystojne” wpadło choroby. Wśród uczestników zabaw wymienił m.in. późniejszego towarzysza paryskich przygód Tomasza Czapskiego Andrzeja Mokronowskiego, który „przez płochę w młodości swoje zakochanie, mimo wołą rodziców swoich był się ożenił”<sup>69</sup> z włoską pięknnością panną Castelli.

<sup>67</sup> Zob. S. Roszak, *Koniec świata sarmackich erudyków*, Toruń 2012, s. 72.

<sup>68</sup> Cyt. za: S. Achremczyk, *Emigranci polscy w Królewcu w XVIII wieku*, „Studia Warmińskie” 1995, t. 32, s. 193–194.

<sup>69</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, t. I: 1714–1757, Warszawa 1986, s. 102–103.

Choć polityczni uchodźcy oddawali się różnym zabawom, to jednak ich pobytowi w Królewcu tylko z pozoru towarzyszyła przyjazna atmosfera. Emigranci spotkali się z fałszywą serdecznością. Na rosnące napięcie między gośćmi a włodarzami wpływ miała przede wszystkim kwestia finansowania pobytu stronników Leszczyńskiego. Większość szlachty nie była zasobna w gotówkę bądź nie miała jej wcale. Skutkiem tego było zapożyczenie się wśród miejscowych i nic nie wskazywało na to, że owe kredyty zostaną szybko spłacone. Wsparcie finansowe oferowane przez Leszczyńskiego nie mogło pokryć wszystkich wydatków, monarcha zapewniał jednak miejscowych, że zobowiązania wynikające z pobytu jego stronników w mieście zostaną uregulowane<sup>70</sup>. Goście zadłużali się, aby móc swobodnie opłacić wynajmowane kwatery, zakupić tytoń, wino czy nawet książki. Nie inaczej było z Czapskimi. Ciekawe informacje w tej sprawie przynoszą wieści z początku stycznia 1736 roku przekazane z Warszawy przez Andrzeja Cichockiego. Według niego wojewoda pomorski szukał przez inne osoby łaski Augusta III, ale także pieniędzy, które umożliwiłyby mu opuszczenie miasta<sup>71</sup>. W reskrypcie z 8 marca 1736 roku Piotr Jan odnotowany został z długiem wynoszącym 4190 talarów. W przypadku nieopłacenia podanej kwoty jego wyjazd z miasta mógł okazać się niemożliwy<sup>72</sup>. Był to problem na tyle poważny, że sam Leszczyński już po wyjeździe z Królewca w liście z 17 marca 1736 roku prosił o interwencję w tych sprawach Fryderyka Wilhelma I, argumentując, że niektórym jego stronnikom, jak np. Ossolińskiemu, Rosjanie zagrabili mienie<sup>73</sup>.

Baczenie obserwujący sytuację Jan Ansgary informował na początku marca 1736 roku ministra Aleksandra Józefa Sułkowskiego, że jego krewny – wojewoda pomorski Piotr Jan – opuści, za przyzwoleniem

---

<sup>70</sup> Zob. J. Staszewski, dz. cyt., s. 93.

<sup>71</sup> Zob. *August III w Warszawie...*, s. 236.

<sup>72</sup> Zob. Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie, XX HA: EM 111e, Tit: 111K, nr: 174, k. 140–141: [Reskrypt z 8.03.1736 r.].

<sup>73</sup> Zob. *Correspondance inédite de Stanislas Leszczyński Duc de Lorraine et de Bar avec les rois de Prusse Frédéric-Guillaume Ier et Frédéric II (1736–1766)*, publiée par P. Boyé, Paris – Nancy 1906, s. 42–46.

elektora, Królewiec i uda się do Gdańska<sup>74</sup>. W kwietniu Czapski był już nad Motławą i według zapewnień miał wyjechać do Warszawy w celu oddania posłuszeństwa Augustowi III<sup>75</sup>, co nastąpiło podczas prywatnej audiencji 22 maja. Wojewoda pomorski zapewne pozostał w stolicy aż do początku obrad zwołanego na czerwiec sejm, który przeszedł do historii pod nazwą sejmu pacyfikacyjnego<sup>76</sup>. August III zobowiązał się na nim do przestrzegania praw i wolności szlacheckich oraz potwierdził utrzymanie ustroju Rzeczypospolitej. Władca przyrzekł stronnikom Leszczyńskiego amnestię oraz zapewnił, że podejmie starania mające na celu wycofanie z kraju wojsk rosyjskich.

Piotr Jan nie zdążył odnaleźć się w nowej politycznej rzeczywistości. Zmarł w listopadzie 1736 roku w ograbionym starostwie knyszynskim<sup>77</sup>. Konstancja musiała poradzić sobie w trudnej sytuacji. Chcąc uzyskać pewne względy w obozie zwycięzców, starała się nawiązać relacje z wpływowym ministrem Aleksandrem Józefem Sułkowskim, z którym korespondowała w sprawie pozyskania dla syna urzędu wojewody pomorskiego wakującego po śmierci jej męża<sup>78</sup>. Starania te nie odniosły pozytywnego skutku: stanowisko otrzymał Jakub Florian Narzyski, zięć Jana Ansgarego Czapskiego, który miał mocną i ugruntowaną pozycję w otoczeniu królewskim<sup>79</sup>.

Zwolennicy Leszczyńskiego musieli ostatecznie zaakceptować nową polityczną rzeczywistość po abdykacji władcy w styczniu 1736 roku i jego wyjeździe w maju tegoż roku do Francji (pod nazwiskiem hrabiego de Lingen). Polski eksmonarcha, po krótkotrwałym pobycie w podparyskim Meudon, ostatecznie osiadł w Lunéville pod koniec kwietnia 1737 roku,

---

<sup>74</sup> Zob. Biblioteka Poznańskiego Towarzystwo Przyjaciół Nauk [dalej: BPTPN], sygn. 1547, k. 15–16; J.A. Czapski do A.J. Sułkowskiego, Nowa Wieś, 2.03.1736 r.

<sup>75</sup> Zob. tamże, k. 17; J.A. Czapski do A.J. Sułkowskiego, Gdańsk, 20.04.1736 r.

<sup>76</sup> Zob. *August III w Warszawie...*, s. 279.

<sup>77</sup> Zob. BPTPN, k. 23; J.A. Czapski do A.J. Sułkowskiego, Leszno, 24.11.1736 r.

<sup>78</sup> Zob. tamże, sygn. 1547, k. 47–48; K. Czapska do A.J. Sułkowskiego, Knyszyn, 12.11.1736 r.; A. Perłakowski, *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738*, Kraków 2013, s. 176.

<sup>79</sup> Zob. J. Dygdała, *Podskarbi wielki koronny...*, s. 27–52.

gdzie zorganizował swój dwór, w którego w skład weszli m.in. Stanisław Konstanty Meszek, Franciszek Maksymilian Ossoliński, Józef Andrzej Załuski czy hrabia de Wiltz. Główne role w tym środowisku odgrywali zwolennicy Leszczyńskiego z czasów jego walki o tron oraz przedstawiciele miejscowych rodów. Okres pobytu Stanisławaw Lotaryngii to czas rozwoju ekonomicznego tego regionu, integracji z monarchią francuską oraz działalności filantropijnej byłego polskiego władcy. Warto zaznaczyć, że był on także reformatorem akademii rycerskiej, założonej w czasach rządów w Lotaryngii księcia Leopolda I (1690–1729)<sup>80</sup>. Kształciło się w niej liczne grono Polaków, w tym kilku przedstawicieli Czapskich<sup>81</sup>, wśród nich młodszy brat Tomasa, Paweł Tadeusz.

Badania Stefana Gabera nad dworem Stanisława w Lunéville wskazują, że mimo przegranej walki o tron były polski monarcha nadal cieszył się popularnością wśród szlachty, która pozostawała u boku Leszczyńskiego we Francji z różnych powodów, także licząc na korzyści materialne<sup>82</sup>. W otoczeniu byłego króla znaleźli się również Czapscy. Gaber błędnie stwierdził nawet, że u Stanisława bawił hrabia Piotr Czapski<sup>83</sup>. Pomyłka wynikała z faktu, iż drogi Leszczyńskiego krzyżowały się kilkakrotnie z synami wojewody pomorskiego, zarówno z Tomaszem, jak i Pawłem Tadeuszem. Konstancja także utrzymywała kontakty z otoczeniem francuskim. Dowodzi tego fragment jej listu, zapewne napisanego po śmierci Piotra Jana, kierowanego do dyplomacji francuskiej, w którym nawiązywała do wsparcia udzielonego Leszczyńskiemu przez Czapskich oraz do obiecanej pensji, która pozwoli utrzymać się Tomaszowi w Paryżu<sup>84</sup>.

Leszczyński, przebywając we Francji, nie zapomniał o swoich niedawnych sojusznikach. Zapraszał Konstancję do przyjazdu w celu odwiedzenia tamtejszych wód leczniczych. Zapewne miał na myśli cie-

---

<sup>80</sup> Zob. M. Durbas, *Akademia Stanisława w Nancy (1750–1766)*, Kraków 2013, s. 57.

<sup>81</sup> Zob. P. Boyé, dz. cyt., s. 161.

<sup>82</sup> Zob. S. Gaber, dz. cyt., s. 141.

<sup>83</sup> Zob. tamże, s. 160.

<sup>84</sup> Zob. ADC, CP Pologne, sygn. 226, s. 360: K. Czapska do NN, b.m. i d.

szące się zainteresowaniem wśród polskich gości uzdrowisko niedaleko Plombières. Jednak awanturniczy tryb życia wojewodzica pomorskiego naraził go na utratę zaufania byłego polskiego władcy, notabene konsekwentnie nazywanego w *Konotacji drogi mojej...* „Królem Jegomością polskim”. Warto dodać, że gdy Leszczyński pod koniec 1737 roku naciśkał na spłatę finansowych zobowiązań Czapskiego oraz jego ostateczny powrót do Polski, ten z żalem i „kolerą” stwierdzał, iż władca niewystarczająco docenia dawne zasługi jego rodziny i jego samego (s. 63–64).

Charakterystykę kontekstu politycznego, w którym powstało od dawane do rąk czytelników źródło, warto zakończyć pytaniem o to, czy Czapskim opłaciło się poparcie Leszczyńskiego w wojnie sukcesyjnej. Czas pokazał, że był to poważny błąd z punktu widzenia kariery politycznej synów Piotra Jana: Tomasza, Pawła Tadeusza i najmłodszego Jana Wita. Zwolennicy Augusta III święcili triumfy. Badania Ewy Szklarskiej pokazały, że co najmniej 40 stronników Wettyna z okresu jego walki o tron mogło liczyć na wdzięczność władcy, czego dowodem były uzyskiwane przez nich urzędy<sup>85</sup>. Wśród nich znalazł się m.in. wspomniany wyżej Jan Ansgary Czapski, który w 1738 roku został podskarbin wielkim koronnym<sup>86</sup>. Przychylnością monarchy cieszyli się także inni członkowie rodziny. Natomiast synowie Piotra Jana nie osiągnęli publicznych sukcesów w Rzeczypospolitej, nie zrobili też karier w lotaryńskim otoczeniu Stanisława Leszczyńskiego. Do takiego obrotu sprawy w przypadku autora *Konotacji drogi mojej...* przyczyniły się najprawdopodobniej także jego niekonwencjonalne działania oraz trudny charakter, które przysporzyły mu wielu wrogów oraz kłopotów, z jakimi musiał się mierzyć. Osobowość Tomasza Czapskiego miała również istotny wpływ na to, jak postrzegał on własne postępowanie i otaczających go ludzi, oraz na sposób, w jaki swe życie opisał.

Mikołaj Tomaszewski

---

<sup>85</sup> Zob. E. Szklarska, *Czy warto było poprzeć Sasa? Kariery niektórych stronników Augusta III z roku 1733*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006 s. 453, 455.

<sup>86</sup> Zob. J. Dygdała, *Podskarbi wielki koronny...*, s. 38–42.



## Tomasz Czapski – niepokorny duch, awanturnik, miłośnik sztuki

Rodzinę Czapskich h. Leliwa na przestrzeni wieków reprezentowało wiele wybitnych postaci, do których zaliczyć możemy dowódców wojskowych, mężów stanu, kolekcjonerów, dostojników kościelnych, pisarzy i malarzy. Na ich tle autor *Konotacji drogi mojej...* nie odegrał szczególnej roli zarówno pod względem zasług dla kraju, jak i pełnionych funkcji politycznych, jednak nie jest on kimś całkowicie zapomnianym. Wszystkie dotychczasowe poświęcone mu publikacje, czy to o charakterze naukowym, czy popularyzatorskim, uwzględnione w przywoływanej powyżej monografii autorstwa Mikołaja Tomaszewskiego, łączy wspólny mianownik – wyeksponowanie w nich pasji kolekcjonerskiej wojewodzica pomorskiego oraz jego awanturniczego charakteru. Starostę knyszyńskiego należy zaliczyć do grona niezwykle barwnych postaci czasów saskich i stanisławowskich, czego dowodem były nie tylko jego sądowe i trybunalskie procesy, awanturniczy sposób postępowania czy zainteresowania kolekcjonerskie, ale także nietypowa i ciekawa relacja z zagraniczną podróżą, którą po sobie pozostawił.

\* \* \*

Tomasz Czapski urodził się w 1711 roku jako najstarszy syn Piotra Jana, wojewody pomorskiego, oraz Konstancji z Gnińskich. Reprezentował bąkowską linię Czapskich, która, jak wspomniano, w XVIII wieku miała ugruntowaną pozycję w elicie politycznej Prus Królewskich. Tomasz jednak, w przeciwieństwie do krewnych, nie garnął się do kariery publicznej, brał umiarkowany udział w życiu politycznym prowincji pruskiej. W dominujących za jego życia sporach raczej nie uczestniczył,

dbając bardziej o własne interesy. W awansach nie pomogły zapewne wynikające z jego cech charakterologicznych liczne problemy, których przysporzył swoim sąsiadom, a także własnej rodzinie.

Obecny stan badań nie pozwala na dokładne poznanie młodości Tomasza. Starosta knyszyński miał młodsze siostry: zmarłą w młodym wieku Teresę, Rozalię (1715/1720–1769) i Magdalenę (1724–1763), a także braci Pawła Tadeusza (1724 – ok. 1783), Antoniego (1727–1785) i Jana Wita (1731–1758). Początkowo kształcił się zapewne w domu, pod opieką zatrudnionych przez rodziców nauczycieli, by następnie odebrać edukację w jednym z licznych kolegiów jezuickich działających na terenie Rzeczypospolitej. Być może wstąpił do placówki mieszczącej się niegdyś w Starych Szkotach koło Gdańska, na co wskazywałyby bliskość dóbr ziemskich należących do jego ojca. Będąc jeszcze młodym szlachcicem, stojącym dopiero u progu dorosłego życia, brał udział w sejmikach. Zapewne za namową ojca stanął po stronie Stanisława Leszczyńskiego, gdy doszło do walki o władzę z Wettynem. Reprezentował wtedy interesy powiatu tczewskiego<sup>87</sup>. W wyniku zawrótań politycznych i ostatecznej przegranej popieranego przez niego kandydata do polskiego tronu wraz z rodziną udał się do Królewca, gdzie przebywał do 20 grudnia 1734 roku. Był jednym z pierwszych Czapskich, którzy opuścili rodzinne strony i udali się na zachód Europy. Celem podróży wojewodzica był Paryż, który wybrał nie tylko z powodu popularności tego ośrodka. Jak już wspomniano, młody szlachcic miał za zadanie przewieźć listy do królowej francuskiej Marii Leszczyńskiej. To właśnie w stolicy Francji zetknął się on z nowymi nurtami kulturowymi, kształcił się w jednej ze stołecznych akademii, a przy okazji nawiązał kontakty z reprezentantami tamtejszych elit. Szerzej wydarzenia z tego okresu można poznać dzięki spisanej przez niego *Konotacji drogi mojej...*

---

<sup>87</sup> Zob. HHStA, Polen II, sygn. 7, s. 153–155: [pisma polityczne]; Polen II, sygn. 8, s. 21–33: Actum in Conventione Generali Varsaviensi [...] 1733 r. Zob. także S. Achremczyk, *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733–1766*, „Rocznik Gdański” 1986, t. XLVI, z. 1, s. 124–125.

Po powrocie z zagranicznych wojaży Czapski osiadł w Dobrzniewie na Podlasiu (obecnie Dobrzniewo Duże, pow. białostocki), gdzie stopniowo przejmował obowiązki związane z administrowaniem starostwem knyszyńskim, zarządzanym wtedy przez jego matkę Konstancję z Gnińskich. Niestety, nie wiemy, kiedy to dokładnie nastąpiło. W końcowej partii zapisków dotyczącej jego pobytu jesienią w Warszawie 1738 roku przedstawił siebie jako starostę knyszyńskiego. Według ustaleń Krzysztofa Chłapowskiego oficjalnie urząd starosty otrzymał on dopiero w 1755 roku<sup>88</sup>. Jednakże dokumentacja sporządzona w XVIII wieku na zlecenie Branickich, pomocna w procesach sądowych przeciwko Małachowskiemu, przeczy tej dacie, bowiem jako starosta pojawia się w niej już w 1745 roku<sup>89</sup>. Zarządzał już wówczas od pięciu lat innym starostwem – radzyńskim, scedowanym nań przez matkę. Natomiast dzięki zawartemu w 1742 roku małżeństwu z Marią z Czapskich, córką podskarbiego wielkiego koronnego Jana Ansgarego i wdową po staroście kołomyjskim Antonim Potockim, wojewodzie pomorskim wszedł w posiadanie starostwa bratiańskiego oraz tenuty łąkorskiej<sup>90</sup>. Dobra starościńskie wraz z majątkiem dziedzicznym (niekiedy dzielonym z rodzeństwem) sytuowały Czapskiego w gronie największych posiadaczy ziemskich w Prusach Królewskich<sup>91</sup>.

Starosta knyszyński dobrze orientował się w problematyce zarządzania swymi dobrami; w tej kwestii okazywał się niezwykle skrupulatny. Od podwładnych wymagał dużego poświęcenia oraz szczegółowych raportów dotyczących kondycji jego posiadłości. Dbał o powiększanie

---

<sup>88</sup> Zob. K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (Materiały źródłowe)*, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017, s. 307.

<sup>89</sup> Zob. *Actores Illustrissima Isabella de Princibus Poniatowskie Branicka olim Illustrissimi Joannis Clementis Branicki C. C. E. R. S. D. . . .*, [b.m., 1786], s. [2].

<sup>90</sup> Zob. P. Czapplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i senatorowie Prus Królewskich 1454–1772*, Toruń 1921, s. 62, 117, 168.

<sup>91</sup> Badania Jerzego Dygdały dotyczące pruskiej magnaterii wskazują, że wojewodzie pomorski w 1772/1773 r. posiadał ogółem 37 osiedli na terenie Prus Królewskich. Z samych tylko królewszczyzn mógł osiągać dochód roczny wynoszący 100 000 złp. Zob. tenże, *Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu*, „Zapiski Historyczne” 1979, t. XLIV, z. 3, s. 62–63.

majątności i nie bał się ostrych konfrontacji, jeśli w grę wchodziły pieniądze<sup>92</sup>. O jego majątku świadczył chociażby fakt, że pomimo utraty królewszczyzn w 1772 roku nadal mógł pozwolić sobie na dostatnie życie, czego dowodem była przeprowadzka do Warszawy.

Wiele o jego statusie materialnym, a przy okazji sposobie życia, mówią nie tyle liczne zgromadzone dobra i użytkowane łany ziemi, ile stanowiące jego własność rezydencje, będące istotnym wyznacznikiem statusu magnata. Czapski posiadał kilka reprezentacyjnych siedzib. Jedną z nich był pałac w Dobrzyniewie, w którym zgromadził bibliotekę, galerię obrazów, rzeźby czy bogato zdobioną broń białą oraz palną<sup>93</sup>. Zapewne większość tej kolekcji została przewieziona do Gdańska, który zamieszkiwał z racji prowadzonych tam interesów. W tym mieście był właścicielem reprezentacyjnych kamienic przy ul. Długie Ogrody<sup>94</sup>. Zachowany w odpisie inwentarz potwierdza również, że w pobliskim Wrzeszczu posiadał pałacyk, który zapewne rzadziej użytkował. Po wyprowadzce znad Motławy starosta knyszyński osiadł w stolicy, w której spędził ostatnie lata życia. Zamieszkał wtedy przy Krakowskim Przedmieściu, gdzie miał pałac, który pozyskał dzięki korzystnemu małżeństwu<sup>95</sup>. Obecnie jest to siedziba Akademii Sztuk Pięknych<sup>96</sup>. Za wystawne życie w Warszawie słono jednak zapłacił. Niektóre wzmianki źródłowe sugerują, iż autor *Konotacji drogi mojej...* popadł w poważne kłopoty finansowe, czego dowodem było pozostawienie zadłużenia, które musiał uregulować Stanisław Małachowski, opiekun,

---

<sup>92</sup> Przykładem restrykcyjnego podejścia do zarządzania majątkiem przez Tomasz Czapskiego jest list z 18 sierpnia 1769 r., mający charakter 21-punktowej instrukcji postępowania wobec poddanych i dłużników, zob. BPTPN, sygn. 1548, k. 46–52.

<sup>93</sup> Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera [dalej: ANK, ZZG], sygn. 478, s. 3–41: Inwentarz pałacu dobrzyniewskiego [...], 1749 r.

<sup>94</sup> Zob. BPTPN, sygn. 1548, k. 60–84: [Inwentarze kamienic T. Czapskiego z 18.10.1770 r.].

<sup>95</sup> Zob. Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300,41/25, k. 153–155: Inwentarz rzeczy ruchomych i należności J.A. Czapskiego, 3.04.1743 r. (ingrosowanych, czyli wpisanych do akt Gdańska 2.10.1751 r.).

<sup>96</sup> Na temat historii budynku zob. J. Mieleszko, *Pałac Czapskich*, Warszawa 1971.

a następnie mąż jego dwóch córek: Urszuli (1748–1782), a po jej śmierci Konstancji (1750–1791)<sup>97</sup>.

Z Marią z Czapskich autor pamiętnika doczekał się dwanaścioro dzieci, jednak dorosłości dożyły tylko wspomniane wyżej córki. Po śmierci pierwszej żony w 1774 roku związał się z Julianną z domu Käbs, córką zamieszkałego w warszawskiej jurydyce Leszno konsyliarza królewskiego i kupca sukiennego Beniamina Käbsa, którą poślubił w Warszawie 7 stycznia 1782 roku, w wieku 71 lat<sup>98</sup>. W tym wypadku warto odnotować, że wybranka Czapskiego była wdową po hrabim Bernhardzie von Bergu (de Berke), rosyjskim pułkowniku. W umowie przedślubnej starosta knyszyński zapisać miał jej okazałą sumę 100 000 złp, a jak podał Teodor Żychliński: „wieści chodziły, że darował jej za to milion złotych, które miał na banku weneckim”<sup>99</sup>.

Czapski zmarł w 1784 roku i został pochowany w warszawskim kościele pw. Świętego Krzyża, gdzie spoczął w krypcie obok swojej najbliższej rodziny.

\* \* \*

Wojewodzie pomorski zapisał się na kartach historii w dużej mierze jako pieniacz i okrutnik. Przyczynił się do tego m.in. oświeceniowy poeta Franciszek Karpiński, który w swoich wspomnieniach wymienił go obok starosty kaniowskiego Mikołaja Bazylego Potockiego oraz podczaszego wielkiego litewskiego Hieronima Floriana Radziwiłła, męża Magdaleny Czapskiej – postaci ukazanych w bardzo niekorzystnym świetle<sup>100</sup>. Czarną legendę powielali historycy, w tym Janusz Tazbir, który także niepochlebnie wypowiadał się na temat starosty knyszyńskiego<sup>101</sup>. Te nieprzychylnie

---

<sup>97</sup> Zob. E. Machalski, *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 21.

<sup>98</sup> Zob. Archiwum Domu i Parafii pw. Świętego Krzyża w Warszawie, Libri Copulatorum, sygn. 8, s. 178; Z. Rejman, *Jurydyka Leszno w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego. Część 1*, „Rocznik Warszawski” 1985, t. XVIII, s. 89–90; M. Tomaszewski, *Awanturnik i koneser...*, s. 134–135.

<sup>99</sup> Zob. T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 11, Poznań 1889, s. 62.

<sup>100</sup> Zob. F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 82.

<sup>101</sup> Zob. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999, s. 176.

opinie związane były z licznymi wojenkami, które prowadził Czapski po powrocie z zagranicznych wojaży. Z pewnością nie zapisał się dobrze w dziejach Białostoczczyzny, a liczne spory, które prowadził z mieszczanami Knyszyna i Goniądza, ludnością żydowską, okoliczną szlachtą, a przede wszystkim z hetmanem Janem Klemensem Branickim, poświadczają jego porywczy charakter oraz skłonność do wyrządzania krzywdy innym. Dla przykładu warto zauważyć, że Czapski nagminnie negował prawa szlacheckie sąsiadów, aby przejmować ich majątki. Kilku przedstawicieli okolicznej szlachty trafiło nawet do owianego złą sławą więzienia w Dobrzyniewie. Józef Lewicki, świadek tamtych wydarzeń, zeznał pod przysięgą:

Przejeżdżając przez Dobrzyniew, nawiedzałem więźniów i widziałem więzienie ciemne, wąskie i smrodliwe, w której w ten czas Pan Jabłoński siedział w kajdanach i Żyd siedział, w której między kordygardą w środku dziura, którą więźniów sadzają do tej smrodliwej ciemni, że człek człeka widzi i tam nie może, gdyż i tę dziurę, którą wypuszczają więźniów zamykają na kłódkę i łańcuchami zasznurowują jeszcze do tego i to słyszałem, że gdy sam JPan starosta odjeżdża, to nie wierząc, aby nie pofolgowano jakim sposobem, to pieczętować każe. O innych zaś ciupach, które mają być szczupłe, że człek jeden ani siedzieć, ani stać, ani leżeć nie może, to tylko słyszałem, alem ich nie widział<sup>102</sup>.

Niestety, fragmentaryczność zachowanych źródeł, w tym akt sądowych, nie pozwala na dokładne scharakteryzowanie jego licznych procesów. Można jednak znaleźć pewne wzmianki opisujące prześladowania osób, które wywalczyły korzystne dla siebie wyroki<sup>103</sup>. Przykładem był m.in. Jan Chrabałowski, który w 1747 roku w Lublinie uzyskał dekret skazujący Czapskiego. W zemście wojewodzie nakazał ukarać swego adwersarza. Napastnicy najpierw go pobili, a następnie uwięzili, przy okazji niszcząc wspomniany sądowy dokument.

---

<sup>102</sup> Zob. ANK, ZZG, sygn. 82, s. 12: [Zeznania świadków w procesie przeciwko Tomaszowi Czapskiemu, 1749 r.].

<sup>103</sup> Zob. tamże, s. 29.

Problemy z autorem *Konotacji drogi mojej*... mieli także mieszkańcy Knyszyna oraz Goniądza, którzy oskarżali go o porwania i niewolenie ludzi<sup>104</sup>. O ile walka ze szlachtą bądź mieszczanami uchodziła mu za zwyczaj na sucho, o tyle spór z Branickim wiązał się z poważnymi konsekwencjami. Magnat z Białegostoku, którego włości znajdowały się w sąsiedztwie starostwa knyszyńskiego, chciał przejąć przynajmniej część dóbr należących do Czapskich. Rozpoczął on walkę z sąsiadem, ale ten nie przestraszył się jego wysokiej pozycji społecznej i podjął rękawicę: „pisz do Białegostoku, ażeby mi ci kanalie zaraz tu byli, bo jak wezmę pistolety, to wszystkim kanaliom w łeb postrzelam, a na ostatku i temu kanalii hetmanowi”<sup>105</sup>. Do kluczowej rozprawy z Czapskim doszło podczas sesji trybunału w Lublinie w 1749 roku. Oskarżycielem publicznym w procesie był nie kto inny jak Branicki. Niekorzystny dla starosty knyszyńskiego wyrok potwierdził, jakoby był on odpowiedzialny za pobicia, konfiskaty mienia, okaleczania, bezprawne pozbawianie wolności oraz przymuszanie ludzi do ciężkiej pracy, a nawet śmierć niektórych z nich. Korespondencja oraz inne szczątkowe źródła potwierdzają, że zasądzono na Czapskim liczne grzywny sięgające w sumie kwoty ponad 246 000 złp, a co gorsza, został on skazany na bezprecedensowe w przypadku reprezentantów stanu szlacheckiego ponad 20 lat odsiadki w wieży<sup>106</sup>.

Mimo ogromu problemów, jakich przysporzył mieszkańcom starostwa i okolicznych dóbr, oraz wielu procesów inspirowanych przez Branickiego oskarżony ostatecznie nie trafił do więzienia. Być może jakąś rolę odegrało w tym wypadku wsparcie zaprzyjaźnionych potężnych rodzin, m.in. Poniatowskich i Tarłów. Pikanterii całej sytuacji dodawał fakt zaangażowania się w ten sąsiedzki konflikt Pawła Tadeusza Czapskiego,

---

<sup>104</sup> Zob. M. Bielska, dz. cyt., s. 84.

<sup>105</sup> ANK, ZZG, sygn. 82, s. 58.

<sup>106</sup> Zob. PAN Biblioteka Kórnicka, Archiwum Działyńskich, sygn. 01805: Wyrok Trybunału Lubelskiego skazujący Tomasza Czapskiego [...], 1749 r.; Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 676. Ekscept kary na JWW Czapskich wojewodzinie pomorskiej matce i staroście knyszyńskim synie [...]; M. Tomaszewski, *Awanturnik i koneser*..., s. 155–166; A. Sztachelska-Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006, s. 41.

który domagał się praw do starostwa knyszyńskiego. Ciągący się przez lata spór nie zakończył się ani za życia Branickiego, ani Czapskiego i kontynuowany był przez sukcesorów zwaśnionych stron.

Ciemną stroną charakteru Czapskiego poznali także niektórzy mieszkańcy Prus Królewskich. Wspomnieć warto zwłaszcza konflikt z gdańszczanami toczony od lat czterdziestych do najprawdopodobniej 1772/1774 roku. To właśnie z tego okresu pochodzi druk autorstwa Czapskiego zatytułowany *Opisanie zuchwałych postępków i wiolencji, które różnemi czasy magistrat gdański nad osobami stanu szlacheckiego wykonywał, jako i ostatniego procederu ich z WW. Jmcią Panem Czapskim starostą knyszyńskim*<sup>107</sup>, w którym zawarł kilka interesujących wątków odnoszących się do łamania praw szlacheckich, oszustw oraz uzyskiwania przez mieszczan nieuprawnionych korzyści majątkowych. Treść tego elaboratu, ewidentnie o charakterze agitacyjnym, poza ukazaniem własnej wersji wydarzeń potwierdza nieprzeciętny intelekt autora oraz dobrą znajomość prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej<sup>108</sup>.

Starosta nastręczał problemów także własnym krewnym. Potwierdzone są jego złe relacje z bratem Pawłem Tadeuszem, który znajdował się w orbicie wpływów Branickich i domagał się od Tomasza swojej części majątku. Liczne napięcia między nimi wywoływały też sporne sprawy w Prusach Królewskich. Według relacji świadków starosta knyszyński miał nawet uwięzić nieznaną z imienia i panińskiego nazwiska żonę brata i przetrzymywać ją w wieży zamkowej w Radzynie Chełmińskim. Według najprawdopodobniej stronnicych zeznań, kobieta uciekła stamtąd, łamiąc nogi w fosie otaczającej mury<sup>109</sup>.

---

<sup>107</sup> Zob. [T. Czapski], *Opisanie zuchwałych postępków i wiolencji, które różnemi czasy magistrat gdański nad osobami stanu szlacheckiego wykonywał...* [b.m., 1764].

<sup>108</sup> Poza wersją drukowaną tekst ten istnieje także w formie rękopisu datowanego na 1763 r. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej, sygn. 962, s. 1–11; Z. Naworski, *Starosty knyszyńskiego Tomasza Czapskiego wojenka z Gdańskiem*, [w:] *Miasto i państwo na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-prawne. Księga jubileuszowa z okazji czterdziestopięciolecia pracy naukowej oraz 70. urodzin profesora Tadeusza Maciejewskiego*, red. M. Gałędek i in., Warszawa 2020, s. 135–150.

<sup>109</sup> Zob. ANK, ZZG, sygn. 82, s. 38.

Również Magdalena Czapska musiała mierzyć się z zachłannością Tomasza, domagającego się od siostry po jej rozwodzie z księciem Hieronimem Florianem Radziwiłłem dóbr gołębiwskich w województwie pomorskim. Zagrożona, prosiła o wsparcie byłego męża, który rzeczywiście udzielił jej pomocy<sup>110</sup>. Konflikt dotyczący tych dóbr ziemskich, a w przyszłości też różnych ruchomości, powodował kolejne waśnie rodzinne. Świadczyły one o nieokiełznanym charakterze Czapskiego, którego cechowała nie tylko zachłanność, ale także brak dbałości o zachowanie dobrych relacji ze swymi krewnymi. Dowodzi tego m.in. sprawa zniszczonego przez niego Gołębiewa i okolicznych wiosek, ukazująca hardość i bezpardonowość starosty knyszyńskiego w walce z oponentami<sup>111</sup>.

Charakteryzując złożoną osobowość autora, tudzież jego światopogląd, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie na stosunek Czapskiego do wiary i religii. Niewykluczone, że ukształtował się on pod wpływem nurtów oświeceniowych, z którymi wojewódzic pomorski zetknął się we Francji, zapisując się do jednej z łóz wolnomularskich, niezwykle popularnych wśród zachodnich elit. Pewne światło na poglądy autora *Konotacji drogi mojej...* mogące budzić niechęć i niezrozumienie w jego otoczeniu rzucają zeznania sądowe Karola Bohdanowicza, który twierdził, jakoby starosta knyszyński swoim więźniom odmawiał przyjęcia sakramentu komunii, nawet przed Wielkanocą<sup>112</sup>. Według wspomnianego świadka naraził się on ponoć także na gniew swojej żony, głosząc opinię, iż ziemia i niebo nie są dziełem Boga, a natury<sup>113</sup>. Na podstawie tych jednostkowych zeznań trudno rzecz jasna stwierdzić, że Czapski był deistą lub ateistą, zwłaszcza że

---

<sup>110</sup> Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, *Wstęp* [do:] „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, Olsztyn 2016, s. 32–33.

<sup>111</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Tomaszewski, *Awantomnik i koneser...*, s. 200–211.

<sup>112</sup> Zob. ANK, ZZG, sygn. 82, s. 11.

<sup>113</sup> Zob. tamże, s. 56.

w swojej relacji wspominał kilkakrotnie o udziale we mszy świętej<sup>114</sup>, jednakże analiza jego zapisków wskazuje, iż raczej obca była mu postawa ostentacyjnej, dewocyjnej religijności, znamienna dla znacznej części społeczeństwa czasów saskich, a jego postępowanie niejednokrotnie raziło odbiegało od zasad określonych przez etykę chrześcijańską.

\* \* \*

Wiele o osobowości Czapskiego mówią nie tylko prowadzone przez niego wojenki, opisane w skrócie powyżej, ale także pasje kolekcjonerskie. Wpływ na zainteresowania szeroko rozumianą kulturą miał najprawdopodobniej opisany w *Konotacji drogi mojej...* kilkuletni pobyt we Francji: wizyty na dworach: Ludwika XV i Stanisława Leszczyńskiego, zwiedzanie reprezentacyjnych budowli, wreszcie zetknięcie się z tamtejszymi elitami. Również wcześniejsze doświadczenia wyniesione z Gdańska, wynikające z obserwacji życia bogatego patrycjatu oraz magnaterii, mogły zrodzić chęć stworzenia własnej kolekcji sztuki. W ciągu kilkudziesięciu lat starosta knyszyński zgromadził niemałe zbiory obrazów, rycin, rzeźb, broni czy numizmatów. Ponadto posiadał pokaźną bibliotekę, a swoje książki oznaczał podwójnym ekslibrisem wykonanym dla niego przez gdańskiego rytownika Matthaëusa Deischa<sup>115</sup>. Na kolekcję składały się publikacje w języku francuskim (ok. 300 poz.), łacińskim (250 poz.), niemieckim (110 poz.), polskim (37 poz.), holenderskim (12 poz.), włoskim (10 poz.), angielskim (4 poz.) oraz jedna napisana po czesku. Pod względem tematyki dominowały prace z zakresu historii, filozofii, teologii,

---

<sup>114</sup> Warto tu przytoczyć pewną ciekawostkę potwierdzającą udział Tomasza Czapskiego (lub kogoś z jego najbliższej rodziny) w mszach świętych, a mianowicie ogłoszenie, które ukazało się w „Danziger Anzeigen und dienliche Nachrichten“ z 14.04.1762 r.: „W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych między godziną 9 a 10, albo i o 11 w Kaplicy Królewskiej przy wysiadaniu z wozu lub w ławkach kościelnych zaginął guzik wykonany z orientalnych pereł o wielkości tymfa, oprawiony w srebro. Kto go znajdzie, proszony jest o zgłoszenie się na Długie Ogrody do domu pana hrabiego von Czapskiego, starosty knyszyńskiego, otrzyma za to znaleźne w wysokości 20 reichstalerów” (tłum. Bartłomiej Łyczak).

<sup>115</sup> Zob. H. Widacka, *Grafika portretowa Mateusza Deischa*, „Rocznik Gdański” 1988, t. XLVIII, z. 2, s. 56.



Ekslibris portretowy Tomasza Czapskiego, akwaforta,  
del. et sculp. Matthaeus Deisch, Gdańsk, ok. 1760–1770.  
Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Gr.Pol.6131/1 MNW

geografii, podróży, sztuki, przyrody, matematyki i językoznawstwa<sup>116</sup>. Z innych źródeł wiemy, że miał na swoich półkach druki dotyczące problematyki prawno-ustrojowej (konstytucje sejmowe, wilkierze miejskie), które zapewne analizował w związku z prowadzonymi przez niego sporami sądowymi<sup>117</sup>. Niestety, dokładny katalog książek nie zachował się, co uniemożliwia dokładną charakterystykę tego księgozbioru.

Nieco więcej możemy powiedzieć na temat jego kolekcji sztuki obejmującej portrety, pejzaże, ryciny przedstawiające sceny biblijne czy mitologiczne, które zdobiły pokoje w rezydencjach Czapskiego. Wiemy także, że należące do niego dzieła różnych artystów, w tym niderlandzkich, włoskich i francuskich, były wystawione w gdańskim domu cechu cajtowników (Zeugmacher-Gewerkhaus), czyli sukienników wyrabiających lżejsze tkaniny wełniane<sup>118</sup>. Niektóre prace z jego kolekcji oprawiane były w połączone ramy, jeszcze inne chowane za szkłem, a część najwyczejniej leżała zamknięta w szafach lub skrzyniach. Ściany swojego gdańskiego gabinetu starosta knyszyński przyozdobił nie tylko obrazami, ale także licznymi mapami<sup>119</sup>. W Dobrzyniewie posiadał również specjalne pomieszczenie zwane „strzelnią”, w której zgromadził fuzje, szturmaki, garłacze, prochownice oraz inne elementy wojskowego uzbrojenia. Według rejestru część z nich pochodziła z zagranicy, np. z Turcji, Anglii czy Włoch. Niektóre egzemplarze były zdobione kością słoniową, złotem lub srebrem<sup>120</sup>.

Niestety, niewiele wiadomo na temat jakości artystycznej dzieł stanowiących jego własność. Zachowane, często w formie odpisów, inwentarze nie wskazują też przybliżonej wartości finansowej zgromadzonych przez niego dzieł sztuki, jednakże jego kolekcja budziła zainteresowanie

---

<sup>116</sup> Zob. T. Dachtera, *Tomasz Czapski. Mecenat, pasja czy przypadek?* „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1997, t. 36, nr 3, s. 50–51; K. Ajewski, *Kolekcjonerstwo starosty knyszyńskiego Tomasza Czapskiego. U źródeł Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2004, t. XXXVI, s. 9.

<sup>117</sup> Zob. K. Ajewski, dz. cyt., s. 10.

<sup>118</sup> Zob. tamże, s. 10–11.

<sup>119</sup> Zob. BPTPN, sygn. 1548, k. 73–74.

<sup>120</sup> Zob. ANK, ZZG, sygn. 478, s. 12–16.

wielu osób, w tym Augusta Fryderyka Muszyńskiego, który chciał odkupić od niego w 1784 roku monety do kolekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>121</sup>. Starosta knyszyński miał świadomość tego, że gromadzenie własnych zbiorów jest swego rodzaju inwestycją, nie tylko w wymiarze materialnym. Po śmierci Czapskiego biblioteka wraz z pozostałą częścią kolekcji przeszła w ręce jego córek, a następnie Stanisława Małachowskiego. Niedługo później opiekę nad tymi zbiorami roztoczył Wincenty hr. Krasieński. W ten sposób zbiory Czapskiego stały się załączkiem Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasieńskich, zniszczonej przez Niemców w czasie II wojny światowej<sup>122</sup>.

\* \* \*

Nie ulega wątpliwości, że przedstawiane czytelnikom źródło zostało napisane przez osobę o wielu obliczach. Z jednej strony jego autor był zainteresowanym sztuką kolekcjonerem, z drugiej pieniaczem, a nawet, jeśli wierzyć zeznaniom składanym w czasie sądowych procesów, sadystą, niecofającym się przed kontrowersyjnymi działaniami w celu osiągnięcia osobistych korzyści. Zapiski, które po sobie pozostawił, potwierdzają, że był postacią nietuzinkową, obdarzoną dużą wyobraźnią i estetyczną wrażliwością, ale także konfliktową, niejednokrotnie skłoną do łamania społecznych zasad i etycznych norm.

Mikołaj Tomaszewski

---

<sup>121</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 676, k. 1595: A.F. Muszyński do S.A. Poniatowskiego, Strugi, 22.03.1784 r.; *Polska stani-sławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 474.

<sup>122</sup> Zob. K. Ajewski, dz. cyt., s. 15.



## Zarys wydarzeń

**A**by móc usytuować zapiski z paryskiej wyprawy Tomasza Czapskiego na tle piśmiennictwa autobiograficznego czasów saskich i przemian, które przyniosło nadchodzące oświecenie, należy najpierw ten tekst nieco przybliżyć, pamiętając o tym, że nie funkcjonował on dotychczas (poza nielicznymi wyjątkami) w świadomości czytelników i badaczy. Krótkie wstępne scharakteryzowanie wydarzeń opisanych przez wojewodzica pomorskiego jest koniecznym wprowadzeniem do zaproponowanej poniżej analizy i interpretacji tego frapującego egodokumentu, wyróżniającego się wyraziście na tle innych powstałych w epoce baroku relacji z europejskich wojaży.

Autor przedstawił nieco ponad cztery lata ze swego burzliwego życia. Relację zaczyna wyjazd Czapskiego 21 grudnia 1734 roku z Królewca przebranego „po brandenbursku”, który to strój miał uchronić go przed wpadnięciem w ręce wrogich wobec stronników Leszczyńskiego wojsk rosyjskich. Drogę do Paryża opisał bardzo zwięźle, napomykając jedynie krótko o trzydniowym zwiedzaniu Berlina i widzianych tam obiektach, oraz jeszcze krócej, zaledwie w jednym akapicie, o pobycie w Poczdamie – siedzibie króla Prus. Trzytygodniową podróż z Polski zakończyło przybycie do stolicy Francji 15 stycznia 1735 roku. Tego samego dnia młodzieniec uczestniczył wraz z niejakim baronem Choulem lub Soulem oraz najprawdopodobniej poznanym jeszcze w Gdańsku stronnikiem Leszczyńskiego Marc-Antoine’em Massipem w kolacji u pewnej damy, która, jak się wkrótce okazało, stała się bardzo ważną osobą w życiu Czapskiego. Autor określił moment ich poznania wiele mówiącym stwierdzeniem, że gospodyni owej wieczery „wpadła [mu] zaraz w serce” (s. 4). Pierwszy fragment zapisków kończący się na stronie czternastej jest

skoncentrowany na przedstawieniu podjętych poszukiwań tej tajemniczej postaci, gdyż wspomniany pan Massip, widząc zainteresowanie Polaka nową znajomą, odwlekał z nieokreślonych przyczyn kolejną wizytę.

W tym czasie wojewodzie pomorski (najprawdopodobniej pod koniec stycznia 1735 roku – pada tu tylko data dzienna: 29) wstąpił do akademii jazdy konnej prowadzonej przez François-Anne de Vendeuila, lecz o charakterze tej edukacji, trwającej, jak podaje autor, osiemnaście miesięcy, prawie niczego z jego zapisków nie można się dowiedzieć, poza tym, że zawarł on tam nowe przyjaźnie i znajomości. Jedną spośród poznanych tam osób był „Américain, mój wielki przyjaciel” (s. 237) – urodzony na Kubie Luis Francisco Bassave y Espellosa, który szukał z nim nieznanym damy. Te poszukiwania zakończyły się sukcesem i wkrótce mademoiselle Morin (o której niestety nic bliżej nie wiadomo) stała się „ściślejszą przyjaciółką” Czapskiego, czyli po prostu jego kochanką. Od samego początku romans wymagał od zakochanych rozlicznych zabiegów, które miały ukryć tę znajomość, przenoszenia panny z jednej stacji do drugiej i oszukiwania nieprzychylnych im osób. Owe działania przysły starosta knyszyński opisał skrupulatnie, w tle jedynie wzmiankując o oddaniu w Saint-Cyr królowym – żonie i córce Leszczyńskiego – listów przywiezionych z Polski czy oglądaniu znajdującego się tam klasztoru. W lipcu lub sierpniu 1736 roku Czapski zrezygnował z dalszej nauki w akademii, stwierdzając, iż musi wyjechać do Meudon pod Paryżem, w którym znalazł się przejściowo po ostatecznym opuszczeniu ojczyzny Stanisław Leszczyński. Stamtąd co chwila powracał do Paryża, wzbudzając tym podejrzenia otoczenia, które jednak sprytnie od siebie odsuwał, udając przez kilka miesięcy miłość do zakochanej w nim pani Burgot.

Na stronie dziewiętnastej (po kilku pustych) pojawia się istotna uwaga, do której przyjdzie jeszcze powrócić, analizując formę gatunkową *Konotacji drogi mojej*...:

Dotychczas nie mając tak czasu, jak i co opisywania, będąc w akademii, nie opisałem codziennych moich okupacji, tylko co mi się trafiło partykularnego, ale teraz od dnia 1 *janvier* roku 1737 zaczynam pisać, co którego dnia będę czynił i co za znajomości uczynię, i co będę widział którego dnia (s. 19).

Od tego momentu do strony czterdziestej drugiej Czapski prowadził regularnie notatki diariuszowe sporządzane każdego dnia do 20 kwietnia 1737 roku, czyli nieco ponad trzy i pół miesiąca. Tylko ta partia jego relacji pozwala szczegółowo usytuować w czasie poszczególne wydarzenia, gdyż w dalszej części opowieści pojawiają się jedynie dwie konkretne daty i jedna określona poprzez odwołanie się do Wielkanocy przypadającej w 1738 roku 6 kwietnia, spędzonej w Warszawie w gościnie u starosty sochocińskiego, którego córkę zabawiał przejażdżkami. Przybliżony czas niektórych wydarzeń można ustalić, analizując inne źródła z epoki lub na podstawie wzmianek autora wspominającego, że coś miało miejsce po iluś dniach od podanej przez niego konkretnej daty. Zapiski zostały przerwane przypuszczalnie w połowie 1739 roku lub nieco później, a kończą się one takim fragmentem:

[...] jam zaś bawił eszzcze dość długo w Warszawie, a potem do moich dóbr wyjechałem, gdzim siedział sam przez matki mojej miesięcy 6, a stamtąd pojechałem do niej odrobić mariaż, który już prawie była skonkludowała dla mnie, jagem go odrobił, uczynię relacją (s. 107).

Z opisu wydarzeń poprzedzających tę konkluzję wynika, iż Czapski był w stolicy w trakcie sejmu obradującego od 6 października do 17 listopada 1738 roku, a treść podsumowującej uwagi podpowiada, że co najmniej pół roku później, czyli już w 1739, podjął działania związane z planowanym dla niego przez matkę małżeństwem. Niestety, do dziś ewentualny dalszy ciąg opowieści nie został odnaleziony, a pytanie, czy takowy w ogóle powstał, pozostaje bez odpowiedzi. Jak wspomniano wyżej, w 1742 roku starosta knyszyński poślubił córkę podskarbiego wielkiego koronnego Jana Ansgarego Czapskiego, Marię. Może zatem o tym właśnie zaaranżowanym przez Konstancję z Gnińskich małżeństwie wspominał, zapowiadając relację z podjętych konkurów. Nie wiadomo, jak w tej nowej dla siebie sytuacji zachował się wobec panny Morin, która przyjechała za nim aż do Polski.

Tajemnicza Francuzka jest wymieniana niemalże każdego dnia także we wspomnianej wyżej części *Konotacji drogi mojej*... mającej charakter diariuszowy. Czapski bywał u wybranki swego serca prawie codziennie

bądź na obiedzie, bądź na kolacji, często w towarzystwie Andrzeja Mokronowskiego, nazywanego przezeń Mokranowskim, i niezidentyfikowanego pana Bersonvila, spacerował z nią, chadzał na jarmarki czy bale. Analiza zapisków z początku 1737 roku pozwala stwierdzić, że ludzie z otoczenia Czapskiego snuli coraz poważniejsze podejrzenia dotyczące jego romansu, w związku z czym kochankowie musieli uciekać się do różnych wybiegów, m.in. panna została w pewnym momencie wywieziona na wieś, a jej ukochany udawał, iż nie przyłożył do tego ręki. Od 3 marca nazwisko Morin zastąpione zostaje w notatkach inicjałem, a na dalszym etapie relacji występuje ona m.in. pod zmyślnym nazwiskiem Malet, udając mężczyznę.

Licząca niewiele ponad dwadzieścia stron część diariuszowa składa się z krótkich zapisków, w których poza towarzyskimi spotkaniami i wzmiankami o poznanych ludziach Czapski relacjonował zwięźle wydarzenia na dworze Ludwika XV lub Stanisława Leszczyńskiego, pobyty w teatrze i operze, na jarmarkach, przechadzki w Lasku Bulońskim, ale też opisywał krótko oglądane budynki (choć niezbyt licznie) czy podziwiane elementy wystroju i wyposażenia pałacowych wnętrz, o czym będzie mowa poniżej. Poruszył też temat przejęcia po zmarłym w listopadzie 1736 roku ojcu Piotrze Janie pensji wypłacanej przez dwór francuski. Warto nadmienić, że momentu śmierci wojewody pomorskiego młody Czapski w ogóle nie odnotował. W zapiskach pojawiają się też krótkie uwagi świadczące o tym, że wojewodzica nakłaniano do powrotu do Polski, gdyż jego postęпки były coraz gorzej widziane na dworze Leszczyńskiego, zwłaszcza że panna Morin najprawdopodobniej nie była jedyną kobietą, z którą romansował.

Po wyjeździe byłego króla Polski i jego żony do Lotaryngii wiosną 1737 roku Czapski pozostał w Paryżu, a kolejne strony *Konotacji drogi mojej...* to opowieść o przygodach związanych z jego miłosnymi perypetiami oraz intrygami pozwalającymi mu podtrzymywać gorszący otoczenie związek oraz lawirować w kwestiach finansowych w obliczu narastających kłopotów wynikających z zaciągniętych długów. Ludzie Leszczyńskiego na jego polecenie dążyli do tego, by Czapski spłacił za ich pośrednictwem swoje zobowiązania i wyjechał ostatecznie do kraju.

On zaś robił wszystko, by tego uniknąć i móc utrzymać nie tylko siebie, ale także kochankę, wysłaną 16 czerwca tegoż roku w tajemnicy do Niemiec, która wedle celowo rozpuszczonej przez parę plotki miała udać się do Londynu. Zanim zdecydował się na definitywny powrót do ojczyzny, wyjechał 6 października do Hanau, by odwiedzić kawalera Malet, czyli przebywającą w Niemczech Morin. Potem na krótko wrócił do Francji, gdzie dały o sobie znać wspomniane problemy finansowe.

Paryż pamiętnikarz opuścił najprawdopodobniej pod sam koniec 1737 roku lub w początkach następnego. Niestety, nie podał dokładnej daty (zostawiając na nią puste miejsce), ale z listu Stanisława Leszczyńskiego z 29 listopada kierowanego do Jacques'a Hulina, mającego zająć się załatwieniem spraw związanych z długami Czapskiego, wynika, że ten znajdował się wówczas jeszcze w Paryżu. Autor *Konotacji drogi mojej...* relacjonował swe rozmowy i spotkania z ministrem byłego polskiego władcy oraz sprytnie kalkulacje zmierzające do wyprowadzenia go w pole. Prawdopodobnie wszystko rozgrywało się w grudniu. Czapski dążył do tego, aby po dokonaniu ostatecznych rozliczeń nie pozostać z niczym. Według jego relacji intrygi te przyniosły pożądany skutek, a potajemny wyjazd ze sfalszowanymi paszportami i gotówką w kieszeni pozwolił mu uniknąć stawienia się w Lunéville, skąd, jak się spodziewał, wyjechałby do Polski ze „szpionem”, czyli pilnującym go szpiegiem u boku. Taki obrót sprawy uniemożliwiłby spotkanie z kochanką.

Kolejne strony przynoszą opowieść o pełnej niewygód podróży zimą porą i dotarciu (z postojami w Mannheimie, Metz, Frankfurcie nad Menem) do Hanau, gdzie doszło do ponownego spotkania stęsknionych kochanków i podjęcia przygotowań do dalszej drogi do Polski. Prowadziła ona przez Würzburg, w którym przez dwa dni odpoczywali i zwiedzali miasto, następnie Norymbergę, do czeskiej Pragi, której uroda zachwyciła Czapskiego, podobnie jak zalety spokojnego pobytu bez wścibskich oczu wokół. Jednak sielankę przerwał nierozsądny udział w balu, na którym wojewodzie spotkał pana Pocieja, wielce zdziwionego jego tam byciem. To zmusiło parę do ponownego chwilowego rozłączenia się i rychłego wyjazdu dwiema innymi drogami do Wrocławia, w którym ich związek również zwrócił uwagę otoczenia, powodując

plotki dotyczące potencjalnego ślubu. Dotarły one do uszu kolejnego niefortunnie napotkanego znajomego, wojewody lubelskiego Adama Tarły, który wypytywał Czapskiego o jego plany poślubienia jakiejś francuskiej damy, czemu ten oczywiście zaprzeczył.

Gdy w końcu dociekliwy Tarło wyjechał do Paryża, wojewodzie oczekiwał z niecierpliwością kilka tygodni na pieniądze od matki, by móc udać się do Warszawy. Do stolicy przybył wiosną, gdzie zabawił jakiś czas, stamtąd zaś wyruszył do rodzinnego majątku w Dobrzyniewie. Tam spotkał się z bliskimi, w tym ze świeżo poślubionym przez siostrę Rozalię wojewodą brzeskim Adamem Tadeuszem Chodkiewiczem. Na załatwianiu rodzinnych interesów, składaniu wizyt, m.in. w sąsiadującym z Dobrzyniewem Białymstoku, zeszło kilka miesięcy.

Po gdańskim jarmarku św. Dominika odbywającym się na początku sierpnia Czapski rozstał się z matką i udał do Braniewa na spotkanie z młodszymi braćmi, uczącymi się w tamtejszym kolegium jezuickim, co umożliwiło mu zorganizowanie kolejnej tajnej schadzki z panną Morin, tym razem podszywającą się pod kupca. Pożegnawszy ukochaną ze smutkiem, udał się do Fromborka, skąd statkiem wyruszył do Gdańska, w którym robił zakupy przed zbliżającym się sejmem. Ostatnie chwile spędzone z kochanką przedstawione na kartach pamiętnika miały miejsce w czasie jesiennego sejmku w Warszawie i, podobnie jak poprzednie, wymuszały niekonwencjonalne metody działania służące uciszaniu szerszących się plotek i podejrzeń. Wszystkie te zawiłości autor skrupulatnie, choć nie zawsze jasno opisał. Te wydarzenia poprzedziły przywołaną wyżej zapowiedź konkurów zaplanowanych przez wojewodzinę pomorską, która zamyka opis europejskiego wojażu Czapskiego.

Iwona Maciejewska

## Forma gatunkowa *Konotacji drogi mojej...*

Powyższe zarysowanie treści będącej przedmiotem tej edycji autobiograficznej relacji wskazuje na pewne jej cechy, które pozwalają doprecyzować gatunek, z jakim mamy do czynienia. Z pewnością diariusz, tak popularny w staropolskim piśmiennictwie, nie jest w tym przypadku formą dominującą. Po pierwsze, stanowi zaledwie jedną czwartą całego tekstu, po drugie, prezentuje niespełna cztery miesiące z ponad czterech lat życia opisanych przez jego autora. Można tu zatem mówić o swoistej hybrydzie gatunkowej, jednakże z wyraźną przewagą narracji snutej z pewnej perspektywy czasowej nad tą czynioną na bieżąco.

Alojzy Sajkowski w monografii poświęconej staropolskim pamiętnikom wyodrębnił następujące formy, które pozwalają scharakteryzować jego zdaniem dawne źródła autobiograficzne: raptularze, księgi pamiętnicze, relację epistolograficzną, diariusze, pamiętniki, kroniki pamiętnicze oraz pamiętniki poetyckie<sup>123</sup>. Nie odwołując się do tych całkowicie nieadekwatnych do zapisków Czapskiego, należy rozważyć gatunki pozwalające ów tekst formalnie dookreślić, zaczynając od diariusza, zwanego w późniejszych wiekach dziennikiem. Gatunek ten nie stanowi „z góry założonej konstrukcji, o jego układzie (z zasady chronologicznym) decyduje nie zamiar kompozycyjny, ale bieg wypadków, które autor utrwala”<sup>124</sup>. W tej formie mamy do czynienia z tzw. relacją uteraźniejszoną, odnoszącą się do zdarzeń zaistniałych bezpośrednio w polu obserwacji autora i pod daną datą odnotowanych. W wiekach dawnych owe zapiski

---

<sup>123</sup> Zob. A. Sajkowski, dz. cyt., s. 31.

<sup>124</sup> M. Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław 1988, s. 108.

charakteryzuje styl telegraficzny, bardzo oszczędny, z rzadka urozmaicony „szkicowymi obrazkami obyczajowymi”<sup>125</sup>. Sajkowski zaznaczył, że niegdyś mianem diariusza określano około dwóch trzecich piśmiennictwa pamiętnikarskiego, choć pod tym słowem ukrywały się teksty nie zawsze odpowiadające strukturą i charakterem owemu gatunkowi. Spośród tych, które rzeczywiście można doń zaliczyć, wyodrębnił diariusze regularne (inaczej klasyczne) i nieregularne<sup>126</sup>. Analiza tekstu Czapskiego wskazuje, że w części, w której autor zdecydował się na krótkie notki podporządkowane kośćcowi dat, sporządzał je regularnie, każdego dnia, więc ten fragment jego relacji należy przyporządkować pierwszemu z wyodrębnionych przez badacza typów.

Jednak około trzech czwartych *Konotacji drogi mojej...* nie da się wpisać w ów schemat. Nie są to również fragmenty pasujące do konwencji diariusza nieregularnego, którego autor, „prowadząc systematyczne notatki na przestrzeni lat [...], układał je w ramach rocznika, [...] kreśląc je z tygodnia na tydzień, względnie raz lub kilka razy na miesiąc [...]”<sup>127</sup>. Należy się zatem zastanowić, czy adekwatnym terminem nie będzie w odniesieniu do relacji Czapskiego raptularz. Sajkowski, definiując ów gatunek, stwierdził, iż tego typu notatki miały charakter praktyczny, wspomagały pamięć, „aby nie pominąć faktów z dziejów własnej rodziny”, utrwalić ważne momenty, daty urodzin, zgonów itp. Raptularz

wiąże się z pewną formą zapisu, dziełem, które jest zespołem notat godnych pamięci, ale nie we wszystkim pamiętnicznym. [...] to coś w rodzaju notesu, gdzie zapisuje się dorywczo znajomych, lecz równocześnie służy jako „kucharz doskonały” czy „ołtarzyk złoty” spraw trybunalskich, gdzie zamieszcza się kopie listów, rejestry wydatków itd. Tego rodzaju notatnik nie jest więc diariuszem ani tym bardziej pamiętnikiem, może jednak stanowić (i zapewne stanowił) w wielu wypadkach pierwsze ogniwo ich tworzenia<sup>128</sup>.

---

<sup>125</sup> A. Sajkowski, dz. cyt., s. 49.

<sup>126</sup> Zob. tamże, s. 47.

<sup>127</sup> Tamże, s. 51.

<sup>128</sup> Tamże, s. 35.

Czy w *Konotacji drogi mojej...* można odnaleźć takie właśnie cechy? Po części tak, bowiem autor zamieścił w niej na końcu spisy osób, z którymi zetknął się w czasie swego pobytu we Francji, wymieniając nie tylko postacie z dworów Ludwika XV i Stanisława Leszczyńskiego czy nazwiska swoich znajomych, ale także rzemieślników czy kupców, z których usług korzystał. Jeden z tych rejestrów, dotyczący dam z pałacu Marii Leszczyńskiej, planował najprawdopodobniej jeszcze uzupełnić, bowiem pozostawił kilkadziesiąt niepoprawnych zarówno z punktu widzenia dawnej ortografii francuskiej, jak i polskiej skrótów „Ma”, odnoszących się do słów *Madame* bądź *Mademoiselle*, czekających na dodanie kolejnego nazwiska.

Jednak całości kształt jego notat nie jest podporządkowany konwencji raptularza. Należy jeszcze raz podkreślić, iż Czapski, poza częścią diariuszową, nie dbał o podawanie dat (także rocznych, konstytutywnych dla struktury raptularzowej) ważnych wydarzeń. Jest ich w tekście zaledwie garstka, a czasem pojawia się jedynie zostawione na datę miejsce. Nie przywołał np. niewątpliwie istotnego dla całej rodziny momentu, jakim była śmierć jego ojca. Gdy wspominał o ślubie swej siostry Rozalii, również nie zapisał konkretnej daty. Miejsca puste trafiają się także wtedy, gdy mowa o jakiejś postaci, z którą autor się zetknął, a której nazwiska najwyraźniej nie zapamiętał. Można przypuszczać, że Czapski nie tylko relacjonował prezentowane wydarzenia z pewnego dystansu czasowego, ale kształtował opowieść o wydarzeniach według własnej koncepcji, niekoniecznie zbieżnej z tym, co na ogół uznawano za warte utrwalenia w raptularzach, także w tych powstających w trakcie podróży<sup>129</sup>. Niejednokrotnie dość drobiazgowo opisywał sytuacje, które nie miały jakiegos szczególnego ciężaru gatunkowego, ale uważał je za ważne i ciekawe ze względu na przyjętą przezeń strategię prezentacji swych losów. Te cechy sprawiają, iż jego relacja przypomina swym charakterem raczej pamiętnik niż raptularz.

Zgodnie z teorią gatunku pamiętnik przedstawia zdarzenia z pewnego dystansu, czasem dużego, co wpływa na dwupłaszczyznowość narracji.

---

<sup>129</sup> Taką formę zapisków z podróży obok innych wymienia R. Krzywy. Zob. tenże, dz. cyt., s. 128–129.

Autor opowiadać może nie tylko o tym, jak zdarzenia przebiegały, może ujawniać również swoje stanowisko wobec nich w momencie pisania. Jak stwierdził Jan Trzynadlowski:

w diariuszu materiał rejestrowany panuje nad piszącym, w pamiętniku piszący panuje nad materiałem. W diariuszu zatem relacja jest wynikiem widzenia współczesnego oraz poddania się podmiotu rejestrującego przedmiotowi rejestrowanemu. Komentarze i interpelacje subiektywne są zjawiskiem wtórnym. W diariuszu stylistyczna forma podawcza jest rejestrująca. Ma charakter protokolarny, w pamiętniku natomiast forma podawcza jest eksplikująca i ma charakter narratywny<sup>130</sup>.

Diarysta na bieżąco prezentujący wydarzenia także dokonuje jakiejś ich selekcji, jednak z bliskiej perspektywy czasowej nie jest on często w stanie ani ocenić ich wagi, ani też zinterpretować. Natomiast ten, kto opisuje swe doświadczenia po pewnym czasie, ma pełen ogląd danej sytuacji, jakąś o niej opinię, wie, jakie konsekwencje przyniosły poszczególne wypadki, jak potoczyły się znajomości z napotkanymi ludźmi, jakie były następstwa jego własnych czynów. W budowaniu pamiętnikarskiej relacji szczególną rolę odgrywa też subiektywne widzenie świata przedstawionego<sup>131</sup>, obraz rzeczywistości i siebie samego, jaki pamiętnikarz chce wykreować.

Choć *Konotację drogi mojej...* otwiera informacja o dacie rozpoczęcia podróży, sugerująca przyjęcie konwencji diariuszowej, to jednak zapis ten nie pochodzi ze wskazanego w tytule dnia, a najwcześniej z okresu po przyjeździe Czapskiego do Paryża, gdyż dopiero tam młodzieniec zakupił zeszyt, w którym sporządzał notatki. Nie sposób niestety ustalić, w którym momencie ta relacja z pierwszego etapu pobytu nad Sekwaną powstała, jaki czas minął od odnotowanych wypadków do chwili ich opisania. Trudno też stwierdzić, czy kilkunastostronicowy fragment dotyczący dwudziestu czterech miesięcy spędzonych w Paryżu był pisany

---

<sup>130</sup> J. Trzynadlowski, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Piłonia*, red. Z. Czerny i in., Kraków 1961, s. 578–579.

<sup>131</sup> Zob. tamże, s. 579.

etapami, czy jako jedna całość pod koniec 1736 roku. Za sporym dystansem czasowym dzielącym wydarzenia od chwili ich opisania przemawia m.in. to, jak krótko autor przedstawił drogę do Paryża (na niewiele ponad stronie), brakuje w tym opisie wielu typowych dla diariuszy podróży szczegółów dotyczących przebytego dystansu, miejsc noclegu, warunków postoju. Czapski po dłuższym czasie prawdopodobnie nie pamiętał już szczegółów, a w jego głowie ostała się jedynie (albo miał ją gdzieś zanotowaną) data przybycia do Paryża. Niewykluczone, że cały fragment powstał dopiero pod koniec 1736 roku, a Czapski chciał go jeszcze uzupełnić, bowiem przejście do relacji o charakterze diariuszowym na stronie dziewiętnastej poprzedza kilka pustych stron.

Należy zaznaczyć, że w różnych partiach opowieści pojawiają się z rzadka stwierdzenia, które mogą przeczyć tezie, jakoby autor opisywał wypadki z większego bądź mniejszego dystansu czasowego, jak np. „Przyjechali dziś rano i że mnie proszą, abym do nich zaraz przyszedł” (s. 74), „Dał mi *rendez-vous* na jutro rano na godzinę ósmą z rana” (s. 45). Nie da się wykluczyć, że zdarzały się chwile, w których Czapski znajdował wieczorem moment, by zanotować najważniejsze wypadki mające miejsce danego dnia. Jednak możliwe, że te odwołania do czasu terażniejszego były próbą uatrakcyjnienia snutej opowieści, oddania różnych sytuacji w sposób bardziej dynamiczny, z bliskiej perspektywy. Taką strategię stosował chociażby Jan Chryzostom Pasek, który w latach 90. XVII wieku opisywał wydarzenia z czasów potopu szwedzkiego tak, jakby miały miejsce tu i teraz. W *Konotacji drogi mojej...* znaleźć można także inne fragmenty przeczące raptularzowej praktyce zapisywania jedynie spraw ważnych, godnych pamięci, w których to partiach autor rozwodził się nad różnymi detalami, ślizgawicą na drodze, zgubionym kapeluszem czy odnotowywał swoje emocje.

Powyższe obserwacje prowadzą do wniosku, że jednoznaczne określenie gatunku, z jakim mamy do czynienia w przypadku *Konotacji drogi mojej...*, jest zadaniem niezwykle trudnym. Wydaje się, iż wyżej wyrażona teza o jej hybrydycznym charakterze jest słuszna, bowiem najlepiej oddaje ona charakter tego niejednorodnego tekstu. Gdyby jednak szukać pojęcia nadrzędnego, można nazwać relację wojewodzica

pomorskiego pamiętnikiem w szerokim tego słowa znaczeniu. Właśnie ten termin jest często stosowany w odniesieniu do różnych gatunków piśmiennictwa autobiograficznego, o czym świadczą m.in. tytuły monografii Sajkowskiego czy bibliografii Maliszewskiego. Poza tym nie można zapominać, że Czapski bardzo wyraźnie podporządkował relację o swoich zagranicznych przygodach określonej wizji samego siebie i opisanych zdarzeń, co jest istotną cechą pamiętnika jako gatunku.

Jak zostało to wspomniane, już w początkowej części swych zapisków autor skoncentrował się na najważniejszym z punktu widzenia całej opowieści wątku romansu z panną Morin. Poznanie tajemniczej Francuzki umieścił, co znamienne, w pierwszym dniu swego pobytu w Paryżu. Nawet jeśli z powodu zawodnej pamięci się pomylił, to zważywszy na charakter przyjętej przez niego koncepcji przedstawienia swych losów, takie właśnie usytuowanie w czasie owego spotkania – jako początku kilkuletniej paryskiej przygody – jest całkowicie uzasadnione. Trzeba bowiem odpowiedzieć na pytanie: jaki obraz siebie i otaczającej go rzeczywistości Czapski chciał przedstawić? Aby móc go zrekonstruować, należy krótko przedstawić istotne ogólne czynniki warunkujące sposób prezentacji wydarzeń w pamiętnikach.

Andrzej Cieński zakładający, iż teksty przynależne do tego gatunku nie są dziełami *sensu stricto* literackimi, wskazywał w swoich pracach, że wymagają one innych niż literatura piękna narzędzi badawczych, a celem podejmowanych działań interpretacyjnych powinno być zrekonstruowanie osobowości autora przekazu oraz określenie jego postawy kulturowej<sup>132</sup>. Zatem cel badacza stanowi odtworzenie autoportretu pamiętnikarza wpisanego w tekst i ustalenia czynników wpływających na ten obraz, wynikających zarówno z osobowości piszącego, jak i kształtującej go kultury.

W polu widzenia pojawić musi się tu kategoria zmyślenia, czyli fikcji, choć nie powinna być ona postrzegana jako tożsama z fikcją literacką budującą świat przedstawiony niejako od podstaw. Choć z zało-

---

<sup>132</sup> Zob. A. Cieński, *Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego*, [w:] *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*, red. J. Sławiński, J. Świąch, Wrocław 1979, s. 184.

żenia teksty autobiograficzne mają prezentować rzeczywiste wydarzenia i przeżycia autora, to jednak istnieje szereg uwarunkowań, które sprawiają, że pamiętnikarz nie odtwarza rzeczywistego przebiegu wypadków, a go w pewien sposób kreuje. Jak zauważył niegdyś Władysław Czapliński we wstępie do wspomnień Jana Chryzostoma Paska: „nie ma prawie prawdomównych pamiętników czy też pamiętnikarzy”<sup>133</sup>.

Cieński, analizując kwestię prawdy i zmyślenia w dziele pamiętnikarskim, m.in. na podstawie spostrzeżeń historyków, socjologów i psychologów, wskazał kilka istotnych kwestii, które należy brać pod uwagę, analizując tego typu teksty. Poza dość oczywistą zawodnością pamięci czy naturalną tendencją do przedstawiania siebie w korzystnym świetle i uwypuklania własnej roli w opisywanych wypadkach przekaz autobiograficzny kształtują także inne czynniki. Piszący ulega często sympatiom i antypatiom w stosunku do innych ludzi, przypisuje sobie w relacjach dotyczących wydarzeń z lat wcześniejszych system poglądów, wyobrażeń i motywacji bliskich mu w momencie spisywania historii, ale również może pomijać pewne fakty, po pierwsze z powodu działania ukształtowanego kulturowo tzw. cenzora wewnętrznego, a po drugie, kierując się ewentualną obawą przed zaszkodzeniem komuś poprzez swą nadmierną szczerość. Wreszcie badacz wskazuje na swoiste „zaklinanie” rzeczywistości słowem, gdy pamiętnikarz stara się zinterpretować fakty w duchu przez siebie pożądanym, nawet jeśli ich obiektywna wymowa ewidentnie odbiega od wyobrażeń autora<sup>134</sup>. Te spostrzeżenia uzupełnić można następującą uwagą Czesława Hernasa: „bez względu [...] na to, co autorzy pamiętników piszą o swojej pracy, kieruje nimi subiektywne dążenie do odnalezienia swego autoportretu w pobliżu obowiązujących wzorów osobowych, nie zaś dążenie do obiektywnego sądu nad samym sobą”<sup>135</sup>.

Iwona Maciejewska

---

<sup>133</sup> W. Czapliński, *Wstęp* [do:] J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, t. I, oprac. tenże, Wrocław 2003, s. XLIX.

<sup>134</sup> Zob. A. Cieński, *Pamiętniki i autobiografie świętońce*, Wrocław 1992, s. 40–45.

<sup>135</sup> C. Hernas, *Barok*, wyd. 5 rozszerz. i zm., Warszawa 1998, s. 365–366.



## Wpływ konwencji romansowej na sposób prezentacji własnych losów

W kontekście powyższych uwag warto postawić pytanie: dlaczego Czapski, zamiast opisywać drobiazgowo swą paryską edukację i typowe obiekty oraz miejsca polecane w popularnych instrukcjach dla podróżujących, aby wpasować się w ówczesny model tworzenia opowieści o odbytej wyprawie, skupił się na przedstawieniu romansu nagannego z punktu widzenia obowiązującej oficjalnie moralności, który naraził go na krytykę otoczenia? Jego wybór pozornie przeczy tezie Hernasa o chęci wpisywania się pamiętnikarzy czy diarystów w utrwalone wzory. W odniesieniu do tekstów autobiograficznych czasów saskich należy jednak pamiętać o wpływach, jakie miał na nie cieszący się w tym czasie coraz większą popularnością gatunek literacki<sup>136</sup>. Mowa tu o romansie miłośno-przygodowym, którego złoty okres w Europie Zachodniej przypadał na połowę XVII wieku<sup>137</sup>. W Polsce był on w drugiej połowie tegoż stulecia głównie lekturą elit (znających francuski czy włoski i mających w swych bibliotekach nowości zagraniczne)<sup>138</sup>,

---

<sup>136</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 51–62; też, *Świat i człowiek...*, s. 84–100; I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 194–258.

<sup>137</sup> Zob. J. Miszańska, „*Kolloander wierny*” i „*Piękna Dianea*”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003, s. 66.

<sup>138</sup> Zob. T. Michałowska, *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Analiza struktury gatunkowej*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, Seria I, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 452–453. Warto dodać, że wśród romansopisarzy, którzy stworzyli także pamiętniki, był Krzysztof Zawisza, autor jednego z ciekawszych tekstów autobiograficznych przełomu XVII i XVIII stulecia. Co ciekawsze, autor *Historii o Agnulfie i Floreście* nie ukształtował opowieści o swoim życiu na wzór znanych mu fabuł miłośno-przygodowych. Tłumaczkami tychże były jego dwie córki: Barbara Radziwiłłowa oraz Maria Beata Zawiszanka.

by w następnym zyskać szerokie grono odbiorców dzięki polskim tłumaczom, adaptatorom i twórcom oryginalnym, w tym także kobietom, które dokonywały mniej bądź bardziej swobodnych przekładów<sup>139</sup>.

Wśród czytelników tych rozbudowanych, często kilkusetstronicowych historii, pisanych zarówno wierszem, jak i coraz częściej prozą, byli reprezentanci obu płci, a wielce znamienity przykład wpływu lektur romansowych na ich odbiorców stanowi *casus* epistolografii Jana Sobieskiego, późniejszego władcy Rzeczypospolitej, który pod wpływem pożyczanych mu przez Marię Kazimierę d'Aquien, p.v. Zamoyską, romansów zaczął kształtować swe listy do kochanki, a następnie żony w konwencji charakterystycznej dla owego gatunku, pozostając wierny temu sposobowi pisania przez lata<sup>140</sup>.

O wpływie fabuł miłosno-awanturnych na ich odbiorców świadczą różne dowody, w tym także głosy krytyki ze strony moralistów, których nie brakowało zarówno na Zachodzie Europy, jak i w Polsce. Zarzuty trafnie ujął w XVII wieku Łukasz Opaliński, uderzając w autorów tych historii i zachowania ich czytelników:

[...] mnoży się prawie w nieskończoność tłum lichy bajarzy, opowiadających o rozpustnych obyczajach panien, tajonych przed rodzicami, o pokątnych listach, schadzkach nocnych, o całunkach, ucieczce i porwaniu bez żadnego gwałtu; wszystko zaś to, jeśli się bogom tak podobna, z zachowaniem pozorów wstydu i honoru. To płeć oboja czytuje, podziwia i naśladuje [...]. Niegodne by było młodzieńca nie mieć damy, do której by się zalecał, z powodu której by nie został strzałą Amora zraniony śmiertelnie. Nie w nadziei albo w zamiarze małżeństwa, lecz aby mdlał z miłości, albo raczej udawał, że omdlewa, często wzdychał, ustawicznie damie swej towarzyszył, rozmawiał, usłużnie pozdrawiał, odprowadzał, a w ogóle powoli nieprawiał<sup>141</sup>.

---

<sup>139</sup> Zob. tamże, s. 449–456; J. Miszańska, dz. cyt., s. 218–252, 280–387; I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 21–26.

<sup>140</sup> Zob. m.in. T. Żeleński (Boy), *Marysienka Sobieska*, Warszawa 1956, s. 119, 161–162; L. Kukulski, *Sobieski epistolograf*, [w:] *Literatura, komparatystyka, folklor: księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968, s. 199–212.

<sup>141</sup> Cyt. za: T. Michałowska, dz. cyt., s. 439–440.

Nie sposób tu scharakteryzować szerzej zjawiska rosnącej w czasach saskich popularności literatury romansowej i reakcji na nią jej przeciwników, dość powiedzieć, że wpływ tego typu lektur odnaleźć można w wielu wytworach ówczesnej kultury. Znamienny jest m.in. przykład pierwszego w polskich dziejach podręcznika matrymonialnego *savoir-vivre'u* (1747), podpowiadającego młodym szlachcom, jak szczęśliwie i co ważne – z miłością się ożenić, aby zbyt szybko się nie rozwieść. Jego autor to były członek zakonu pijarów – Aleksander Paweł Zatorski, publikujący pod pseudonimem Podgórczanin<sup>142</sup>. Widział on w wydawanych w latach 40. XVIII wieku romansach (wymieniał tu nawet konkretne tytuły) istotną pomoc dla kawalerów, którzy pragną zdobyć ukochaną i stanąć z nią na ślubnym kobiercu<sup>143</sup>. O tym, jak wielu czytelników z różnych środowisk miały te historie, świadczy także ostry atak publicystów i twórców czasów oświecenia, którzy zdawali sobie sprawę z ich popularności. Nie krytykowali romansów, jak Opaliński, za deprawowanie moralne młodego pokolenia, ale uznawali je za książki szkodliwe, bo zajmujące umysły czytelników nieprawdopodobnymi, oderwanymi od rzeczywistości opowieściami<sup>144</sup>.

Czy Czapski był miłośnikiem takich fabuł, trudno w sposób niepodważalny stwierdzić, bowiem inwentarz zawierający informacje o jego bibliotece nie dotrwał do naszych czasów. Przyszły szwagier pamiętnikarza, książę Hieronim Florian Radziwiłł, deklarował w swoim diariuszu, że jego żona Magdalena, czyli młodsza siostra Tomasza, była zapaloną czytelniczką francuskich nowości, ale podkreślał jednocześnie, iż wśród jej lektur nie było romansów<sup>145</sup>. Ta deklaracja jest wielce wymowna, bowiem pokazuje, iż magnat był świadomy szerzącej się mody,

---

<sup>142</sup> Zob. M. Klimowicz, *Materiały do biografii Aleksandra Pawła Zatorskiego*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 1, red. Z. Goliński, Wrocław 1960, s. 1–17.

<sup>143</sup> Zob. M. Klimowicz, *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1958, R. XLIX, z. 4, s. 400–409; I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 267–292.

<sup>144</sup> Zob. Z. Sinko, *Romans i „norwa” powieść w sądach Oświecenia polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1967, R. LVIII, z. 4, s. 327–361.

<sup>145</sup> Zob. H.F. Radziwiłł, *Diariusz zaczęty...*, s. 75.

która wbrew jego zapewnieniom przypuszczalnie dotyczyła także jego małżonki, o czym przekonują pisane przez nią listy miłosne wykorzystujące romansową konwencję<sup>146</sup>. O tym, że także starosta knyszyński najprawdopodobniej znał reguły rządzące tego typu fabułami, przekonuje jego opowieść o paryskich przygodach i to, jak ją skonstruował.

Teresa Michałowska, analizując fabuły tekstów przynależących do tego gatunku, wyodrębniła zbiór toposów fabularnych budujących losy zakochanych w sobie bohaterów<sup>147</sup>. Okazuje się, że wiele z nich pojawiło się w opowieści Czapskiego relacjonującego swój związek z panną Morin. W jego historii znaleźć można następujące motywy charakterystyczne dla romansów: „miłość od pierwszego wejrzenia”, „pomoc ze strony najemnego pośrednika miłości”, „wymianę listów” (w tym zaszyfrowanych), „schadzki miłosne”, „nieprzyjaciela przeciwdziałającego połączeniu się zakochanych”, „przebieranie się bohaterów za kogoś innego” (często za osobę odmiennej płci), „wzbudzenie przez któregoś z zakochanych miłości osoby trzeciej”, „porwanie ukochanej za jej zgodą”, „bohater zwycięża przeciwnika”. Badając narracje romansowe, pisząca te słowa wyodrębniła także motyw określony w sposób bardziej ogólny: „bohater w niebezpieczeństwie”<sup>148</sup>, który może przybierać różne formy: nagłej choroby, groźnego wypadku lub walki z kimś, nie tylko z rozbójnikami czy korsarzami, o których pisała Michałowska.

Ten schemat często działał także w historii opowiedzianej przez Czapskiego, począwszy od przywoływanego już momentu poznania przyszłej kochanki. Jest to klasyczna realizacja motywu: miłość od pierwszego wejrzenia. Jej autor nie był pisarzem z krwi i kości obdarzonym literackim talentem, który potrafiłby plastycznie oddać tę scenę, nie pokusił się też o zaprezentowanie wyglądu nieznanemu, która tak skutecznie „wpadła mu w serce”. Ale do tego romansowego motywu powrócił w swych zapisach jeszcze raz, kiedy opowiedział o nagłej miłości, jaką rzekomo miała do niego poczuć pewna młoda żona pode-

---

<sup>146</sup> Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, dz. cyt., s. 35–36.

<sup>147</sup> Zob. T. Michałowska, dz. cyt., s. 463–466.

<sup>148</sup> Zob. I. Maciejewska, *Narracja w polskim romansie barokowym*, Olsztyn 2001, s. 35.

szłego wiekiem radnego Pragi – „niepodobna jak piękna” (s. 79), która zakochała się w nim w ciągu jednego wieczoru tak szaleńczo, że zadeklarowała, iż umrze, jeżeli Czapski się natychmiast do niej nie przeprowadzi. Co ciekawsze, opisując tę dramatyczną scenę, przywołał on po francusku jej krótką wypowiedź zanotowaną, niczym w prawdziwym romansie, w mowie niezależnej, by w dalszej części opowieści poinformować, że nieszczęsna dama rzeczywiście zmarła następnego dnia, a on stracił przez to apetyt i poszedł dać na mszę za jej duszę.

Podobne historie o śmierci albo przynajmniej poważnej chorobie z miłości znaleźć można w fikcyjnych fabułach romansowych, ale także u innych pamiętnikarzy czasów saskich, jak choćby u Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej, wedle której książe kurlandzki tak długo czekał na zgodę rodziców na ślub z carówną Anną Iwanowną, że kiedy w końcu doszło do tego mariażu, ze zgryzoty i chorób zmarł, a gdy małżonka kazała jego ciało „egzenterować”, znaleziono w nim serce wysuszone jak gołębie jajo<sup>149</sup>. W relacji Czapskiego zakochana w nim żona praskiego radnego odczuwała w czasie feralnej kolacji narastające ściśnienie serca i mdłości, które doprowadziły do jej tragicznej śmierci. W tej mało prawdopodobnej historii zauważalne są także echa literackich opowieści o skutkach małżeństw starych mężczyzn z młodymi pannami<sup>150</sup>, o których m.in. w komedii opartej na noweli Boccaccia pisał Stanisław Herakliusz Lubomirski<sup>151</sup>, a także na przełomie XVII i XVIII wieku w romansie *Wizerunek złocistej przyjaźni zdrady* Adam Korczyński<sup>152</sup>.

---

<sup>149</sup> R.S. Pilsztynowa z Rusieckich, *Proceder podróży i życia mego awantur*, wstęp R. Pollak, oprac. tekstu i przypisy M. Pełczyński, Warszawa 1957, s. 107.

<sup>150</sup> Zob. I. Maciejewska, *Wenera w krzywym zwierciadle. O powinowactwach satyry, ironii i erotyki w literaturze wieków dawnych*, „Napis” 2008, Seria XIV, s. 153–165.

<sup>151</sup> Mowa tu o *Komedii Lopeza* opowiadającej o niefortunnym małżeństwie sześćdziesięciolatka z siedemnastoletnią Melissą, w której bohaterów dzieli nie tylko wiek, ale i temperament erotyczny. Zob. m.in. K. Stasiewicz, *W kręgu polityki i literatury. Źródła i studia o Stanisławie Herakliuszu Lubomirskim*, Olsztyn 2016, s. 42–43.

<sup>152</sup> O źródłach fabuły Korczyńskiego pisze szerzej jej współczesny wydawca Radosław Grześkowiak. Zob. tenże, *Wstęp* [do:] A. Korczyński, *Wizerunek złocistej przyjaźni zdrady*, Warszawa 2000, s. 12–15.

W nawiązaniu do tego epizodu należy zaznaczyć, iż realizuje on nie tylko romansowy motyw miłości od pierwszego wejrzenia, lecz także odpowiada typowej dla tego gatunku sytuacji, kiedy główny bohater, wierny w uczuciach swojej wybrance, wzbudza miłość innej osoby, która często próbuje doprowadzić do rozstania zakochanych. Romanse osnute są bowiem wokół losów bohaterów, którzy nieprzeciętnymi zaletami i urodą budzą powszechny zachwyt i pożądanie<sup>153</sup>.

Uważna lektura zapisków Czapskiego pozwala zauważyć kilka fragmentów, w których pojawia się tego typu sytuacja. On sam miał być ponoć obiektem westchnień jeszcze co najmniej dwóch pań na dworze Leszczyńskiego. Jedną z nich była niejaka pani Burgot, a drugą również niezidentyfikowana pani Burdardowa. O pierwszej pisał wprost, że się w nim kochała i że bardzo cierpiał, udając, że odwzajemnia to uczucie, aby uciszyć krążące na dworze plotki o swoim związku z Morin. Natomiast napomykając o drugiej z wymienionych kobiet, zamieścił aluzyjne stwierdzenie: „widziałem się z JMci Panią Burdardową, z którą się pogniewał stronę drogi lotaryńskiej, którą nie chciałem odprawić, z którą damą byłem przyjaciel, jak tylko można być przyjacielem” (s. 37). Mowa tu o wyjeździe dworu Leszczyńskiego do Lunéville, w którym Czapski z wiadomych powodów nie zamierzał uczestniczyć. Nie pisze on co prawda wprost o erotycznym charakterze relacji z wyżej wspomnianą damą, ale owa przyjaźń „najściślejsza z możliwych” podpowiada taki właśnie rodzaj tej znajomości. Słowo przyjaźń w staropolszczyźnie było bardzo często odnoszone do związku mężczyzny i kobiety, zwłaszcza małżeńskiego, ale też, co ważne w interesującym nas kontekście, wyrazem przyjaźni posługiwano się jako określeniem eufemistycznym, by złagodzić ewidentny charakter erotycznej relacji i obejść społeczne tabu<sup>154</sup>.

Poza tym Czapski, chcąc nie wypaść z roli romansowego kochanka oddanego w pełni pannie Morin, nie powinien wprost przyznawać

---

<sup>153</sup> Zob. I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 33–47.

<sup>154</sup> Zob. też, *Między przyjaźnią a miłością. O trudności w rozróżnianiu pojęć w piśmiennictwie staropolskim*, [w:] *Przyjaźń w kulturze staropolskiej*, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 265–273.

się do zdrady, bowiem było to postępowanie niedopuszczalne w świecie miłosnych fabuł. Ich protagoniści aż do ostatnich kart historii pozostawali wierni kochanym przez siebie osobom, nawet gdy mieli z tego powodu poważne kłopoty za sprawą działań podejmowanych przez innych bohaterów próbujących na różne sposoby (także poprzez szczęśliwie udaremniony w ostatniej chwili gwałt czy uwięzienie) zdobyć ich względy. Kochankowie zachowywali także na ogół czystość cielesną<sup>155</sup>, nie konsumując swego związku aż do momentu upragnionego ślubu. Wojewodzie jest w opowieści o związku z Morin bardzo powściągliwy w zdradzaniu intymnych szczegółów, choć trudno sobie wyobrazić, by ich relacja zachowała platoniczny charakter, skoro przyznaje on, iż panna z czasem „daleko [...] bardziej wpadła [mu] w serce niżeli pirw” (s. 49). Tę dyskreję Czapskiego, bez skrępowania relacjonującego np. oszustwa, których się dopuszczał, tłumaczyć można działaniem wspomnianego wewnętrznego cenzora, uaktywniającego się u wielu autorów w sytuacji pisania o kwestiach erotycznych<sup>156</sup>.

Dodać należy, że w relacji o przygodach zakochanej pary nie tylko jej autor miał być obiektem uczuć osób trzecich. Podobna sytuacja dotyczyła jego ukochanej, która zauroczyła w czasie swego pobytu w Hanau księcia Kassel. Ten dowiedziawszy się o dwóch przebywających w gospodzie kawalerach francuskich, „z których jeden ma być białogłową”, zapragnął ich poznać. Chevalier (Morin) „zachwyił [go] tak przez swoją piękność, jako i rozum, i rezolucją” (s. 59), wzbudzając w księciu natychmiastowe uczucie, jednakże stanowczo odrzucił(a) on(a), propozycję udania się do księżęcych włości, deklarując wielką miłość do swego rzekomego brata, czyli Czapskiego, na którego przybycie wraz z niejakim Roszbrunem (prawdopodobnie Mokronowskim) mieli czekać.

Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy rzeczywiście książę Kassel, którym był wówczas Wilhelm VIII Heski, specjalnie przyjechał

---

<sup>155</sup> Na temat nielicznych odstępstw od tej reguły zob. też, *Miłość i erotyzm...*, s. 36–37.

<sup>156</sup> Zob. też, „*Te rzeczy...*” – *przejawy autocenzury w prezentowaniu treści erotycznych (na przykładzie prozy czasów saskich)*, „Napis” 2009, Seria XV, s. 61–72.

do gospody, by poznać tajemniczą nieznajomą, i od razu się w niej zakochał, ale nie jest to jedyny przypadek w odniesieniu do pamiętników czasów saskich, w którym pojawia się taki motyw. Wspomniana wyżej Pilsztynowa, domorosła lekarka, mająca kolejno dwóch mężów i kochanka zwanego amatorom, zarzekała się w swym pamiętniku, że zapalała do niej uczuciem księżę Jerzy Rakoczy. Także w tym tekście badacze dopatrują się wpływów popularnych wówczas romansów<sup>157</sup>.

W historii Czapskiego pojawiają się, zgodnie ze schematem miłośno-awanturnych fabuł, postacie, które ewidentnie chcą zaszkodzić jego rozwijającemu się związkowi z Morin, począwszy od złośliwego lokaja „wielkiego pijaka” (s. 11) oczerniającego go przed ukochaną, poprzez członków jej rodziny skarżących się na uwiedzenie panny, po ludzi z otoczenia Leszczyńskiego krytycznego wobec postępów wojewodzica pomorskiego. Ale autor opisywał także działania osób pomagających młodemu w pokonywaniu trudności. Wśród nich był paryski cyrulik, niejaki Lalusze, prawdopodobnie nie działający bezinteresownie, odpowiadający postaci romansowego płatnego pośrednika miłości, jak również wierny przyjaciel Mokronowski, odpowiedzialny za wywiezienie Morin z Francji do Niemiec w obliczu narastających kłopotów zakochanych. Warto dodać, iż jego wątek można uznać za paralelny wobec miłości Czapskiego. W wielu literackich fabułach uczuciu głównych bohaterów towarzyszyła bowiem równoległe opowieść o związku drugiej pary, często przyjaciela czy przyjaciółki głównej postaci. W relacji o paryskich przygodach w pewnym momencie mowa o kochającej Mokronowskiego madame Dupur, przed którą autor musiał tłumaczyć (oczywiście kłamiąc) niespodziewaną nieobecność swego druha, dotrzymującego wówczas towarzystwa Morin, wywiezionej chwilowo na wieś, co miało zapobiec odnalezieniu panny przez szukających jej ludzi Leszczyńskiego.

---

<sup>157</sup> O wpływie konwencji romansowej pisali m.in. wydawca pamiętnika Roman Pollak we *Wstępie* [do:] R.S. z Rusieckich Pilsztynowa, dz. cyt., s. 15, ale także A. Cieński w książce *Pamiętnikarstwo polskie...*, s. 156; I. Maciejewska, *Specyfika relacji pamiętnikarskiej*, „*Procederu podróży i życia mego awantur*” *Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej*, [w:] *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, s. 149–150.

Opowieść Czapskiego o kilku latach jego życia osnuta jest wokół kolejnych spotkań z kochanką, mniej bądź bardziej szczegółowo opisanych. W partii diariuszowej są to tylko wzmianki o obiadach, wieczarach, wspólnych spacerach, oglądaniu różnych atrakcji. Autor nieco szerzej prezentował moment ich poznania czy chwile potajemnych schadzek po dłuższym niewidzeniu. Jego romans pulsował w rytmie spotkań i przymusowych rozstań, podobnie jak w literackich historiach układających się od szczęścia kojarzonego ze wspólnie spędzonymi chwilami do nieszczęścia powodowanego nieoczekiwanymi rozłąkami<sup>158</sup>. Znamienny jest tu fragment dotyczący pobytu kochanków w Pradze, który Czapski zrelacjonował następująco:

Przyjechawszy do Pragi, stanęliśmy Aux Trois Cloches [Pod Trzema Dzwonkami], gdzieśmy byliśmy spokojnie *avec beaucoup d'agrément* [z wielką przyjemnością] przez dni osiem, przez który czas byliśmy na komedii i widzieć kościół farny, gdzie jest ciało Świętego Jana Nepomucena niepodobna jak w bogatym *mausolée* [mauzoleum] z niepolichoną mocą wotów tak srybnych, jako i złotych z diamentami [...]. Ten czas niepodobna jak nam był miły, widząc, że nicht ni wi, chto jesteśmy, ale się trudno spodziwać wcale prawdziwego ukontentowania, które mieliśmy, gdyby było dłużej trwało. Słyszeliśmy, że miał być bal publiczny, ciekawość mnie wziena widzić. Proponowałem to M<sup>r</sup> Malet i M<sup>r</sup> de Roszbrunowi, którzy akceptowali. Dzień przyszedł tedy tego nieszczęśliwego balu, który bal przyczyną *de la perte de notre bonheur* [utrąty naszego szczęścia] (s. 77–78).

Gdy wszystko wydawało się układać po myśli kochanków, znów stało się coś złego – rozpoznanie Czapskiego przez Pocięja, które przewrało ich miłosną sielankę. Niestety, sens opowieści nie zawsze łatwo uchwycić, gdyż pisząc o wydarzeniach z czasów, gdy jego romans musiał być skrętnie ukrywany, autor używał różnych określeń odnoszących się do Morin, jej inicjałów, pseudonimu Chevalier, fałszywego nazwiska Malet, czasem pisał też ogólnikowo: osoba. Podobnie ukrywał personalia towarzysza swej wybranki, prawdopodobnie Mokronowskiego.

---

<sup>158</sup> Zob. T. Michałowska, dz. cyt., s. 458–460.

Kochankowie stosowali wybiegi typowe dla romansów – Morin w trakcie wyjazdu udawała mężczyznę, raz francuskiego kawalera, raz irlandzkiego, kiedy indziej kupca, również Czapski podróżował pod zmyślnymi nazwiskami z fałszywymi paszportami.

W opowieści pojawiła się również wzmianka o listach pisanych cyframi, czyli szyfrem. Warto dodać, że to rozwiązanie w korespondencji z siostrą Tomasza Czapskiego Magdaleną stosował w późniejszych latach jego szwagier, książę Hieronim Florian Radziwiłł, gdy para chciała ukryć przed wścibskimi oczami zawarte jeszcze przed rozwodem z pierwszą żoną potajemne małżeństwo<sup>159</sup>. Szyfrem w swych listach do Marysienki posługiwał się też zapalony czytelnik romansów Jan III Sobieski<sup>160</sup>.

Ten sposób maskowania niektórych informacji w tekście autobiograficznym może stanowić dowód na to, że jego twórca zakładał, iż może on zostać przez kogoś przeczytany. W pewnym momencie z kart *Konotacji drogi mojej...* znika nazwisko Morin pisane w pełnym brzmieniu, a następnie pojawiają się pseudonimy, by nie można było mieć pewności, o kogo chodzi. Podobny zabieg zastosował we wcześniejszym o ponad dwadzieścia lat *Diariuszu drogi mej...* Jan Kazimierz Biegański, który, tak jak Czapski, podporządkował relację z wyprawy w interesach powiatu oszmiańskiego do króla Augusta II nie opisowi politycznej misji, a codziennym sprawozdaniom z miłosnych cierpień wynikających z rozstania z kochanką<sup>161</sup>. Nie ujawnił on jej personaliów (raz tylko używając imienia: Basieńka), nie podał też żadnych szczegółów pozwalających zidentyfikować tę postać<sup>162</sup>. Co ciekawsze, autor

---

<sup>159</sup> Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, dz. cyt., s. 21–22; P. Gad, dz. cyt., s. 102–104.

<sup>160</sup> Zob. L. Kukulski, *Wprowadzenie* [do:] J. Sobieski, *Listy do Marysienki*, t. I, Warszawa 1973, s. 17.

<sup>161</sup> Zob. A. Sajkowski, dz. cyt., s. 99–101; H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 38–40; E. Wichrowska, dz. cyt., s. 34–45, 205; I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 251–255.

<sup>162</sup> Domniemania Sajkowskiego, jakoby miała to być Barbara z Zawiszów Radziwiłłowa, córka pamiętnikarza i romansopisarza Krzysztofa Zawiszy, tłumaczka *Dianej* Francesca Loredana, są tu chyba zbyt daleko idące. Zob. A. Sajkowski, dz. cyt., s. 101.

przedstawiając wydarzenia rozgrywające się po powrocie do domu, gdy przebywał pod jednym dachem z małżonką, zaczął we wzmiankach o kochance stosować obrazkowy szyfr nie do rozwiązania, choć na wcześniejszych stronach ciągle pisał o swym „Kochaniu”, za którym bardzo tęskni, a z treści jasno wynikało, że ewidentnie nie miał na myśli swej żony. Gdyby notatki Czapskiego i Biegańskiego wpadły w czyjeś ręce, czytający bez trudu odkryłyby miłosne tajemnice autorów, choć obaj stosowali rozwiązania mające teoretycznie ukryć ich sercowe przygody. Obecność wyżej opisanych zabiegów trudno inaczej sensownie wytłumaczyć, jak właśnie wpływem romansowych fabuł i kreowaniem się ich autorów na bohaterów tychże literackich opowieści.

Wojewodzie pomorski w różnych momentach swej historii opisywał sytuacje mające dodać jej dramatyzmu, wprowadzić napięcie, a czynił to, wykorzystując także inne motywy charakterystyczne dla wyżej wspomnianego gatunku literackiego. Dwukrotnie, opowiadając o przemyślnych intrygach snutych przez kochanków, wspominał o rzekomych pojedynkach, w których mieli oni brać udział, podobnie jak literaccy amanci. Raz posłużyło mu to za pretekst do wyjaśnienia ukrywania się Morin w męskim przebraniu, ponoć po jakiejś stoczonej przezeń walce (s. 58–59), drugi zaś koncept, dotyczący jego osoby, autor przedstawił następująco:

[...] puściłem się w drogę do Paryża przez Strasburg, do którego przyjechawszy, spotkałem Lesie, mego dawnego kamerdynera, który mnie zaraz poznał, lubom był wcale przebrany, bom miał perukę, aby mnie niecht nie poznał, jeżeli bym kogo był spotkał ode dworu lotaryńskiego, przed którym powiedział, że nie trzeba, aby nic mówił, ponieważ jezdem *incognito*, to jest dlatego, że miał dysputę z jednym kawalirem w Paryżu, którego gonił jaż do Saksonii, z którym pojedynkowałem, którego na wylot przebił i nie wiem, jeżeli nie umrze, a jam był pchnięty w rękę, którego mu pokazał zawiązaną, bom był złomał przed kilkunastu dni i która eszcze nie była bardzo dobrze zgojona (s. 61).

To, że Czapski miał wygrać ten zmyślony pojedynek, nie powinno dziwić, romansowi bohaterowie byli bowiem mistrzami zarówno

indywidualnych potyczek, jak i wielkich bitew, w których często odznaczali się niebywałym heroizmem<sup>163</sup>.

Spośród motywów często spotykanych w popularnym gatunku w *Konotacji drogi mojej...* odnaleźć można także inne wydarzenia budujące napięcie. Autor wspominał m.in. o potencjalnej groźbie zastrzeżenia go przez przemycającego towar kuriera, co można uznać za odmianę toposu: napaść piratów. Do tego ataku wprawdzie nie doszło, ale Czapski nie omieszczał o nim wspomnień, zaznaczając, że dowiedział się o tym niebezpieczeństwie kilka dni później. Z kolei relacjonując bardzo oszczędnie swój pobyt w Dobrzyniewie wiosną 1738 roku, przywołał historię wypadku karety, w której jechały jego matka i siostry. Dokonał tu ukierunkowanej selekcji w celu wydobycia wydarzeń wartych wspomnienia, gdyż we fragmencie dotyczącym tego okresu niczego szczególnego poza niedawnym ślubem siostry Rozalii i spotkaniem ze szwagrem Adamem Tadeuszem Chodkiewiczem nie odnotował. Natomiast w odniesieniu do wspomnianej niebezpiecznej sytuacji zadbał o podanie takich szczegółów, jak wysokość mostu, z którego spadł powóz, i czas, który Czapskie musiały spędzić w wodzie. Notabene przywoływany wyżej Aleksander Paweł Zatorski w stanowiącym uzupełnienie do jego matrymonialnego poradnika *Przydatku do Uwag zupełnemu stanowiących się szczęściu służących etc....*, będącym jednocześnie listownikiem i romanses epistolarnym, wykorzystał podobny motyw zagrożenia życia swej bohaterki, kiedy to zakochany w Chlorydzie Rożyn jest przerażony wieściami o jej rzekomej śmierci w wyniku wypadku powozu<sup>164</sup>.

Nie można wykluczyć, że wydarzenie, o którym wspominał Czapski, rzeczywiście miało miejsce, wszak dawni podróżnicy wielokrotnie pisali o fatalnym stanie traktów, mostów, niebezpiecznych przeprawach przez

---

<sup>163</sup> Zob. I. Maciejewska, *Między Wenerą a Marsem. Wojny, bitwy, pojedynki w świecie barokowych romansów*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2011, s. 331–342.

<sup>164</sup> Zob. też, „Przydatek do uwag” Aleksandra Pawła Zatorskiego – między konwencją romansu i listownika, [w:] *W kręgu Kaliope. Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty. Prace ofiarowane Profesor Ludwice Ślękowej*, red. A. Oszczyda, J. Sokolski, Wrocław 2010, s. 215.

rzeki i niesprzyjających warunkach atmosferycznych utrudniających podróż<sup>165</sup>. Jednak w opowieści wojewodzica pomorskiego ważny jest ogólny konstrukt, który zbudował autor, prezentując wydarzenia ze swego życia. Wybrane przez niego fakty, ale także wydarzenia najprawdopodobniej zmyślane lub mocno podkoloryzowane, wpisywały się w model romansowej fabuły, która mogła liczyć na zainteresowanie potencjalnego czytelnika.

Warto przypomnieć, iż wymownym przykładem zbudowania miłośno-przygodowej opowieści opartej na losach prawdziwej postaci był opublikowany po raz pierwszy w 1734 roku w Poczdamie romans Karla Ludwiga von Pöllnitz prezentujący miłosne awantury Augusta II Sasa. Paulina Buchwald-Pelcowa odnalazła w polskich bibliotekach kilkanaście rodzimych kopii tego dziełka, w co najmniej dwóch odrębnych tłumaczeniach<sup>166</sup>, co pokazuje niezwykłą poczytność tego tekstu. Władca, słynący z licznych związków pozamażeńskich i wielu nieślubnych dzieci, został w nim wystylizowany na czulego kochanka, który pod wpływem ognistego uczucia jest gotów na wszystko. Świadomych zachowania monarchy czytelników raczej trudno było przekonać, iż stanowił on wzór cnót wierny aż do ślubu swojej jedynej wybrance, ale znający władcę von Pöllnitz zrobił wiele, by pokazać, jak wielką siłą jest miłość i że nie sposób jej się oprzeć.

Tę uwagę odnieść można również do autora *Konotacji drogi mojej...* Postępki Czapskiego trudno uznać za prawe i moralne, a jednak autor z jakiegoś powodu bez skrępowania opisywał swoje intrygi, oszustwa, nie ukrywając przy tym, że znana mu była opinia dworu Leszczyńskiego i samego władcy o jego powtarzających się ekscesach. Sporządzenie relacji z tych wydarzeń nie posłużyło mu więc do swoistej spowiedzi, ukorzenia się, a wręcz przeciwnie – do ukazania siebie po pierwsze, jako kogoś, kto w imię miłości jest gotów na wszystko, a po drugie, jako człowieka niezwykle przebiegłego, inteligentnego, mądrzejszego od innych ludzi, potrafiącego osiągnąć zamierzony cel.

---

<sup>165</sup> Zob. A. Kucharski, dz. cyt., s. 274.

<sup>166</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Wstęp* [do:] K.L. Pöllnitz, *Ogień palającej miłości w śmiertelnym zagrzebiony popiele albo ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniecony*, Warszawa 1973, s. 19.

Nie można wykluczyć, że Czapski planował publikację swoich zapisków, skoro zapowiadał na koniec ich dalszy ciąg, niejako dbając o potencjalnego odbiorcę opisywanej historii, którego zostawił w niepewności co do wydarzeń związanych z jego małżeństwem zaaranżowanym przez matkę. W czasie pobytu w stolicy Francji mógł zaobserwować zainteresowanie, jakim cieszyły się wówczas opisy podróży, które to zjawisko Hanna Dziechcińska scharakteryzowała następująco:

Opisy obcych krajów w wieku XVII odbierane i czytane były nie tylko jako źródła informacji, lecz budziły podobne zainteresowanie jak i literatura piękna, na przykład w rodzaju powieści d'Urfé [romansów – przyp. I.M.]. A nawet więcej: współcześnie bowiem odnotowują zmianę gustów czytelnicy na rzecz literatury podróżniczej. Jean de Chapelein pisał do Carrel de Saint-Garde w r. 1663: „Nasze społeczeństwo zmieniło upodobania lektury, i w miejsce romansów, które zaczynają swój schyłek wraz z La Calprenède, opisy podróży mają teraz największe wzięcie tak na Dworze, jak i w mieście”<sup>167</sup>.

Trendy zauważalne we Francji w drugiej połowie XVII wieku były prawdopodobnie jeszcze silniejsze w czasie późniejszego o kilkadziesiąt lat pobytu Czapskiego w Paryżu. Podczas gdy w początkach XVIII stulecia w Polsce romans dopiero w pełni rozkwitał, nad Sekwaną był już formą przebrzmiałą. Nadchodziła właśnie era nowych romansów, czyli nowożytnej powieści Daniela Defoe, Samuela Richardsona czy Henry'ego Fieldinga, a popularność literatury podróżniczej była już wcześniej powszechnym i ugruntowanym zjawiskiem<sup>168</sup>. Może w tych

---

<sup>167</sup> H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach...*, s. 70–71.

<sup>168</sup> Warto dodać, że choć w Polsce praktyka publikowania relacji podróżniczych nie była częsta, to u progu XVIII w. ukazał się poemat podróżniczy Stanisława Bonifacego Krasieńskiego, będący wierszowanym memuarem opartym na prowadzonym w czasie europejskiej wyprawy dzienniku. Roman Krzywy, charakteryzujący ten mało znany tekst, podkreślił (przywołując ustalenia Hanny Dziechcińskiej), że przewierszowanie surowych zapisków diariuszowych nadawało tekstowi kształt literacki pozwalający udostępnić go szerszemu gronu odbiorców. Zob. tenże, *W podróży, przy stole i w tożnicy. Źródła literackie jako zwierciadło staropolskich obyczajów*, Warszawa 2014, s. 79.

realiach wojewodzie pomorski także pomyślał, że jego historia zainteresuje czytelników? Warto przypomnieć, że w późniejszych latach drukiem ukazało się jedno z jego polemicznych pism, a od tego typu przedsięwzięć wydawniczych nie stronił także jego ojciec Piotr Jan Czapski.

Zamiar opublikowania napisanego przez siebie pamiętnika miała inna nietuzinkowa postać czasów saskich – wspomiana już Regina Salomea z Rusieckich Pilsztynowa, która w rękopisie powstałym w 1760 roku zamieściła nawet dedykację skierowaną do czytelnika. Przedstawiając swe burzliwe, awanturnicze losy, zamierzała wyżalić się na wszystkie niesprawiedliwości i wzgardy, których doznała od innych ludzi, w tym także własnych mężów i dzieci<sup>169</sup>. Lektura jej wspomnień pokazuje, że, podobnie jak Czapski, postępowała wielokrotnie wbrew moralnym zasadom i na taki los z punktu widzenia ówczesnej mentalności najprawdopodobniej sobie zasłużyła, wychodząc całkowicie z roli, jaką przypisywano niegdyś kobiecie<sup>170</sup>.

Janusz Tazbir, charakteryzując najśłynniejszy staropolski pamiętnik Jana Chryzostoma Paska, stwierdzał, że jego autor także nie widział niczego zdrożnego w opisywaniu wydarzeń etycznie kontrowersyjnych, takich jak np. służenie do mszy po bitwie ze Szwedami z rękoma ubroczonymi w ludzkiej krwi, targowanie się o to, kto ma zabić pojmanego do niewoli młodego oficera w bogatych szatach, czy wzięcie w kajdany burmistrza jednego z niepokornych miast na trasie prowadzonego przez pamiętnikarza poselstwa do Rosji itp. To wszystko wpisywało się w sarmacką obyczajowość i szlachecką dezynwolturę, dobitnie też świadczyło o mentalności Paska<sup>171</sup>. Badacze wielokrotnie wskazywali również na prawdopodobne zmyślenia pamiętnikarza, chwającego się, jakoby wygłoszonej przezeń mowy miał zza kotary słuchać sam król Jan Kazimierz, podziwiając jego retoryczny talent, lub opisującego perypetie

---

<sup>169</sup> Zob. R.S. z Rusieckich Pilsztynowa, dz. cyt., s. 35.

<sup>170</sup> Zob. J. Partyka, *Kobieta oswaja męską przestrzeń. Polska lekarka w osiemnastowiecznym Stambule*, [w:] *Pisarki polskie epok dawnych...*, s. 155.

<sup>171</sup> Zob. J. Tazbir, *Pasek jako kronikarz XVII wieku*, [w:] *Jan Chryzostom Pasek jako kronikarz XVII wieku. Materiały z sesji popularnonaukowej, Rawa Mazowiecka 28.06.1987*, red. A. Wyrobisz, Rawa Mazowiecka 1987, s. 5–16.

miłosne z Eleonorą Dyvarne, która ponoć chciała go poślubić w trakcie wyprawy żołnierzy Czarnieckiego do Danii. Nie bez powodu Aleksander Brückner stwierdził, że „»Pasek« to nie pamiętnik historyczny, lecz pierwszy obyczajowy romans polski (XXIV); pełen świetnych szkiców powieściowych (XVI), malujący świetnie człowieka i epokę [...]»<sup>172</sup>. Czapski takiego talentu literackiego i umiejętności plastycznego malowania scen co prawda nie miał, ale w kreowaniu własnego wizerunku był całkiem przekonujący.

Z powszechnie znanym pamiętnikarzem doby baroku wojewodzica pomorskiego łączyło jeszcze jedno – awanturniczy charakter. Janusz Tazbir, powołując się na ustalenia Jana Czubka i Aleksandra Kraushara, przypomniał liczne ekscesy i zatargi sądowe Paska, skazanego ostatecznie na infamię i banicję, której najprawdopodobniej nie wygzekwowano z powodu pogłębiającej się pod koniec XVII stulecia anarchizacji życia społecznego<sup>173</sup>. Jak stwierdził Mikołaj Tomaszewski, wyroku skazującego Czapskiego na pobyt w więzy także ostatecznie nie wykonano. Tak czy inaczej obaj autorzy wielokrotnie postępowali w sposób kontrowersyjny, łamiąc społeczne i obyczajowe zasady, a ich zapiski pokazują, że nawet jeśli pomijali najbardziej drastyczne występki, nie mieli większego problemu z przedstawianiem zachowań wątpliwych etycznie. Więcej, można odnieść wrażenie, że Czapski, podobnie jak Pasek, uznawał takie działanie za coś, czym warto się pochwalić.

Badacze zajmujący się staropolskimi relacjami z podróży wskazują, że w odróżnieniu od praktyki ukształtowanej na Zachodzie Europy, polscy autorzy rzadko publikowali swoje teksty, a jeśli już, to w postaci poddanej literackiej obróbce<sup>174</sup>. Zwykle przeznaczali je dla wąskiego grona odbiorców – rodziny lub najbliższych przyjaciół. Choć niejednokrotnie zaznaczali, że piszą dla siebie, to jednak wzmianki o potencjalnych czytelnikach, zazwyczaj własnych potomkach, w tekstach tych niejednokrotnie

---

<sup>172</sup> Zob. J. Krzyżanowski, Recenzja: *Jan Chryzostom Pasek, Pamiętniki, wstępem i objaśnieniami opatrzył Aleksander Brückner, Kraków, 1924*, „Pamiętnik Literacki” 1924/1925, R. XXI, z.1–4, s. 429.

<sup>173</sup> J. Tazbir, *Pasek jako kronikarz...*, s. 4–5.

<sup>174</sup> Zob. H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach...*, s. 70–88.

się pojawiały<sup>175</sup>. Niestety, Tomasz Czapski nie wypowiedział wprost, jakie intencje przyświecały mu, gdy sięgał po pióro, by opisać swoją zagraniczną wyprawę. Wyżej sformułowane przypuszczenie o planowanym opublikowaniu przez autora opowieści o jego pobycie w Paryżu pozostaje tylko hipotezą. W tekście wojewodzica pomorskiego nigdzie nie ma wzmianki o jakiegokolwiek instrukcji danej mu przez jego ojca, a jak wiadomo, takie zalecenia były przekazywane wielu młodym peregrynantom. Nie ma również mowy o jakimś towarzyszącym mu opiekunie (wszak w chwili wyjazdu miał już 23 lata) ani o listach wysyłanych regularnie do domu, w których przedstawiałby swoje codzienne działania<sup>176</sup>. Oczywiście nie można mieć pewności, że takowych nie pisał. Jednak w jego notatkach nie widać sygnałów, by czuł się w swym paryskim pobycie ograniczony czyimiś nakazami lub zakazami. Stanowi to specyficzny rys jego relacji wyróżniający ją na tle zachowanych opisów edukacyjnych podróży. Bo choć Czapski wyjechał do Paryża w roli posłańca, to dalszy jego pobyt w stolicy Francji: wstąpienie do akademii pana Vendeuila, składane wizyty, zawierane znajomości, oglądane miejsca, uroczystości czy spektakle podpowiadają, iż miała to być właśnie wyprawa edukacyjna, przygotowująca wojewodzica pomorskiego – najstarszego syna Piotra Jana – do pełnienia ważnych funkcji w życiu publicznym.

Jak pokazuje powyższa charakterystyka postępów Czapskiego, w czasie swego zagranicznego wojażu zdobył on przeróżne życiowe doświadczenia, ale niekoniecznie takie, które czyniłyby z niego odpowiedzialnego i prawnego obywatela. Na podstawie fragmentu instrukcji Jana Stanisława Jabłonowskiego przeznaczonej dla jego bratanka Józefa Aleksandra można stwierdzić, że wojewodzic pomorski postępował całkowicie odwrotnie, niż powinien młody peregrynant, do którego stryj

---

<sup>175</sup> Zob. A. Sajkowski, dz. cyt., s. 22–23; H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 19–27.

<sup>176</sup> Do wysyłania listów do domu zobowiązywano nie tylko młodych podróżników, lecz także towarzyszących im preceptorów. Zob. m.in. A. Kucharski, dz. cyt., s. 50 i n., U. Kicińska, *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szczuków, jako przykład źródła do badań nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży...*, s. 327–344.

skierował taką oto przestrogę odnoszącą się do życia w Paryżu – tam „łatwo w amory wpaść możesz, do których i nie szukającego pociągną, oprócz obrazy Bożej [...] są amory stratą czasu, pieniędzy, zdrowia [...]”<sup>177</sup>.

Stworzona przez Czapskiego opowieść przeczy tytułowi, który jej nadał, niewiele w niej bowiem o samej odbytej drodze, którą autor scharakteryzował zdawkowo. Jego zapiski, jeśli byłyby opublikowane lub przekazane w innej formie np. członkom rodziny, nie pomogłyby zbyt potencjalnym podróżnikom chcącym skorzystać z doświadczeń autora. Dokonana przez niego selekcja sprawiła, iż rzadko wymieniał on odwiedzane miasta, nie informował też o długości przebytej drogi, czasem tylko odnotowując nazwy miejsc noclegowych, lecz nie komentując warunków, w jakich spał, i jakości spożywanych posiłków, co dość często czynili inni podróżnicy<sup>178</sup>. Na charakter powstałego zapisu bardzo wyraźny wpływ miały preferencje autora, jego upodobania i indywidualne wybory, czasem wpisujące się w te dokonywane przez innych, czasem od nich odbiegające. Aby osadzić *Konotację drogi mojej*... w kontekście innych tekstów z pierwszej połowy XVIII stulecia dotyczących zagranicznych wyjazdów ich autorów i dostrzec zarówno podobieństwa, jak i zauważalne różnice, należy przybliżyć te partie zapisów Czapskiego, które koncentrują się nie na jego miłosnych awanturach, ale na doświadczeniach wpływających z przebywania w jednej z najważniejszych stolic Europy.

Iwona Maciejewska

---

<sup>177</sup> Zob. Anna Markiewicz, dz. cyt., s. 83.

<sup>178</sup> Zob. m.in. A. Iwanowska, dz. cyt., s. 133–134; A. Kucharski, dz. cyt., s. 127.

## Paryż i jego atrakcje w dobie oświecenia

Pobyty Tomasz Czapskiego w Paryżu przypadł na barwny okres w dziejach kultury miasta, związany z prądami oświeceniowymi w filozofii oraz rokokowymi w sztuce<sup>179</sup>. W drugiej połowie XVII wieku, za czasów Ludwika XIV (1738–1715), panującego nominalnie od 1643 roku, a faktycznie od roku 1661<sup>180</sup>, miasto stało się kulturalną stolicą Europy, w której rodziły się nowe tendencje artystyczne, przejmowane następnie na całym kontynencie. Powstałe wówczas monumentalne założenia urbanistyczne i architektoniczne: wschodnia fasada Luwru z potężną kolumnadą, kompleks Les Invalides czy imponujące place: des Victoires i Vendôme, stanowiły manifestację potęgi państwa i jego absolutystycznego władcy. Zastosowanie klasycznych form, pełnych triumfalizmu i ostentacji, wpisywało się w propagandowe założenia króla oraz generalnego kontrolera finansów Jeana-Baptiste’a Colberta (1619–1683), mającego niemal nieograniczony wpływ na sprawy artystyczne. To z jego inicjatywy w 1663 roku nastąpiła reorganizacja Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby kierowanej przez Charles’a

---

<sup>179</sup> Charakterystyka tła kulturowego na podstawie: G. Cattai, *Baroque & rococo*, Paris 1973, s. 99–130; J. Białostocki, *Rokoko: ornament, styl i postawa*, [w:] tegoż, *Refleksje i syntezy ze świata sztuki*, Warszawa 1978, s. 158–177; A. Lewicka-Morawska, J. Mrozek, *Sztuka pierwszej połowy XVIII wieku we Francji*, [w:] *Sztuka świata*, t. 7, Warszawa 1994, s. 297–323; B. Borngässer, *Architektura barokowa we Francji*, [w:] *Sztuka baroku. Architektura – rzeźba – malarstwo*, red. R. Toman, Königswinter 2004, s. 122–151; W. Tomkiewicz, *Rokoko*, Warszawa 2005; J. Kowalski; A. Loba, M. Loba, *Francja nowożytna*, [w:] *Dzieje kultury francuskiej*, Warszawa 2015, s. 313–360.

<sup>180</sup> Ludwik XIV został królem w 1643 r. w wieku niespełna pięciu lat, do 1661 r. rządy sprawował kard. Jules Mazarin, pierwszy minister Francji.

Le Bruna oraz otwarcie w 1666 roku powiązanej z nią Akademii Francuskiej w Rzymie, gdzie studenci nagrodzeni prestiżową *Prix de Rome* wyjeżdżali na kilkuletnie stypendia fundowane przez państwo. Powołano także Królewską Akademię Muzyki (1669) i Królewską Akademię Architektury (1671) oraz manufaktury związane z produkcją rzemiosła artystycznego, m.in. luster (1665) czy mebli (1667), w której skład wchodziła też manufaktura tapiserii Gobelins.

W ciągu kilku dziesięcioleci Paryż stał się najważniejszym ośrodkiem kultury w Europie, zastępując w tej roli dominujący wcześniej Rzym, a do rangi symbolu urósł nieudany francuski epizod Giovanniego Lorenza Berniniego, najważniejszego rzeźbiarza i wiodącego architekta dojrzalego baroku rzymskiego. Odrzucono jego plany wschodniej fasady Luwru, a marmurowy pomnik konny Ludwika XIV nie przypadł królowi do gustu do tego stopnia, że kazał go zniszczyć<sup>181</sup>. Sukcesy odnosili rodzimi twórcy, poza wspomnianym już Le Brunem m.in.: architektki Claude Perrault, Louis Le Vau i przede wszystkim Jules Hardouin-Mansart, projektant ogrodów André Le Nôtre, ebenista André-Charles Boulle, rzeźbiarze Antoine Coysevox i Jacques Sarazin, kompozytor Jean-Baptiste Lully czy projektant wnętrz, dekoracji teatralnych i ornamentów arabskich Jean Berain starszy.

Pod koniec XVII wieku Francję dosięgnął kryzys gospodarczy wynikający z błędów w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Król wkładał się w prowadzone na różnych frontach wojny drenujące kasę państwową, z kolei zniesienie wolności wyznania kalwińskiego w 1685 roku i próby siłowego nawracania hugenotów na katolicyzm doprowadziły do emigracji wielu wykwalifikowanych rzemieślników czy obrotnych bankierów. Klimat ostatniej fazy rządów Króla Słońce charakteryzował się sztywnością, etykietalnością i nadmierną ceremonialnością oficjalnych uroczystości. Postępująca bigoteria władcy wynikająca z podszle-

---

<sup>181</sup> Ostatecznie przerobiony został przez François Girardona na figurę legendarnego rzymskiego żołnierza Marka Kurcjusza i ustawiony w ogrodach wersalskich. Zob. R.W. Berger, *Bernini's Louis XIV Equestrian: A Closer Examination of Its Fortunes at Versailles*, "The Art Bulletin" 1981, Vol. 63, No. 2, s. 232–248.

go wieku, a bardziej jeszcze z wpływu jego drugiej żony, Madame de Maintenon, negatywnie odbijała się na atmosferze dworu, zmęczonego absolutystycznym sposobem rządzenia oraz znudzonego wszechobecną pruderią i hipokryzją. Śmierć monarchy w 1715 roku zadziałała jak wentyl dający ujście narastającej potrzebie odreagowania surowych i sztywnych reguł.

Następcą Króla Słońce został jego prawnuk, Ludwik XV (1710–1774), przyszyły zięć Stanisława Leszczyńskiego, przy czym w jego imieniu przez pierwsze osiem lat władzę sprawował książę Filip II Orleański (1674–1723). Okres ten stanowił początek prawdziwej rewolucji obyczajowej, która wyznaczyła klimat rządów Ludwika XV. Zerwano gorset sztywnych norm poprzednich lat, oddając się zabawom i rozrywkom. Prym wiódł sam regent, człowiek prowadzący rozpustny tryb życia, przebiegający w kochankach, ostentacyjnie gardzący religią. Jednym z jego pierwszych dekretów było porzucenie Wersalu na rzecz paryskiego Palais-Royal, a tym samym przeniesienie do Paryża całego dworu.

Symboliczne dla zmian kulturowych było utworzenie mocą królewskiego dekretu balu w operze, trwającej całą noc prestiżowej zabawy karnawałowej. Nowo zdobyta wolność obyczajowa charakteryzowała się dążeniem do przyjemności, uciech, korzystania z życia. Za dnia spotykano się na promenadach w parkach, a w nocy na trwających do rana zabawach i balach. Bujne życie towarzyskie toczyło się w publicznych kawiarniach, ale przede wszystkim we wnętrzach prywatnych pałaców miejskich (*hôtel*)<sup>182</sup>. Arystokraci mieszały się z bogacącym się mieszczaństwem, zwłaszcza kupcami, intelektualistami, artystami, naukowcami. Centrum życia wieczornego stanowiły buduary: damskie gabinety połączone z sypialniami, gdzie w intymnej atmosferze plotkowano, dyskutowano i flirtowano, prześcigając się w błyskotliwości ripost oraz ostrości dowcipu. W architekturze ostentacja monumentalnych fasad ustąpiła skupieniu się na kształtowaniu wnętrza, przebudowywanych zgodnie z nowymi trendami.

---

<sup>182</sup> Ogólne informacje na temat rezydencji w Paryżu zob. N. Coquery, *Les hôtels parisiens du XVIIIe siècle: une approche des modes d'habite*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1991, t. 38, No. 2, s. 205–230.

Nacisk kładziono na intymność, komfort. Pomieszczenia stawały się coraz mniejsze, wypełniano je zgrabnymi meblami o harmonijnych wygięciach, wysokimi lustrami optycznie powiększającymi przestrzeń, dekoracjami w delikatnych, pastelowych barwach i sztukateriami lub boazeriami ze złożonymi ornamentami. Wyznacznikiem stylu rokokowego stała się właśnie ornamentyka *rocaille*, wytworzona w latach 20. XVIII wieku: asymetryczne, fantazyjnie rozbudowane formy o postrzępionych krawędziach, przypominające poszarpane muszle, fale wzburzonego morza czy kogucie grzebienie, dopełnione kwiatami, trzciniami, wodorostami. Do najważniejszych twórców nowego stylu należeli dekoratorzy wnętrz: Germain Boffrand, Gilles-Marie Oppenordt, wreszcie Juste-Aurèle Meissonnier, złotnik, projektant mebli i wnętrz oraz wybitny ornamencista. Ich projekty rozpropagowane zostały poprzez ryciny wydawane m.in. przez Gabriela Huquiera i doprowadziły do rozpowszechnienia rokoka w Europie, zwłaszcza w krajach niemieckich, Rzeczypospolitej czy Rosji.

Pragnienie zabawy i nieco ironiczne podejście do życia znalazły też odbicie w przedstawieniach teatralnych, których ważną część stanowiły wstawki taneczne. Balet stał się integralną częścią oper jeszcze w poprzednim stuleciu, za sprawą Jeana-Baptiste'a Lully'ego, twórcy gatunku *tragédie lyrique* z librettami zainspirowanymi mitologią klasyczną, rozwiniętego na początku XVIII wieku w lżejszy *opéra-ballet*. Najznakomitsze baleriny występujące w paryskiej operze zyskiwały status gwiazd, jak choćby Marie-Anne Cupis de Camargo czy Marie Sallé. Innym zjawiskiem, o bardziej ludycznym charakterze, była Opéra Comique, związana z dorocznymi jarmarkami Saint-Germain i Saint-Laurent. Występujące tam trupy teatralne grały przedstawienia o humorystycznym zacięciu, także parodie znanych oper. Proceder zwalczały obawiające się konkurencji, uprzywilejowane dotąd oficjalne instytucje: teatr Comédie-Française i Królewska Akademia Muzyki, zresztą regularnie obśmiewane podczas jarmarcznych spektakli jako skostniałe i nieodpowiadające współczesnym potrzebom<sup>183</sup>.

---

<sup>183</sup> Zob. J. Gourret, *Histoire de l'Opéra-Comique*, Paris 1983, s. 15–23; J. Kelera, *Krótką historia teatru w Europie*, t. 1, Wrocław 2018, s. 158–159.

Wspomniane jarmarki stanowiły same w sobie swoiste instytucje w życiu kulturalnym Paryża, zwłaszcza ten w dzielnicy Saint-Germain-des-Prés, trwający od 3 lutego do Niedzieli Palmowej. Zorganizowany był w drewnianych halach ustawionych w pobliżu kościoła Saint Sulpice. Wewnątrz wystawiali się kupcy oferujący rozmaite towary, w tym dobra luksusowe w rodzaju wyrobów złotniczych czy rzadkich materiałów. Niemal całą dobę wypełniały niezliczone atrakcje, np. występy linoskoczków i kuglarzy, teatryki marionetek, pokazy egzotycznych zwierząt czy tzw. dziwołagów, czyli osób o nietypowym wyglądzie. Jarmark odwiedzany był przez wszystkie warstwy społeczne, z równą chęcią zanurzające się w jego barwny, nieprzewidywalny świat.

Bartłomej Łyczak



## Zapiski Tomasza Czapskiego na tle innych staropolskich relacji z europejskich podróży

**A**naliza *Konotacji drogi mojej...* wskazuje, że Tomasz Czapski wydawał się autentycznie zainteresowany sprawami architektury i sztuki, mimo iż wzmianki na temat zabytków podziwianych w trakcie pobytu w Paryżu i innych miejscach pojawiają się na jej kartach jedynie sporadycznie. Odnotowywał głównie wizyty w obiektach sakralnych: różnych kościołach i kaplicach, wyrażał też zaciekawienie architekturą militarną. Odpowiada to trendom obecnym w innych szlacheckich zapiskach z podróży tego czasu: wyjeżdżający na *grand tour* byli szczególnie zachęceni do poznawania różnego rodzaju fortyfikacji, arsenałów i twierdz w ramach kształcenia się w sztuce wojskowej<sup>184</sup>.

Mimo zauważalnych podobieństw relacja Czapskiego dowodzi, iż świadomie i z rozmysłem wybierał on konkretne obiekty, które chciał zobaczyć, na przykład przy okazji zwiedzania Paryża z Andrzejem Mokronowskim i Stanisławem Miaskowskim, dworzanami Stanisława Leszczyńskiego, czy stając na trzy dni w Norymberdze „dla widzenia miasta” (s. 76). Potrafił przy tym dostrzec i odnotować także miejsca odwiedzone niejako przy okazji, znajdujące się na przemierzanej przez niego drodze. Jak zauważyła Hanna Dziechcińska, interpretując to jako swoiste *novum*, peregrynanci czasów saskich coraz częściej zbaczali z utartych przez poprzednie pokolenia szlaków turystycznych<sup>185</sup> i tę uwagę można odnieść także do wyborów wojewodzica pomorskiego. Zachwycił się choćby rozbudowywaną wówczas fortecą w Metz,

---

<sup>184</sup> Zob. A. Kucharski, dz. cyt., s. 155 i n.

<sup>185</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Świat i człowiek...*, s. 49–57.

związłą notkę poświęcił też odwiedzonemu już po powrocie do Polski Białemustokowi: „miejsce jest godne widzenia, tak przez strukturę pałacu [Jana Klemensa Branickiego], jako też przez porządek miasteczka” (s. 88). Gdy okazało się, że muszą wyjechać z panną Morin z Pragi do Wrocławia – każde inną trasą – uznał, że warto, by nadłożyła ona nieco drogi i zobaczyła przy okazji Saksonię. Zatrzymując się w różnych miejscach, korzystał z okazji, by poznać najważniejsze zabytki, a te, które wywarły na nim największe wrażenie, związł odnotował. Warto zaznaczyć, że potrafił docenić zarówno architekturę, jak i malarstwo, rzeźbę, a nawet rzemiosło artystyczne: zamówione przez Leszczyńskiego tapiserie z manufaktury Gobelins czy zegar wykonany przez Antoine’a Moranda, na który zwrócił uwagę podczas wizyty w apartamentach królewskich w Wersalu<sup>186</sup>.

W zasadzie jedynym dziełem sztuki – z jego punktu widzenia – dawnej, które zasłużyło na wzmiankę Czapskiego, jest paryska katedra Notre Dame. Zachwycał się on głównie współczesnymi obiektami architektonicznymi i założeniami urbanistycznymi; jak podkreślali już badacze tematu, dla ówczesnych peregrynantów kategoria nowości stanowiła istotny walor podziwianych dzieł<sup>187</sup>. Pamiętnikarz odnotowywał przede wszystkim powstałe za czasów Ludwika XIV monumentalne budowle, jak Les Invalides i Maison Royale de Saint-Louis w Saint-Cyr oraz paryskie place miejskie, łączące funkcje praktyczne ze świadomą polityką propagandową. Obiekty te stanowiły stałe punkty na trasie turystycznej Paryża, wymieniano je jako godne zobaczenia w zachowanych instrukcjach przekazywanych młodemu szlachcicom udającym się na *grand tour*<sup>188</sup>. Podobnie było w Berlinie, gdzie podróżnik skupił się na realizacjach z czasów Fryderyka I: zamku miejskim (niem. Stadtschloss), przebudowanym w stylu barokowym w latach

---

<sup>186</sup> Jak zauważył Antoni Mączak, zegary fascynowały podróżników jako przykłady precyzyjnie działających mechanizmów. Zob. tenże, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 293–294.

<sup>187</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Świat i człowiek...*, s. 53; A. Kucharski, dz. cyt., s. 164.

<sup>188</sup> Zob. np. Anna Markiewicz, dz. cyt., s. 84–85.

1698–1713, i arsenał (niem. Zeughaus) przy alei Unter den Linden, powstałym w latach 1695–1730<sup>189</sup>. Także w innych miejscach koncentrował się na najnowszych dokonaniach artystycznych. W określonym przez niego jako miasto „niewielkie, ale porzonne” Würzburgu, który ewidentnie mu się spodobał, obejrzał kaplicę Schönbornów, zaprojektowaną przez najważniejszego frankońskiego architekta pierwszej połowy XVIII wieku Balthasara Neumanna i ukończoną w 1736 roku<sup>190</sup>. Z kolei w Pradze, poza siedemnastowiecznym domkiem loretańskim, szczególne wrażenie zrobiły na nim kościół Narodzenia Pańskiego wybudowany w latach 1722–1737 przez Kiliana Ignatza Dientzenhofera oraz ukończona w 1736 roku konfesja św. Jana Nepomucena w katedrze, monumentalne dzieło stanowiące połączenie małej architektury, rzeźby i złotnictwa o istotnym znaczeniu propagandowym i kultowym<sup>191</sup>.

Podobnie jak inni młodzi polscy szlachcice odbywający *grand tour* Czapski nie miał predyspozycji do formułowania złożonych opinii na temat sztuki czy podejmowania prób krytyki artystycznej. Krajowa edukacja, oparta w głównej mierze na sieci szkół jezuickich, nie kładła nacisku na tego typu treści, a odpowiednia terminologia w języku polskim dopiero się rodziła<sup>192</sup>. Wśród pamiętnikarzy późnego baroku zdarzali się jednak tacy, którzy potrafili stworzyć bardziej rozbudowane opisy podziwianych budynków i dzieł, wymienić można choćby braci Jana Stanisława

---

<sup>189</sup> Na temat rozwoju Berlina za Fryderyka I zob. P. Goralczyk, *Wunschvorstellung und Realität in der städtebaulichen Entwicklung Berlins im 18. Jahrhundert*, [w:] *Studien zur Berliner Kunstgeschichte*, Hrsg. von K.-H. Klingenburg, Leipzig 1986, s. 84–89.

<sup>190</sup> Zob. S. Kummer, *Architektur und bildende Kunst von den Anfängen der Renaissance bis zum Ausgang des Barock*, [w:] *Geschichte der Stadt Würzburg*, Hrsg. von U. Wagner, Bd. 2: *Vom Bauernkrieg 1525 bis zum Übergang an das Königreich Bayern 1814*, Stuttgart 2004, s. 652–654.

<sup>191</sup> Zob. R. Mączyński, *Nowożytny konfesje polskie. Artystyczne formy gloryfikacji grobów świętych i błogosławionych w dawnej Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 21–23.

<sup>192</sup> Zob. J. Tazbir, *Wrażliwość artystyczna szlachty polskiej*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wycańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukło, Białystok 2004, s. 63–64.

i Aleksandra Jana Jabłonowskich czy Krzysztofa Zawiszę<sup>193</sup>. Wojewodzie pomorski nie opisywał szerzej oglądanych obiektów, ograniczając się zazwyczaj do jednoznacznie wyrażających zachwyty nad nimi, lakonicznych sformułowań typu „niepodobna jak piękne”, „niepodobna jak wspaniałe” czy „niepodobna jak bogate”. Można przypuszczać, iż brakowało mu niestety kompetencji językowych, by wyartykułować swoje wrażenia, co nie było rzadkim zjawiskiem<sup>194</sup>. Badacze analizujący teksty autobiograficzne XVIII wieku zwracają uwagę, że dużo sprawniej w stosunku do tych z czasów saskich radzili sobie z opisem świata zewnętrznego podróżnicy drugiej połowy tego stulecia, a zwłaszcza początków następnego, tym bardziej gdy tworzyli swe relacje w języku francuskim<sup>195</sup>.

Czapski okazjonalnie przytaczał także jakąś informację z historii obiektu, legendę lub anegdotę dotyczącą jego powstania. Zdarzało się, że mylił przy tym fakty, podawał nieprawidłowe informacje historyczne: katedrę w Pradze określił jako kościół farny, nagrobek kardynała Guillaume’a Duboisa ulokował w kościele Saint-Germain zamiast w kolegiacie Saint-Honoré, z kolei paryską Notre Dame wybudowali według niego Anglicy, którzy w czasie jej powstania mieli rządzić Francją. Takie błędne stwierdzenia mogły powstawać pod wpływem opowieści wynajętego przewodnika; nierzadko były to przypadkowe osoby, braki wiedzy maskujące barwnymi anegdotami niemającymi pokrycia w rzeczywistości<sup>196</sup>.

Podobnie jak na innych peregrynantach czasów nowożytnych wrażenie robiły na nim także przepych i wartość materialna dzieł sztuki<sup>197</sup>. Niekiedy odnotowywał koszt powstania obiektu, podkreślił wykorzy-

---

<sup>193</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Świat i człowiek...*, s. 49–52; A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 33–38.

<sup>194</sup> Bezsilność swego pióra wobec wspaniałości podziwianych dzieł malarzkich wyrażał m.in. Stanisław Bonifacy Krasieński w wierszowanym pamiętniku z podróży po krajach Europy, w tym Francji. Zob. R. Krzywy, *W podróży, przy stole...*, s. 81.

<sup>195</sup> Zob. m.in. A. Cieński, *Pamiętniki i autobiografie...*, s. 29; E. Wichorowska, dz. cyt., s. 80–81.

<sup>196</sup> Zob. A. Mączak, dz. cyt., s. 242–243.

<sup>197</sup> Zob. tamże, s. 225; J. Tazbir, *Wrażliwość artystyczna szlachty...*, s. 61; A. Kucharski, dz. cyt., s. 214.

stanie marmuru w obiciach ścian kaplicy Schönbornów w Würzburgu, wzmiankował też o drogich sprzętach ze srebra i złota. Wspomnił m.in. skarbiec przy praskiej lorecie, „niepodobna jak bogaty tak w złoto, jako i w diamenty” (s. 77); zapewne wśród innych dzieł złotnictwa sakralnego podziwiał tam imponującą monstrancję promienistą zwaną „słońcem Pragi”, wysadzaną 6222 diamentami<sup>198</sup>.

Warto przy tym podkreślić, że wojewodzie pomorski nie opisywał kościołów z perspektywy religijnej, jako miejsc kultu, co można uznać za odrębny rys jego opowieści. W przeciwieństwie do innych rodzimych podróżników nie odnotowywał znajdujących się we wnętrzach sakralnych relikwii ani nie przywoływał opowieści o cudownych zdarzeniach związanych ze słynnymi wizerunkami świętych<sup>199</sup>. Opisując katedrę Notre Dame, przytoczył jedynie legendę o udziale diabła w wykonaniu okuć drzwi. Podczas pobytu w Paryżu chodził na nabożeństwa, co wzmiankował w swych zapiskach, ale wydaje się, że już w młodym wieku nie zaprzątał sobie zbytnio głowy kwestiami wiary. Jak wspomniano wyżej, w późniejszym czasie miał zresztą wyrażać poglądy podważające pochodzenie świata od Boga i sens udziału w mszy świętej<sup>200</sup>. Mimo to istotną część jego kolekcji dzieł sztuki stanowiły malowidła o tematyce religijnej, m.in. zawieszony w sypialni gdańskiej rezydencji wizerunek Matki Bożej<sup>201</sup>.

Niewątpliwie pojawia się pokusa, by spróbować wskazać wpływ pobytu w Paryżu na późniejszą pasję kolekcjonerską Czapskiego. Szacunkowe wyliczenia Mikołaja Tomaszewskiego wskazują, że w samych

---

<sup>198</sup> Dzieło zaprojektował Johann Bernhard Fischer von Erlach, a wykonali wiedeńscy rzemieślnicy: złotnik Johann Baptist Känischbauer i jubiler Matthias Stegner w latach 1696–1699. Zob. M. Hering-Mitgau, *Silberfiguren. Entwurf – Ausführung – Nachbildung*, [w:] *Studien zur Werkstattpraxis der Barockskulptur im 17. und 18. Jahrhundert*, Hrsg. von K. Kalinowski, Poznań 1992, s. 346–347, il. 1.

<sup>199</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 73, 94–96; A. Kucharski, *Samoświadectwa podróżne. O specyfice egodokumentalnej polskich dzienników podróży*, [w:] *Egodokumenty – samoświadectwa – egodokumentalność. Teoria i praktyka*, red. W. Chorążyczewski, H. Ciechanowski, W. Piasek, S. Roszak, Toruń 2024, s. 42–43.

<sup>200</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Awanturnik i koneser...*, s. 280.

<sup>201</sup> Zob. tamże, s. 249.

gdańskich rezydencjach miał on ok. 900 obrazów, sztychów i rysunków<sup>202</sup>. Zachowane źródła nie pozwalają jednak na jakąkolwiek analizę ich wartości artystycznej. Johann Georg Friedrich Meusel przytoczył list od swego znajomego, który oglądał tę kolekcję – określił ją jako niewątpliwie największą w Gdańsku, a o obrazach stwierdził, że „sporo między nimi przeciętnych oraz złych, jednak niemało jest bardzo pięknych i wyśmienitych”<sup>203</sup>. Był to w każdym razie zbiór zróżnicowany zarówno pod względem tematyki przedstawień, jak i proveniencji artystycznej – w inwentarzach pojawiają się nazwiska twórców francuskich, włoskich, niderlandzkich i niemieckich. Zapewne znajdował się wśród nich portret wykonany przez nieznanego z nazwiska malarza, któremu Czapski pozował 26 i 27 marca 1737 roku<sup>204</sup>. Doświadczenia z lat paryskich, w tym wizyty w królewskich apartamentach w Wersalu, z pewnością wpłynęły na smak artystyczny starosty knyszyńskiego, ale nie sposób obecnie stwierdzić, w jakim stopniu znalazły odbicie w jego osobistej kolekcji.

Podczas pobytu we Francji Czapski prowadził bogate życie towarzyskie. Świadczą o tym przede wszystkim wspomniane regularne zapiski o charakterze dziennikowym prowadzone przez niego w pierwszym kwartale 1737 roku. Był to okres karnawału, z którego uciech młody szlachcic ochoczo korzystał. Bywał na balach w operze, w tym 4 marca, gdy wśród tłumów pojawił się *incognito* sam król Ludwik XV. Spędzał też czas na jarmarku Saint-Germain: chodził na cieszące się ogromną popularnością pokazy linoskoczków oraz na spektakle teatralne wystawiane przez Opéra-Comique. W tamtym sezonie trupa prezentowała napisaną przez Denisa Caroleta jednoaktówkę *Le mariage en l'air*, parodię opery *Persée* autorstwa nadwornego kompozytora Ludwika XIV, J.-B. Lully'ego<sup>205</sup>. Przedstawienie to Czapski widział kilkakrotnie, od-

---

<sup>202</sup> Zob. tamże, s. 246.

<sup>203</sup> Zob. J.G.F. Meusel, *Miscellaneen artistischen Inhalts*, H. 3, 1780, s. 59–60.

<sup>204</sup> Zamawianie portretów podczas zagranicznych wojaży było zjawiskiem powszechnym. Zob. A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 261–262.

<sup>205</sup> Zob. [C. Parfait, F. Parfait], *Mémoires pour servir à l'histoire des spectacles de la foire*, t. 2, Paris 1743, s. 119.

wiedział też teatr marionetek<sup>206</sup>. Podał także tytuły innych spektakli, na które się wybrał: 6 lutego 1737 roku oglądał jednoaktowe komedie *Les Deux Cousins* i *La Pupille*<sup>207</sup>, natomiast 30 marca tego roku pięcioaktową *L'École des Amis* autorstwa zyskującego wówczas popularność Pierre-Claude'a Nivelles de La Chaussée, którą wystawiano w Comédie-Française<sup>208</sup>. Jest to warte podkreślenia, gdyż inni pamiętnikarze tego czasu ograniczali się zazwyczaj do odnotowania samej wizyty w teatrze lub krótkiego podsumowania fabuły<sup>209</sup>.

Poza tym spotykał się z towarzystwem w kawiarniach i prywatnych rezydencjach, spacerował na promenadach, jeździł do Lasku Bulońskiego. Podziwiał także stanowiący niemałą atrakcję dla paryżan pokaz fajerwerków zorganizowany przez księcia Ludwika Henryka de Bourbon-Condé z okazji wyzdrowienia żony po długotrwałych komplikacjach po porodzie.

Dnia 1 lutego 1737 roku Czapski wraz z towarzyszącym mu Stanisławem Miaskowskim, łowczym na dworze Stanisława Leszczyńskiego, pojechał do Wersalu, aby następnego dnia wziąć udział w uroczystości Cordon bleu: nadania przez króla Orderów Ducha Świętego<sup>210</sup>. To najwyższe odznaczenie królestwa Francji otrzymać miał wówczas m.in. Franciszek Maksymilian Ossoliński. Ceremonia odbywała się w ukończonej w 1710 roku kaplicy pałacowej pw. św. Ludwika (fr. La Chapelle Royale)

---

<sup>206</sup> Informację, że Czapski chodził na jarmarczne spektakle, podał wcześniej Zbigniew Chaniecki, błędnie interpretując, że podziwiał on *Parady perskie*. Zob. tenże, *Muzyka w Europie w relacjach polskich podróżników*, Warszawa 2005, s. 151.

<sup>207</sup> W XVIII w. jednoaktówki stanowiły zdecydowaną większość repertuaru paryskich teatrów, podczas wieczoru wystawiano ich kilka, z reguły trzy, jedna po drugiej. Zob. B. Judkowiak, *Wzgardzony wielość. Kultura teatralna czasów saskich i jej tradycje*, Poznań 2007, s. 42.

<sup>208</sup> Zob. A. de Lérès, *Dictionnaire portatif historique et littéraire des théâtres, contenant l'origine des différens théâtres de Paris...*, Paris 1763, s. 143, 156, 371.

<sup>209</sup> Zob. Z. Chaniecki, dz. cyt., s. 148–151. Roman Krzywy, pisząc o poemacie podróżniczym Stanisława Bonifacego Krasińskiego, stwierdził, iż „Żałować wypada, że nie notował [on] tytułów obejrzanych przedstawień operowych ani nie podzielił się swymi doznaniem” (tenże, *W podróży, przy stole...*, s. 82).

<sup>210</sup> Na temat uroczystości zob. A. Maral, *La chapelle royale de Versailles sous Louis XIV. Cérémonial, liturgie et musique*, Sprimont 2010, s. 230–246.

zaprojektowanej przez Julesa Hardouin-Mansarta, pierwszego architekta Ludwika XIV. Szlachcic zamieścił krótki opis uroczystości. Podczas rozpoczynającej ją mszy odznaczeni „siedzieli na taboretach podle króla ubrani z hiszpańska w lamie srybnej z płaszczykiem czarnem aksamitnem z koronkami srybnymi”, a po nabożeństwie król „ubierał nowicjuszków w płaszcz dukalski niepodobna jak bogato aftowany, który kosztuje 18 tysięcy franków” (s. 23) i tak odziani odprowadzili go w procesji do prywatnych apartamentów.

Czapski był także zainteresowany życiem muzycznym. W zapiskach o charakterze dziennikarskim prowadzonych w pierwszym kwartale 1737 roku pojawia się wzmianka o występie uzdolnionej śpiewaczki Christiny Antonii van Loo, żony pierwszego malarza królewskiego, Charlesa André van Loo<sup>211</sup>, który miał miejsce 10 lutego na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Meudon. Zamieszczone na końcu tekstu *Konotacji drogi mojej...* zestawienia nazwisk różnych osób, z którymi wojewódzic pomorski zetknął się w Paryżu, dowodzi, że we wcześniejszym okresie musiał być on regularnym bywalcem koncertów. W spisie zatytułowanym *Muzykanci i inszy* wymienił cieszących się sławą i uznaniem czołowych muzyków i kompozytorów tego czasu, m.in. skrzypka Jean-Pierre’a Guignona, flecistę Michela Blaveta czy wiolonczelistę Jean-Baptiste’a Stucka zw. Batistinem. Wszyscy oni regularnie dostarczali kompozycje i występowali na koncertach z serii Concert Spirituel, organizowanych w latach 1725–1790 w pałacu Tuileries w wybrane dni świąteczne, gdy teatry były zamknięte<sup>212</sup>. Zapraszano na nie także muzyków z zagranicy, jednym z nich był wzmiankowany przez Czapskiego włoski skrzypek Salvatore Lanzetti, który grał 10 i 31 maja 1736 roku<sup>213</sup>. Zdecydowanie największą sławą, jaką podziwiał polski szlachcic, był

---

<sup>211</sup> Zob. *Autour des Van Loo. Peinture, commerce des tissus et espionnage en Europe (1250–1830)*, dir. C. Rolland, Mont-Saint-Aignan 2012, s. 340.

<sup>212</sup> Zob. D. Hartz, *The Concert Spirituel in the Tuileries Palace*, “Early Music” 1993, Vol. 21, No. 2, s. 240–248.

<sup>213</sup> Zob. S. Baldi, *Lanzetti, 1. Salvatore*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 10, Kassel 2003, kol. 1200.

wybitny śpiewak, kastrat Farinelli (1705–1782). Latem 1736 roku przybył on na serię występów do Paryża z Londynu, zatrzymał się w mieście także w dniach 9–15 lipca 1737 roku, podczas drogi do Madrytu<sup>214</sup>.

Zapiski Czapskiego pozwalają na pewnej mierze na odtworzenie jego życia codziennego w okresie zamieszkania w Paryżu. Po przybyciu do miasta 15 stycznia 1735 roku początkowo zatrzymał się w Hôtel du Bourbon przy rue Croix-des-Petits-Champs na prawym brzegu Sekwany, nieopodal Luwru i Palais-Royal, a zatem w prestiżowej lokalizacji. Dwa tygodnie później wstąpił do akademii prowadzonej przez François-Anne de Vendeuila w lewobrzeżnej dzielnicy Saint-Germain-des-Prés i wnioskuje z treści niezbyt obszernych zapisów z tego czasu, można domyślać się, że zamieszkał w murach tej szkoły. W instrukcji przekazanej w 1728 roku Józefowi Aleksandrowi Jabłonowskiemu jego krewny Stanisław Wincenty odradzał młodzieńcowi wynajęcie pokoju w budynku akademii, gdyż łączą się z tym „ustawne importunie, a nauki giną”, zamiast tego sugerował poszukać osobnej stancji i stamtąd przyjeżdżać na zajęcia<sup>215</sup>. Podobne sugestie znalazły się w radach przekazanych Helenie Tekli Lubomirskiej przez ambasadora francuskiego w Polsce, Franciszka Gastona de Béthune’a, przed wyjazdem jej syna Józefa Karola w 1677 roku<sup>216</sup>. Tego typu instrukcje zalecały ponadto czas wolny od zajęć akademickich spędzać na lekcjach prywatnych. W spisie różnych osób, z którymi Czapski zetknął się w Paryżu, pojawia się nauczyciel matematyki nazwiskiem Simimeri, co sugeruje, że i wojewódzic pomorski z tego typu prywatnych lekcji korzystał. Może uzupełniał w ten sposób niedostatki programowe akademii, do której uczęszczał. Niestety, o tym, czego się w niej uczył, w swoich zapiskach nie

---

<sup>214</sup> Zob. T. McGear, *Farinelli in Madrid: Opera, Politics, and the War of Jenkins' Ear*, „The Musical Quarterly” 1998, Vol. 82, No. 2, s. 385–388, 414–415.

<sup>215</sup> Zob. Anna Markiewicz, *Wokół przygotowań do peregrynacji. Instrukcja Stanisława Wincentego Jabłonowskiego dla starosty buskiego Józefa Aleksandra Jabłonowskiego z 1728 roku*, [w:] *Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice – Zabrze 2011, s. 247.

<sup>216</sup> Zob. J. Długosz, *Rady wychowawcze ambasadora de Béthune’a dla Lubomirskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, t. LI, z. 1–3, s. 155–156.

wspomniał. Jego relacja pod tym względem przypomina „*Compendium dyjaryjusza peregrynacy*” Stanisława Bonifacego Krasińskiego, opisującego swe bogate życie towarzyskie w stolicy Francji, bale, w których uczestniczył, wizyty, które składał lub przyjmował, oglądane spektakle i widowiska, a pomijającego całkowitym milczeniem prawdopodobny czas poświęcony nauce<sup>217</sup>.

F.G. De Béthune, zamieszczając zestawienie służby, jaka przyda się młodemu szlachcicowi podczas wyjazdu, wymienił: „rządcę Polaka, starszego sługę, pokojowego Francuza i kawalera jednego tejże nacyi [...]. Nadto trzeba kucharza francuskiego, dwóch paziów, czterech lokajów, woźnicę jednego i forysia, karocę jedną, sześć koni i dwóch wierzchowych dla paziów”<sup>218</sup>. Niewiele wiadomo na temat służby Czapskiego, z całą pewnością była ona dużo skromniejsza, ale majątek jego rodziny był też mniejszy niż ten, którym dysponowali Lubomirscy. Podczas pobytu w akademii miał jednego lokaja, opłacanego zresztą przez Stanisława Konstantego Meszka, marszałka dworu Stanisława Leszczyńskiego. Początkowo służył mu „wielki pijak”, który donosił na wojewodzica pomorskiego, więc dzięki sprytnemu podstępowi wymienił go na innego. Dysponował też własną karetą (choć czasem, chcąc ukryć swe romansewe intrygi, korzystał też z wynajmowanych pojazdów) i niewątpliwie trzymał konie.

Pojawiające się w *Konotacji drogi mojej...* nazwy ulic lub obiektów paryskich wskazują, że Czapski spędzał czas głównie w kwartale Saint-Germain-des-Prés (obecnie 6. dzielnica). Tam też mieściły się Hôtel de Londres i Hôtel de La Guette, gdzie kolejno wynajmował stancje po przeniesieniu się do miasta z Meudon w marcu 1737 roku. Dzielnica dostarczała licznych rozrywek, nie tylko w porze jarmarku, więc przyciągała modne oraz skłonne do zabaw towarzystwo. Stanowiła też miejsce zamieszkania wielu osób z zagranicy przebywających na dłuższy lub krótszy czas w stolicy Francji. Joachim Christoph Nemeitz w wydanym po raz pierwszy w 1718 roku (i kilkakrotnie wznawianym) poradniku

---

<sup>217</sup> Zob. R. Krzywy, *W podróży, przy stole...*, s. 95.

<sup>218</sup> J. Długosz, dz. cyt., s. 156.

dla odwiedzających Paryż Niemców stwierdził wprost, że według niego to najlepsze miejsce, by się zatrzymać, zarówno ze względu na bliskość atrakcji, jak i świeże powietrze<sup>219</sup>. Jednak liczne pokusy niewątpliwie odciągały młodych szlachciców od pilnej nauki. Wspomniany wyżej S.W. Jabłonowski wprost przestrzegł swego kuzyna: „Chowaj Boże stać *aux* Faubourg de S. Germain [na przedmieściu Saint-Germain]”, diagnozując, że „najwięcej na tej ulicy Polaków stoi, którzy tylko nie uczyć, ale swawolić przyjeżdżają”, czego przygody Czapskiego stanowią dobitne potwierdzenie<sup>220</sup>.

Drugi rejon Paryża, w którym rozgrywały się opisywane przez Czapskiego wydarzenia, stanowiły prawobrzeżne tereny pokrywające się z dzisiejszą 1. dzielnicą: ówczesne kwartały Palais-Royal, Luwru i św. Oportuny. Przez pewien czas kochanka pamiętnikarza przebywała w ukryciu w stacji na rue de Renard w położonym nieopodal Marais (dzisiejsza 4. dzielnica).

W początkowym okresie pobytu w Paryżu wojewodzie pomorski niewątpliwie obracał się w towarzystwie kolegów z akademii, których nazwiska zestawił na końcu swego manuskryptu. Są to w większości niezidentyfikowane postacie, a także określony jako „mój wielki przyjaciel”, urodzony na Kubie, Luis Francisco Bassave y Espellosa. Z poznanym już wówczas markizem Anne-Nicolasem Guillemeau de Saint-Souplet Czapski utrzymywał bliskie kontakty jeszcze w 1737 roku. Drugą grupę jego znajomych stanowili dworzanie Stanisława Leszczyńskiego, przy czym największa zażyłość łączyła go z A. Mokronowskim. Zapewne za radą i pośrednictwem poznanych osób starosta knyszyński zetknął się z ważnymi dla polskiego środowiska w Paryżu postaciami. Jan Stanisław Jabłonowski zalecił swemu bratankowi, Józefowi Aleksandrowi, kontakt z księdzem Antonim Łabiszewskim, spowiednikiem Marii Leszczyńskiej, z którym „się naprzód obeznać i poczęstować go obiadem

---

<sup>219</sup> Zob. J.Ch. Nemeitz, *Sejour de Paris, oder getreue Anleitung, welchergestalt Reisende von Condition sich zu verhalten haben, wenn sie ihre Zeit und Geld nutzlich und wohl zu Paris anwenden wollen*, Strasburg 1750, s. 45.

<sup>220</sup> Zob. Anna Markiewicz, *Wokół przygotowań...*, s. 247–248.

trzeba”<sup>221</sup>, co też uczynił Czapski. Przynajmniej dwukrotnie spotkał się ponadto z Louistem Marie Victorem de Béthune-Selles, wielkim szambelanem Stanisława Leszczyńskiego i synem wspomnianego wyżej F.G. de Béthune’a, członkiem rodziny, którą również rekomendował swemu krewnemu J.S. Jabłonowski<sup>222</sup>. Pamiętnikarz odwiedził też Eleanor Oglethorpe, markizę de Mézières. Przebywający w Paryżu 15 lat przed Czapskim Michał Kazimierz Radziwiłł zw. Rybeńką określił ją w swoim dzienniku jako „zacną damę”, która „stała mi się matką, wszędzie mnie deklarowała prowadzić i świętymi dniami na obiadach u siebie kazała bywać”<sup>223</sup>. Warto dodać, że magnat ten jazdy konnej uczył się w tej samej akademii co wojewodzie pomorski<sup>224</sup>.

Ciekawostką jest odnotowanie przez Czapskiego adresów niektórych rzemieślników, u których kupował ubrania i buty: krawców, szewców, perukarza, szmuklerza, handlarzy materiałami i jubilerów. Podczas pobytu w Paryżu poznawał zatem nie tylko nowe trendy w malarstwie czy rzemiośle artystycznym, lecz także podążał za obowiązującą modą.

Bartłomiej Łyczak

---

<sup>221</sup> Tamże, *Instrukcja...*, s. 84–85.

<sup>222</sup> Zob. tamże, s. 84.

<sup>223</sup> AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, sygn. II-80a: [Kopia diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko”, 1702–1762], s. 132.

<sup>224</sup> Zob. tamże.

## *Konotacja drogi mojej...* wobec przemian twórczości autobiograficznej w XVIII stuleciu

Przedstawiona powyżej wieloaspektowa charakterystyka oddawanego do rąk czytelników źródła prowadzi do odpowiedzi na pytanie o specyfikę tekstu Tomasza Czapskiego i te cechy jego relacji, które czynią ją wartą wydania w XXI wieku.

Badacze zajmujący się dawnymi diariuszami i pamiętnikami zgodnie podkreślają, że długo tłumili one „ja” piszącego, uwypuklając przede wszystkim świat zewnętrzny. Spośród dwóch postaw autobiograficznych wyodrębnionych przez Małgorzatę Czermińską: ekstrawertywnej, dla której charakterystyczne jest to, iż „przez pryzmat doświadczeń »ja« oglądamy świat”, i introwertywnej, dla której „świat jest tylko źródłem impulsów do przeżyć rozgrywających się wewnątrz »ja«”<sup>225</sup>, w XVI i XVII stuleciu zdecydowanie dominowała pierwsza. Według Bronisława Chlebowskiego postawa świadka wydarzeń sprawiała, że

opowiadano same fakty, czyny osobiste lub naocznie widziane zdarzenia, te bowiem jedynie interesowały czytelników czy słuchaczy. Refleksja wtedy była słabo rozwinięta, uczucia niezbyt głębokie, nikt nie analizował stanu swego ducha, ale za to działało szybko i stanowczo, i obserwowano wybornie wszystko, co się dookoła działo<sup>226</sup>.

---

<sup>225</sup> M. Czermińska, *Postawa autobiograficzna*, [w:] *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław 1982, s. 229.

<sup>226</sup> B. Chlebowski, *Jan Chryzostom Pasek i jego „Pamiętniki”*, cyt. za: A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie...*, s. 28–29.

Choć teza historyka literatury o niezbyt głębokich uczuciach naszych przodków sformułowana u progu XX wieku wydaje się uproszczeniem, to zgodzić się należy, że twórcom dawnych autobiograficznych przekazów trudno było otwarcie i szeroko pisać o swych emocjach. Wynikało to z jednej strony ze wzmiankowanych powyżej ograniczeń ówczesnej polszczyzny, które chciał przewyciężyć u progu oświecenia Aleksander Paweł Zatorski, tworząc wzorcowe listy uczące rodaków, jak mają mówić i pisać o wewnętrznych doznaniach<sup>227</sup>, z drugiej zaś strony z panującego nie tylko w Polsce przekonania, „że należy zachować powściągliwość i dyskrecję w wyrażaniu uczuć [...]. Afekty, jeśli nawet istniały, nie powinny być manifestowane [...]”<sup>228</sup>.

Zauważyć też można długotrwałą nieobecność, zwłaszcza w diariuszach sejmowych czy wojennych, form gramatycznych „ja”, „piszę”, „widzę”. Zaczęły się one powoli pojawiać w XVII stuleciu, jednak nadal dominowała obserwacja świata zewnętrznego, życia publicznego, nie zaś prywatnego, w związku z tym autorzy rzadko używali słów ukierunkowujących na opisujący, jednostkowy podmiot, czasem używając wyrazu „my”. Choć stosowanie pierwszoosobowych form gramatycznych ciągle jeszcze nie było powszechne, to już samo ich zaistnienie stanowiło istotny krok w rozwoju autobiografistyki, bowiem dzięki nim w diariuszach pojawiła się

wyraźnie zarysowana przestrzeń osobista, własnych doznań, wrażeń, działań, indywidualna perspektywa widzenia rzeczywistości, indywidualne przeżycia, np. własne podróże. [...] Ważny staje się fakt, że to właśnie „ja” staje się autorem tych diariuszowych relacji [...]”<sup>229</sup>.

Ten proces nasilił się w czasach saskich, w których coraz częściej dochodziło do przełamywania „kanonu uczuciowej powściągliwości”<sup>230</sup>,

---

<sup>227</sup> Zob. I. Maciejewska, *Aleksander Paweł Zatorski i jego trudna droga ku nowemu (tematyka, forma, język)*, [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, red. M. Barłowska, M. Walińska, Katowice 2020, s. 148–163.

<sup>228</sup> H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 35.

<sup>229</sup> E. Wichrowska, dz. cyt., s. 24–25.

<sup>230</sup> H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 37. O tej tendencji pisze też A. Iwanowska, dz. cyt., s. 132–133.

zwłaszcza w diariuszach podróży, w których w przestrzeni osobistej, prywatnej relacji zaistniał nowy element – zapis uczuć autora dzienników<sup>231</sup>. Należy jednak dodać, że trudno mówić w tym okresie o skoku rewolucyjnym i znaczącym nasyceniu przekazu autobiograficznego wyrazistą ekspresją emocji. Teksty diariuszowe i pamiętnikarskie późnego baroku były pod tym względem zróżnicowane. W wielu z nich uwagi dotyczące własnych doznań i odczuć, mimo używania konsekwentnie formy „ja”, pojawiały się raczej sygnałnie (np. w dzienniku Hieronima Floriana Radziwiłła czy jego starszego brata Michała Kazimierza), na zasadzie drobnej wzmianki, jednak odnaleźć można już wówczas przykłady ujmowania codziennych spraw poprzez pryzmat uczuć, nawet jeśli były one wyartykułowane dość nieporadnie i stylistycznie monotonna<sup>232</sup>. Tu znamienym przykładem jest wspomniany wyżej diariusz Biegańskiego, podporządkowany opisywaniu uczuć związanych z rozstaniem z ukochaną.

Kolejny ważny krok, zdaniem Wichrowskiej, ale także innych badaczy zajmujących się oświeceniową autobiografistyką<sup>233</sup>, przyniósł przełom XVIII i XIX wieku, a zwłaszcza początek tego drugiego, kiedy to

obok narracji dotyczącej tego, co zewnętrzne, publiczne, a także tego, co osobiste i prywatne, znajdzie się [...] kolejny element – przestrzeń intymna relacji diariuszowych. Wyrasta z opozycji świat zewnętrzny i świat wewnętrzny. Obok „oni” – „my” – „ja” pojawia się także „we mnie”. Nie zdarzenie, ale przeżywanie tych zdarzeń stanowi o istocie relacji intymnej, co będzie prowadzić do poszerzenia pola obserwacji o sferę psychologii, fizjologii<sup>234</sup>.

---

<sup>231</sup> Zob. E. Wichrowska, dz. cyt., s. 35.

<sup>232</sup> I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 256–258.

<sup>233</sup> Zob. m.in. A. Roćko, *Introwertywna postawa autobiograficzna Wirydiany Fiszerowej*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 237–245; też, *Intymizm w polskich relacjach wspomnieniowo-diariuszowych końca XVIII wieku*, [w:] *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2014, s. 161–174; M. Partyka, *Pierwiastek osobisty w oświeceniowych dziennikach podróży*, [w:] *Polski „Grand Tour”...*, s. 109–130; też, *Przemiany podmiotu mówiącego w oświeceniowym dzienniku podróży (1764–1795)*, Warszawa 2021.

<sup>234</sup> E. Wichrowska, dz. cyt., s. 35.

Odpowiedź na pytanie, jak w świetle powyższych konstatacji usytuować *Konotację drogi mojej...* powstałą w latach 30. XVIII stulecia, wydaje się złożona, podobnie jak niejednoznaczna jest struktura gatunkowa tekstu Tomasza Czapskiego. Bez względu na formę, jaką w danym momencie przybiera jego relacja, znamienne jest dla niej bardzo wyraziste wyeksponowanie „ja” piszącego, w stopniu zbliżonym do tego, jaki Wichrowska odnosi do przekazów autobiograficznych powstałych na przełomie XVIII i XIX wieku, w których odnotowuje „coraz natrętniej [...] powtarzane: jadłem, piłem, widziałem, spotkałem”<sup>235</sup>. Niewątpliwie wojewódzic pomorski siebie stawia w centrum, bez względu na to, czy opisyuje wydarzenia każdego dnia, czy opowiada o nich z pewnego dystansu. Rzadko zastępuje „ja” poprzez „my”, chyba że wzmiankuje o wspólnych wyjściach z przyjaciółmi lub panną Morin, a i tu często stwierdza: „jadłem obiad z...”, „byłem z...”, a nie: „jedliśmy”, „byliśmy”. To on jest *spiritus movens* wszystkich wydarzeń, on snuje wszystkie intrygi, on stoi w centrum prezentowanego przez siebie świata. Jednak mimo że wybiera dominujący dla swojej narracji temat, sercowe przygody z tajemniczą Francuzką, bardzo rzadko wchodzi głębiej w świat swoich uczuć, aby spróbować go szczegółowo opisać.

Najbardziej wyraziście widać to w partii diariuszowej, rejestrującej oszczędnie i w charakterystyczny dla staropolskiej praktyki sposób wydarzenia z każdego dnia. W sporządzanych regularnie notatkach jego kochanka pojawia się prawie codziennie, ale gdyby cała *Konotacja drogi mojej...* ograniczała się tylko do tej części, czytelnik miałby problem z zauważeniem, że Morin była bardzo ważną osobą w życiu autora. Te fragmenty niosą co prawda sporą partię informacji dotyczących jego pobytu w Paryżu, ale na ich podstawie niewiele można byłoby powiedzieć o piszącym. Są w nich zawarte zdawkowe, rejestrujące uwagi, dotyczące, jak już wcześniej wspomniano, spotkanych ludzi, zjedzonych w czymś towarzystwie posiłków, odbytych wycieczek, oglądanych uroczystości bądź spektakli. Czasem pojawiają się opisane dość nieporadnie wrażenia płynące z kontaktu z paryską sztuką, architekturą czy kulturą.

---

<sup>235</sup> Tamże, s. 31.

Z punktu widzenia badań nad podróżami edukacyjnymi szlacheckiej młodzieży jest to jeden z wielu tekstów potwierdzających, z niewielkimi odstępstwami, o których była mowa powyżej, utartą praktykę.

Najciekawsze w *Konotacji drogi mojej...* dzieje się poza częścią diariuszową. Przed jej rozpoczęciem i w momencie przerwania padają istotne stwierdzenia autora, które pokazują, że gorset tej regularnej formy bardzo go uwierał i nie pozwalał rozwinąć skrzydeł. Dużo lepiej jego relacja prezentuje się w pozostałych partiach, które ukształtował nie tak, jak podpowiadała mu tradycja, ale jak sam tego zapragnął, czyli w konwencji opowieści o miłosnej awanturze. Ta część stwarzała szansę na wejście w świat intymnych doznań, choćby na taką skalę, jak udało się to zrobić Biegańskiemu. Jednak pogłębiona postawa introwertywna była Czapskiemu w zasadzie obca, a może po prostu nie umiał wyrazić obszernie i obrazowo tego, co czuje. Czasem zanurzał się on na chwilę w swoje emocje, m.in. wtedy, gdy opisywał swe rozmyślenia o pięknej nieznajomej poznanej po przyjeździe do Paryża czy moment radości związany z jej odnalezieniem. Nieco szerzej przedstawił obawy i podejrzenia, dręczące go po wyjeździe Morin do Niemiec, oraz dalsze rozterki, gdy sprawa się wyjaśniła i zaczął sobie wyrzucać „supozycję złą o tej osobie, która czyniła, co tylko mogła” dla niego i dla jego satysfakcji (s. 52). Emocjonalne krótkie wtręty pojawiały się także wówczas, gdy pisał o tęsknocie spowodowanej rozstaniem z ukochaną czy radości towarzyszącej ponownemu spotkaniu, ale były one często wyrażone jednym zdaniem lub zaledwie pojedynczymi słowami. Zważywszy na fakt, że to jego miłosna przygoda zdominowała tematycznie *Konotację drogi mojej...*, można byłoby oczekiwać znacznie więcej takich intymnych wynurzeń. Wydaje się, że staropolska konwencja powściągliwości dała w tym przypadku o sobie znać.

Nie znaczy to jednak, że świat odczuć i wrażeń Czapskiego pozostaje całkowicie zamknięty. Choć nie pisał on szczegółowo i często o doznaniach miłosnych, może także z powodu działania autocenzury, to niejednokrotnie odnotowywał inne emocje towarzyszące mu w danym momencie – czasem niepokój, innym razem radość, jeszcze innym strach, gniew czy zniecierpliwienie. Nie sposób jednak mówić tu o typowej dla postawy introwertywnej autoanalizie, o stawianiu w centrum

opowieści uczuć i własnych przemyśleń. Wynika to także z faktu, iż w relacji Czapskiego dominuje zdecydowanie działanie się, a refleksja o charakterze emocjonalnym zaznacza się w tej narracji na prawach oszczędnego dopowiedzenia.

Wojewodzie pomorski najwyraźniej chciał się pokazać przede wszystkim jako ktoś, w kogo życiu miało miejsce wiele interesujących wydarzeń, a on jako człowiek sprawczy, pomysłowy, zdeterminowany, niezależny, a przy tym gotów do niekonwencjonalnych posunięć, potrafił sprostać wszystkim wyzwaniom niesionym przez los. Jednym z przykładów takiego sposobu relacjonowania swoich przygód jest fragment dotyczący jego podróży okrętem do Gdańska:

Potem żem widział, że szyper nie bardzo był umiętny, samem wzion styr, a jemu kazałem miary pilnować, aby mi powiedział, gdzie będzie miało, abyśmy nie padli na piasek. Lawirowałem tem złym wiatrem przez godzin 4, po którym czasie obrócił się wiatr tak dobry, jakiego nie mogliśmy lepszego życzyć (s. 97–98).

Warto dodać, iż w relacjach z podróży fragmenty dotyczące drogi odbywanej nie lądem, a wodą, zwłaszcza morzem, łączone były często z refleksją o niebezpieczeństwach czyhających na uczestników takiej przeprawy<sup>236</sup>. Taki sposób przemieszczania również w romansach stanowił dla ich bohaterów poważne zagrożenie<sup>237</sup>. Tu okazuje się, że Czapski w podobnej sytuacji potrafił sobie świetnie poradzić i był ponoć bardziej kompetentny niż profesjonalna załoga statku, którym płynął.

Taki właśnie obraz siebie samego zbudował autor *Konotacji drogi mojej...* i tej wizji konsekwentnie się trzymał. Adam Kucharski, zastanawiając się nad tym, czy staropolskie relacje z podróży można uznać za egodokumenty (termin wprowadzony przez Jacoba Pressera), czy samoświadectwa (określenie Winfrieda Schulze)<sup>238</sup>, w których prezentowany

---

<sup>236</sup> Zob. m.in. J. Tazbir, *Ziemiańin – żeglarz – podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. XXII, s. 123–142; A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 303–307.

<sup>237</sup> Zob. T. Michałowska, dz. cyt., s. 465, 471.

<sup>238</sup> Zob. A. Kucharski, *Samoświadectwa podróżne...*, s. 29–31.

obraz świata jest uwarunkowany „ja” piszącego i ujawnia pewne cechy osobowości autora, stwierdził, że w stosunku do wielu tekstów z XVII i XVIII wieku należy raczej mówić „o nikłej obecności pierwiastka osobistego w formie bezpośredniej”<sup>239</sup>. Powyższa teza badacza odnosiła się przede wszystkim do dzienników z podróży edukacyjnych. Gdyby wziąć pod uwagę tylko część zapisków Czapskiego podporządkowaną konwencji diariuszowej, byłaby ona i w tym przypadku słuszna. Jednak ich autor poszedł zdecydowanie inną drogą, budując tekst hybrydyczny, w którym wykreował taki portret samego siebie, jaki uznał za atrakcyjny, podczas gdy cel poznawczy został w tej relacji zepchnięty na drugi plan. Wpływ na to miały zarówno wspomniana konwencja romansowa, jak i osobowość wojewodzica pomorskiego, który wielokrotnie w swoim życiu postępował niekonwencjonalnie, odrzucając obowiązujące normy i schematy postępowania. Dzięki temu pozostawił po sobie tekst wart uwagi współczesnego czytelnika.

Iwona Maciejewska

---

<sup>239</sup> Tamże, s. 33.



## Słów kilka o języku autora

Scharakteryzowanie języka Tomasza Czapskiego na podstawie *Konotacji drogi mojej...* nie jest zadaniem łatwym. Omawiany tekst zawiera przykłady zapisów, które oddają najróżniejsze procesy fonetyczne, formy fleksyjne czy konstrukcje składniowe. Poniżej zwrócono uwagę na wybrane cechy, które nie znalazły się w części poświęconej zasadom transkrypcji.

Niewątpliwie rękopis Czapskiego reprezentuje nieoficjalną odmianę języka. Na podstawie pisowni można wyciągać ciekawe wnioski na temat wymowy ich autora. W tekście wojewodzica pomorskiego występują liczne zapisy fonetyczne, być może wsparte autorytetem Grzegorza Knapskiego<sup>240</sup>, oraz gwarowe. Irena Bajerowa podkreśla, że jest to jedna z najbardziej charakterystycznych właściwości osiemnastowiecznych druków, skalę tego zjawiska ujawniają jednak dopiero rękopisy<sup>241</sup>.

Czapski pisał po prostu tak, jak mówił. Mając dobra rozrzucone na Podlasiu i w Prusach Królewskich, często podróżował i stykał się z żywym językiem różnych regionów. Dlatego w jego pamiętniku spotkać można wiele form gwar północnopolskich (Kujawy, Kaszuby, Podlasie, Mazowsze), np. kaszubską formę *eszczę*, podlaską *trochy*, zachowaną grupę *ja-* w przykładzie *przyjażdżie* charakterystyczną dla Mazowsza, zapisy

---

<sup>240</sup> Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1985, s. 368.

<sup>241</sup> Zob. I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964, s. 28; zob. też, *Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 41–42; zob. też np. K.K. Szamryk, *Język rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka*, Białystok 2016, s. 56.

świadczące zarówno o mazurzeniu, jak i jego unikaniu. Dla pogranicza wschodniego typowy jest zanik rezonansu nosówki *ɑ* w wygłosie, natomiast w dialekcie kaszubskim odnotować należy słyszana twardość spółgłosek, które odpowiadają ogólnopolskim *ś, ź, ć, dź*. Obie te cechy widoczne są w *Konotacji drogi mojej...*<sup>242</sup>

W zapiskach wojewodzica pomorskiego zwraca uwagę duża wariantywność form fonetycznych (często również o podłożu gwarowym), np. *wie* || *wi, nie* || *ni, strawiulem* || *strawiłem, odbierę* || *odbiorę, odwiezła* || *zawiozła, przywiozę, przyjacil* || *przyjaciela*.

Słonność do pisowni fonetycznej oddają przykłady odzwierciedlające ubezdźwięcznienia i udźwięcznienia, np. gwarowe *jagem, tagem*. Tę samą predylekcję reprezentują przykłady zmian w grupach spółgłoskowych, polegające np. na ich uproszczeniu albo na procesach dysymilacji (rozpodobnienia). Czapski z jednej strony opuszczał głoski na końcu wyrazów, w miejscach, które wymagały starannej wymowy, np. *przyszed* ‘przyszedł’, *zjad* ‘zjadł’, *nich* ‘nikt’, z drugiej zaś np. po grupie spółgłoskowej *-gł-* dodawał samogłoskę, por. *wybiegłe* ‘wybiegł’, *postrzegłe* ‘postrzegł’. W czasownikach tych w wygłosie występuje nietypowa z punktu widzenia tzw. zasady sonorności grupa spółgłoskowa. Jednym ze sposobów jej eliminacji jest sylabifikacja. Ortografia przykładów sugeruje bowiem, że wymawiane były dwusylabowo<sup>243</sup>. Z kolei przykładami dysymilacji obecnymi w wielu gwarach, m.in. niemal na całym Mazowszu, są *nicht, tęschnić czy krzciny*.

W rękopisie Czapskiego odnotować należy, typowe dla tekstów nieliterackich, formy z redundantnym zaimkiem *się* przy czasownikach *powrócić* oraz *zostać*, np. *że się powróci, powróciwszy się z polowania, musiałem się zostać, zostaliśmy się*.

Cechy stylu potocznego są widoczne również w zakresie składni. Jedną z nich jest używanie mianownikowego orzecznika rzeczowne-

---

<sup>242</sup> *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php> [dostęp: 29.09.2025].

<sup>243</sup> Zob. M. Osowicka-Kondratowicz, „Zasada sonorności” we współczesnej polszczyźnie, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, t. 4: *Metafory i amalgamaty pojęciowe*, red. M. Cichmińska, I. Matusiak-Kempa, Olsztyn 2012, s. 209–217.

go, np. *był kamerdyner tego pana, który usłyszał, że jest Polak; Biskup tego miasta jest księżę udzielny; bo jezdem przyjaciel*. Autor korzysta z obcych dzisiejszej polszczyźnie konstrukcji bezpodmiotowych z orzeczeniem w postaci formy *nie masz*, np. *nie masz inszej racji; bo nie masz nad miłą drogi; jeżeli nie masz jakiego okrętu; którego starostwa i nie masz*. W związkach z dopełnieniem widoczne są wahania rekcji czasowników, np. *aby mają karytę nie odesłał; alem ja jej prosił; jadę szukać jedną osobę; pytając się o rezydencji tej damy*. Często również występują konstrukcje syntetyczne (bezprzyimkowe), np. *Pytał mnie się przyczynę moich myśli; powiedziałem mu przyczynę myśli moich; gdzieś ich czekał kilka godzin; aby czekał karety, który mnie zaprosił imieniem królewskim*. Na odnotowanie zasługują przyimki używane w innych niż współcześnie funkcjach znaczeniowych: *dla* 'z powodu', np. *samem pojechał tak dla wzięcia pieniędzy; musiałem z tejże wsi wziąć przewodnika tak dla nocy, jako też dla deszczu, który okrutnie padał; przez* 'bez', np. *siedział sam przez matki mojej miesięcy 6; on się ważył przez mojej woli*<sup>244</sup>; *za* 'na', np. *czekając za pieniędzmi; od* 'przez', np. *był rekomendowany mnie od rodziców swoich; przyszedł do mnie Pan Lalusze z listem od kuriera pisanym; ta propozycja była akceptowana od M<sup>r</sup> Hulini; od(e)* 'z', np. *jeżeli bym kogo był spotkał ode dworu lotaryńskiego*.

Jak już podkreślano, pamiętnik odzwierciedla żywą polszczyznę, co widać zwłaszcza w składni zdania złożonego. Nie ma tu logiczno-syntaktycznego porządku, natomiast dominują karkołomne struktury z niedokładnym stopniem zespolenia zdań składowych. W tekstach dawnych, w których panowała interpunkcja intonacyjna, leksykalne sygnały zespolenia stanowią jedyny utrwalony wskaźnik powiązań międzyzdaniowych<sup>245</sup>. Nadużywane są m.in. konstrukcje ze wskaźnikiem *który*, np. *Przez ten czas, którym się musiał bawić dla złęgo wiatru, w którym się nie mógł puścić w drogę, byłem u JMci Pana wojewody mazowieckiego, który mnie wzion z sobą do Księżny JMci kurlandzkiej wdowy, u której byłem na wieczery, po której się retyrował do siebie dość późno*. Zdania

---

<sup>244</sup> Do dzisiaj przyimków *bez* i *przez* używa się obocznie w gwarach.

<sup>245</sup> Zob. K. Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego*, Warszawa 1984, s. 223.

podrzędne wprowadzane są również za pomocą wskaźników: *jesli/jeżeli* w znaczeniu ‘czy’, np. *Pytałem się gospodarza, jeśli nie ma jakiej izby, który mi odpowiedział po francusku, że ma; Nazajutrz się pytał różnych ludzi, jeżeli mnie nie znają, którzy mu odpowiedzieli, że mnie znają; lubo* w znaczeniu ‘choć’, np. *spotkałem Lesie, mego dawnego kamerdynera, który mnie zaraz poznał, lubo był wcale przebrany, bom miał perukę, aby mnie niecht nie poznał; musiał wziąć konie inne, nie mogąc dostać wózka, lubo była straszna ślizgawica; zaczym* w znaczeniu ‘więc’, np. *wiedzieć mają o rezydencji, zaczym życzyłem, aby pojechała à la campagne; oraz* w znaczeniu ‘jednocześnie, zarazem’, np. *Pociecha i żal oraz, które dwie akcje w tak małym czasie ponosiłem, tak mnie odmieniły znacznie na twarzy*<sup>246</sup>.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zasób leksykalny omawianego tekstu nie jest zbyt bogaty, jednak rękopis Czapskiego poświadcza istnienie wielu wyrazów, które wyszły już z użycia. Należą do nich zarówno słownictwo rodzime, jak i zapożyczenia: latynizmy, galicyzmy i germanizmy. Są wśród nich przykłady nienotowane w słownikach języka polskiego, np. *szesza, dostrój*. Czapski dość nieudolnie opisuje swoje wrażenia, korzystając przede wszystkim z porównania *niepodobna jak*, np. *niepodobna jak piękny* itp., wyjątkowo stosuje spieszczenia czy zdrobnienia, np. *raniutyńko, calutyńki, miluchny, miasteczku, mieścinnie*. W tekście występują związki frazeologiczne, np. *w serce wpadła; czynić częste drogi; uczynić komplement; związałem przyjaźń*, ale jest ich niewiele.

Warto odnotować, że w pamiętniku pojawiają się pojedyncze wyrazy lub niewielkie fragmenty zdań w języku francuskim. Współpracująca z zespołem tłumacza Teresa Giermak-Zielińska zauważa, że forma tych wstawek jest daleka od normy gramatycznej, za to odstępstwa od jej zasad powtarzają się zarówno w pojedynczych wyrazach, jak i w grupach wyrazowych. Najważniejsza cecha to łączenie wyrazów tekstowych zgodnie z wymową, ściślej mówiąc – z akcentem i intonacją grupy wyrazowej wbrew normom ortografii. Efektem tego jest ich niewłaściwy podział, dotyczy to zwłaszcza wyrazów gramatycznych, co

---

<sup>246</sup> Podane wskaźniki są charakterystyczne także dla innych tekstów powstałych w dobie średniopolskiej.

bardzo utrudnia odczytanie rękopisu, np. *quillete* → *qu'il était, ala Dupe* → *à la Dupe, abotel Delond Ru. Dofin* → *à l'Hôtel de Londres, rue Dauphine*.

Pisownia fonetyczna to inna ważna cecha wstawek w języku francuskim. Polega ona, poza fonetycznym łąčeniem wyrazów, na zupełnym podporządkowaniu ich formy graficznej wymowie. Utrudnia to odtworzenie poprawnej formy leksykalnej, np. *chomasz* → *hommage* [hołd], *Archevou de viene* → *archevêque de Vienne* [arcybiskup Vienne]. Najwięcej kłopotu sprawia fonetyczna forma nazw własnych: toponimów, np. *sen-sir* → *Saint-Cyr*, i nazwisk osób, np. *Chanchemene* → *Champcenez*.

Giermak-Zielińska podkreśla, że oprócz wstawek w języku francuskim występują liczne zapożyczenia leksykalne z tego języka, np. *tylko co mi się trafiło partykularnego* (fr. *particulier* – szczególnie). Są to typowe neologizmy przez zapożyczenie, niekoniecznie autorstwa samego Czapskiego; mogą też odzwierciedlać modę na galicyzmy w jego środowisku. Wiele z nich utrwaliło się w języku, o czym świadczą słowniki historycznej polszczyzny. Zapożyczenia pojawiają się też jako, nieliczne wprawdzie, kalki strukturalne, m.in. *dla swego jako też tej damy plejzyru* – fr. *pour mon plaisir* ‘dla mojej (tj. swojej) przyjemności’, *A wzionem tedy inszą partią* – fr. *prendre un autre parti* – ‘postanowić <zrobić coś> inaczej’.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Tomasz Czapski miał praktyczną znajomość języka francuskiego w mowie, natomiast forma pisemna była mu zupełnie obca. Wstawki francuskie w jego dzienniku świadczą o pośpiesznym notowaniu bieżących wydarzeń, bez dbałości o formę i szkolną poprawność. Jest to więc bardzo cenny dokument świadczący o ustnej praktyce językowej w sytuacji dwujęzycznej – polsko-francuskiego środowiska na dworze Stanisława Leszczyńskiego, oraz o zasobie umiejętności językowych Czapskiego, jakie wyniósł on z domowej (zapewne) nauki prowadzonej przez osobę francuskojęzyczną, niekoniecznie o kwalifikacjach pedagogicznych.

Porównanie języka autora z tym, którym pisane są listy jego matki, a szczególnie siostry Magdaleny, wypada na niekorzyść wojewodzica pomorskiego. Polszczyzna Czapskiego jest miejscami nieudolna, niewyszukana pod względem stylistycznym, a zasób słownictwa dość ograniczony. Mimo jednak tych braków jego tekst czyta się z zainteresowaniem

nie tylko ze względu na ujawniającą się w nim awanturniczą osobowość młodego podróżnika, lecz także za sprawą jego nietuzinkowego podejścia do prezentacji własnych losów.

Katarzyna Zawilska

## Opis źródła

*K*onotacja drogi mojej... pióra Tomasza Czapskiego zachowała się w autografie, co potwierdza porównanie charakteru pisma z istniejącą korespondencją wojewodzica pomorskiego. Źródło to stanowi dziś własność Muzeum Narodowego w Krakowie (nr inw. MNK VIII-rkps 46).

Losy rękopisu nie są dokładnie znane. Alfons Mańkowski odnotował w biogramie starosty knyszyńskiego dla *Polskiego słownika biograficznego*, że opis podróży do Francji znajdował się w Archiwum Czapskich w Smogulcu<sup>247</sup>. Pamiętnik był zatem częścią kolekcji hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego (1851–1937), który chcąc ocalić rodzinną dokumentację, rozpoczął jej gromadzenie w tej miejscowości. Większość przechowywanych tam akt pochodziła z pałacu w Bukowcu w powiecie świeckim, będącego w posiadaniu rodziny do 1880 roku<sup>248</sup>. Zgodnie z testamentem hrabiego akta zebrane w Smogulcu miały zostać rozdzielone pomiędzy trzy instytucje: w Berlinie, Poznaniu i Krakowie. Dokumenty dotyczące rodziny Czapskich, w tym rękopisy genealogiczne, przeznaczone były dla Muzeum Narodowego w Krakowie, które od 1903 roku było już w posiadaniu spuścizny po Emeryku Hutten-Czapskim. Ewidencja, pakowanie i przesyłka dokumentów do Krakowa leżała w gestii ks. Stanisława Czapskiego<sup>249</sup>. W artykule poświęconym

---

<sup>247</sup> Zob. A. Mańkowski, *Czapski Tomasz*, s. 195.

<sup>248</sup> Zob. W. Dworzaczek, *Archiwum Czapskich w Smogulcu*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1937, R. XI, s. 111–112.

<sup>249</sup> Zob. K. Grysińska-Jarmuła, *Hrabia Bogdan Hutten-Czapski (1851–1937). Żołnierz, polityk i dyplomata*, Toruń 2011, s. 13, 456.

zapiskom Tomasza Czapskiego Mańkowski zaznaczył, że rękopis został mu „użyczony [...] łaskawie do użytku przez W. X. Prałata St. Czapskiego w Poznaniu”<sup>250</sup>, korzystał zatem z niego w okresie między śmiercią Bogdana Hutten-Czapskiego 7 września 1937 a latem 1939 roku, kiedy dokumenty trafiły do Krakowa<sup>251</sup>.

Swoje notatki wojewodzie pomorski prowadził w zeszycie o wymiarach 25 × 17 cm, zakupionym prawdopodobnie w sklepie papierniczym Au Griffon w Paryżu, którego reklama z wizerunkiem gryfa wklejona została na wewnętrznej stronie okładziny wykonanej z tektury obłożonej pergaminem. Sklep ten, istniejący od 1659 roku do co najmniej początku XX wieku, zlokalizowany był przy rue de Bussi (obecnie rue de Buci) w dzielnicy Saint-Germain<sup>252</sup> – w części Paryża, w której rozgrywała się duża część wydarzeń opisywanych przez Tomasza Czapskiego. Paginacja wprowadzona przez archiwistę rozpoczyna się od strony trzeciej, przy czym ponumerowane zostały jedynie strony nieparzyste. Tekst poprzedza adnotacja „Dziennik Podróży pisany ręką Tomasza Czapskiego starosty knyszyńskiego” zamieszczona przez nieznaną osobę na pierwszej, nienumerowanej stronie. Wspomnienia podróznika zaczynają się na stronie trzeciej. Zasadniczy tekst dotyczący podróży Czapskiego liczy ich 101. Relację uzupełniają spisy nazwisk poznanych we Francji osób umieszczone na stronach 134, 146–147, 149–150. Część nazwisk została podkreślonych lub skreślonych z niewiadomych powodów. Podkreślenia są obecne również na niektórych stronach głównego tekstu. Trudno ustalić, czyją ręką zostały zrobione.

Autor pozostawił strony puste: 1–2, 15–18, 108–133, 135–145, 153–154 i 156–178. W tekście są nieliczne skreślenia, sporadyczne wyrazy nadpisane lub zostawione wolne pola na daty czy nazwiska. Notatki Czapskiego w różnych miejscach są niewyraźne, zachowany manuskrypt poświadcza używanie złej jakości atramentu oraz nie

---

<sup>250</sup> A. Mańkowski, *Tomasza Czapskiego wojewodzica...*, s. 95.

<sup>251</sup> Zob. K. Grysińska-Jarmuła, dz. cyt., s. 441.

<sup>252</sup> Zob. J. Grand-Carteret, *Papeterie et papetiers de l'ancien temps*, Paris 1913, s. 205–207.

Konotacja Drogi mojej od roku  
1734  
za dnia Dnia 21: Decembra  
z Królwa

Wyjechałem z Królwa dnia 21 Decembra prze-  
brany po Brandenburku abym mi był porwany  
przez Prasię pręgi. Sianj posie wst maszka  
bilo Kłoru pre kława/ż mi tu frymalenij  
miedzi jak w Berlinu. Dnem si kława/ż  
Dni nie przęzo jęsem był na planu ję wst  
za wstę przęstat do mni Komendant latem  
jiz iest w kłwiz Kymienku mego kłwa/ż  
Prasię bytem po przęku uprany a naradzie  
wystęch za Kłwa/ż. Ale jęsem ma przęst  
kłwa/ż po wstęrat rasio tak onie przęst o  
pręba cunę y naabiat był ka tem iest bit  
zaprownu do kłwa/ż. Kłwa/ż komi  
si wy miedzi kłwa/ż kłwa/ż  
Ale miedzi tak kłwa/ż y naradie kłwa/ż  
Kłwa/ż kłwa/ż kłwa/ż jest naradie kłwa/ż  
na wstęrat kłwa/ż mni przęst kłwa/ż  
kłwa/ż naradie kłwa/ż kłwa/ż  
miedzi kłwa/ż kłwa/ż y naradie kłwa/ż  
brany miedzi jak kłwa/ż kłwa/ż do kłwa/ż  
naradie kłwa/ż kłwa/ż kłwa/ż kłwa/ż  
ni przęba jak kłwa/ż y do kłwa/ż  
amunicij wojennij jest na 150: kłwa/ż  
kłwa/ż miedzi jak kłwa/ż 372 widklich  
Dnem 300: kłwa/ż 600: widklich kłwa/ż  
kłwa/ż przęst kłwa/ż kłwa/ż jest idno  
Dnia kłwa/ż kłwa/ż miedzi do kłwa/ż  
naradie kłwa/ż 150: kłwa/ż kłwa/ż  
bita kłwa/ż: 4: ta miedzi kłwa/ż kłwa/ż

Tomasz Czapski, Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 decembra z Królwa. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK VIII-rkps 46, s. 3

zawsze dobrze zaostrzonego pióra. Szczególnie trudne do odczytania są strony od szóstej do ósmej. Lektura *Konotacji drogi mojej...* następcza kłopotów nie tylko ze względu na niestaranny charakter pisma, lecz także z powodu manieri niezamykania przez autora litery *a*, która w związku z tym niejednokrotnie przypomina *u*, częstego pomijania *i* w funkcji zmiękczenia oraz *z* w dwuznakach *sz*, *rz*, *cz*, jak również dzielenia słów na mniejsze całości lub łączenie tych pisanych osobno.

Iwona Maciejewska, Bartłomiej Łyczak

## Zasady wydania i transkrypcji

**P**aweł Bem, rozważając kwestie związane z edytorstwem naukowym listów, które, podobnie jak gatunki autobiograficzne, zaliczane są do egodokumentów, zwrócił uwagę, iż nie sposób skodyfikować dziś w taki sposób zasad postępowania z tekstem, żeby zadowolił on wszystkich edytorów. Jego zdaniem „Uniwersalny podręcznik sztuki edytorskiej jest niemożliwy. [...] natomiast każdego edytora obowiązująca w jego pracy winna jedna bodaj zasada naczelna: opisywanie i wyjaśnianie czytelnikowi, w jaki sposób tekst źródłowy został w edycji zmanipulowany”<sup>253</sup>. Prezentowana edycja jest wspólnym przedsięwzięciem literaturoznawców, językoznawców, historyków oraz historyka sztuki, przyjęte w niej zasady wydania i transkrypcji tekstu Tomasza Czapskiego muszą stanowić zatem pewien kompromis godzący praktyki badawcze oraz edytorskie wspomnianych środowisk naukowych. Przyjęte w edycji rozwiązania wynikają przede wszystkim ze specyfiki źródła, które nie jest dziełem literackim *sensu stricto*, a jego autor, jak już wspomniano, opisywał swe doświadczenia językiem silnie podporządkowanym potocznej polszczyźnie mówionej, z jednej strony o zauważalnych naleciałościach gwarowych, z drugiej zaś naznaczonego wpływami francuskiego, który wybrzmiewał w otoczeniu pamiętnikarza i był przez niego używany przez ponad trzy lata. Wydawcom przyświecało założenie, by zapiski Czapskiego z jego europejskiej podróży uczynić zrozumiałymi i przystępnymi w lekturze także dla czytelników nieprzygotowanych do odbioru

---

<sup>253</sup> P. Bem, *W dużym kwadratorowym. Dziesięć refleksji o edytorskim opracowywaniu korespondencji*, „Tekstualia” 2022, nr 2(69), s. 109.

tekstów staropolskich, niezających francuskiego, przy jednoczesnym zachowaniu specyfiki tego źródła.

Podział na akapity pochodzi w dużej części od wydawców, gdyż autor stosował je bardzo rzadko, co utrudnia lekturę. W transkrypcji nie uwzględniono nielicznych skreśleń dokonanych przez Czapskiego, wyrazy nadpisane wprowadzono w odpowiednie miejsca. Wszystkie poprawki nieuwzględnione w zasadach transkrypcji, a także lakuny i puste miejsca na daty i nazwiska pozostawione przez autora odnotowano w aparacie krytycznym, stosując skróty: *popr. wyd.* i *uzup. wyd.* Użyte w edycji nawiasy kątowe < > oznaczają poprawki wydawców w tekście źródłowym, natomiast nawiasy kwadratowe [ ] sygnalizują ingerencje wydawców o charakterze redakcyjnym, w tym uzupełnienia wyrazów niepoprawnie lub niekonsekwentnie skraccanych przez Czapskiego, np. *złó[tych]*, *koro[nnego]*.

Wprowadzono interpunkcję zgodnie z regułami obowiązującymi współcześnie. Autor nie używał znaków przestankowych z wyjątkiem dwukropka lub (rzadziej) kropki po skrótach, np. *M:M.*, *P.* Dwukropek stosowany był przez Czapskiego (wymienne z =) także jako znak przeniesienia.

Pisownia wielkich i małych liter została uwspółcześniona. Majuskułę wprowadzono w określeniu odnoszącym się do upersonifikowanego pojęcia *Sława*. Pozostawiono wielkie litery w polskich i francuskich tytułach grzecznościowych, np. *JMć [Jegomość] Pan*, *JMć Król*, *JMć Ksiądz*, *JP*, *P.*, *M<sup>r</sup>* (nie rozwijając tych bardzo popularnych niegdyś skrótów, o ile autor sam tego nie zrobił), *Pani*, *Panna*, *Mademoiselle*, *Madame*. Zachowano pisownię *Królestwo francuskie* w odniesieniu do Ludwika XV i jego żony Marii Leszczyńskiej dla uniknięcia dwuznaczności.

Pisownię łączną i rozdzielną zmodernizowano zgodnie ze współczesną normą. Ruchomą końcówkę czasownika w 1 os. lp. czasu przeszłego *-m* zapisano z dywizem w słowie *zaraz-em*, aby uniknąć niejasności znaczeniowej: *Zaraz-em ją ubrał w suknię*.

Uzupełniono zapisy, w których przyimek, przedrostek lub litera są ściągnięte z nagłosem lub inną częścią pod wpływem wymowy,

np. *Warszawie* → *w Warszawie*, *wodzie* → *w wodzie*, *sobą* → *z sobą*, *siostrą* → *z siostrą*, *siadł* → *zsiadł*, *znalazły* → *znalazszy* 'znalazłszy', *dłuższego* → *dłuższego* itp. W innych przypadkach pominięte przyimki uzupełniano, odnotowując poprawkę w aparacie krytycznym, np. *jechał z nim Kassel* → *jechał z nim <do> Kassel*.

Pisownię głosek *i, y, j* zmodernizowano, np. *iak* → *jak*, *zwyczajui* → *zwyczajui*, *Parizui* → *Paryżui*, *stuchaliśmy* → *stuchaliśmy*, *której* → *której*. Wprowadzono *i*, pełniące funkcję zmiękczenia, gdyż literę w tej funkcji autor często pomijał, np. *gdzem* → *gdziem*, *powiedział* → *powiedział*, *francuskiego* → *francuskiego*. Pozostawiono formy bez *j* w rzeczowniku *ocięć*, w derywatach pochodzących od czasownika *iść* (*przydzie*, *póść*) oraz *eszcze*. Zachowano formy *wyńść*, *wyńdzie*, *mieńśca*, jak również przykłady gwarowej wymowy *jaż* 'aż', *przyjaździe* oraz notowanej w słowniku *jenealogia*. W prefiksie superlatywnym *naj-* literę *j* uzupełniono wobec niekonsekwentnej pisowni autora, por. *najpryncypalniejszy*, *namilejsi*, podobnie uczyniono w wielu zapisach oddających upraszczającą wymowę, np. *dzisieszy* → *dzisiejszy*, *piany* → *pijany*, *przyaździe* → *przyjaździe*, *mia* → *mija*, *przyaciela* → *przyjaciela*, *strya* → *stryja*.

Nie zachowano rozszerzenia *-ija*, *-yja* w wyrazach pochodzenia obcego, np. *submisja*, *refleksja*, *okazja*, w związku z przeważającą w rękopisie pisownią *submisia*, *refleksia*, *okasia* itp.

Pozostawiono przykłady, które są świadectwem ścieśnienia *e* do *i, y* przed różnymi spółgłoskami, np. *osim*, *przyjacił*, *bida*, *śpiwaną*, *śnig*, *zygar*, *narzykać*, a także wąską wymowę grupy *ir* pochodzącej z sonantu, np. *papiry*, *śmirć*, *potwirdzone*, *cztery*.

Zachowano zapisy rozszerzeń bądź zwężeń artykulacyjnych, szczególnie gdy oboczności fonetyczne zostały zarejestrowane w słownikach, np. *dzieś*, *złomał*, *dopiero* || *dopiro* || *dopiru*, *kareta* || *karyta*, *masztalierz* || *masztalirz*, *karwaler* || *kawalir*, *wie* || *wi*, *nie* || *ni*.

Z potrzeby uściślenia znaczenia słowa bez specjalnych oznaczeń rozwijano ścieśnione *-i*, *-y*, do *-ej* w końcówkach D., C. i Msc. przyimotników lp. rodz. żeńskiego, np. *większy* → *większej*, *piąty* → *piątej*, oraz stopnia wyższego przysłówków, np. *gorzy* → *gorzej*, *więcy* → *więcej*, *bardzi* → *bardziej*.

Zmodernizowano pisownię samogłosek *o, ó, u*, np. *usmey* → *ósmej*, *ktory* → *który*.

Pozostawiono zapisy innych zmian samogłoskowych, np. *przewlukał, pochłip, strawił* || *strawił, czynił* || *czynił, klasztor* || *klasztor*. W kolejnych przykładach typu *stanyłem, nadwiniłem* nastąpiło najprawdopodobniej podwyższenie artykulacyjne i denazalizacja.

Samogłoski nosowe zapisano według dzisiejszych zasad, usunięto wtórne unosowanie, np. *ponięważ* → *ponieważ, szczęściem* → *szczęściem, nię* → *nie*, ale też *ę* w sytuacjach nadużycia niemającego uzasadnienia w procesach fonetycznych, np. *osobliwie* → *osobliwie, więle* → *wiele, obiędzie* → *obiedzie, powiędział* → *powiedział*. Zachowano notowane w *Elektronicznym słowniku polszczyzny XVII i XVIII wieku* formy *omięszkać* oraz *porzonne* 'porządne'. Pozostawiono zapisy będące przykładem wymawiania grupy *oL* w postaci obocznej *oN*, np. *wzion, poczon*.

Zgodnie z dzisiejszą pisownią oddano litery *ł*, np. *wysiadłem* → *wysiadłem, kupił* → *kupił*, oraz *ch* i *h*. Uzupełniono nagłosowe *h* w słowach *hotel, historia, haf* (z niem. *zatoka*) zgodnie z dzisiejszą pisownią, pozostawiono zaś formy *afrowany, azardować, azard* jako warianty fonetyczne funkcjonujące w XVIII wieku.

Długie *s* (*f*) oddano zgodnie z dzisiejszą normą jako *s, ś, z*, np. *strawił* → *strawił, ofobę* → *osobę, zarwfze* → *zawsze, na wief* → *na wieś, obrasy* → *obrazy, rofmyślenie* → *rozmyślenie, rofkazano* → *rozkazano*.

Uwspółcześniono pisownię trzech szeregów *S – Ś – Ś*, np. *wszy* → *wsi, czasu* → *czasu, mieszcze* || *miescie* → *mieście, ctyry* → *cztyry, sukać* → *szukać, szłyszę* → *słyszę*, a także grup tych spółgłosek, np. *szczęście* → *szczęście*.

Pozostałości grafii łacińskiej w latynizmach spolszczono, np. *excuzować* → *ekskuzować, axamitnem* → *aksamitnem, konferencją* → *konferencją, incomodowany* → *inkomodowany, conotatia* → *konotacja*. Uwspółcześniono pisownię wyrazów pisanych przez *x* niemających łacińskiego pochodzenia: *xiążę* → *książę, xiądz* → *ksiądz*.

Pisownię wyrazów pochodzenia francuskiego, które Czapski odmieniał zgodnie z rodzimą fleksją, spolszczono, np. *atachowane* → *ata-szowane, kawalirowie* → *kawalirowie, duca* → *duka* (w tekście występują też formy *duka* i *dukalski*).

Przyjęto zasadę uzupełniania znaków diakrytycznych.

Zmodernizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, np. *tagże* → *także*, *obiāt* → *obiad*, *teras* → *teraz*, *poniewasz* → *ponieważ*, *frankuf* → *franków*, *zjatszy* → *zjadłszy* 'zjadłszy', *Paryszu* → *Paryżu*. Zachowano udźwięcznienia gwarowe, np. *jagem*, *tagem*, *jezdem*.

Usunięto bądź wprowadzono podwojenia spółgłosek (nie tylko w wyrazach obcego pochodzenia) zgodnie z dzisiejszą normą, np. *intereſsa* → *interesa*, *ossobie* → *osobie*, *wielle* → *wiele*, *dolle* → *dole*, *mmu* → *mu*, *kono* → *konno*, *atrybując* → *atrybuując*, *wini* → *winni*, *Osołiński* → *Ossoliński*.

Nie zachowano uproszczeń wygłosowej grupy spółgłoskowej w wyrazach *konten* → *kontent*, *prekteks* → *pretekst*. Pozostawiono natomiast rzeczownik *dyskur*, gdyż w tym czasie funkcjonował odnotowany w słowniku czasownik *dyskurować*.

Usunięto występujące w wygłosie *-e* po grupie spółgłoskowej *gł*, np. *mógłe* → *mógł*, *poszedłe* → *poszedł*, *jadłe* → *jadł*, oraz pojawiające się okazjonalnie *-y* po przyimku *z*, np. *zy JMci Panem Mokranowskim* → *z JMci Panem Mokranowskim*. Uzupełniono wygłosowe *ł* w zapisie, np. *przyszed* → *przyszedł*.

Nie zachowano uproszczeń spółgłoskowych wynikających z wymowy w wyrazie *króleski* → *królewski*, *pirszy* → *pirwszy*, w nazwiskach postaci zidentyfikowanych o znanej pisowni nazwiska, np. *Makronowski*, a także w przykładzie *przynajmi* → *przynajmniej*. Z kolei zachowany rzeczownik *odmijenia* reprezentuje uproszczoną artykulację i asymilację wsteczną.

Pozostawiono odnotowywane w XVIII wieku formy *srybny*, *ekipaż*, *spaniały*, *spaniałość*, *rzemieśnik*, *umysnie*, *nazajutrze* || *nazajutrz*. Zachowano rzeczownik *muderunek* jako ciekawy przykład kontaminacji poświadczonych postaci tego wyrazu: *munderunek* || *monderunek* i *moderunek*.

Nie modernizowano form mieszających spółgłoski tylnojęzykowe i zachowano zapisy *krzciny*, *tęschnić*, *nicht* || *niecht* (tu dodatkowo uzupełniono brakującą literę *t*, wynikającą z wymowy w wygłosie).

W zakresie fleksji rzeczownika zachowano dawne formy fleksyjne, np. *apartamenta*, *ogroda*, *wiatru*, *nowicjuszowie*, *Angielczykowie*, *meblów*,

*plotków, uszów, kulmi* ‘kulami’, *bracią*. Respektowano końcówkę *-q* w B. lp. rzeczowników rodz. żeńskiego (zapożyczonych i niektórych miękko tematowych), np. *relacją, stancją, na rezydencją, mszą, wieczerzą*.

Pozostawiono końcówkę *-ę* B. lp. przymiotników i zaimków rodz. żeńskiego, np. *świętę, moję*, końcówkę *-ech* w Msc. lm. przymiotników i zaimków, np. *ciech, którech, mojech*, a także wynikające z kontekstu fonetycznego końcówki *-em/-emi* w odmianie przymiotnikowo-zaimkowej, np. *aksamitnem, wszystkim, maltańskimi, dobrymi, niemi*, oraz formę zaimka *jech* w D. lm.

Utrzymano dawne postaci liczebników, np. *półtrzecia, półczwarta*, oraz formę zaimka nieokreślonego *kilką*.

Pozostawiono cechy dawnej odmiany czasowników, np. *oczekiwa, się zatrzymywa, utrzymowany*, końcówkę *-m* w 1. os. lm. czasu przeszłego, np. *stanęlim, wstałim, bylim*, oraz formę *wszedliśmy* utworzoną przez analogię do formy lp.

Zachowano dawne formy imiesłowów uprzednich bez *ł*, np. *szed-szy, zjad-szy*.

Odmianę skrótów od tytułów grzecznościowych *Jegomość* → *JMć*, *Jejmość* → *JMć*, *Ichmoście, Jegomościę* → *IchMcie* ujednolicono zgodnie z tą poświadczoną w *Elektronicznym słowniku polszczyzny XVII i XVIII wieku*.

Zrezygnowano z zapisania cyframi arabskimi liczebnika porządkowego, zastępując je cyframi rzymskimi, *Ludwika 14* → *Ludwika XIV*. Podobnie postąpiono w odniesieniu do pojawiającej się jednorazowo w rękopisie formy słownej: *szyrnasty*.

Fragmenty obcojęzyczne francuskie i nieliczne łacińskie podane zostały kursywą z wyjątkiem nazw własnych. Kursywą nie zaznaczano skrótów od tytułów grzecznościowych. Ze względu na całkowicie niepoprawną pisownię fragmentów francuskich zdecydowano, że w tekście głównym zostaną one oddane według obecnie obowiązującej normy ortograficznej, gdyż pozostawienie ich w transliteracji czyniłoby tekst całkowicie niezrozumiałym nawet dla osób znających język. W przypisie przytoczono fragmenty w transliteracji (oddane czcionką prostą), aby zilustrować, jaki poziom znajomości pisanego języka francuskiego reprezentował Czapski.

Zdecydowano również, co odpowiada częstej praktyce wydawania listów i pamiętników, o umieszczeniu tłumaczeń słów i zwrotów francuskich w tekście głównym w nawiasach kwadratowych. Wyrazy powtarzające się w tekście tłumaczono tylko przy pierwszym pojawieniu się. Powyższe decyzje zostały podjęte przez wydawców za radą Teresy Giermak-Zielińskiej – tłumaczki i edytorce tekstów francuskich.

W przypadku francuskiej nazwy miesiąca *luty* formę stosowaną przez autora 1 *Fevri*, 2 *Fevri*, prawdopodobnie pod wpływem wymowy, zastąpiono poprawą *février*.

Zdecydowano o użyciu skrótu *M<sup>r</sup>* od francuskiego słowa *Monsieur*, mimo iż obecnie powinien mieć postać *M*. Występuje on nie tylko u Czapskiego, lecz także w innych tekstach polskich i obcych z XVIII wieku. Według Mieczysława Gajosa również dziś dopuszczalne jest jego użycie w sytuacji, gdy może mylić się z innym skrótem, np. od imienia<sup>254</sup>. Czapski używał *M*. w odniesieniu do panny Morin – *M. M*. Tego skrótu nie rozwijano zgodnie z intencją autora. Ponieważ pisząc o kobietach, nie stosował poprawnych w języku francuskim form *Mlle*, *Mme*, a niedopuszczalny wedle francuskich i polskich zasad skrót *Ma.*; wprowadzono jego uzupełnienie w kwadratowym nawiasie *Ma[dame]* lub *Ma[demoiselle]*. Przyjęto dwojaką pisownię słowa *chevalier*, małą literą po skrócie *M<sup>r</sup>* oraz wielką, gdy wyraz ten używany jest przez Czapskiego jako pseudonim panny Morin.

W przypadku postaci zidentyfikowanych, zarówno pochodzenia polskiego, jak i obcego, w tekście głównym podano poprawną formę imienia i nazwiska, natomiast w przypisach odnotowano warianty pisowni stosowane przez autora. W przypadku postaci niezidentyfikowanych, których nazwiska Czapski przytaczał na różne sposoby, zdecydowano się na kryterium frekwencyjne – wybór jednego z najczęściej powtarzających się zapisów. Gdy używał francuskiego nazwiska i poprzedzającego je tytułu grzecznościowego, zazwyczaj, choć nie zawsze, zachowywał to nazwisko w *M. lp.*, mimo że budowa polskiego zdania

---

<sup>254</sup> Zob. M. Gajos, *Formy skrócone rzeczowników francuskich oznaczających osoby*, „Studia Romanica Posnaniensia” 2000, Vol. 25/26, s. 91.

wymagała użycia go w przypadku zależnym. Jeśli odmieniał nazwisko francuskie według polskiej fleksji, zapisano je zgodnie z zasadami określonymi w *Słowniku języka polskiego PWN*, np. *Pana Mornaca*, *Panem Mornakiem*. Jako ciekawostkę pozostawiono nieodmienne polskie nazwisko *Pociej* poprzedzone skrótem *Monsieur*. W transliteracji zachowano wszystkie nazwiska zamieszczone przez autora w spisach poznanych osób znajdujących się na końcu *Konotacji drogi mojej...* Zmieniono jedynie pierwszą literę na wielką.

W odniesieniu do nazw miejscowych także przyjęto zasadę podawania ich w zapisie funkcjonującym współcześnie, gdyż Czapski oddawał je podobnie niekonsekwentnie jak nazwiska. Czasami stosował wymiennie nazwę polską i niemiecką, np. *Frombork* i *Frauenburg*, i tę dwoistość zachowano, poprawiając jedynie zapis *Franburk* → *Frauenburg*.

Decyzje dotyczące nazw własnych podjęto w trosce o lepsze zrozumienie tekstu przez czytelnika oraz możliwość identyfikacji miejsc i postaci.

Zgodnie z wymogiem projektu zdecydowano o dołączeniu do edycji *Słownika archaizmów rodzimych i zapożyczonych* pomimo zamieszczenia w przypisach (przy pierwszym użyciu) objaśnień dawnych słów i zwrotów. Słownik pomoże czytelnikowi w sytuacji, gdy jakiś wyraz powtarza się w tekście wielokrotnie, ale także pozwoli na zapoznanie się z podstawową formą danego słowa oraz informacjami dotyczącymi jego etymologii. Będzie również przydatny badaczom polszczyzny pierwszej połowy XVIII wieku.

Iwona Maciejewska, Katarzyna Zawilska

## Aparat krytyczny

**W**nawiasie kwadratowym podano informację o stronie rękopisu, na której znajdują się poprawione słowa lub fragmenty. Najpierw podano brzmienie tekstu z poprawkami i uzupełnieniami wydawców, a następnie po średniku zamieszczono wersję z rękopisu.

- [s. 3] sryb<n>emi – popr. wyd.; srybre mi
- [s. 4] <dans la> rue – uzup. składniowe wyd.; rue
- [s. 5] <W> Saint-Cyr – popr. wyd.; Saint-Cyr
- [s. 5] JM<c>i – popr. wyd.; JM i
- [s. 6] co takim podziękował – popr. wyd.; co takim podziękowałem
- [s. 6] d<a>lszego – popr. wyd.; dlszego
- [s. 8] ch<ci>ała – popr. wyd.; chała
- [s. 12] mi<s>trzem – popr. wyd.; mitrzem
- [s. 13] gdzi<e> – popr. wyd.; gdzi
- [s. 13] <...> – słowo nieczytelne w rękopisie
- [s. 13] ch<c>iałem – popr. wyd.; chiałem
- [s. 19] i co <...> – zdanie w rękopisie urwane
- [s. 21] wi<zy>tą – popr. wyd.; wita
- [s. 23] w zwierzy<ń>cu – popr. wyd.; zwierzycu
- [s. 23] Ako<m>paniowałem – popr. wyd.; Akopaniowałem
- [s. 23] JMć <...> – pozostawione miejsce na nazwisko
- [s. 24] p<l>aców – popr. wyd.; paców
- [s. 25] ci ichmość<ie> – popr. wyd.; ci ichmość
- [s. 25] jedli<śmy> – popr. wyd.; jedli
- [s. 26] tryju<m>fy – popr. wyd.; tryjufy

- [s. 26] po<ko>jach – popr. wyd.; pojach
- [s. 27] moje<j>znajomości – popr. wyd.; moje znajomości
- [s. 31] sko<ń>czonym – popr. wyd.; skoczonym
- [s. 31] Po zjedzonym obiedzie u M. M. <z> JMcią Panem – popr. wyd.;  
Po zjedzonym obiedzie u M. M. JMcią Panem
- [s. 32] ako<m>paniowałem – popr. wyd.; akopaniowałem
- [s. 33] sko<ń>czoną – popr. wyd.; skoczoną
- [s. 33] jak <...> najpirwszą – słowo nieczytelne z powodu poprawek autora
- [s. 33] wszyst<ki>ch bożków – popr. wyd.; wszystkich bożków
- [s. 33] zwierzy<ń>ca – popr. wyd.; zwierzyca
- [s. 33] à l’Hôtel de Londres <dans la> rue Dauphine – uzup. składniowe  
wyd.; à l’Hôtel de Londres rue Dauphine
- [s. 34] *parodie <de> Persée* – uzup. składniowe wyd.; *parodie Persée*
- [s. 34] Po sko<ńczo>nym – popr. wyd.; Po skonym
- [s. 35] z JMcią Panem *marquis* <...> – pozostawione miejsce na nazwisko
- [s. 36] u JMci Pana *marquis* <...> – pozostawione miejsce na nazwisko
- [s. 37] Pan major <...> – pozostawione miejsce na nazwisko
- [s. 37] jak <w> dobrej kampanii – popr. wyd.; jak dobrej kampanii
- [s. 37] sko<ń>czonym – popr. wyd.; skoczonym
- [s. 38] dzi<siej>szego – popr. wyd.; dzisiego
- [s. 38] przenieć<sł> – popr. wyd.; przeniósł
- [s. 39] dzi<siej>szego – popr. wyd.; dzisiego
- [s. 39] dla widzenia się <z> M. M. – popr. wyd.; dla widzenia się M. M.
- [s. 39] dzi<siej>szego – popr. wyd.; dzisiego
- [s. 39] pojechałem do siebie dla ekspedycji listów – popr. wyd.; pojecha-  
łem do siebie dla ekspedycji listów do siebie
- [s. 43] prekawcji – popr. wyd.; prkawcji
- [s. 43] <j>akbym – popr. wyd.; akbym
- [s. 44] bierze jej interesa <w> swoj<a> protekcją – popr. wyd.; bierze jej  
interesa swojej protekcją
- [s. 44] ra<c>ja – popr. wyd.; raja
- [s. 46] g<dzi>e – popr. wyd.; ge
- [s. 48] koń<m>i – popr. wyd.; koni
- [s. 50] który<m> była winna – popr. wyd.; który była winna

- [s. 51] sko<m>ponowany – popr. wyd; skoponowany
- [s. 51] bo spotkawszy kuriera, prosiłem go – popr. wyd.; bom spotkaw-  
szy kuriera, prosiłem go
- [s. 52] że ten kurier, któregom mu imię powiedział, przestrzygł przez  
list wartę – popr. wyd.; że ten kurier, któregom mu imię powiedział,  
że przestrzygł przez list wartę
- [s. 52] że sam się azardowałem na niebezpieczeństwo – popr. wyd.; zem  
sam się azardowałem na niebezpieczeństwo
- [s. 52] supli<ki> – popr. wyd.; supli
- [s. 54] w Anglii – popr. wyd.; w Nanglii
- [s. 55] uczyni<ł> – popr. wyd.; uczyni
- [s. 55] powróciwszy się z Wersalu, w którym był<em> – popr. wyd.;  
powróciwszy się z Wersalu, w którym był
- [s. 56] ludź<m>i – popr. wyd.; ludzi
- [s. 57] z Lond<yn>u – popr. wyd.; z Londu
- [s. 57] Ale tymczasem wzionem na pensją matki mojej – popr. wyd.;  
Alem tymczasem wzionem na pensją matki mojej
- [s. 57] na podcz<t>ę – popr. wyd.; podczę
- [s. 58] alem ja odpowiedział – popr.wyd.; alem jam odpowiedział
- [s. 59] jak byli <...> – słowo nieczytelne
- [s. 59] jechał z nim <do> Kassel – popr. wyd.; jechał z nim Kassel
- [s. 59] *aucune difficulté pour ce<la>* – popr. wyd.; *aucune difficulté pour ce*
- [s. 60] <aby> akceptować propozycje – popr. wyd.; akceptować propozycje
- [s. 60] na k<t>órą – popr. wyd.; na kórą
- [s. 61] z<g>ojona – popr. wyd.; zojona
- [s. 62] tę<s>chnię – popr. wyd.; tęchnię
- [s. 62] ma<t>ce – popr. wyd.; mace
- [s. 63] wszyst<ki>ch – popr. wyd.; wszystkich
- [s. 63] ako<m>ponowana – popr. wyd.; akoponowana
- [s. 63] ordyna<n>s – popr. wyd.; ordynas
- [s. 64] eszcz<e> – popr. wyd., eszczy
- [s. 66] był<y> potwierdzone – popr. wyd.; był potwierdzone
- [s. 66] wszyst<ki>ch – popr. wyd.; wszystkich
- [s. 67] wszyst<ki>ch – popr. wyd.; wszystkich

- [s. 68] kwi<t>kami – popr. wyd.; kwikami do Pana Richera
- [s. 68] wszyst<ki>ch – popr. wyd.; wszystkich
- [s. 68] którym rozumiałem <...> dostać – słowo nieczytelne
- [s. 69] Którego zawiozłem do tego - popr. wyd.; Któregom zawiozłem do tego
- [s. 69] remonstracj<e> – popr. wyd.; remonstracy
- [s. 71] Wyjechałem tedy z Paryża <...> – pozostawione miejsce puste, prawdopodobnie na datę
- [s. 72] Sam zaś z kamerdynerem moją dalszą drogę zaczonem – popr. wyd.; Samem zaś z kamerdynerem moją dalszą drogę zaczonem
- [s. 72] Na pirwszej podcz<cie> – popr. wyd.; Na pirwszej podcztę
- [s. 72] gdzie przyjechawszy, kazałem się opowiedzić – popr. wyd.; gdzie przyjechawszy, kazałem się opowiedzić
- [s. 73] przedty<m> – popr. wyd.; przedty
- [s. 74] S<k>orom – popr. wyd.; Sorom się tylko ubrał
- [s. 75] marmu<r>ową – popr. wyd.; marburową
- [s. 76] jene<a>logią – popr. wyd.; jenalogią
- [s. 76] wszyst<ki>ch – popr. wyd.; wszstch
- [s. 76] zmie<nie>nia – popr. wyd.; zmienia luidorów
- [s. 76] gdzieśmy byli – popr. wyd.; gdzieśmy byliśmy
- [s. 77] s<k>arb – popr. wyd.; sarb
- [s. 77] mar<m>ur – popr. wyd.; marbur
- [s. 80] ch<c>ę – popr. wyd.; chę
- [s. 81] *trop tard de croire mais tu verras <je> ne suis pas plus tard que demain car je sens augmenter ma douleur mais n'oublie pas <ce> que je vous ai demandé” et en finissant ce mot se lève et prie la compagnie qu'elle se retire après quoi nous <nous> sommes tous retirés* *quoi nous <nous> sommes tous retirés* – popr. wyd.; *trop tard de croire mais tu verras ne suis pas plus tard que demain car je sens augmenter ma douleur mais n'oublie pas que je vous ai demandé” et en finissant ce mot se lève et prie la compagnie qu'elle se retire après quoi nous sommes tous retirés*
- [s. 82] żadne<j> – popr. wyd.; żadnego
- [s. 82] konwencji – popr. wyd.; konwancji
- [s. 82] ciekaw<o>ści – popr. wyd.; ciekawści

- [s. 83] miałem imię insze imię francuskie – popr. wyd.; miałem insze imię francuskie
- [s. 83] chc<ę> się – popr. wyd.; chc się
- [s. 83] będ<zi>e – popr. wyd.; będę
- [s. 84] *marquis <de> France* – popr. wyd.; *marquis France*
- [s. 86] odjeź<dz>ie – popr. wyd.; odjeźnie
- [s. 90] je<ź>dzi – popr. wyd.; jedzi
- [s. 91] nie przyjechał kto <do> s[tarosty] k[nyszyńskiego] – popr. wyd.; nie przyjechał kto s[tarosty] k[nyszyńskiego]
- [s. 93] bo tylko co mieli wsiadać do karyty – popr. wyd.; bo co tylko co mieli wsiadać do karyty
- [s. 95] ch<c>ąc – popr. wyd.; chąc
- [s. 97] pożegnał <z> księ[dzem] – popr. wyd.; pożegnał księ[dzem]
- [s. 101] jes<t> – popr. wyd.; jes
- [s. 102] straci<l>i – popr. wyd.; stracii
- [s. 102] reime<n>t – popr. wyd.; reimet
- [s. 103] S<k>orom – popr. wyd.; Sorom
- [s. 104] <...> gonił co tchu – słowo nieczytelne
- [s. 106] że on bardzo wiele pozostał <dłużny> do skarbu króla – uzup. wyd.; że on bardzo wiele pozostał do skarbu króla
- [s. 107] <g>dzim – popr. wyd.; dzim
- [s. 146] *Maitre <de l'>Académie* – popr. wyd.; *Maitre Académie*
- [s. 155] M<r>Pery – popr. wyd.; M Pery
- [s. 155] rue <...> – pozostawione puste miejsce na nazwę ulicy
- [s. 155] rue <...> – pozostawione puste miejsce na nazwę ulicy

Iwona Maciejewska

\* \* \*

Pragniemy serdecznie podziękować Recenzentom niniejszej edycji – literaturoznawcy prof. dr. hab. Romanowi Krzywemu oraz historykowi dr. hab. Adamowi Kucharskiemu, prof. UMK, za wnikliwą lekturę przygotowanego przez nasz zespół wydania, a przede wszystkim za cenne rady, które przyczyniły się do opracowania oddawanej do rąk czytelników książki. Doświadczenie, którym zechcieli się z nami podzielić obaj Badacze, pomogło spojrzeć jeszcze raz na tekst Tomasza Czapskiego, stanowiący niełatwe edytorskie zadanie.

W jego realizacji merytorycznie wsparli nas również nasi współpracownicy w projekcie naukowym z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – historyk i wydawca źródeł z czasów saskich prof. dr. hab. Jerzy Dygdała oraz kierownik Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII wieku IJP PAN dr. hab. Magdalena Majdak, prof. IJP PAN. Jesteśmy wdzięczni za ich podpowiedzi i wskazówki pomocne w trakcie pracy nad komentarzem oraz redakcją. W nadaniu ostatecznego szlif edycji już na etapie druku wspomogła nas również członkini zespołu dr. Sabina Kowalczyk-Wesołowska.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy pod adresem romanistki prof. dr. hab. Teresy Giermak-Zielińskiej, która z wielkim zaangażowaniem zmierzyła się z niełatwymi zadaniami: prawidłowym odczytaniem fragmentów w języku francuskim, zapisanych wbrew jakimkolwiek regułom ortograficznym, zweryfikowaniem poprawności dokonanej transliteracji, transkrypcją oraz tłumaczeniem. Dokonała również charakterystyki francuszczyzny Czapskiego, wskazując jednocześnie jej wpływ na język polski, którym posługiwał się autor.

Konotacja drogi mojej  
od roku 1734 zaczęta  
dnia 21 decembra z Królewca

AU GRIFFON



AU GRIFFON, RUE DE BUSY FAUBOURG S<sup>t</sup> GERMAIN A  
PARIS, ATTENANT LA RUE DE SEINE .

*Cabaret, marchand; Vend de très beau Papier -  
batu, lavé, papier d'Holande de toutes grandeurs, coupé,  
doré et verny de toutes grandeurs pour bien écrire, toutes  
sortes de papier pour la Musique et pour dessiner, d'excel-  
lentes Plumes d'Holande des mieux taillées, de la plus belle  
aire d'Espagne, des Canifs, des Registres, des Portes-feuilles  
fermant à Clef, Critoire de Poche, de table de Malte, ta-  
blettes garnies d'argent à secret, toutes sortes de Livres de  
Compte et de Mathématiq. de musiq. et autres. Encre double et  
luisante, et toutes sortes de Marchandises des plus nouvelles.*

Reklama sklepu papierniczego Au Griffon  
wklejona na wewnętrznej stronie oprawy zeszytu, miedzioryt.  
Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK VIII-rkps-46



Wyjechałem z Królewca dnia 21 decembra przebrany po brandenbursku, abym nie był poznany, przeizdzając przez Gdańsk, ponieważ Moskwa [tam] była<sup>1</sup>, której przejechawszy, nie zatrzymałem się nigdzie jaż<sup>2</sup> w Berlinie, gdzie się zabawił<sup>3</sup> trzy dni. Pirwszego jagem był na placu, gdzie wartę zawodzą<sup>4</sup>, przysłał do mnie komendant, za com nie jest w barwie reimentu mego<sup>5</sup>, bo przyjeżdżając, byłem po prusku ubrany, a nazajutrz w inszych sukniach<sup>6</sup>. Alem jagem mu prędko powiedział racją<sup>7</sup>, tak mnie prosił o przebaczenie i na obiad, tylko zem już był zaproszony do JMci Pana Chétardie<sup>8</sup>, tom mu się wymówił<sup>9</sup>.

---

<sup>1</sup> ponieważ Moskwa była – z powodu Rosjan (zob. *Wstęp*, s. 23–27).

<sup>2</sup> jaż – aż.

<sup>3</sup> się zabawił – spędził czas, zatrzymał się na jakiś czas.

<sup>4</sup> zawodzą – zaprowadzają.

<sup>5</sup> za com nie jest w barwie reimentu mego – dlaczego nie jestem w mundurze oddziału mego.

<sup>6</sup> inszych sukniach – innych ubiorach.

<sup>7</sup> racją – powód.

<sup>8</sup> W rękopisie: Chitardi. Jacques-Joachim Trotti, markiz de La Chétardie (1705–1759), francuski dyplomata, w latach 30. XVIII w. ambasador Francji w Berlinie. Utrzymywał kontakty ze Stanisławem Leszczyńskim, który zatrzymał się w jego domu w drodze do Francji. Zob. *L'Etat de la France*, Paris 1736, vol. 5, s. 85; C.E. Geppert, *Chronik von Berlin von Entstehung der Stadt an bis heute*, Bd. 2, Berlin 1840, s. 464; *Šetardi (Žak Ioachim Trotti markiz de la Chétardie)*, [w:] *Ènciklopedičeskij slovar'*, t. XXXIX, red. K.K. Arsenëv, Sankt-Peterburg 1903, s. 537–538 [*Шетарди (Жак Иоахим Тротти маркиз де ла Шетарди)*, [w:] *Энциклопедический словарь*, т. XXXIX, ред. К. Арсеньев, Санкт-Петербург 1903, s. 537–538].

<sup>9</sup> tom mu się wymówił – uchyliłem się jakimś tłumaczeniem.



Dreux<sup>14</sup>, który jest niepodobna jak wspaniały<sup>15</sup> i dobrze opatrzony amunicjami wojennymi, jest na 150 tysięcy ludzi munderunku<sup>16</sup>, jak też 372 wielkich dział, 300 połowych, 900 wielkich moździerzy. Przed tym arceńalem jest jedno działo wielkości niezmiernej, do którego nabicia trzeba 150 funtów prochu, było takich 4 za nieboszczyka króla<sup>17</sup>, [s. 4] które reprezentowały cztery części świata, ale terazniejszy kazał trzy stopić, tylko jedno na pamiątkę zostawić<sup>18</sup>.

Wyjechawszy z Berlina, pojechałem do Poczdamu, rezydencji króla pruskiego<sup>19</sup>, gdzie nazajutrz widziałem reiment wielkich ludzi<sup>20</sup>, tegoż

---

We Francji w XVII w. zapisywano wyraz ten na dwa sposoby: *arcenal* lub *arsenal*, tak podaje pierwsze wydanie *Dictionnaire de l'Académie française* (Paris 1694, t. 1, s. 50). W kolejnych edycjach słownika, z lat 1718, 1740 i 1762, jako poprawna występuje jednak tylko forma *arsenal*. Czapski pisze tu o berlińskim arsenałe (niem. Zeughaus), wybudowanym w latach 1695–1730. Zob. *Georg Dehio Handbuch...*, s. 67–69.

<sup>14</sup> W rękopisie: Mr Le Comte Druux. Louis Auguste de Bourbon, książę Dombes (1700–1755), spadkobierca tytułu hrabiego Dreux po matce (Louise Bénédicte de Bourbon), uczestnik wojny o sukcesję polską. Zob. P. Van Kerrebrouck, *La maison de Bourbon: 1256–1987*, t. 2, Villeneuve d'Ascq 2004, s. 762.

<sup>15</sup> niepodobna jak wspaniały – niemożliwie, niewyobrażalnie wspaniały.

<sup>16</sup> ludzi munderunku – wyposażonych żołnierzy.

<sup>17</sup> Fryderyka I Hohenzollerna.

<sup>18</sup> Zamysłem Fryderyka I było udekorowanie czterech narożników budynku arsenału odlanymi z brązu monumentalnymi działami odnoszącymi się do czterech kontynentów. W pełni zrealizowano tylko jedno z nich, podziwianą przez Czapskiego *Azję*. Armatę zaprojektował Andreas Schlüter, a odlał w latach 1704–1706 ludwisarz Johann Jacobi. Działo *Europa* pozostało nieobrobionym odlewem, który jako bezwartościowy pod względem militarnym stopiono na rozkaz Fryderyka Wilhelma I w 1713 r.; podobny los spotkał też ostatecznie *Azję*, przetopioną w 1744 r. Zob. H. Müller, *Das Heerwesen in Brandenburg und Preußen von 1640 bis 1806 – Die Bewaffnung*, Berlin 1991, s. 211–212. Przyjazd Tomasza Czapskiego do Berlina przypadł na okres rozwoju urbanistycznego miasta i okolic. Prace modernizacyjne, które trwały w latach 1734–1737, obejmowały również rozbiórki umocnień, a nawet twierdz, które król pruski uważał za przestarzałe. Zob. G. Podruczny, *Król i jego twierdze. Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740–1786*, Oświęcim 2013, s. 52.

<sup>19</sup> Fryderyka Wilhelma I Hohenzollerna.

<sup>20</sup> Tzw. pułk olbrzymów, stworzony przez Fryderyka Wilhelma I regiment grenadierów złożony z rekrutowanych w całej Europie żołnierzy o wzroście co najmniej 188 cm, pełniący jedynie reprezentacyjne funkcje. Zob. V. Schobels,

samego dnia jadłem u JMci Pana Maken<sup>21</sup>, który mnie zaprosił imieniem królewskim<sup>22</sup>, nazajutrz wychałem i nigdzie się nie zatrzymałem jaż w Paryżu.

Przyjechawszy do Paryża dnia 15 *janvier*<sup>23</sup> [stycznia] roku 1735, stanąłem w Hôtel de Bourbon <*dans la*> *rue* [przy ulicy] de la Croix-des-Petits-Champs<sup>24</sup>. Ledwie był ze dwie godziny, jak przyjechał Mr baron Choule<sup>25</sup>, przyjacil JMci Pana Massipa<sup>26</sup>, który się dowiedziawszy o niem, prosił go, aby z niem zjadł wieczerzą, ale on mu się wymawiał, że mnie nie może porzucić, ale jeżeli ja zechcę być z niem, to z wielką ochotą uczyni. Przyszedł tedy do mnie JMć Pan baron, prosząc mnie na wieczerzą, któremum akordował<sup>27</sup>, i wszyscy trzej pojechaliśmy w kupie<sup>28</sup>. Zawiózł nas do jednej damy swojej znajomości, gdzieśmy się bawili jaż do trzeciej po północy w bardzo dobrej kompanii<sup>29</sup>, która dama mi wpadła zaraz w serce.

---

*Die Langen Kerls von Potsdam. Die Geschichte des Leibregiments Friedrich Wilhelms I. 1713–1740*, Berlin 2007.

<sup>21</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>22</sup> imieniem królewskim – w imieniu króla.

<sup>23</sup> W rękopisie: Janvier.

<sup>24</sup> W rękopisie: hotel de Bourbon Rue dla Croi de peti chant. Hôtel du Bourbon znajdował się na rogu rue Croix-des-Petits-Champs (obecnie w 1. dzielnicy) i rue du Pélican. Zob. J.-A. Piganiol de La Force, *Description historique de la ville de Paris et de ses environs. Nouvelle édition*, t. 10, Paris 1765, s. 24; Ch. Lefeuve, *Les anciennes maisons de Paris. Histoire de Paris rue par rue, maison par maison*, t. 4, Paris – Leipzig 1875, s. 403.

<sup>25</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>26</sup> W rękopisie: Masipu. Marc-Antoine de Massip (1680–1746), uczestnik oblężenia Gdańska w 1734 r. po stronie Leszczyńskiego, podpułkownik dragonów. Zob. L. Théron de Montaugé, *Esquisse historique sur Marc-Antoine de Massip (1680–1746)*, Toulouse 1874, s. 13–14.

<sup>27</sup> któremum akordował – zgodziłem się na jego zaproszenie.

<sup>28</sup> w kupie – razem.

<sup>29</sup> kompanii – towarzystwie.



Maison royale de Saint-Louis w Saint-Cyr, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż ok. 1730. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/43

Nazajutrz po przyjeździe mojem pojechałem do Saint-Cyr<sup>30</sup> z listami, którem miał od króla<sup>31</sup> do królowiech<sup>32</sup>, gdzie zastałem obedię, [s. 5] od których żem był bardzo dobrze przyjęty. <W> Saint-Cyr jest klasztor spaniały, fundowany przez Ludwika XIV na 400 panien szlacheckich ubogich i 150 mniszek<sup>33</sup>. Zabawiłem się kilka dni i powróciłem do Paryża, gdzie się bawiłem w tym samym *hôtel*<sup>34</sup>, pókim nie wszedłem do akademii<sup>35</sup>. Mówiłem kilka razy JM<c> i Panu Massipowi, że trzeba

<sup>30</sup>W rękopisie: sensir. Miejscowość w pobliżu Wersalu, obecnie Saint-Cyr-l'École w regionie Île-de-France.

<sup>31</sup>Stanisława Leszczyńskiego.

<sup>32</sup>Żony Stanisława Leszczyńskiego, Katarzyny z Opalińskich, i Marii, królowej Francji, żony Ludwika XV.

<sup>33</sup>Maison royale de Saint-Louis, szkoła dla dziewcząt założona w 1686 r. na prośbę Madame de Maintenon, od 1692 r. klasztor. Zob. L. Bély, *Saint-Cyr (maison royale de Saint-Louis à)*, [w:] *Dictionnaire Louis XIV*, dir. L. Bély, Paris 2015, s. 1186–1189.

<sup>34</sup>W rękopisie: otel.

<sup>35</sup>Z fragmentu poniżej wynika, że mowa o L'Académie d'équitation [akademii jazdy konnej] przy rue des Canettes w Saint-Germain (obecnie 6. dzielnica),

by oddać wizytę tej damie, u którejśmy jedli wieczerzą na przyjeździe naszym, bom chciał się wywiedzieć, gdzie mieszka i jak się zowie, bom tylko wiedział imię<sup>36</sup> ulicy, a nie wiedziałem imię osoby, a on wiedział, ale on był postrzegł, że mnie się była bardzo spodobała, przewlukał<sup>37</sup> zawdy<sup>38</sup> w kilka dni. Potem wszedłem do akademii.

Wszedłem do akademii JMci Pana Vendeuila<sup>39</sup> roku 1735 dnia 29, gdzie czyniłem eksercje<sup>40</sup> według reguł akademickich, uczyniłem także znajomość z akademistami<sup>41</sup>, osobliwie<sup>42</sup> z jednym Amerykanem Mr Bassave<sup>43</sup>, z którym związałem<sup>44</sup> przyjaźń ścisłą, przebywając z nim zawdy. On obserwował, że czasem zamyślałem się. Pytał mnie się przyczynę moich myśli, jam mu odpowiedział, że choćby wiedział, to by mi nie pomógł, ale nie mogąc się go zbyć<sup>45</sup>, powiedziałem mu przyczynę myśli moich, że przyjechawszy do Paryża, widziałem jedną damę, która [s. 6] mi w serce wpadła, a nie wiem i jej imienia, i rezydencji<sup>46</sup>, tylko imię ulicy. On mnie odpowiedział, że to jest rzecz dość trudna znaleźć, nie wiedząc imienia osoby, ale ponieważ wiem ulicę, to trzeba od domu do domu iść, to mogą znaleźć, co takem podziękował mu za jego radę i prosiłem, żeby chciał sam ze mną póść szukać.

---

której dyrektorem był François-Anne de Vendeuil. Zob. A.-M. Firon, J.-L. Firon, *Pussay – Les Languedou. Maison noble de Beauce et ses alliances*, Dammarie-les-Lys 2020, s. 148–150.

<sup>36</sup> imię – nazwę.

<sup>37</sup> przewlukał – odwlekał.

<sup>38</sup> zawdy – zawsze.

<sup>39</sup> W rękopisie: wandlu.

<sup>40</sup> eksercje – ćwiczenia.

<sup>41</sup> akademistami – słuchaczami akademii.

<sup>42</sup> osobliwie – szczególnie.

<sup>43</sup> W rękopisie: Mr Basaf. Luis Francisco Bassave y Espellosa (ur. 1717, Hawana, Kuba). Zob. F.X. de Santa Cruz y Mallon, *Historia de familias cubanas*, t. III, La Habana 1942, s. 72.

<sup>44</sup> związałem – zawarłem.

<sup>45</sup> się go zbyć – się go pozbyć.

<sup>46</sup> rezydencji – miejsca zamieszkania, pobytu.

W kilka dni potem pojechaliśmy do tej ulicy, którą nazywają ulica du Mail<sup>47</sup>, ale nasza daremna praca była, bośmy tego dnia nie mogli się dopytać, jednakowoż mnie to nie odraziło<sup>48</sup> od dalszego szukania, bo w kilka dni potem pojechałem szukać. Tegoż dnia samego, kiedy pojechałem szukać tej osoby, byłem z drugim przyjacielem, który mnie się pytał, za co tak prędko porzucam kompanię, któremu odpowiedział, że jadę szukać jedną osobę, którą już dawno szukam, a nie mogę znaleźć, ofiarowałem mnie akompaniować<sup>49</sup>, że może tę prędej osobę znaleźć, ponieważ umiał lepiej po francusku niżeli ja. Przez drogę, którąśmy musieli uczynić, niżliśmy przyjechali do tej ulicy, czyniłem mu relację mojej awantury<sup>50</sup>.

[s. 7] Przyjechawszy do ulicy, w której mieliśmy interes<sup>51</sup>, zśliśmy od domu do domu dla uznania<sup>52</sup> tej stacji, ale szczęściem jagem tylko wszedł w ten dom, zaraz z nim się poznał, w którym przedtem był kilka razy nigdy go nie poznałem, mówiąc do mego przyjaciela, że to tu. Wszedliśmy tedy na pierwsze piętro, pytając się, jeśli tu nie mieszka jedna dama, ale mi odpowiedziano, że nie mieszka, tylko *un proviseur*<sup>53</sup> [pewien dyrektor szkoły]. Szedłszy tedy na dół, rozumiałem, że się omylał<sup>54</sup>, ale się pytał szewca, który podle<sup>55</sup> mieszkał, jeżeli nie mieszkała tutaj jedna dama i jeżeli nie wie, gdzie teraz mieszka. Odpowiedział mi, że mieszkała, ale nie wie, gdzie teraz mieszka, ale gospodyni *Madame* [Pani] Lamot<sup>56</sup> musi wiedzieć.

---

<sup>47</sup> W rękopisie: dou may. Rue du Mail (obecnie w 2. dzielnicy, przy place des Victoires). Zob. J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 46; F. Bloch, A. Mercklein, *Les rues de Paris. Histoire des rues, ruelles, carrefours, passages, impasses, quais, ponts et monuments de Paris*, Paris 1889–1893, s. 81.

<sup>48</sup> odraziło – zniechęciło.

<sup>49</sup> akompaniować – towarzyszyć.

<sup>50</sup> awantury – przygody, przeżycia.

<sup>51</sup> interes – sprawę.

<sup>52</sup> uznania – rozpoznania.

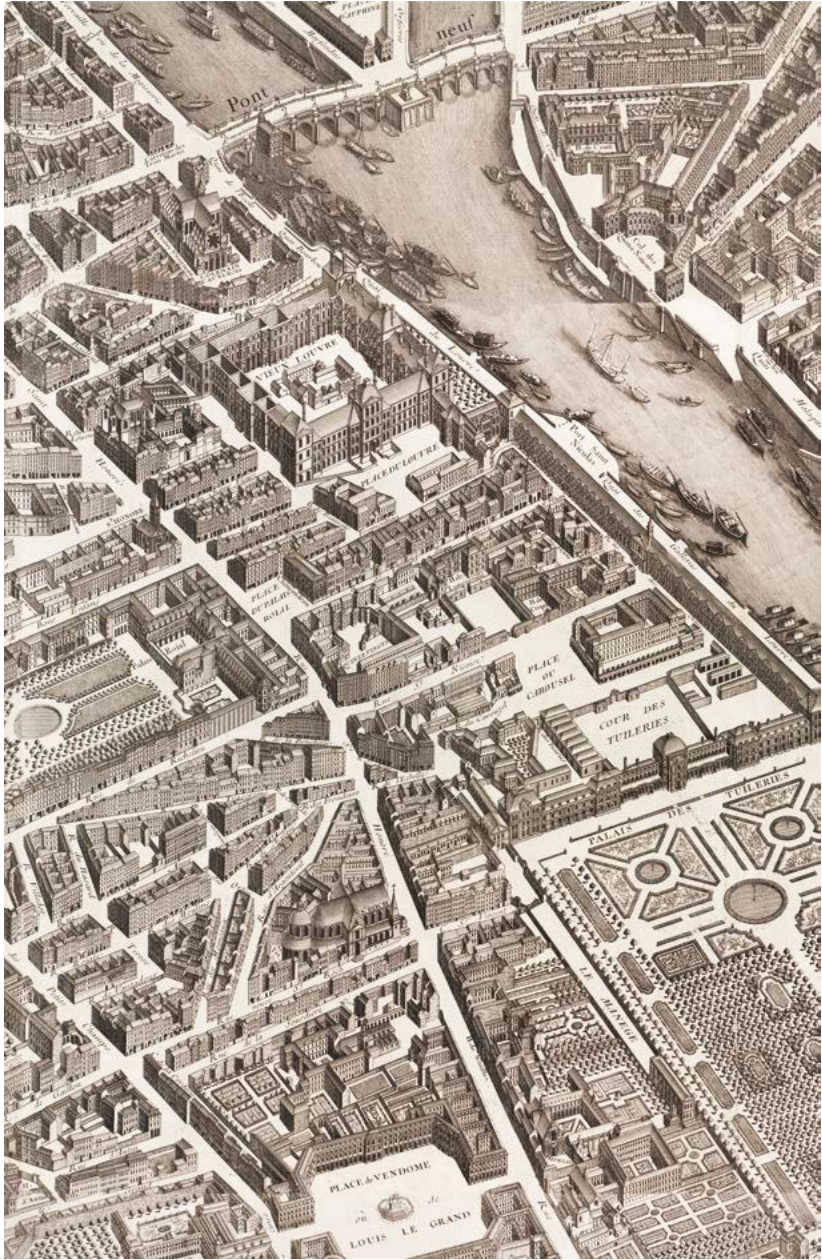
<sup>53</sup> W rękopisie: un proviror.

<sup>54</sup> się omyłał – się mylił.

<sup>55</sup> podle – w pobliżu.

<sup>56</sup> W rękopisie: Madam Lamot. Postać niezidentyfikowana. W języku francuskim występuje nazwisko Lamotte, tu prawdopodobnie zapis fonetyczny.









Ucieszyłem się, wiedząc imię gospodyni, do której zaraz poszedłem, pytając się o rezydencji tej damy, która u niej mieszkała przed dwiema miesiącami. Z początku mi nie chciała powiedzieć, bo ją ta dama prosiła, aby nikomu nie powiadała rezydencji jej, ale ją prosiłem, mówiąc, że się dziwuję, że mi nie chce powiedzieć jej rezydencji, bo jezdem przyjaciel, i że jej uczynię [s. 8] przysługę, bo jej mam coś powiedzieć, co ją się tyka<sup>57</sup>, i że się dziwuję, że ona sama mnie nie poznała, bo ja ją bardzo dobrze znam, że się zowie *Ma[dame]* Lamot. Jak widziała, że jej imię wiem, tak mi powiedziała, że rozumie, że mieszka na ulicy Pavée<sup>58</sup>, i że dlatego mi nie ch<ci>ała powiedzieć, że mnie nie myślała być<sup>59</sup> przyjacielem osoby. Z wielką radością zeszedłem ze schodów, alem jak mówił woźnicy, żeby mnie wiozł na ulicę Pavée, on mnie się pyta którą, bo jest ich cztery w Paryżu<sup>60</sup>. Musiałem tedy znowu do gospodyni, pytając się, w której ulicy Pavée, ale ona sama nie wiedziała, pytała się przy mnie drugiej białogłowy, w której ulicy mieszka *Mademoiselle*<sup>61</sup> [Panna] Morin<sup>62</sup>. Ucieszyłem się jeszcze bardziej, słysząc imię osoby, bom się o niego nie mógł pytać gospodyni, ponieważ żem się czynił przyjacielem osoby. Odpowiedziała, że na ulicy Pavée *derrière* [za] la Comédie-Italienne<sup>63</sup>.

[s. 9] Pojechałem tedy zaraz na tę ulicę, gdzie zaraz znalazł stancją osoby, którą szukał. Pytałem się jej panny, jeżeli mógłbym widzieć jej panią, ale mi odpowiedziała, że nie, bo jest słaba, po staremu<sup>64</sup> ją

---

<sup>57</sup> ją się tyka – jej dotyczy.

<sup>58</sup> W rękopisie: Pavue. Cztery ulice o nazwie Pavée wymienia J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt. s. 59–60.

<sup>59</sup> mnie nie myślała być – nie myślała, że jestem.

<sup>60</sup> że mnie nie myślała być – nie myślała, że jestem.

<sup>61</sup> W rękopisie: Mademosel.

<sup>62</sup> W rękopisie dominującą formą zapisu tego nazwiska jest Morin, dwukrotnie pojawia się forma: Moren. Postać niezidentyfikowana. Zdecydowano o pozostawieniu formy Morin.

<sup>63</sup> W rękopisie: Pavee deriere la comedi italiene. Mowa o ulicy Pavée na tyłach siedziby teatru Comédie-Italienne mieszczącej się w Hôtel de Bourgogne przy rue Mauconseil (obecnie rue Étienne Marcel w 1. i 2. dzielnicy). Zob. J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 60; Comte d'Aucourt, *Les anciens hôtels de Paris avec une carte gravée des grands hôtels de la rive gauche avant 1789*, Paris 1880, s. 17.

<sup>64</sup> po staremu ją prosiłem – znowu ją prosiłem.

prosiłem, aby się pytała swojej pani, że dwóch kawalirów mają jej coś do powiedzenia. Jak jej to powiedziała, tak nas kazała wpuścić. Ja wchodząc do izby, wcale jej nie poznał, bo się była zmieniła po chorobie swojej, i mówiłem do mego przyjaciela, żeśmy się omylili, ale jednakowo trzeba uczynić komplement<sup>65</sup>.

Pytałem się zaraz, jeżeli się nie mylę, jeżeli mi dobrze naznaczono stancję, jeżeli się nie mylę, że miałem ten honor jeść wieczerzą z JMcią Panem baronem Soulcem<sup>66</sup>. Zaraz mnie poznała jej panna, mówiąc mi, jeżeli to ja, com przyjechał z Polski, przypomniawszy także jej pani. Pytała mnie się, jeżeli nie wiem nowin o baronie, alem ja jej odpowiedział, że go nie widział od tego czasu, [s. 10] gdym miał honor jeść z niem wieczerzą u niej i że szukałem od tego czasu jej stancji, którą znalazzsy, nie znalazłem, com szukał i że miał wielką bidę dopytać się o terażniejszej jej rezydencji, którą znalazzsy, nie omięszkiwam<sup>67</sup> jej się ekskuzować<sup>68</sup>, że tak wiele czasów strawił<sup>69</sup>, nie podziękowawszy za jej łaskę, którą mi świadczyła pirwszego dnia, za którą teraz dziękuję i proszę o pozwolenie, abym mógł czasem jej oddać moją submisją<sup>70</sup>, co otrzymałem i w kilka czasów odjechałem kontent z mego znalezienia.

W kilka dni potem przyjechałem i proponowałem, jeżeli nie chce widzieć tego człowieka, co był wtenczas w Paryżu niepodobna jak wielki<sup>71</sup>, którego wszyscy jeździli widzieć, co akceptowała i stamtąd pojechaliśmy do Bois de Boulogne<sup>72</sup> [Lasku Bulońskiego] na promenadę<sup>73</sup>.

---

<sup>65</sup> uczynić komplement – złożyć ukłony.

<sup>66</sup> Nazwisko to Czapski wcześniej zapisał jako Choule.

<sup>67</sup> nie omięszkiwam – nie zaniedbuję.

<sup>68</sup> się ekskuzować – tłumaczyć się.

<sup>69</sup> że tak wiele czasów strawił, nie podziękowawszy – że tak długo zwlekałem z podziękowaniem.

<sup>70</sup> submisją – uniżenie, uległość.

<sup>71</sup> niepodobna jak wielki – nieprawdopodobnie wielki.

<sup>72</sup> W rękopisie: Bode Bolonie, Boi de Bulon, Boi de Boulonie. Bois de Boulogne – park położony na zachód od Paryża (obecnie w obrębie miasta, w 16. dzielnicy).

<sup>73</sup> promenadę – spacer.



Paryż – widok z Wyspy Świętego Ludwika, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż ok. 1730. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/9

W kilka dni potem musiałem jechać do Saint-Cyr, [s. 11] gdzie się bawił kilka czasu<sup>74</sup>. Powróciwszy z Saint-Cyr, proponowałem jej, aby odmieniła stancją swoją i znalazłem jej stancją na ulicy des Rosiers<sup>75</sup> blisko akademii, w której wntenczas był i byliśmy potem ściśleszy przyjaciele niżeli przedtym, gdzie mieszkała przez półczwartą miesiąca<sup>76</sup>, alem miał wntenczas lokaja, wielkiego pijaka, któremum jagem nie dogodził, to przez złość chcąc mi dokuczyć, powiedział wszystkie moje intrygi. Ja, będąc przestraszony, prosiłem, aby szukała inszej stancji i wynaleźliśmy sposób oszukać tak lokaja, jak i drugich, którzy się w to miesza, bom nie mógł odprawić lokaja, ponieważ był utrzymowany przez JMci Pana Meszka<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> gdzie się bawił kilka czasu – gdzie jakiś czas pozostałem.

<sup>75</sup> W rękopisie: de Rosie. Rue des Rosiers. Ok. 600 m od akademii F.-A. Ven-deuila (obecnie rue Saint-Guillaume w 7. dzielnicy). Zob. J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 72.

<sup>76</sup> półczwartą miesiąca – trzy i pół miesiąca.

<sup>77</sup> W rękopisie: Meska, inne wersje występujące w tekście: Mask, Mesk, Mussek. Stanisław Konstanty Meszek (zm. 1747), marszałek dworu Stanisława Lesz-

Prosiłem, aby mówiła przed moim lokajem, że chce porzucić tę stancję, abym ja nie wiedział, gdzie będzie mieszkała, bo on zawsze źle gadał na mnie przed nią i radził jej, aby mnie porzuciła, com sam czasem słyszał, będąc gdzie chowany w kącie, alem musiał to pokrywać<sup>78</sup>, co mnie bardzo martwiło. Uwierzył temu wcale<sup>79</sup> i prosił jej, aby mu powiedziała, gdzie będzie mieszkała, aby jego żona mogła być za praczkę, co mu przyobiecała, byle mi nie powiedział.

Dzień był destynowany<sup>80</sup> na to, w który ja miałem posłać go, pytając ją, jak się ma, a w wiliją<sup>81</sup> tego dnia ona porzuciła stancję i że sam pójdę po obiedzie do tej samej stancji, a tymczasem że mi przysła list, w którym napisze, że nie powinno mnie to dziwno być, że porzuciła tę stancję, nic mi nie mówiąc, [s. 12] ale lokajowi memu powiedziała, aby mnie informował o tem. Nasza inwencja<sup>82</sup> nam się wcale udała, bo chłopiec przyniósł list wtenczas, kiedy ja poszedłem do tej stancji, gdzie pierwu<sup>83</sup> była, i umyślnie się pytałem gospodyni, gdzie jest, ale gospodyni nic nie wiedząc, mi odpowiedziała, jak jej powiedziano, że pojechała na wieś.

Powracając stamtąd do mnie, oddano mi list, który przeczytawszy, zawołałem mego lokaja i zamknąwszy drzwi, kazałem mu czytać, który tylko obaczywszy charakter, który znał, poczon drzeć. Jak przeczytał, ja dobyłem szpady, mówiąc mu, jeżeli mi nie powi, gdzie teraz mieszka, to go zabiję, ale on uciekł zaraz do Pana Vendeuila, mi odpowiadając, że nie wie o niczym. Pan Vendeuil mnie przysłał zaraz prosić do siebie i pytał mnie się, co za przyczyna tego, zem chciał zabić lokaja mego, ale

---

czyńskiego. Zob. André Markiewicz, *Polskie otoczenie króla Stanisława*, [w:] *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie 25 kwietnia – 10 lipca 2005 roku*, Warszawa 2005, s. 165; M. Durbas, *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, t. XI, s. 249–251.

<sup>78</sup> pokrywać – taić.

<sup>79</sup> wcale – całkiem.

<sup>80</sup> destynowany – wyznaczony.

<sup>81</sup> w wiliją – w przeddzień.

<sup>82</sup> inwencja – intryga.

<sup>83</sup> pierwu – najpierw.

jam wiedział, że już on wi o mojej intrydze, o której mi sam mówił kilka dni przedtym<sup>84</sup>. Dałem mu list do czytania, który przeczytawszy, sam powiedział, że tego godzien był traktamentu<sup>85</sup>, a potem osobno mi uczynił egzortę<sup>86</sup>, winszując mi, że mnie to uczyni mi<s>trzem na drugi czas, i przyobiecał mi mówić z panem Meszkiem o odprawienie lokaja, co uczynił, [s. 13] obligując<sup>87</sup> mnie, abym mu dał parol<sup>88</sup>, jak nie wiem, gdzie teraz mieszka ta osoba, co uczyniłem z wielką ochotą, bom i doprawdy nie wiedział, bo mi miano dopiruz nazajutrz przysłać adres.

Nazajutrz pojechałem do jej <...>, gdzie znalazłem list, w którym mi pisała, że tam mieszka, gdzie ją znalazłem. W kilka dni potem byłem u niej i potem byłem trzy niedziele<sup>89</sup> na wsi, pókim nie odprawił lokaja. Nie chciałem wziąć z ręki Vendeuila lokaja<sup>90</sup>, bom się bał jeszcze być zdradzony, a z drugiej ręki nie mogłem wziąć, bo mi nie chciał pozwolić Pan Meszek. W tej samej akademii był niepodobną jak podciwy siodlarz, który mi rekomendował jednego, za którego mi asekurował<sup>91</sup>, że nie umi plotków czynić i że Pan Vendeuil pozwoli, abym go wzion, z którego byłem potem bardzo kontent, którego jeszcze mam.

Mieszkała w tej stancji przez rok cały, ale że nie była wygodna, prosiłem jej, żeby odmieniła, ponieważ mam człowieka, który mnie nie zdradzi i znalazłem stancją na ulicy des Fossés Prince<sup>92</sup>. W kilka czasów potem musiałem jechać do Meudon<sup>93</sup> i porzuciłem akademią, w którym był przez osiemnaście miesięcy.

---

<sup>84</sup> przedtym – poprzednio, wcześniej.

<sup>85</sup> traktamentu – potraktowania.

<sup>86</sup> egzortę – naukę.

<sup>87</sup> obligując – zobowiązując.

<sup>88</sup> parol – słowo honoru.

<sup>89</sup> niedziele – tygodnie.

<sup>90</sup> Nie chciałem wziąć z ręki Vendeuila lokaja – nie chciałem wziąć z poręczenia Vendeuila lokaja.

<sup>91</sup> asekurował – gwarantował.

<sup>92</sup> W rękopisie: De foci Princ. Rue des Fossés de Monsieur le Prince (obecnie rue Monsieur-le-Prince w 6. dzielnicy). Zob. J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 33.

<sup>93</sup> W rękopisie: medon, w medonie. Miejscowość między Paryżem a Wersalem z zamkiem królewskim, w którym czasowo przebywał Leszczyński po abdykacji; obecnie w regionie Île-de-France.

[s. 14] Będąc w Meudon, czyniłem częste drogi do Paryża, co dało suspicją<sup>94</sup> u dworu i informowali się, ale szczęściem żem się dowiedział przez Panią Burgot<sup>95</sup>, która mnie bardzo kochała i czyniąc mi żale swoje o niewierności mojej, wszystko mi wypowiedziała, bom ja jej pokazywał, nibym ją kochał<sup>96</sup>, abym się wszystkiego dowiedział.

Umyślnie bywałem u drugiej panny, niby czyniąc, że ją kocham, i tak wszyscy rozumieli u dworu. Od Pani zaś Burgot byłem o wszystkim informowany, która rozumiała, że ją kocham, bo jej musiałem zmyślać miłość, co mnie bardzo fatygowano<sup>97</sup>, bo kiedy nie kocha się kogo, to ciężko to utrzymywać przez kilka miesięcy, ale że mnie ona bardzo kochała, to byłem był tylko na nią spojrział dobrym okiem, to była kontenta, bo drugim damom dworskim i tego nie czyniłem, nie będąc kontent, żem nie mógł być z tym, co kochałem.

Do tego czasu nie mając i co pisać, bom był zawsze w akademii, i nie mając czasu przed eksercjami, nie opisuję, com widział dotychczas w tych krajach, tylko drogę mogę moję i co <...>, ale teraz zacznę pisać *in actu*<sup>98</sup> [na bieżąco] mój codzienny *journal*<sup>99</sup> [dziennik], nie opuszczając nic i co będę czynił, i co będę widział gdzie.

[s. 19] Dotychczas, nie mając tak czasu, jak i co opisywania, będąc w akademii, nie opisowałem codziennych moich okupacji<sup>100</sup>, tylko co mi się trafiło partykularnego<sup>101</sup>, ale teraz od dnia 1 *janvier* roku 1737 zaczynam pisać, co którego dnia będę czynił i co za znajomości uczynię, i co będę widział którego dnia.

---

<sup>94</sup> suspicją – podejrzeniem.

<sup>95</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>96</sup> bom ja jej pokazywał, nibym ją kochał – bo udawałem, że ją kocham.

<sup>97</sup> fatygowano – męczyło.

<sup>98</sup> W rękopisie: in actu (łac.).

<sup>99</sup> W rękopisie: jurnał.

<sup>100</sup> okupacji – zajęć.

<sup>101</sup> partykularnego – szczególnego.

À Meudon [w Meudon ] 1737 1 janvier

1 janvier. Po powinszowaniu roku 1737 Królowi Jegomości<sup>102</sup> poszedłem na mszą z niem, po której było wiele ludzi z powinszowaniem, tak od dworu francuskiego, jak i inszych partykularnych, i ministrów cudzoziemskich<sup>103</sup>.

2 jan. Pojechałem z Królem Jegomością do Wersalu dla oddania wizyt i dla powinszowania Nowego Roku według zwyczaju tutejszego, który zaczon od króla i królowej francuskiej<sup>104</sup> i potem wszystkich należących do krwi królewskiej, jako też i ministrom dworu tegoż.

3 jan. Odebrałem list dzieś z rana od M. Morin z powinszowaniem Nowego Roku, jako też wizyty od JMci Pana Champcenez'a<sup>105</sup>, gubernatora de Meudon i JMci Pana Droueta<sup>106</sup> sędzi medońskiego i inszych ichmościów<sup>107</sup> znajdujących się w Meudon.

4 jan. Byłem dzisiaj na polowaniu danieli w Bois de Boulogne ze psiarnią królewską, z JMcią Panem *comandor* [komandorem] Thianges<sup>108</sup>

---

<sup>102</sup> Stanisławowi Leszczyńskiemu.

<sup>103</sup> było wiele ludzi z powinszowaniem, tak od dworu francuskiego, jak i inszych partykularnych i ministrów cudzoziemskich – było wiele ludzi z powinszowaniem tak członków dworu francuskiego, jak i innych prywatnych osób, oraz zagranicznych dyplomatów, posłów i ambasadorów.

<sup>104</sup> Ludwika XV i Marii Leszczyńskiej.

<sup>105</sup> W rękopisie: Chanchene. Louis Quentin de La Vienne, markiz de Champcenez (1689–1760), gubernator zamków w Meudon i Chaville oraz łowczy w tych posiadłościach. Zob. R. d'Amat, *Champcenez*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, dir. M. Prevost, R. d'Amat [dalej: DBF], t. VIII, Paris 1959, kol. 312.

<sup>106</sup> W rękopisie: Droi. Barthélémy-Robert Drouet de Bazancourt (ur. 1696, zm. po 1738), bajlif (królewski urzędnik okręgu administracyjnego o kompetencjach sądowych) Meudon, sekretarz królewski w Grand Collège (1735–1738). Zob. G. Chaix d'Est-Ange, *Dictionnaire des familles françaises anciennes ou notables à la fin du XIXe siècle*, t. 14, Évreux 1915, s. 239–240.

<sup>107</sup> ichmościów – panów.

<sup>108</sup> W rękopisie: Comador Tichem. Antoine-Charles Damas, zw. chevalier de Thianges (zm. 1757), komandor, z uwagi na podobieństwo do Stanisława Leszczyńskiego występował jako jego sobowtór, w 1737 r. nominowany przez niego wielkim łowczym. Zob. L. Lainé, *Archives généalogiques et historiques de la noblesse de France, ou Recueil de preuves, mémoires et notices généalogiques, servant à constater l'origine, la filiation, les alliances et les illustrations religieuses, civiles et militaires des maisons et familles nobles du royaume*, t. V, Paris 1836, s. 68; M. Skwarczyńska, *Ogrody króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737–1766*,



Pałac w Meudon, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż ok. 1730. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/55

i JMcią Panem Wielopolskim<sup>109</sup>, i JMcią Panem Ossolińskim<sup>110</sup>, i Błędowskim<sup>111</sup>. Powróciwszy się z polowania, byliśmy zaproszeni na wieczerzą do JMci Ossolińskiej<sup>112</sup>.

Warszawa 2005, s. 29; A. Muratori-Philip, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 2007, s. 85; M. Durbas, dz. cyt., s. 246.

<sup>109</sup> Hieronim Wielopolski (1712–1779), starosta żarnowiecki (od 1728), elektor Leszczyńskiego w 1733 r. Zob. *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku*. Spisy, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 269.

<sup>110</sup> W rękopisie: Osolynskim. Inne formy tego nazwiska występujące w tekście: Osolynky, Osolynski, Osolensky, Osolinski. Franciszek Maksymilian Ossoliński (1676–1756), podskarbi wielki koronny (1729–1736), od 1736 r. na dworze Stanisława Leszczyńskiego, najbliższy jego doradca, od 1736 r. par Francji. Zob. H. Dymnicka-Wotoszyńska, *Ossoliński Franciszek Maksymilian*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XXIV, Wrocław 1979, s. 391–395; M. Popoff, *Armorial de l'Ordre du Saint-Esprit*, Paris 1996, s. 85.

<sup>111</sup> W rękopisie: Blendoskim. Stefan Błędowski (zm. 1748), pułkownik armii francuskiej, agent Leszczyńskiego, miał odegrać rolę w zaaranżowaniu ślubu Ludwika z Marią Leszczyńską. Zob. *Korespondencja Józefa Andrzeja Zaluskiego 1724–1736*, oprac. B.S. Kupść, K. Muszyńska, Wrocław 1967, s. 651; E. Rostworowski, *O polską koronę: polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958, s. 48, 128–131.

<sup>112</sup> Katarzyna Dorota z Jabłonowskich (ok. 1696–1756), żona Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego.

5 *janvier*. Pojechałem z JMcią Panem Wielopolskim do Paryża, u którego jadł obiad, po którym poszedłem do M. Morin, gdzie jadł wieczerzą z Mcią Panem Bersonvilem<sup>113</sup> i Mokranowskim<sup>114</sup>.

6 *jan*. Cały dzień byłem u M. Morin, u którym jadł wieczerzą z Mcią P. Bersonvilem i Mokranowskim, po której pojechaliśmy na bal *d'opéra*<sup>115</sup> [w operze], z które się powróciliśmy z JMcią Panią Dupur<sup>116</sup> i jedliśmy śniadanie razem.

7 *jan*. Wstałem dziś już o piątej po południu, będąc sfatygowany po balu, i jadłem obiad z Mcią Mokranowskim u M. Morin.

8 *jan*. Byłem dzisiejszego dnia u JMci Pana Pocięja<sup>117</sup> i u Mci Pana Eperiasza<sup>118</sup> z powinszowaniem Nowego Roku.

9 *jan*. Cały dzień przebyłem z M. Morin, gdzie jadł obiad i wieczerzą z Mcią Panem Bersonvilem i Mokranowskim.

<sup>113</sup> W rękopisie: Bersowilem. Inne formy tego nazwiska występujące w tekście: Bersonvil, Bersovil, Bersonwil, Bersowil, Bersowuil. Postać niezidentyfikowana.

<sup>114</sup> Andrzej Mokranowski (Mokronowski) (1713–1784), major w pułku dragonów Stanisława Leszczyńskiego podczas wojny o sukcesję polską, po porażce dworzanin ekskróla we Francji, po powrocie do Polski na początku lat 40. szambelan Augusta III. Zob. E. Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 585–594; I. Zatorska, *Les Polonais en France 1696–1795, Bio-bibliographie provisoire*, Varsovie 2000, s. 85.

<sup>115</sup> Najślawniejszy bal karnawałowy w Paryżu, powołany dekretem królewskim (a w zasadzie regenta) w 1715 r.

<sup>116</sup> Być może Czapski miał na myśli Louise-Françoise Gonet Dufour, mamkę delfina, a następnie pokojówkę Marii Leszczyńskiej. Zob. K. Kuras, *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze i wpływy*, Kraków 2018, s. 142.

<sup>117</sup> Zapewne Aleksander Pocięj (zm. 1770), podczaszy litewski, elektor Leszczyńskiego w 1733 r., uczestnik konfederacji dzikowskiej. Zob. Z. Zielińska, *Pocięj Aleksander*, [w:] PSB, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 23–25.

<sup>118</sup> Antoni Eperiaszy (1689–1747), pułkownik wojsk Leszczyńskiego, zaśluzony podczas konfederacji dzikowskiej. Zob. E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994, s. 177, 239; W. Konopczyński, *Eperiaszy Antoni*, [w:] PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 279–281.

10 *jan.* Wyjeżdżając z Paryża do Meudon, spotkałem JMci Pana Champcenetz'a, gubernatora medońskiego, z którym w kompanii przyjechał do Meudon.

### Meudon.

11 *jan.* Jadłem obiad z damami Królowej JMci polskiej<sup>119</sup>, po którym poszedłem do gubernatora medońskiego JMci Pana Champcenetz'a, gdzie się cały dzień bawił.

12 *jan.* Jadłem obiad u Mci Pana marszałka Mieszka z różnymi ichmościami dworu tamtejszego, po którym cały dzień przebyłem na pokojach królewskich.

13 *jan.* Dzieś miał audiencją publiczną JMć Pan *bailli* [bajlif<sup>120</sup>] de Mesmes poseł, *chevalier de Malte*<sup>121</sup> [kawaler maltański] u Króla Jegomości polskiego, z którym jadł u JMci Pana marszałka Mieszka obiad.

14 *jan.* Cały dzisiejszy dzień przebyłem na pokojach, nie mając co robić inszego.

[s. 21] 15 *jan.* Byłem w Paryżu i jadłem wieczerzą u M. Morin z JMcią Panią Doupur i JMcią Bersonvilem i Mokranowskim, po której się powróciłem do Meudon bardzo późno.

16 *jan.* Cały dzień przebyłem na pokojach królewskich, nie mając co inszego do roboty.

17 *jan.* Cały dniem strawił na grze na pokojach królewskich, nie mając co inszego do roboty.

---

<sup>119</sup> Katarzyny z Opalińskich Leszczyńskiej (1680–1747).

<sup>120</sup> bajlif – w zakonie joannitów zarządca baliwatu, jednostki administracyjnej podrzędnej wobec przeoratu.

<sup>121</sup> W rękopisie: Balidemem. Poseł Chwalier de Malte. Jean-Jacques Mesmes (1675–1741), bajlif Mesmes, kawaler Wielkiego Krzyża, ambasador joannitów we Francji. Zob. *L'Etat de la France*, s. 86; *Mémoires du Duc de Luynes sur la cour de Louis XV (1735–1758)*, publiée par Ch.-P. d'Albert, t. 3, Paris 1860, s. 320; F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, *Dictionnaire de la Noblesse, Contenant les Généalogies, l'Histoire & la Chronologie des Familles Nobles de France...*, t. XIII, Paris 1868, kol. 755.

18 *jan.* Był dzisiaj JMć Pan poseł hiszpański M<sup>r</sup> das Minas<sup>122</sup> i JMć Pan poseł de Don Carlos<sup>123</sup> M<sup>r</sup> *prince* [książę] la Torella<sup>124</sup>, którzy mieli audiencją prywatną u Króla JegoMci polskiego, po której zbyciu audien-cji odbierał Król Jegomość przysięgę i *hommage*<sup>125</sup> [hołd] od JMci Pana La Galaizière<sup>126</sup>, który czynił dla szarzy<sup>127</sup> *intendant de Lorraine* i *garde du corps*<sup>128</sup> [kanclerza Lotaryngii i gwardzisty królewskiego].

19 *jan.* Dzisiejszego dnia pojechałem z JMcią Panem *comte* de Béthune<sup>129</sup> do Paryża, gdzie się musiał u *Made[moiselle]* Morin zabawić przez kilka dni.

20 *jan.* Jadłem obiad i wieczerzą z JMcią Panem Bersonvilem i Mokranowskim u M. Morin.

21 *jan.* Wyjechałem dzisiaj do Meudon o godzinie ósmej z rana, bom miał co do mówienia z Królem Jegomością polskim, z którymem tegoż dnia mówił po obiedzie.

[s. 22] 22 *jan.* Był tu dzieś M<sup>r</sup> Schmerling<sup>130</sup> minister cesarski, z komplementem od pana swego do Króla Jegomości Stanisława, uznając go za króla polskiego, jako i drugie nacje uczyniły.

---

<sup>122</sup> W rękopisie: Las Minas. António Caetano Luís de Sousa, markiz das Minas (1690 – po 1757), dyplomata i dowódca portugalski. Zob. J.-F. Labourdette, *La nation française à Lisbonne de 1669 à 1790: entre colbertisme et libéralisme*, Paris 1988, s. 51.

<sup>123</sup> Karol III Hiszpański.

<sup>124</sup> W rękopisie: de Don Carlos Mr Prince Latorela. Antonio Carmine Caracciolo (1692–1740), książę di Torella (1712–1740), dyplomata króla Neapolu, Karola III Hiszpańskiego, ambasador we Francji. Zob. [b.a.], *Caracciolo, Antonio Carmine*, [w:] *Dizionario biografico degli Italiani*, vol. XIX, Roma 1976, s. 309–311.

<sup>125</sup> W rękopisie. chomasz.

<sup>126</sup> W rękopisie: La Galisiere. Antoine-Martin de Chaumont, markiz de la Galaizière (1697–1783), kanclerz Lotaryngii. Zob. R. d'Amat, *Chaumont de la Galaizière, Antoine-Martin*, [w:] DBF, t. VIII, kol. 867–868.

<sup>127</sup> szarzy – rangi; godności.

<sup>128</sup> W rękopisie: Intandan de Loren y Gardeco.

<sup>129</sup> W rękopisie: Conte de Betun. Louis Marie Victor de Béthune-Selles (1640–1744), hrabia Béthune, wielki szambelan dworu Leszczyńskiego. Zob. F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. III, Paris 1863, kol. 119–120; M. Durbas, dz. cyt., s. 246.

<sup>130</sup> W rękopisie: chemerling. Leopold von Schmerling, poseł Habsburgów we Francji od 19 stycznia 1736 do 6 września 1737 r. Zob. E. Matsch, *Der Auswärtige Dienst von Österreich(-Ungarn) 1720–1920*, Wien – Köln – Graz 1986, s. 114.



*Stanisław Leszczyński mianuje La Galaizière'a kanclerzem Lotaryngii i Baru*, olej na płótnie, François-André Vincent, 1778. Nancy, Palais des ducs de Lorraine – Musée lorrain, inv. D.62.3.1. © palais des ducs de Lorraine – Musée lorrain, Nancy / photo. Jean-Yves Lacôte

23 *jan.* Byłem dzisiaj na polowaniu z JMcią Panem Warcory<sup>131</sup>, na którym cały dzień strawiłem.

24 *jan.* Miałem dzisiejszego dnia konferencją z Królem JegoMcią stronę odjazdu mego<sup>132</sup> do Polski, jako też stronę rezydencji paryskiej, w czym mnie oblił, abym chciał zaczekać responsu<sup>133</sup> od matki mojej, jako też responsu od ministrów francuskiego dworu stronę pensji wakującej po świętej pamięci ojcu moim<sup>134</sup>.

25 *jan.* Cały dzień dzisiejszy strawiłem na pokojach królewskich.

26 *jan.* Wyjechałem z Meudon z rana do Paryża, gdzie jadł obiad u M. Morin i tam cały dzień strawiłem<sup>135</sup>.

---

<sup>131</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>132</sup> stronę odjazdu mego – w sprawie odjazdu mego.

<sup>133</sup> responsu – odpowiedzi.

<sup>134</sup> Piotr Jan Czapski (1685–1736), wojewoda pomorski.

<sup>135</sup> strawiłem – przepędziłem.

27 *jan.* Po zjedzonym obiedzie u M. Morin byłem u JMci Pana Wielopolskiego z wi<zy>tą, z której powróciwszy, jadłem wieczerzą tam, gdzie i obiad, po której pojechałem bal *d'opéra* z M. Morin i JMci Panem Mokranowskim, gdzieśmy się bawili jaż do godziny szóstej z rana.

28 *jan.* Przyjechawszy z balu, jedliśmy śniadanie, po którym się położyli spać i spaliśmy jaż do godziny piątej wieczór, potem jedliśmy obiad i wieczerzą u M. Morin z JMcią Panem Mokranowskim i Bersonvilem.

29 *jan.* Jadłem obiad u M. Morin z JMcią P. Mokranowskim i Bersonvilem, po którym pojechałem do Meudon, do którego przyjechałem na wieczerzą Królowej JMości.

[s. 23] 30 *jan.* Cały dzień byłem dzisiejszy na polowaniu z JMcią Panem La Warsowui<sup>136</sup>, kapitanem gwardii królewskiej w zwierzy<ń>cu<sup>137</sup> meońskim.

31 *jan.* Ako<m>paniowałem dziś Króla<sup>138</sup> JegoMci polskiego do oglądania meblów, które robią do Lotaryngii z tureckiej materii z aksamitem aftowanem<sup>139</sup> na cztery apartamenta, łóżko każde przydzie na dziesięć tysięcy talarów<sup>140</sup> okrom<sup>141</sup> obicia.

---

<sup>136</sup> Prawdopodobnie mowa o tej samej niezidentyfikowanej postaci, której nazwisko wcześniej Czapski pod datą 23 stycznia zapisuje jako Warcory, a następnie 22 lutego La Varsovui.

<sup>137</sup> zwierzyńcu – ogrodzonym terenie przy rezydencjach magnatów i panujących, gdzie trzymano zwierzynę.

<sup>138</sup> Akompaniowałem dziś Króla – towarzyszyłem dziś Królowi.

<sup>139</sup> aftowanem – haftowanem.

<sup>140</sup> talarów – monet srebrnych, właściwie zwanych *écu d'argent*. W relacji Czapskiego pojawiają się rozmaite jednostki monetarne. W przedrewolucyjnej Francji podstawową jednostką obrachunkową był liwr, zwany potocznie frankiem. Monetami obiegowymi były m.in. złoty ludior (właśc. *Louis d'or*) odpowiadający 24 liwrom i zawierający 7,479 g czystego złota oraz srebrny *écu d'argent*, po reformie z 1726 r. równy 6 liwrom i zawierający 27,031 g czystego srebra. Wartość liwra wyrażona w srebrze wynosiła więc 4,505 g. Polski złoty, czyli podstawowa jednostka obrachunkowa w Rzeczypospolitej, miał wartość w srebrze 3,154 g, zatem stosunek liwra do złotego wynosił 1:1,428. Dukaty, zwane czerwonymi złotymi, były monetami złotymi o zawartości 3,429 g czystego złota; ich wartość mocą uniwersału z 1717 r. określona była na 18 złp. Zob. Z. Żabiński, *Rozwój systemów pieniężnych w Europie Zachodniej i Północnej*, Wrocław 1989, s. 24, 112; tenże, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 132, 136–137.

<sup>141</sup> okrom – oprócz.

1 février<sup>143</sup>. Dziś po obiedzie pojechałem do Wersalu z JMcią Panem Miaskowskim<sup>144</sup> dla widzenia ceremonii *Cordon Bleu*<sup>145</sup>, stanęlim na placu Dauphine, à La Croix Blanche<sup>146</sup> [w Białym Krzyżu].

2 février. Zaczyna się procesja *de Cordon Bleu* wpół do jedenastej, po której miał mszą śpiewaną JMć <...> *archevêque de Vienne*<sup>147</sup> [arcybiskup Vienne], *chevalier*<sup>148</sup> [kawaler] tegoż orderu, przez którą JMć Pan Ossoliński, JMć P. *marquis* [markiz] de Monti<sup>149</sup>, JMć *duc de Villeroy*<sup>150</sup> i *maréchal* [marszałek] de Biron<sup>151</sup> jako nowicjuszowie siedzieli na taboretach pod króla ubrani

---

<sup>142</sup> W rękopisie: Fevrier.

<sup>143</sup> W rękopisie: Fevri.

<sup>144</sup> Stanisław Miaskowski (1686–1767), łowczy na dworze Stanisława Leszczyńskiego. Zob. I. Zatorska, dz. cyt., s. 79; M. Durbas, dz. cyt., s. 251–252.

<sup>145</sup> W rękopisie: Kordon bleu. Uroczystość nadania Orderów Ducha Świętego (fr. *L'Ordre du Saint-Esprit*), ustanowionych przez króla Henryka III Walezego w 1578 r., od koloru wstęgi orderowej zwanych *Cordon bleu* (Błękitna wstęga).

<sup>146</sup> W rękopisie: Dofin ala Croi blange. Gospoda À La Croix Blanche przy place Dauphine (pod numerem 10, obecnie place Hoche). Zob. J.-A. Le Roi, *Histoire des rues de Versailles et de ses places et avenues, depuis l'origine de cette ville jusqu'à nos jours*, Versailles 1861, s. 124.

<sup>147</sup> W rękopisie: Archevu de viene. Henri-Oswald de la Tour d'Auvergne de Bouillon (1671–1747), arcybiskup Vienne od 1721 r., kardynał, Order Ducha Świętego otrzymał 24 maja 1733 r. Zob. M. Popoff, dz. cyt., s. 84.

<sup>148</sup> W rękopisie: Chvalier. Inne formy występujące w rękopisie: chevalier, chwaliar, chwaliar.

<sup>149</sup> W rękopisie: Marqui de Monty. Antoine-Félix, markiz de Monti (1684–1738), ambasador Ludwika XV w Polsce w latach 1729–1736. Zob. *L'Etat de la France*, s. 85; F. Panhard, *L'Ordre du Saint-Esprit aux XVIIIe et XIXe siècles: notes historiques et biographiques sur les membres de cet ordre depuis Louis XV jusqu'à Charles X*, Paris 1868, s. 47; M. Popoff, dz. cyt., s. 85.

<sup>150</sup> W rękopisie: duc de VileRoi. Louis-François Anne de Neufville de Villeroy, książę de Retz, książę de Villeroy (1695–1765), par Francji, komendant wojsk królewskich. Zob. F. Panhard, dz. cyt., s. 47; M. Popoff, dz. cyt., s. 85; L. David, *Villeroy Louis-François Anne de Neufville de*, [w:] *Dictionnaire historique des Académiciens de Lyon 1700–2016*, dir. D. Saint-Pierre, Lyon 2017, s. 1339–1341.

<sup>151</sup> W rękopisie: Marechal de Biron. Charles-Armand-Dominique de Gontault, książę de Biron (1633–1756), par i marszałek Francji. Zob. F. Panhard, dz. cyt., s. 47; M. Popoff, dz. cyt., s. 85.



*Wręczenie orderów Ducha Świętego w kaplicy w Wersalu 3 czerwca 1724 roku,*  
olej na płótnie, Nicolas Lancret, 1724. RF1949-33  
© GrandPalais Rmn (musée du Louvre) / Franck Raux

z hiszpańska w lamie srybnej z płaszczykiem czarnem aksamitnym z koronkami srybnymi. Po wysłuchaniu mszy Król JegoMć chodził na ofiarę, po której ubierał nowicjusów w płaszcz dukalski<sup>152</sup> niepodobna jak bogato aftowany, który kosztuje 18 tysięcy franków, którzy go akompaniowali w tem stroju jaż do jego apartamentu. Po skończonej ceremonii poszedłem na obiad [s. 24] do JMci Księdza Labiszewskiego<sup>153</sup>, spowiednika królowej JMci francuskiej.

Po obiedzie skończonym poszedłem widzić apartamenta małe królewskie, które są bogate niepodobna jak piękne malowaniami<sup>154</sup>.

---

<sup>152</sup> dukalski – książęcy.

<sup>153</sup> Antoni Łabiszewski (Labiszewski) (zm. 1748), spowiednik Marii Leszczyńskiej. Zob. I. Zatorska, dz. cyt., s. 71; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, Kraków 1996, s. 382.

<sup>154</sup> *Petit appartements du roi*, prywatne pokoje królewskie na pierwszym piętrze pałacu w Wersalu, przebudowywane przez Ludwika XV w latach 1722–1738. Zob. J.-C. Le Guillou, *La création des cabinets et des petits appartements de Louis XV au château de Versailles 1722–1738*, „Gazette des Beaux-Arts” per. VI, t. CV: 1985, livr. 1395, s. 137–146.



Zegar zwany „Ludwik XIV”, Antoine Morand, 1706. Pałac królewski w Wersalu  
© Château de Versailles, Dist. GrandPalaisRmn / Christophe Fouin



Les Invalides, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż ok. 1730. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/12

W tych apartamentach są warsztaty różne do różnych rzemiosł, między którymi jest warsztat tokarski, który kosztuje dwadzieścia tysięcy talarów. W tychże apartamentach jest zygarek niepodobna jak piękny, z którego co godzina wychodzi król Ludwik XIV<sup>155</sup>, którego Sława koronuje<sup>156</sup>. W tych apartamentach król sam często gotuje jeść, powróciwszy z polowania.

3 *février*. Całym dzień był u siebie, nie wychodząc, tylko na mszę, będąc i inkomodowany<sup>157</sup> katarem.

4 *février*. Pojechałem dzisiaj do Paryża z JMcią Panem Miaskowskim, z którym stanąwszy, jedliśmy wieczną u M. Morin z JMcią Panem

<sup>155</sup> W rękopisie: sztyrnasty.

<sup>156</sup> Zegar zwany „Ludwik XIV” wykonany w 1706 r. przez Antoine’a Moranda, do dziś w Wersalu (nr inw. VMB 977). Biciu zegara towarzyszy otwarcie się zlokalizowanych ponad mechanizmem drzwiczek, z których wysuwa się figurka Ludwika XIV. Z kłębow chmur powyżej wyłania się personifikacja Sławy wkładająca królowi na głowę wieniec. Zob. D. Meyer, *Pendule de Louis XIV, 1706*, [w:] tenże, *Le mobilier de Versailles: XVIIe et XVIIIe siècles*, t. 1: *Les meubles royaux prestigieux*, Dijon 2002, s. 196–199, nr kat. 50.

<sup>157</sup> inkomodowany katarem – fatygowany, niepokojony katarem.

Bersonvilem, po której retyrowaliśmy się<sup>158</sup> do stacji naszej, która była na ulicy des Fossés Monsieur le Prince.

5 février. Dzieś z rana wyjechaliśmy z JMcią Panem Mokranowskim i Miaskowskim dla obejrzenia placów, które się znajdują najpryncypialniejsze<sup>159</sup> w Paryżu, jak to *place* [plac] Royale<sup>160</sup>, *place* des Victoires<sup>161</sup>, *place* Vendôme<sup>162</sup>, jako też wielkiego szpitala na starych żołnirzy<sup>163</sup>, co jest rzecz niepodobna jak piękna i niepodobna jak wielką ekspensę<sup>164</sup> czyniąca, bo co dzień [s. 25] wychodzi samego mięsa wołowego 4 tysiące<sup>165</sup> funtów okrom inszego mięsa i legumin<sup>166</sup>. Ten zaś szpital cale<sup>167</sup> nic nie kosztuje króla francuskiego, bo każdemu żołnierzowi, który służy, odtrącają na to. Jedliśmy obiad u siebie z JMcią Panem Mokranowskim, po obiedzie pojechali ci ichmość<ie> na *opéra*, po której jedliśmy wieszera u siebie.

6 février. Byliśmy dzieś z rana w Notre Dame<sup>168</sup>. Kościół niepodobna jak dawny i piękny, który jest budowany przez Angielczykó<sup>169</sup>, kiedy

---

<sup>158</sup> retyrowaliśmy się – wróciliśmy.

<sup>159</sup> najpryncypialniejsze – najgłówniejsze.

<sup>160</sup> W rękopisie: Plas Roial, obecnie place des Vosges w 3. i 4. dzielnicy. Zob. F. Bloch, A. Mercklein, dz. cyt., s. 226–227.

<sup>161</sup> W rękopisie: Plas Viikktuar, obecnie w 1. i 2. dzielnicy, tamże, s. 101–102.

<sup>162</sup> W rękopisie: Plas wendom, obecnie w 1. dzielnicy, tamże, s. 56–58.

<sup>163</sup> Hôtel des Invalides, kompleks służący jako szpital i pensjonat dla weteranów budowany od 1671 r. z inicjatywy Ludwika XIV (proj. Libéral Bruant), z dodanym kościołem (Dôme des Invalides), ukończonym w 1706 r. (proj. Jules Hardouin-Mansart). Zob. B. Fonck, *Invalides (hôtel royal des)*, [w:] *Dictionnaire Louis XIV*, s. 670–672.

<sup>164</sup> W rękopisie: ekspensę – wydatek.

<sup>165</sup> W rękopisie: 4000 tysiące. Prawdopodobnie Czapski pomylił się, oddając sumę zarówno słownie, jak i cyframi. Dokonano koniektury.

<sup>166</sup> legumin – prowiantu.

<sup>167</sup> cale – zupełnie, całkiem.

<sup>168</sup> Katedra Notre Dame.

<sup>169</sup> Angielczykó<sup>169</sup> – Anglików. Katedra Notre Dame w Paryżu budowana była w latach 1163–1345. Czapski zapewne nawiązuje do faktu, że w owym czasie znaczna część ziem na terenie Francji kontrolowana była przez Plantagenetów. W XIII w. stopniowo tracili oni kolejne ziemie na rzecz królów Francji, co w dłuższej perspektywie doprowadziło do wybuchu wojny stuletniej w 1337 r. Informacja o wybudowaniu kościoła przez Anglików jest oczywiście fałszywa, być może wynika z niedokładnego zrozumienia przez Czapskiego słów jakiegoś przewodnika po świątyni.

mieli Francją, w którym kościele są niepodobna jak piękne obrazy. W tymże kościele są drzwi, które były robione przez diabła, ponieważ rzemieślnik, który je miał zrobić, założył się był, że ich wystawi na pewny czas, a nie mogąc swego dokazać dla krótkiego czasu, zapisał się diabłu, który ich zrobił<sup>170</sup>. Nie można rozeznać, skąd ich zaczynano i z jakiego drzewa są zrobione i co za metalem kute.

Potem widzieliśmy manufakturę zwirciadeł<sup>171</sup>, gdzie ich szlifują, co jest rzecz niepodobna jak ciężka, na co dzień robi rzemieślników 400 i więcej. Jedli ci ichmoście à [w] l'Hôtel de La Guette<sup>172</sup>, a ja u Morin,

---

<sup>170</sup> Żelazne okucia drzwi w zachodniej fasadzie katedry Notre Dame wzbudzały zachwyt od czasu ich powstania w drugiej ćwierci XIII w. Stały się wręcz przedmiotem legendy funkcjonującej w kilku nieznacznie się różniących wersjach. Zlecenie na ich wykonanie otrzymać miał rzemieślnik zwany Biscornet (Dwu-rożny). Pragnął on wykonać arcydzieło przewyższające wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie kowalstwa i w tym celu podpisał kontrakt z diabłem, który zobowiązał się dostarczyć okucia do drzwi w trzech portalach fasady w zamian za duszę Biscorneta. Zainstalowano je w drzwiach dwóch bocznych portali, św. Anny i Najświętszej Marii Panny, ale w przypadku portalu głównego, ze sceną Sądu Ostatecznego, okazało się to niemożliwe, gdyż prowadził on do Najświętszego Sakramentu. W związku z tym, że umowa z diabłem nie została zrealizowana do końca, utracił on kontrolę nad duszą kowala. Obecnie drzwi zdobią okucia zrekonstruowane przez Pierre'a Boulanger'a w latach 1859–1867 w ramach prac renowacyjnych w katedrze pod kierunkiem Eugène'a Viollet-le-Duca. Wykonał on wówczas także okucia drzwi w środkowym portalu. Niewielkie fragmenty oryginalnych okuć przechowywane są w paryskim Musée de Cluny (nr inw. Cl.11991). Zob. E. Viollet-le-Duc, *Diable*, [w:] *Dictionnaire raisonné de l'architecture française du XIe au XVIe siècle*, t. 5, Paris 1861, s. 29–33; J. Geddes, *Medieval Decorative Ironwork in England*, London 1999, s. 153–155, 288.

<sup>171</sup> Manufacture royale de glaces de miroirs (Królewska manufaktura luster) przy rue de Reuilly, założona w 1665 r. z inicjatywy Jeana-Baptiste'a Colbert'a, ministra finansów Ludwika XIV, zgodnie z jego merkantylistyczną polityką wspierania rodzimego przemysłu. Powstanie manufaktury miało na celu zmniejszenie importu szkła, a zwłaszcza kosztownych luster z Wenecji, którego ostatecznie zakazano w 1672 r. Zob. J.D. Milam, *Historical Dictionary of Rococo Art*, Landham (MD) 2011, s. xiii.

<sup>172</sup> W rękopisie: Hotel Lagate, Laget, Lagete, Legate. Hôtel de La Guette przy rue de Four-Saint-Germain (ob. rue du Four w 6. dzielnicy), przecinającej rue des Canettes, gdzie mieściła się akademia jazdy konnej F.-A. Vendeuila. Zob. A. Berty, *Topographie historique du vieux Paris*, [t. III], Paris 1876, s. 157.



Drzwi północnego portalu fasady zachodniej kościoła Notre Dame w Paryżu, XIII wiek, okucia: Pierre Boulanger, 1859–1867. Fot. Bartłomiej Łyczak

po którym obiedzie poszliśmy na komedię, na który grano *Deux cousines*<sup>173</sup> i *Pupille*<sup>174</sup>, po komedii jedli <śmy> wieczerzą u *Madame*<sup>175</sup> Dupur. 7 février. Słuchaliśmy mszy à l'abbaye [w opactwie] Saint-Germain<sup>176</sup>, gdzie jest nagrobek kardynała Duboisa<sup>177</sup>, ministra francuskiego, który kosztował 70 tysięcy franków. Jedliśmy obiad u siebie, po którym pojechaliśmy do Meudon.

[s. 26] 8 février. Jadłem obiad u JMci Pana duka<sup>178</sup> Ossolińskiego z Królem JegoMcią polskim, po którym cały dzień byłem u M<sup>r</sup> d'Isle'a, *contrôleur des Bâtiments du roi de France*<sup>179</sup> [kontrolera budynków króla Francji].

---

<sup>173</sup> W rękopisie: Deux Kusini. *Les deux cousines*, komedia jednoaktowa nieznanego autorstwa, wydana drukiem w 1646 r. Zob. A. de Lérís, *Dictionnaire portatif historique et littéraire des théâtres, contenant l'origine des différens théâtres de Paris...*, Paris 1763, s. 143.

<sup>174</sup> W rękopisie: Pupil. *La Pupille*, komedia jednoaktowa, której autorem był Barthélemy-Christophe Fagan (Fagan de Lugny), grana po raz pierwszy w 1734 r. Zob. A. de Lérís, dz. cyt., s. 371.

<sup>175</sup> W rękopisie: Madam.

<sup>176</sup> W rękopisie: a la bei Sen Garmien. Czapski całkowicie pomylił świątynię: kościół opactwa benedyktynów Saint-Germain-des-Prés (obecnie 6. dzielnica; poświęcony św. Germanowi z Paryża) z Saint-Germain-l'Auxerrois (obecnie 1. dzielnica; poświęcony św. Germanowi z Auxerre), a w rzeczywistości przebywał w kościele kolegiackim Saint-Honoré (nieistniejącym, dawniej na terenie obecnej 1. dzielnicy).

<sup>177</sup> W rękopisie: Du Bouvi. Nagrobek kard. Guillaume'a Duboisa (1656–1723) wykonany przez Guillaume'a Coustou starszego w 1725 r. pierwotnie znajdował się w kościele kolegiackim Saint-Honoré. Była to rozbudowana kompozycja: postać kłęzącego kardynała na sarkofagu z jego herbem, na tle obelisku owiniętego cyprysowymi gałęziami. Nagrobek został sprofanowany w 1792 r. i we fragmentach przetransportowany do kościoła Saint-Roch, gdzie znajduje się do dziś. Zob. *La grâce de Saint-Roch. Au coeur de Paris, la paroisse des artistes*, Strasbourg 2015, s. 122.

<sup>178</sup> duka – księcia.

<sup>179</sup> W rękopisie: M<sup>r</sup>. Dile Controler de batyman du Roi de France. Jean Charles Garnier d'Isle (1693–1755), architekt i kontroler odpowiedzialny za zamek w Meudon w Bâtiments du roi, urządzie zajmującym się nadzorem nad budynkami królewskimi. Zob. W.R. Newton, *Architecture, argent et administration, les bâtiments du roi et le Domaine de Versailles*, Durham 2020, s. 306–307.



Nagrobek kard. Guillaume'a Duboisa w kościele Saint-Roch w Paryżu.  
Fot. Bartłomiej Łyczak

9 *février*. Widziałem dzisiejszego dnia obicia królewskie w Gobelins<sup>180</sup> robione, które reprezentują tryju<m>fy bożków pogańskich.

10 *février*. Jadłem obiad u JMci Pana Ossolińskiego, po którym obiedzie poszedłem na koncert, który sprawowano na po<ko>jach królewskich, na którym śpiewała *Ma[dame]* van Loo<sup>181</sup>, żona jednego malarza, Włoszka, głos niepodobna jak piękny mająca, której chciano dać 40 tysięcy franków, aby jechała śpiewać na operze w Anglii tylko przez trzy miesiące, co odrzuciła. Po tem koncercie pojechałem do Paryża i jadłem wieczszą u M. Morin.

11 *février*. Jadłem obiad u M. Morin z JMcią Panem Mokranowskim i Bersonvilem, po którym obiedzie poszliśmy *à la foire*<sup>182</sup> [na jarmark] z JMcią M. Morin przebraną dla obaczenia różnych ciekawości, które tam pokazywają, między którymi widziałem jednego człowieka, który nie miał tylko 22 *pouces*<sup>183</sup> [cali] wzrostu, a mógł objąć 6 stóp<sup>184</sup> *kiej*<sup>185</sup> długi i insze ciekawe rzeczy znajdujące się na tym jarmarku i jadłem wieczszą, gdzie jadł obiad.

[s. 27] 12 *février*. Jadłem obiad z temi samymi ichmościami i na tym samym miejscu, gdzie wczoraj jadł. Po obiedzie poszedłem widzieć *les danseurs de corde*<sup>186</sup> [linoskoczków], którzy są admirowani<sup>187</sup> przez cały Paryż, osobliwie jeden Angielczyk, który wołyżuje<sup>188</sup> prawie przeciwko

---

<sup>180</sup> W rękopisie: goblin. La manufacture des Gobelins, manufaktura tapiserii na Faubourg Saint Marcel przy rzece Bièvre (obecnie 13. dzielnica).

<sup>181</sup> W rękopisie: Ma: Vanlo. Anne Marie Christine van Loo z domu Somis (1704–1785), śpiewaczka, córka Francesca Lorenza Somisa, turyńskiego wionczelisty i kompozytora, od 1733 r. żona malarza Charlesa André van Loo. Zob. *Autour des Van Loo. Peinture, commerce des tissus et espionnage en Europe (1250–1830)*, dir. C. Rolland, Mont-Saint-Aignan 2012, s. 340.

<sup>182</sup> W rękopisie: ala foire. Inna forma występująca w rękopisie: foir.

<sup>183</sup> W rękopisie: pous. Cal francuski po reformie z 1667 r. odpowiadał 2,707 cm, zatem występujący na jarmarku miał ok. 60 cm wzrostu.

<sup>184</sup> Ok. 166 cm.

<sup>185</sup> *kiej* – *kij*.

<sup>186</sup> W rękopisie: le Dan cor de Corde. Inne formy występujące w rękopisie: Dan Sor, dansor, Danssor, Denssor de Korde.

<sup>187</sup> admirowani – podziwiani.

<sup>188</sup> wołyżuje – skacze na linie, pokazuje sztuki.

podobieństwu<sup>189</sup>, gdzie widział M<sup>r</sup> de Stainville<sup>190</sup> i inszych ichmościów moje<j> znajomości. Wieczerzą zaś jadłem gdzie i obiad.

13 *février*. Po zjadszu<sup>191</sup> [sic!] obiadu u M. Morin pojechałem do Meudon, gdzie stanąwszy, miałem konferencją z JMcią Panem Dąbskim<sup>192</sup>, który mi radził jak najprędzej wyjechać z tych krajów, ponieważ Pan wojewoda chełmiński<sup>193</sup> otrzymał dla mnie cześnikostwo koronne, co wziąłem na rozmyślenie, czy mam akceptować, czyli nie<sup>194</sup>.

14 *février*. Jadłem obiad u JMci Pana Villancourt<sup>195</sup> intendenta<sup>196</sup>

---

<sup>189</sup> przeciwko podobieństwu – wbrew prawdopodobieństwu.

<sup>190</sup> W rękopisie: de Stengwił. François Joseph de Choiseul, markiz de Stainville (1696–1769), dworzanin książąt Lotaryngii, ambasador we Francji, po przejęciu Lotaryngii przez Leszczyńskiego otrzymał roczną pensję i tytuł wielkiego szambelana, ale pozostał na usługach Franciszka I Lotaryńskiego w Toskanii. Zob. *L'Etat de la France*, s. 86; Ch.-P. d'Albert, dz. cyt., t. 1, Paris 1860, s. 233; F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. V, Paris 1864, kol. 662.

<sup>191</sup> W rękopisie: Poziatszu. Forma niespotykana w słownikach, prawdopodobnie: po zjedzeniu.

<sup>192</sup> Kazimierz Józef Dąbski (1701–1765), podkomorzy królewski (1729), stolnik brzesko-kujawski (1730), plenipotent Leszczyńskiego, wielokrotnie odwiedzający go we Francji. Zob. W. Brablecowa, *Dąbski Kazimierz*, [w:] PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 33–34.

<sup>193</sup> Jan Ansgary Czapski (1699–1742), wojewoda chełmiński w latach 1732–1738, od 30 maja 1738 r. podskarbi wielki koronny, ojciec przyszłej żony Tomasza – Marii. Zob. J. Dygdała, *Podskarbi wielki koronny Jan Ansgary Czapski – budowa pozycji społecznej i prestiżu nowego magnata w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. 70, z. 1, s. 27–52.

<sup>194</sup> czy mam akceptować, czyli nie – czy mam akceptować, czy też nie. Z tej relacji wynika, że po śmierci w dniu 14 września 1737 r. podskarbiego wielkiego koronnego Jana Kantego Moszyńskiego Jan Ansgary Czapski miałby objąć ten urząd, a sprawowany dotąd urząd wojewody chełmińskiego chciałby przekazać dotychczasowemu cześnikowi koronnemu Michałowi Bielińskiemu. W tej sytuacji na wakujący urząd cześnika proponował kandydaturę Tomasza Czapskiego. Ostatecznie cześnikostwo koronne przypadło 17 grudnia 1738 r. Franciszkowi Rudzińskiemu. Zob. *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 35, 126, nry 87, 88, 767, 768.

<sup>195</sup> W rękopisie: Wilokur. René de Villancourt, pierwszy koniuszy królowej polskiej. Zob. S. Gaber, *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w latach 1737–1766*, wstęp i red. nauk. A.J. Zakrzewski, tłum. A.J. Zakrzewski, A. Skwara, Częstochowa 1998, s. 61, 124.

<sup>196</sup> intendenta – zarządcy.

Królowej JMci polskiej z Mcią Panem Wielopolskim, JMcią Panem Vauchoux<sup>197</sup> i innymi ichmościami, po którym cały dzień przebyłem na pokojach królewskich.

15 *février*. Byłem dzisiaj w Paryżu, à la foire Saint-Germain z damami Królowej JMci polskiej, gdzieśmy się bawili cały dzień.

[s. 28] 16 *février*. Cały dzień strawiłem na pokojach królewskich.

17 *février*. Wysłuchawszy mszą z królem, pojechałem na obiad do Paryża, do M. Morin, z którąm był tegoż samego dnia na balu *d'opéra*, po którym jadłem śniadanie z JMcią Panem *marquis* St Souplet<sup>198</sup>.

18 *février*. Jadłem obiad u M. Morin, gdzieśm cały dzień strawił na ekspediowaniu<sup>199</sup> listów do Polski. Jadłem wieczerzą z JMcią Panem Bersonvilem, gdzieśm jadł obiad.

19 *février*. Po zjedzeniu obiadu u M. Morin z JMcią Panem Mokranowskim i Bersonvilem pojechałem do Meudon, gdzie przyjechawszy, miałem konferencją z Królem JegoMcią stronę interesów, w których pisał do dworu saskiego za mną, jako też z JMcią Panem Dąbskim, przez którego pisał do JMci Pana wojewody chełmińskiego w interesach mojejch.

20 *février*. Jadłem obiad u M<sup>r</sup> *le duc* Ossolińskiego, po którym obiedzie dowiedziałem się o wygnaniu M<sup>r</sup> Chauvelin, *garde des sceaux du Roi de France*<sup>200</sup> [strażnika pieczęci króla Francji].

---

<sup>197</sup> W rękopisie: Wochu. Claude-François Noiro de Vauchoux (1675–1766), oficer kawalerii, zaangażowany w misję zaaranżowania małżeństwa Ludwika XV z Marią Leszczyńską. Zob. P. Boyé, *Un roi de Pologne et la couronne ducal de Lorraine: Stanislas Leszczyński et le troisième traité de Vienne*, Paris 1898, s. 41; A. Muratori-Philip, dz. cyt., s. 56; *Lettres à Vauchoux, l'ami de Stanislas*, publiée par S. Husson, Haroué 2016.

<sup>198</sup> W rękopisie: *marqui*. Prawdopodobnie: markiz Anne-Nicolas Guillemeau de Saint-Souplet (1717?–1793), *seigneur* Saint-Cyr, koniuszy królewski, kapitan kawalerii. Zob. L. de La Roque, E. de Barthélemy, *Catalogue des gentilshommes de Normandie qui ont pris part ou envoyé leur procuration aux assemblées de la noblesse pour l'élection des députés aux états généraux de 1789. Publié d'après les procès-verbaux officiels*, livr. 2, Paris 1864, s. 69; [C.] de Magny, *Premier registre du livre d'or de la noblesse de France*, Paris 1884, s. 275; H. baron de Woelmont de Brumagne, *Notices généalogiques*, 1re série, Paris 1923, s. 329.

<sup>199</sup> ekspediowaniu – przygotowaniu i wysłaniu.

<sup>200</sup> W rękopisie: M<sup>r</sup> Chowle Gardeso du Roi de Frens. Germain Louis Chauvelin (1685–1762), strażnik pieczęci i sekretarz spraw zagranicznych Francji, odesłany do

[s. 29] 21 *février*. Cały dzień przebyłem na pokojach królewskich, zjad-  
szy obiad u Pana duka Ossolińskiego.

22 *février*. Dzisiejszego dnia byłem na polowaniu z JMcią Panem La Varsovui,  
kapitanem Króla JegoMci Stanisława, gdzie się bawił przez cały dzień.

23 *février*. Jadłem obiad u JMci Pana duka Ossolińskiego z Jmcią Panem  
de Harlay<sup>201</sup>, intendentem<sup>202</sup> paryskim, po którym obiedzie cały dzień  
strawiłem na pokojach królewskich.

24 *février*. Dzisiejszego dnia miał audiencją JMć Pan *bailli* Menu<sup>203</sup>,  
poseł maltański, który był z komplementem od *Grand Maître*<sup>204</sup>  
[Wielkiego Mistrza] do Króla JegoMci Polski, z którymem jadł u JMci  
Pana duka Ossolińskiego jako też z JMcią Panem Stainville, posłem  
*de Suisse*<sup>205</sup> [ze Szwajcarii] i inszemi komendantami maltańskimi,  
gdziem cały dzień strawił.

---

swych dóbr 20 lutego 1737 r. Zob. A. de Maurepas, A. Boulant, *Les ministres et les mi-  
nistères du siècle des Lumières (1715–1789). Étude et dictionnaire*, Paris 1996, s. 134–137.

<sup>201</sup> W rękopisie: Duharlle. Louis-Auguste-Achille de Harlay de Bonneuil (1679–  
1739), intendent Paryża od 1728 r. do śmierci. W 1725 r., gdy pełnił funkcję intenden-  
ta Alzacji, udaremnił próbę otrucia tytoniem rezydującego wówczas w Wissembourgu  
Stanisława Leszczyńskiego. Zob. H. Tribout de Morembert, *Harlay (Louis-Achille-Au-  
guste de)*, [w:] DBF, t. XVII, Paris 1989, kol. 667; A. Muratori-Philip, dz. cyt., s. 65.

<sup>202</sup> intendentem – urzędnikiem zarządzającym poszczególnymi prowincjami  
(fr. *généralité*) Francji, mianowanym przez króla i funkcjonującym jako jego repre-  
zentant, posiadającym szerokie kompetencje.

<sup>203</sup> W rękopisie: Bali Menu. Zapewne wyżej wspomniany bajlif Mesmes,  
ewentualnie może to być Louis de Menou de Charnisay (1672–1738), bajlif  
Menou, kawaler Wielkiego Krzyża, komandor w Castres, ambasador joannitów  
w Brukseli. Zob. „Gazette de France” 1738, Nr. 26 (z 21 czerwca), s. 304;  
F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. XIII, Paris 1868, kol. 655.

<sup>204</sup> W rękopisie: Gran Mitre. Ramón Despuig (1670–1741), wielki mistrz  
Zakonu Maltańskiego w latach 1736–1741. Zob. H. Nicholson, *The Knights Ho-  
spitaller*, Woodbridge 2001, s. xii.

<sup>205</sup> W rękopisie: de souisse. Przed 1798 r. Szwajcaria nie miała ambasado-  
rów jako cały związek, reprezentantów wysyłały poszczególne kantony. W latach  
1730–1744 funkcję chargé d'affaires Genewy w Paryżu pełnił Isaac de Thellus-  
son (1690–1755). Zob. *L'Etat de la France*, s. 87; F. Brandli, *Le Nain et le Géant.  
La République de Genève et la France au XVIIIe siècle. Cultures politiques et diploma-  
tie*, Rennes 2012, s. 41, 43–45, 48, 292–296, 323.



25 *février*. Cały dzień dzisiejszy strawiłem na pokojach królewskich, gdzie uczyniłem znajomość z JMcią Panią Sabran<sup>206</sup> i mężem jej, niepodobna jak najmilejsi ludzie oboje.

26 *février*. Jadłem obiad u JMci Pana Ossolińskiego, po którym cały dzień strawiłem na graniu na pokojach królewskich.

[s. 30] 27 *février*. Zjadłszy obiad u JMci Pana duka Ossolińskiego, pojechałem do Paryża z JMcią Panem Vendeuilem, którego dnia jadłem wieczerzą u M. Morin z JMcią Panem Mokranowskim.

28 *février*. Jadłem obiad u M. Morin, po którym wyjechałem do Meudon, gdzie nikogo nie zastałem ze dworu królewskiego, bo wszyscy byli pojechali na bal *d'opéra*.

### *Mars*<sup>207</sup> [marzec] 1737

1 *mars*. Cały dzień strawiłem na promenadzie z JMcią Panem *ch[evalier]* de Pons<sup>208</sup> i z JMcią Panem Darszy<sup>209</sup>, oficerami Jego Królewski Mości, po której promenadzie grałem w karty na pokojach.

2 *mars*. Cały dzień po zjedzeniu obiadu u JMci Pana Ossolińskiego strawiłem na graniu na pokojach królewskich.

---

<sup>206</sup> Madeleine-Louise-Charlotte de Foix-Rabat (1693–1768), dawna kochanka księcia Orleanu Filipa II (1674–1723), i jej mąż, Jean-Honoré hrabia Sabran (1675–1750), pierwszy szambelan księcia Orleanu. Zob. Ch.-P. d'Albert, dz. cyt., t. 1, Paris 1860, s. 208; F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. XVIII, Paris 1873, kol. 21–22; M. Marais, *Journal de Paris*, t. 1: 1715–1721, Saint-Étienne 2004, s. 193.

<sup>207</sup> W rękopisie: Maras.

<sup>208</sup> W rękopisie Ch: Pons. Prawdopodobnie Emmanuel-Louis-Auguste, comte de Pons Saint-Maurice, zw. chevalier de Pons (1712–po 1757), który w przyszłości został szefem gwardii księcia Orleanu. Zob. F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. XVI, Paris 1870, kol. 87.

<sup>209</sup> W rękopisie Darszy – zapewne fonetyczny zapis nazwiska d'Arcy lub d'Argy, niezidentyfikowany oficer królewski Leszczyńskiego.

3 mars. Zjadłszy obiad u JMci Pana duka Ossolińskiego, pojechałem do Paryża, gdzie stanąwszy, jadłem wieczerzą M. M.<sup>210</sup> z JMcią Panem Mokranowskim.

4 mars. Obiad tamże jadłem, gdzie wczoraj wieczerzą, i wieczerzą, po której pojechaliśmy na bal *d'opéra* z JMci Panem *marquis* St Souplet i *ch[evalier]* Lamot<sup>211</sup>, na którym balu niepodobna jak piękna kompania była, na którego ostatku był Król Jegomość [s. 31] francuski *incognito*, który się bawił z półtrzeciej<sup>212</sup> godziny, póki nie był poznany. Skoro zaś był poznany, tak się zaraz rejterował. Po skończonym balu jadłm śniadanie u M. M. z JMcią Panem *marquis* St Souplet.

5 mars. Po zjedzonym obiedzie u M. M. <z> JMcią Panem *marquis* St Souplet i JMcią Panem Mokranowskim pojechaliśmy widzieć maski na przedmieście Saint-Antoine<sup>213</sup>, gdzie niepodobna jak wielu ludzi było, po której promenadzie pojechaliśmy *à la foire* Saint-Germain<sup>214</sup>, gdzieśmy się długo promenowali<sup>215</sup> i podwieczurek jedli, po którym jedliśmy wieczerzą, gdzie i obiad w tej samej kompani.

6 mars. Zjadłszy obiad u M. M. z JMcią Panem Mokranowskim i Bersonvilem, pojechałem do Meudon z JMcią Panem Mokranowskim, który się zaraz powrócił, odprowadziwszy mnie.

7 mars. Cały dzień dzisiejszy strawiłem na pokojach królewskich na grze.

8 mars. Jadłem obiad u JMci Pana marszałka<sup>216</sup> Mieszka, po którym obiedzie miałem konferencją z królem<sup>217</sup>, który mi opowiedział łaskę dworu francuskiego stronę kontynuacji pensji zostającej po świętej pamięci ojcu moim, za którąm podziękował Królowi Jegomości.

---

<sup>210</sup> Od tego momentu Czapski nie używa już nazwiska kochanki w pełnym brzmieniu, stosując jedynie skrót M. M., zapisywane w rękopisie jako M: M: Jego romans stawał się kłopotliwy, co potwierdzają dalsze partie zapisków i przebieranie się Morin za mężczyznę w trakcie ich spotkań.

<sup>211</sup> W rękopisie: CH: lamot. Postać niezidentyfikowana.

<sup>212</sup> półtrzeciej – dwie i pół.

<sup>213</sup> W rękopisie: St antuene. Faubourg Saint-Antoine, przedmieście na wschodzie Paryża (obecnie 11. dzielnica).

<sup>214</sup> W rękopisie: St Garmin.

<sup>215</sup> promenowali – spacerowali.

<sup>216</sup> W rękopisie: Marchalka.

<sup>217</sup> Stanisławem Leszczyńskim.

9 mars. Jadłem obiad u JMci Pana duka Ossolińskiego, po którym obiedzie [s. 32] ako<m>paniowałem Króla JegoMści polskiego do Wersalu, gdzie odebrałem deklarację na pensji kontynuacją dalszą<sup>218</sup> od kardynała Fleury<sup>219</sup>, ministra pierwszego u dworu francuskiego, dla której pensji bardzo się Królowa JMć francuska interesowała.

10 mars. Jadłem u JMci Pana Ossolińskiego obiad, po którym pojechałem do Paryża na koniu tak dla promenady, jak i dla wypróbowania bieguna<sup>220</sup>, z którego się powrócił tegoż samego dnia wieczór.

11 mars. Zjadłszy obiad u JMci Pana duka Ossolińskiego, pojechałem z nim do Wersalu, gdzieśmy najprzód poszli do Królowej JMci francuskiej, potem do duków i książąt znajdujących się w Wersalu, po których wizytach powróciliśmy się do Meudon i jadłem tam wieczerzą, gdzie i obiad.

12 mars. Jadłem obiad u JMci Pana Ossolińskiego z JMcią Panem *comte* Tessé<sup>221</sup> i inszemi ichmościami, po którym obiedzie była wielka dysputa stronę interesów przeszłych polskich *ratione*<sup>222</sup> [względem] Króla JegoMci Stanisława, która dość długo i z waśnią trwała, po której poszliśmy na pokoje królewskie, gdzie cały dzień przebył na grze z damami tegoż dworu. Widziałem [s. 33] także dzisiaj trzy obrazy wielkiej ceny, które są robione w Gobelins, także samą robotą jako i obicia, ale przechodzą jak najpiękniejsze malowania<sup>223</sup>, które Król JegoMć kupił zawczorem<sup>224</sup>, będąc w Gobelins.

---

<sup>218</sup> gdzie odebrałem deklarację na pensji kontynuacją dalszą – gdzie odebrałem deklarację, że będzie kontynuowana wypłata pensji.

<sup>219</sup> W rękopisie: Flory. André Hercule de Fleury (1653–1743), kardynał, pierwszy minister króla Francji. Zob. A. de Maurepas, A. Boulant, dz. cyt., s. 73–78.

<sup>220</sup> bieguna – szybkiego konia wierzchowego, rumaka.

<sup>221</sup> W rękopisie: Conte Tesse. René-Mans de Froulay (1681–1746), hrabia Tessé, wicehrabia Beaumont, Fresnay i markiz de Lavardin. Zob. F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. VIII, Paris 1866, kol. 717–718.

<sup>222</sup> *ratione* – forma deklinacyjna łacińskiego słowa *ratio*.

<sup>223</sup> W 1737 r. Stanisław Leszczyński kupił w manufakturze Gobelins cztery wcześniej wykonane tapiserie z przedstawieniami bogini Diany. Opatrzono zostały one jego inicjałami oraz herbem i trafiły do pałacu w Lunéville. Zob. M. Mathias, *Nowa Portiera Diany*, [w:] *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie 25 kwietnia – 10 lipca 2005 roku*, Warszawa 2005, s. 202.

<sup>224</sup> zawczorem – przedwczoraj.



Tapiseria z Dianą i monogramem Stanisława Leszczyńskiego,  
La manufacture des Gobelins, 1728–1735 i 1737.  
© Collection du Mobilier national / Isabelle Bideau

13 mars. Zjadłszy obiad u JMci Pana duka Ossolińskiego, pojechałem do Wersalu z Królem Jegomością, gdzie widział salę marmurową nowo skończoną, którą wszyscy uważają jak <...> najpiękniejszą w Wersalu osobliwie w scjencji malarskiej<sup>225</sup>, która przyozdobia podniebienie<sup>226</sup>, które reprezentuje wszystkich bożków<sup>227</sup>.

14 mars. Jadłem obiad z Królem Jegomością u JMci Pana duka Ossolińskiego, po którym pojechałem z królem na polowanie jeleni, które wypędzano ze zwierzyńca medońskiego, na którym polowaniu był *dauphin* [delfin]<sup>228</sup>. Na tymże polowaniu z nieostrożności nadwinylem<sup>229</sup> nogi, co mnie przymusiło porzucić polowanie. Przyjechawszy do Meudon, kazałem zaraz nogę opatrzyć i tegoż samego dnia pojechałem do Paryża na rezydencję, stanylem à l'Hôtel de Londres <*dans la*> rue Dauphine<sup>230</sup>.

15 mars. Całutyńki dzień byłem w łóżku, jaż do wieczora dla szwanku<sup>231</sup>, który mi się przytrafił na polowaniu wczorajszym. Na wieczera przyszedł M. M. przebrany, który się bawił u mnie jaż do 12 w noc.

[s. 34] 16 mars. Moje szwankowanie trochy się poprawiło przez noc i wyszedłem od siebie na obiad do M. M., gdzie się bawił cały dzień i jadłem wieczera z JMci Panem Bersonvilem, po której retyrowałem się do siebie.

17 mars. Jadłem obiad u M. M. z Mci Panem Mokranowskim, po którym obiedzie pojechałem z wizytą do JMci Pani Ossolińskiej, którą

---

<sup>225</sup> w scjencji malarskiej – w umiejętnościach malarskich.

<sup>226</sup> podniebienie – dolna powierzchnia sklepienia.

<sup>227</sup> Salon Herkulesa z plafonem o powierzchni 480 m<sup>2</sup> z przedstawieniem *Apoteoza Herkulesa* namalowanym przez François Lemoyne'a w latach 1733–1736. Zob. M. Levey, *Painting and Sculpture in France 1700–1789*, New Haven – London 1993, s. 57–58; M. da Vinha, *Hercule (salon d')*, [w:] *Versailles: Histoire, dictionnaire et anthologie*, dir. M. da Vinha, R. Masson, Paris 2015, s. 359–360.

<sup>228</sup> W rękopisie: Dofin. Ludwik Ferdynand Burbon (1729–1765), najstarszy syn Ludwika XV i Marii z Leszczyńskich. Zob. P. Van Kerrebrouck, dz. cyt., s. 210–214.

<sup>229</sup> nadwinylem – lekko zwichnąłem.

<sup>230</sup> W rękopisie: ahotel Delond Ru: Dofin. Hôtel de Londres przy rue Dauphine (obecnie w 6. dzielnicy). Zob. J.Ch. Nemeitz, *Sejour de Paris, oder getreue Anleitung, welchergestalt Reisende von Condition sich zu verhalten haben, wenn sie ihre Zeit und Geld nutzlich und wohl zu Paris anwenden wollen*, Strasburg 1750, s. 43.

<sup>231</sup> szwanku – uszkodzenia.

chorą zastałem, potem powróciłem się do siebie, gdzie cały dzień był jaż do wieczerzy, którą tam jadł, gdzie i obiad.

18 mars. Bylim dzisiejszego dnia z wizytą u JMci Pana Moszczyńskiego<sup>232</sup>, który przyjechał z Polski, który przywiózł z sobą dwóch ichmościów, których chcę oddać do akademii, z czymem jeździł do JMci Pana Vendeuila. Jadłem obiad, gdzie wczorajszego dnia, jako i wieczerzą.

19 mars. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechał do JMci Pana Pocięja, z którym byłem na jarmarku Saint-Germain na reprezentacji marionetów<sup>233</sup>. Po skończonym widowisku jadłem wieczerzą, gdzie i obiad.

20 mars. Jadłem dzisiejszego dnia u JMci Pana Desfernier<sup>234</sup>, po którym obiedzie pojechałem na l'Opéra-Comique<sup>235</sup>, gdzie grano *parodie* [parodię] <de> *Persée*<sup>236</sup>. Po skończoneym widowisku jadłem u M. M., po którym się retyrowałem do siebie.

21 mars. Byłem z wizytą u JMci Pana Rcala<sup>237</sup>, którego nie zastał. Po odprawionej wizycie jadłem obiad u M. M., po którym obiedzie byłem [s. 35] z wizytą u JMci Pana Vendeuila, skąd wzionem JMci Pana *marquis* Souplet z sobą i biegaliśmy wszystkie spektakli, zostaliśmy się na *danseur de corde*. Jadlim wieczerzą z tymże jegomością, gdzie i obiad.

---

<sup>232</sup> Teodor Wojciech Moszczyński 17 czerwca 1737 r. przyjęty został do Szkoły Kadetów w Lunéville, następnie służył u Katarzyny Leszczyńskiej. Zob. Ś. Gaber, dz. cyt., s. 71, 193.

<sup>233</sup> reprezentacji marionetów – przedstawieniu w teatrze lalek.

<sup>234</sup> Postać niezidentyfikowana. Występuje też w spisie na końcu zeszytu w dziale różne znajomości jako „Mr des Furnier”.

<sup>235</sup> L'Opéra-Comique – trupa teatralna, która wyewoluowała z grup aktorskich występujących podczas paryskich jarmarków Saint-Laurent i przede wszystkim Saint-Germain. Działała oficjalnie od 1714 r. z przerwami, głównie wystawiano parodie znanych oper oraz pantomimę. W 1737 r. zainaugurowano działalność 3 lutego, a spektakle odbywały się w Cul-de-sac des Quatre-Vents, ślepym zaułku przy rue des Quatre Vents, bezpośrednio przy jarmarku. Zob. [C. Parfaict, F. Parfaict], *Mémoires pour servir à l'histoire des spectacles de la foire*, t. 2, Paris 1743, s. 117; J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 107; J. Gourret, *Histoire de l'Opéra-Comique*, Paris 1983, s. 15–23.

<sup>236</sup> W rękopisie: parody Persse. Sztuka *Le mariage en l'air* autorstwa Denisa Caroleta, będąca parodią opery w gatunku *tragédie lyrique* zatytułowanej *Persée* skomponowanej przez Jeana-Baptiste'a Lully'ego z librettem Philippe'a Quinaulta. Zob. [C. Parfaict, F. Parfaict], dz. cyt., s. 119; A. de Lérís, dz. cyt., s. 279.

<sup>237</sup> Postać niezidentyfikowana.

22 mars. Jadłem obiad u JMci M., po którym obiedzie pojechałem do siebie dla wielkiego bólu, którym miał w nodze, gdzie cały dzień strawił. Jadłem wieczerzą, gdzie i obiad.

23 mars. Cały dzień dzisiejszy strawiłem w stancji, w którym jadł obiad z JMcią Panem *marquis* St Souplet, z którym się bawiłem, jaż do wieczora godziny ósmej, którejm wyjechał na wieczerzą do M. M., lubom cirpiał niemało bólu.

24 mars. Jadłem obiad à l'Hôtel de La Guette, gdzie wzion znajomość z JMcią Panem *marquis* <...>, niepodobna jak partykularnie<sup>238</sup>, to jest czyniłem relacją o jednej dyspucie, którą miał jeden jegomość z drugim, co się trafiło, że to była ta sama osoba, przed którąm czynił relacją, który mi powiedział, że dysputa, o której czynię relacją, jemu się trafiła i upraszał mnie, abym chciał zjeść z nim obiad jutrzejszego dnia z tym jegomością, który był przytomny tej aferze<sup>239</sup>. Com przybiecawszy, pojechałem do JMci Pana *marquis* Monti, gdzie zastał wiele IchMci Panów Polaków, po której oddanej wizycie pojechałem na *opéra de Persée*<sup>240</sup>, którą tego dnia grano, gdzie zastał *Ma[dame] la marquise* [Panią markizę] de Troches<sup>241</sup>, z którąm był w łoży przez całe *opéra*, którąm odwiózł po *opéra* do Pani Dupur. Jadłem wieczerzą z M. M., po której retyrowałem się do siebie.

[s. 36] 25 mars. Jadłem obiad u JMci Pana *marquis* <...> z JMci Panią baron[ową] Kadnet<sup>242</sup> i matką, i siostrą jej, i różnemi ichmościami, którzy się znajdowali w tejsze kompanii jako to JMć Pan major <...>.

---

<sup>238</sup> gdzie wzion znajomość [...] niepodobna jak partykularnie – gdzie zawarłem znajomość [...] w niezwykłych okolicznościach.

<sup>239</sup> Był przytomny tej aferze – był świadkiem tej sprawy.

<sup>240</sup> W rękopisie: *Persse. Persée* [*Perseusz*], opera z gatunku *tragédie lyrique* skomponowana przez Jeana-Baptiste'a Lully'ego z librettem autorstwa Philippe'a Quinaulta; jej parodię T. Czapski kilkakrotnie oglądał (por. przyp. 237). Tym razem chodzi zapewne o właściwą operę, której premiera miała miejsce w 1682 r., a w kolejnych latach – w tym w 1737 r. – była grana ponownie. Zob. A. de Lérís, dz. cyt., s. 340.

<sup>241</sup> W rękopisie: *Ma: La Marquise de Troche. Anne-Gasparde de La Grange de Taninge, żona Marca Antoine Passerata (de Rouer) de Saint-Séverin, (1695–1772), barona de Troches i markiza de Verel. Zob. E. Révérend du Mesnil, La Valbonne, étymologie et histoire d'après les documents authentiques, Lyon 1876, s. 178–179.*

<sup>242</sup> Postać niezidentyfikowana.

JMć Pan baron Fryben, JMć Pan Mokranowski i inni. Po obiedzie gra-  
liśmy *à la dupe*<sup>243</sup>, w którą grę szczęście mi dość faworyzowało z po-  
czątku, alem na ostatku przegrał, com był wygrał. Po skończonej grze  
jadłem wieczszą u M. M. z JMcią Panem *marquis* St Souplet.

26 mars. Jadłem obiad u M. M., po którym byłem z wizytą u JMci Pana  
duka Ossolińskiego jako też u JMci P. *comte* de Béthune, po których wi-  
zytach byłem u malarza, który ma mi portret malować. Stamtąd byłem  
*à danseur de corde*, skąd powróciwszy się, jadłem wieczszą, gdzie i obiad.  
27 mars. Jadłem obiad trochy późno u M. M., czego był okazją<sup>244</sup> ma-  
larz, który wtenczas malował portret, po którym obiedzie pojechałem  
się promenować z JMcią Panem *marquis* St Souplet i M. M. *au* [do]  
Bois de Boulogne, gdzieśmy jedli podwieczurek, po którym powrócili-  
śmy się do Paryża, gdzie jadłem wieczszą, gdzie i obiad, po której rety-  
rowałem się do siebie.

28 mars. Dzieś z rana był u mnie JMć Pan Rcale z propozycją nie bardzo  
pocieszłą od JMci Pana Ossolińskiego, to jest abym porzucił ten kraj  
zaraz, co się odminiło, jagem pokazał fałsz tym racjom, które [s. 37] tego  
przyczyną były, to jest, że było powiedziano przed Królem JegoMścią,  
że mam moją metresę<sup>245</sup>, alem jak asekurował<sup>246</sup>, że to nie jest, pozwo-  
lono mi się zabawić<sup>247</sup> w tych krajach niektóren czas. Jadłem obiad  
*à l'Hôtel de La Guette*, niepodobna jak <w> dobrej kampanii, po któ-  
rym obiedzie widziałem się z JMci Panią Burdardową<sup>248</sup>, z którą się  
pogniewał stronę drogi lotaryńskiej, którą nie chciałem odprawić, z któ-  
rą damą byłem przyjacil, jak tylko można być przyjacielem. Po odpra-

---

<sup>243</sup> W rękopisie: ala Dup. Gra karciana, wymieniona wśród innych gier ha-  
zardowych, których należy się wystrzegać podczas pobytu w Paryżu w: J.Ch. Ne-  
meitz, dz. cyt., s. 174. Zob. też *Dupe*, [w:] *Dictionnaire de l'Académie française*,  
3e éd., t. 1, Paris 1740, s. 534.

<sup>244</sup> okazją – przyczyną.

<sup>245</sup> metresę – kochankę.

<sup>246</sup> asekurował – zapewniał.

<sup>247</sup> zabawić – pobyc.

<sup>248</sup> W rękopisie: Pano Burdardowo. Niejasne ze względu na zapis, czy mowa  
o pannie, czy pani. Forma nazwiska wskazywałaby na mężatkę. Aluzyjne sformuło-  
wanie o szczególnego rodzaju przyjaźni z Czapskim sugeruje łączący tę parę romans.



*Taniec na linie*, dekoracja puszkę na tabakę, Louis Nicolas van Blarenberghe lub Henri Joseph van Blarenberghe (atryb.), 1778–1779. Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork, nr inw. 17.190.1130. Image copyright The Metropolitan Museum of Art/Art Resource/Scala, Florence

wionej wizycie byłem u JMci Pana starosty żarnowieckiego<sup>249</sup>, gdzie zastał więcej nacji mojej, z którym pojechałem *au danseur de corde*, po którym skończonym widowisku jadłem wieczerzą u M. M., po której się retyrowałem do siebie.

29 mars. Wyjechałem z rana, nie wzięwszy nikogo ze mną z ludzi moich, nając karytę, którą najawszy, pojechałem wziąć M. M., którąm zawiózł *à la campagne au* [na wieś do] Bourg de la Reine<sup>250</sup>, ponieważ mnie było zastraszone wczorajszego dnia, że wiedzą, że mam znajomość partyku-

<sup>249</sup> Hieronima Wielopolskiego.

<sup>250</sup> W rękopisie: *ala Campage au Bur dLa Reine*. Bourg de la Reine, miejscowość na południe od Paryża, obecnie Bourg-la-Reine w regionie Île-de-France.

larną<sup>251</sup> i że wiedzieć mają o rezydencji, zaczym życzyłem, aby pojechała *à la campagne*. Którą odwożąc, powiedziałem w stacji jej, że jedzie ze mną do Chantilly<sup>252</sup>, przed gospodynią. Odwiozszy *à la campagne*, powróciłem się do Paryża i poszedłem *à l'Opéra-Comique* dla widzenia JMci Pana Wielopolskiego i dla zmylenia śladu, żem był *à la campagne*, skąd kazałem się odwieźć karycą do Café<sup>253</sup> Konby, aby nie wiedział, gdzie stoję, bom umyślnie [s. 38] nie wzion ani mojej karyty, aby nicht nie wiedział, anim nie najon karyty blisko, aby się nie dowiedzieli ludzie moje, jak mnie odwiezła karyta *au café*, tagem ją zapłacił, a samem do domu piechotą poszedł.

30 mars. Pojechałem dziś rano do Meudon, gdzie zastał niepodobna jak wielu ludzi, którzy byli dla jednego interesu jako i ja, to jest dla pożegnania Króla Jegomości polskiego, który ma wyjechać do Lotaryngii pojutrze, który pojechał po obiedzie do Wersalu pożegnać Króla JegoMści francuskiego, jako też królową francuską, córkę swoją. Ja zaś pożegnawszy go, pojechałem do Paryża na komedią intytułowaną<sup>254</sup> *École des véritables amis*<sup>255</sup>, po której skończonej komedii jadłem u siebie z JMcią Panem starostą żarnowieckim.

31 mars. Jadłem obiad *à l'Hôtel de La Guette*, po którym posłałem mego bieguna<sup>256</sup> do Meudon, aby się dowiedział, kiedy Król JegoMć polski wyjeżdża, który mi przyniósł, że wyjedzie jutrzejszego dnia o czwartej z rana, któregoś chciał odprowadzić, tyłkom odebrał list od JMci Pana Ossolińskiego, że król JegoMć chce, aby go nicht nie odprowadzał. Jadłem wieczerzą w stacji mojej.

---

<sup>251</sup> partykularną – prywatną.

<sup>252</sup> W rękopisie: chantyly. Chantilly, miejscowość na północ od Paryża; obecnie w regionie Île-de-France.

<sup>253</sup> W rękopisie: Kafé.

<sup>254</sup> intytułowaną – zatytułowaną.

<sup>255</sup> W rękopisie: Ecolle de weritable a Misz. *L'École des Amis* (aut. Pierre-Claude Nivelles de La Chaussée), komedia w pięciu aktach, której premiera odbyła się 5 lutego 1737 r. w Théâtre Français. Zob. A. de Lérís, dz. cyt., s. 156.

<sup>256</sup> bieguna – posłańca.

## *Avril* [kwiecień]

1 *avril*. Jadłem obiad à l'Hôtel de La Guette, gdzie się dzi<siej>szego dnia przeniósł, po którym obiedzie byłem à l'Opéra-Comique, gdzie grano *parodie*<sup>257</sup> *de Persée*. Po skończonej *opéra* jadłem u siebie wieczerzą z JMcią Panem *marquis* St Souplet i Torsakem<sup>258</sup>.

[s. 39] 2 *avril*. Pojechałem dzi<siej>szego dnia rano do Meudon, gdzie nocowałem, aby mógł odprowadzić Królową JMć, która ma jutreszego dnia wyjechać, z którą miałem konwersacją dość długo stronę zostania się mego w Paryżu.

3 *avril*. Słuchałem dziś mszę świętą o ósmej z Królową JMcią polską, po której wyjechaliśmy w drogę. Odprowadzałem Królową JMć jazą à Bondy<sup>259</sup>, gdzie popasała, która zaraz po obiedzie wyjechała kontynuować dalszą drogę, a ja się powróciłem do Paryża z JMcią księdzem Załuskim<sup>260</sup>. Jagę tylko prędko stanął w Paryżu, tagę zaraz najon konia i pojechałem *au Bourg de la Reine* dla widzenia się <z> M. M. i tamem nocowałem.

4 *avril*. Jadłem dzi<siej>szego dnia obiad z M. M. i M. Asken<sup>261</sup>, po którym będąc w oknie, spostrzeżyliśmy JMci Pana Mornaca<sup>262</sup>, który

---

<sup>257</sup> W rękopisie: parody.

<sup>258</sup> Postać niezidentyfikowana. Torsak uczęszczał do akademii F.-A. Vendeuila – wymieniany jest w spisie osób, które Czapski tam poznał, na końcu zeszytu (s. 146). Jego ojcem był zapewne Philippe Emmanuel de Torsac (1687–1724), gwardzista Ludwika XIV.

<sup>259</sup> Bondy, miejscowość na wschód od Paryża; obecnie w regionie Île-de-France.

<sup>260</sup> Józef Andrzej Załuski (1702–1774), stronnik Leszczyńskiego podczas elekcji w 1733 r., poseł królewski na dworze papieskim (1733–1736). Po abdykacji towarzyszył byłemu królowi we Francji, pełnił funkcję wielkiego jałmużnika i kanclerza Katarzyny Leszczyńskiej. Powrócił do Polski w 1742 r., w 1759 r. został mianowany biskupem kijowskim. Wraz z bratem Andrzejem założył pierwszą w Polsce bibliotekę publiczną, zwaną od ich nazwiska Biblioteką Załuskich. Zob. J. Wysocki, *Załuski Józef Andrzej h. Junosza*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 4, Warszawa 1983, s. 517–525; S. Gaber, dz. cyt., s. 121–140.

<sup>261</sup> Postać niezidentyfikowana. Można przypuszczać, iż mowa o kobiecie, bowiem w stosunku do mężczyzny Czapski używał skrótu M<sup>r</sup>.

<sup>262</sup> W rękopisie: Mornaka. Michel César Boscal de Réals de Mornac (1708–1757), muszkieter gwardii królewskiej. Zob. H. Beauchet-Filleau, Ch. de Chergé,

przejeżdżał, dawnego mego przyjaciela, który był wyjechał przed dziewięcioma miesiącami z Paryża, któregośmy prosili, aby zsiadł z konia, co uczynił. Ku wieczorowi wszyscyśmy pojechali do Paryża, w której drodze spotkałem JMci Pana *chevalier* Dorgy<sup>263</sup>, który się powracał do swego rejonu po skończonej służbie w Meudon. Jadłim wieczorą u M. M. z JMci Panem Mornakiem, przy której wieczery czyniono nam relacją, jak się wszyscy bali o M. M., rozumiejąc, że porzuciła te kraje, co nas niepodobna jak dywertowało<sup>264</sup>. I potem każdy się retyrował do siebie.

5 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechałem do siebie dla ekspedycji listów i jadłem wieczorą u siebie.

[s. 40] 6 *avril*. Jadłem obiad u siebie, po którym pojechałem oddawać wizyty, po których skończeniu byłem *à la foire*, jadłem wieczorą u M. M., po której retyrowałem się do siebie.

7 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym byłem *à l'Opéra-Comique*, gdzie grano tę samą komedię, co i onegdaj<sup>265</sup>. Wieczorą jadłem, gdzie i obiad.

8 *avril*. Słuchałem kazania *au Saint-Sulpice*<sup>266</sup>, które miał JMć Ksiądz Tournemine<sup>267</sup>, jezuita, po którym jadłem obiad u siebie, po którym obiedzie pojechałem oddawać wizyty. Wieczorą jadłem u M. M., po której się retyrowałem do siebie.

9 *avril*. Jadłem obiad u M. M. z JMcią P. Mokranowskim, po którym cały dzień strawiłem *à la foire*. Wieczorą jadłem, gdzie i obiad, i dla złego czasu tamem nocowałem.

10 *avril*. Jadłem obiad u M. M. z JMci Panem *marquis* St Souplet, po

---

*Dictionnaire historique et généalogique des familles de l'ancien Poitou*, t. 1, Poitiers 1846, s. 399.

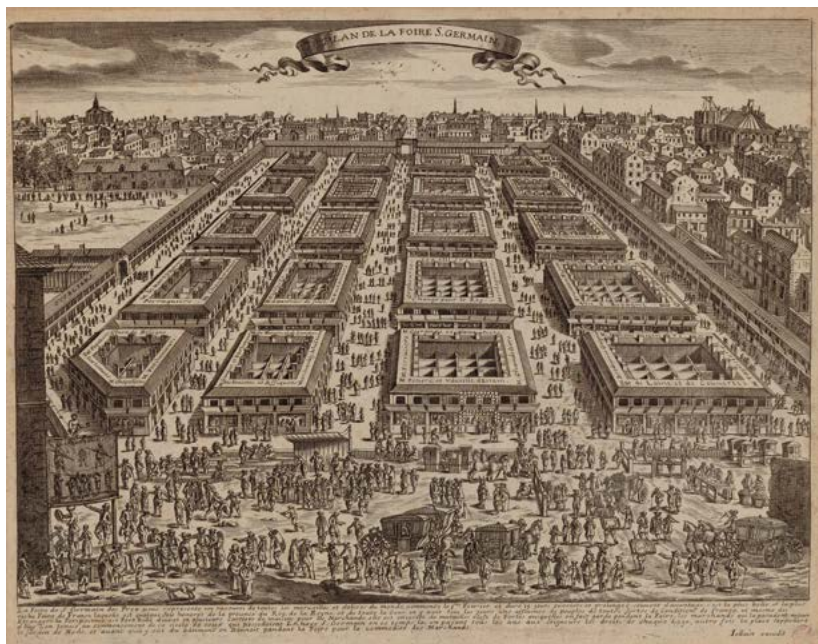
<sup>263</sup> Postać niezidentyfikowana, zapewne mowa tu o tym samym oficerze Stanisława Leszczyńskiego, którego Czapski wspomina w notatce z 1 marca.

<sup>264</sup> dywertowało – ucieszyło.

<sup>265</sup> co onegdaj – co wcześniej

<sup>266</sup> W rękopisie: a St. Sulpis. Kościół Saint-Sulpice (św. Sulpicjusza, obecnie w 6. dzielnicy).

<sup>267</sup> W rękopisie: Turmonir. René-Joseph de Tournemine (1661–1739), jezuitski teolog i filozof, nauczyciel Woltera. Zob. P.L., *Tournemine (René-Joseph)*, [w:] *Nouvelle biographie universelle depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours*, t. 42, Paris 1852, kol. 539–541.



Plan jarmarku Saint-Germain, akwaforta, exc. Nicolas-René Jollain mł.,  
Paryż ok. 1750. Musée Carnavalet – Histoire de Paris, nr inw. G269

którym obiedzie byłem *au danseur de corde*, gdzie zastał niepodobna jak wiele ludzi, że się trudno było obrócić, jadłem wieczerzą, gdzie i obiad, po której retyrowałem się do siebie.

11 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechałem oddawać wizyty, które oddawszy, jadłem wieczerzę gdzie i obiad, po której retyrowałem się do siebie.

12 *avril*. Jeździłem dziś na koniu à l'*académie*<sup>268</sup> JMci Pana Vendeuila, po których skończonych eksercjach wzionem z sobą na obiad JMci Pana *marquis* St Souplet. Po którym obiedzie pojechaliśmy kolaską *au Bois de Boulogne*, z której promenady powróciliśmy się wieczorem [s. 41] do M. M., gdzieśmy widzieli z okien fajerwerk, który dawał M<sup>r</sup> *le duc*

<sup>268</sup> W rękopisie: ala Kademy.

de Bourbon<sup>269</sup> na konwalescencją<sup>270</sup> żony swojej, która była niepodobna jak chora przez dziewięć miesięcy po połogu. Po skończonym fajerwerku retyrowaliśmy się do siebie.

13 *avril*. Jadłem obiad u siebie z JMcią Panem *marquis* St Souplet i JMcią Panem Mokranowskim, po którym obiedzie miałem wiele wizyt, które jak się prędko skończyły, pojechałem na promenadę *des Tuileries*<sup>271</sup> i do Palais-Royal<sup>272</sup>, potem *à la foire*, skąd pojechałem na wieczerzą do M. M., skądem się retyrował bardzo wcześnie, bom był inkomodowany<sup>273</sup> głowy bóleniem.

14 *avril*. Słuchałem mszą u teatynów<sup>274</sup>, której wysłuchawszy, pojechałem w kompanii z JMci Panem *marquis* St Souplet na obiad do siebie, po którym pojechaliśmy na promenadę z JMci Panem *comte* Sparre<sup>275</sup>, z którym uczynił znajomość na obiedzie. Po skończonej promenadzie pojechałem na wieczerzą do M. M., po której się retyrowałem do siebie.

15 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechałem oddawać wizyty, po których byłem na promenadzie *de Luxembourg*<sup>276</sup>, po której byłem z wizytą

---

<sup>269</sup> W rękopisie: Mr Le Duc de Bourbon. Ludwik IV Henryk de Bourbon-Condé (1692–1740), jego żoną była Karolina von Hessen-Rotenburg (1714–1741), a wspomniany syn to Ludwik Józef de Bourbon-Condé urodzony 9 sierpnia 1736 r. (zm. 1818). Zob. P. Van Kerrebrouck, dz. cyt., s. 659–662.

<sup>270</sup> konwalescencją – rekonwalescencję.

<sup>271</sup> W rękopisie: de Tuliry. Promenada w Ogrodach Tuileries (fr. Jardins des Tuileries).

<sup>272</sup> W rękopisie: Pale rojal. Pałac królewski, wybudowany na zlecenie kardynała Richelieu w latach 30. XVII w., zapisany w testamencie Ludwikowi XIII, wbrew nazwie niewykorzystywany przez królów, był siedzibą książąt Orleanu (obecnie 1. dzielnica).

<sup>273</sup> inkomodowany – dręczony.

<sup>274</sup> Kościół Sainte-Anne-la-Royale, konsekrowany w 1666 r., obecnie nieistniejący.

<sup>275</sup> W rękopisie: Conte Spare. Joseph Magnus hrabia de Sparre (1704–1787), uczestnik walk w Lotaryngii podczas wojny o sukcesję polską. Zob. J.B.P. de Courcelles, *Histoire généalogique et héraldique des pairs de France: des grands dignitaires de la couronne, des principales familles nobles du royaume, et des maisons princières de l'Europe, précédée de la généalogie de la maison de France*, t. 8, Paris 1827, s. 266.

<sup>276</sup> W rękopisie: Luxamburge. Ogród Luksemburski (fr. Jardin du Luxembourg, obecnie 6. dzielnica).



Ogrody Tuileries, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż 1729. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/2

u M. *marquise* [markizy] de Mézières<sup>277</sup>, po której odprawieniu wizyty jadłem wieczerzą, gdzie jadłem obiad, po której się retyrowałem do siebie. [s. 42] 16 *avril*. Jadłem obiad u siebie, po którym pojechałem na promenadę, po której jadłem wieczerzą u M. M., po której retyrowałem się do siebie. 17 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechałem à Longchamp<sup>278</sup>,

<sup>277</sup> W rękopisie: Marquize de Mesiere. Eleanor Oglethorpe (1684–1775), wywodząca się z angielskiej rodziny szlacheckiej żona Eugène’a Marie de Béthisy, markiza de Mézières. Zob. É. Franceschini, *Béthisy de Mézières (Eugène Marie de)*, [w:] DBF, t. VI, Paris 1954, kol. 343.

<sup>278</sup> W rękopisie: alonchan. Klasztor klarysek L’abbaye royale de Longchamp zlokalizowany na zachód od Paryża, w pobliżu Lasku Bulońskiego. Konwent założony został w 1255 r. przez Izabelę Francuską i jej brata, króla Ludwika IX. Zlikwidowano go podczas rewolucji, a budynek klasztoru rozebrano w 1794 r. Promenade de Longchamp, pielgrzymka do klasztoru w celu wysłuchania mniszek śpiewających ciemną jutrznię, stanowiła doroczne wydarzenie towarzyskie odbywające się w środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia. W XVIII w. zatraciła zasadniczo religijny charakter, była raczej swego rodzaju rozpoczęciem nowego sezonu, okazją do pokazania się. Zob. H.S. Edwards, *Old and New Paris. Its History, Its People, and Its Places*, Vol. 1, London – Paris – Melbourne 1893, s. 219–221.

gdzie niepodobna jak wiele ludzi tylko na tejże promenadzie, po której powróciłem się do Paryża i jadłem wieczerzą u M. M. z Mci Panem *marquis* St Souplet.

18 *avril*. Jadłem obiad u siebie, po którym pojechałem oddawać wizyty, po których odprawieniu jadłem wieczerzą u M. M., po której retyrowałem się do siebie.

19 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechałem à Longchamp na nieszpor<sup>279</sup>, gdzie niepodobna jak wiele ludzi było, po których nieszporach i promenadzie powróciłem się do Paryża i jadłem wieczerzą u M. M., po której się retyrowałem.

20 *avril*. Jadłem obiad u M. M., po którym pojechałem do siebie, gdzie grał jaż do wieczora. Potem jadłem wieczerzą, gdzie i obiad, po której retyrowałem się do siebie, gdzie zastał kilku kawalirów niemieckich, którzy mnie obligowali, abym grał, i bawiliśmy się jaż do trzeciej po północy, potem każdy się retyrował do siebie.

Dotychczas pisałem punktualnie, co którego dnia robiłem, ale nie mając czasu teraz opisać codzienne, opisuję razem, co mi się trafiło przez ten czas, przez którym zaniedbał pisać.

Ta osoba, o której wyżej czynię wspomnienie, daleko mi bardziej wpadła w serce niżeli pirw<sup>280</sup>. [s. 43] Jedząc zaś obiad u niej, przyszedł jej lokaj, czyniąc relacją, że przyszedł był jakiś człowiek nieznamy, pytając się, jeżeli jest sama i jeżeli ja nie jestem, wymieniając imię moje. To mnie niepodobna jak zadumiało, jako tyż tę osobę, z którąm jadł obiad, która mi mówiła, że się boi, żeby to nie był kto z krewnych jej<sup>281</sup>. Co ten człowiek powiedział lokajowi, kiedy go się pytał, jak się zowie, że go nie mogę poznać pod imieniem, które mu powiedział i że on sam nie wie, aby mógł poznać tę osobę i aby go poznała, bo już bardzo dawno, jak się nie widzieli oboje.

---

<sup>279</sup> nieszpor – nabożeństwo wieczorne.

<sup>280</sup> pirw – najpierw.

<sup>281</sup> jako tyż tę osobę, z którąm jadł obiad, która mi mówiła, że się boi, żeby to nie był kto z krewnych jej – tą osobą, z którą jadł obiad i której poszukiwał ów przybyły do gospody człowiek, była kochanka Czapskiego Morin. Jej nazwiska już wówczas autor nie wymieniał. W tym skomplikowanym zdaniu starał się wyjaśnić sytuację bez ujawnienia jej tożsamości.

Ten dyskur eszce nas bardziej potwierdził w naszej opinii, cośmy mieli, że to ktoś jest z krewnych, ale ponieważ powiedział, że nie rozumi poznać<sup>282</sup>, zdało mi się profitować<sup>283</sup> tej okazji i udać gospodynią że tej osobę, którą szukał<sup>284</sup>, abyśmy się mogli dowiedzieć, co chce dla wzięcia pr<e>kaucji<sup>285</sup> dalszych. Kazaliśmy lokajowi powiedzieć, że jak przyńdzie, aby mu powiedział, że dzisiejszego dnia nie może mówić z tą osobą, ale jutrzejszego dnia, aby przeszedł o dziewiątej z rana, to będzie mógł się rozmówić. Kazaliśmy się położyć w łóżko tej osoby gospodyni, aby weszła za M. M. Ja sam czekałem, aby najprzód wszedł ten człowiek, za którym w kilka minut wszedłem, którego zastałem, że pokazywał jakieś papiry, mówiąc, żeby mu powiedziała, jeżeli to jest ta sama osoba, której on szuka. Ja wszedzszy, uczyniłem, <j>akbym nie wiedział, czego chce, i jak się wypytał, jeżeli to ona, która podała suplikę<sup>286</sup> do Króla JMci polskiego. Która mu odpowiedziała, że nic nie wi o tem<sup>287</sup>, tak on jej odpowiedział, że będzie szukał tej M. M., która podała supliki i chciał wyńść, alem ja go zatrzymał za rękę, pytając go się, co za racją ma [s. 44] przychodzić do tego domu. Na co mi odpowiedział, że jakaś M. M. podała suplikę do króla polskiego i że mu się kazano informować o tym, ale ponieważ że to nie ta osoba, którą porozumiewał<sup>288</sup>, to będzie szukał, aby jej mógł tę uczynić relacją, że Król JMć bierze jej interesa <w> swoj<ę> protekcją.

---

<sup>282</sup> ale ponieważ powiedział, że nie rozumi poznać [poszukiwanej damy] – ale ponieważ powiedział, że nie wie, czy rozpozna [poszukiwaną damę].

<sup>283</sup> profitować tej okazji – skorzystać z tej okazji.

<sup>284</sup> udać gospodynią że tej osobę, którą szukał – prawdopodobny sens tego niepoprawnego gramatyczne fragmentu: aby gospodyni udała osobę, której szukał, czyli Morin.

<sup>285</sup> prekawcji – środków ostrożności.

<sup>286</sup> suplikę – prośbę.

<sup>287</sup> mu odpowiedziała, że nic nie wi o tem – udająca pannę Morin gospodyni mu powiedziała, że nie wie nic o poszukiwanej damie i złożonej przez nią suplice do króla.

<sup>288</sup> porozumiewał – domyślał się.

Jak prędko wyszedł, uczyniliśmy tak gospodyni, jako i ja relacją M. M., co za racja tego człowieka była dla pytania się tak ciężkiego<sup>289</sup>, bo to wszystko, co lokaj powiedział, że ją zna, ale wątpi, aby mógł poznać, ponieważ że ją dawno nie widział, to wszystko był fałsz i udanie lokajskie. Po uczynionej relacji eszcze bardziej się sturbowwała<sup>290</sup> M. M., mówiąc, że to tylko pretekst samej rzeczy i że nie chce się bawić i godziny u siebie, upraszając, abym ją gdzie zawiózł przebraną po męsku, póki się lepiej nie informuje. Zaraz-em ją ubrał w suknię, którą miałem męską do przebrania się w maski<sup>291</sup>, i wywiozłem ją jak najprędzej do jednej karczmy na koniec miasta, gdzie ją zostawił z JMcią Panem Mokranowskim, a samem pojechał tak dla wzięcia piniędzy, jako też dla odmijenia<sup>292</sup> karyty, aby nie wiedział żaden z ludzi moich, gdzie się podziałem.

Przyjechawszy do siebie, umyśniam kazał przyńść lektyce, która mnie zawiozła *dans la rue Mazarine*<sup>293</sup>, gdzie wzion fiakra<sup>294</sup>, którym zjechałem, gdzie zostawił był M. M. z JMci P. Mokranowskim dla trzymania kompanii. Przyjechawszy, czyniliśmy konsylium<sup>295</sup>, gdzie mamy jechać, mnie się zdało, że najlepiej możemy być ukryci *à Saint-Maur*<sup>296</sup>, gdzie nas nie znano, bo w drugich przyległych wsiach Paryża nas znano, bośmy się często jeździli promenować *à la campagne*<sup>297</sup>. Pojechaliliśmy tedy *à Saint-Maur*, a ponieważ trzeba było przejechać [s. 45] całe miasto, zakrywaliśmy okna, aby nas niecht nie widział. Stanyliśmy szczęśliwie *à Saint-Maur*, ja poszedłem szukać stancją,

---

<sup>289</sup> co za racja tego człowieka była dla pytania się tak ciężkiego – jaki był powód, dla którego ów człowiek tak bardzo wypytywał o poszukiwaną kobietę.

<sup>290</sup> się sturbowwała – się zdenerwowała.

<sup>291</sup> do przebrania się w maski – na maskaradę.

<sup>292</sup> odmijenia – zmiany.

<sup>293</sup> W rękopisie: dans le Ru: Mazarine. Rue Mazarine (obecnie w 6. dzielnicy), miejsce częstego postoju fiaków. Zob. J.Ch. Nemeitz, dz. cyt., s. 332; J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 49.

<sup>294</sup> fiakra – dorożkę.

<sup>295</sup> konsylium – naradę.

<sup>296</sup> W rękopisie: St Mor. Saint-Maur-des-Fossés, miejscowość na południowy wschód od Paryża; obecnie w regionie Île-de-France.

<sup>297</sup> W rękopisie: ala compan.

którą znalazł u *traiteur à l'image* Sainte Geneviève<sup>298</sup> [traktiera z wizerunkiem św. Genowefy], gdzie zostawił JMci Pana Mokranowskiego dla trzymania kompanii M. M., a samem pojechał do Paryża, abym nie dał żadnego porozumienia<sup>299</sup> nikomu.

Tegoż samego wieczoru poszedłem do *Madame Dupur* ekskuzować JMci Pana Mokranowskiego przed tą damą, która go niepodobna jak kochała i której on powiedział, odjeżdżając, że się powróci tegoż samego dnia, że tylko jedzie odprowadzić jednego swego przyjaciela ze dwie podczty od Paryża, przed którą powiedział, że będąc z niem w tej partii<sup>300</sup>, musiałem się powrócić do Paryża, mówiąc niektóre racje, a że się ja sam powrócę jutro rano i że go sam przywiozę nazajutrze wieczór. W samej rzeczy powróciłem się sam jeden w szesie<sup>301</sup> w jednego konia, którą samem wioź<sup>302</sup>, aby niecht nie wiedział, gdzie jadę i przyjechałem à Saint-Maur na obiad, po którym powróciłem się do Paryża dla znalezienia stancji dla M. M. Pojechałem zaraz do M<sup>r</sup> Lalusze<sup>303</sup>, cyrulika<sup>304</sup> jej, którego om oblił, aby się starał znaleźć stancją, aby niecht nie mógł odkryć, gdzie będzie, co mi przyobiecał uczynić. Dał mi *rendez-vous*<sup>305</sup> [spotkanie] na jutro rano na godzinę ósmą z rana, na którą się stawił, alem go nie zastał, bo było przysłano po niego z hotelu *de muszkiterów czarnych*<sup>306</sup>, ta droga mnie nie bardzo była.

---

<sup>298</sup> W rękopisie: tretera ale masz St Genevieve. U właściciela traktierni, czyli podrzędnej gospody. W tym wypadku wizerunek św. Genowefy widniał zapewne na jej szyldzie.

<sup>299</sup> porozumienia – domysłu.

<sup>300</sup> będąc z niem w tej partii – będąc z nim w tej grupie osób.

<sup>301</sup> szesie – od fr. *chaise de poste* – szybkim, dwukołowym pojeździe zaprzęgowym dla jednego lub dwóch pasażerów. Słowo nienotowane w polskich słownikach.

<sup>302</sup> którą samem wioź – którą sam powoziłem.

<sup>303</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>304</sup> cyrulika – osoby zajmującej się puszczeniem krwi i prostymi zabiegami chirurgicznymi, ale też golibrody. Kontekst nie pozwala ustalić adekwatnego znaczenia.

<sup>305</sup> W rękopisie: rande wu.

<sup>306</sup> Hôtel des mousquetaires noir, koszary czarnych muszkieterów przy rue de Charenton (obecnie w 12. dzielnicy).

Z drogi pojechałem i mówiłem z nim, który mi przyobiecał, że zapewne zastanę na wieczór stancją, byłem tylko przyjechał [s. 46] późno, aby nas niecht nie mógł szpiegować i że w tej stancji będzie pewna, i że niecht nie będzie wiedział, co wypełniłem.

Wyjechaliśmy z Saint-Maur o siódmej wieczór, a stanyliśmy w Paryżu o dziewiątej, bo jechaliśmy umyślnie powoli, aby te dwie mili, które mieliśmy drogi, nie byłyby nas tak długo trzymały. Stanąwszy w Paryżu, poszliśmy do M<sup>r</sup> Lalusza, który nas czekał i który nas zaprowadził *chez* M<sup>r</sup> Chaber *dans la rue du Renard au Marais*<sup>307</sup> [do Pana Chabera na ulicy du Renard w Marais], g<dzi>e przedtym była skryta *Mademoiselle* la Camargo<sup>308</sup>, metresa M<sup>r</sup> *comte* Clermont<sup>309</sup>. Samegośmy nie zastali i czekaliśmy z pół kwadransa, niżeli przyszedł, który nam czynił niepodobna jak wiele przyjaźni i ręczuł, że niecht nie będzie wiedział o tym. Drogość<sup>310</sup>, którą nam uczyniono, nie przeszkodziła, abym nie miał zostawić M. M., wiedząc, że będzie w pewnym<sup>311</sup> miejscu. Potym retyrowałem się do siebie dla lepszego się informowania w tych rzeczach.

Drugiego dnia, to jest nazajutrze, informowałem się w tejsze materii, którą znalazłem bardziej szukającą, niżelim rozumiał<sup>312</sup>. Król

---

<sup>307</sup> W rękopisie: che Mr Chaber dans La Ru: de Rinar au Mares. Marais to obecnie 4. dzielnica. Zob. J.-A. Piganiol de La Force, dz. cyt., s. 71; F. Bloch, A. Mercklein, dz. cyt., s. 211.

<sup>308</sup> W rękopisie: Mademosel La Kumurgo. Marie-Anne Cupis de Camargo zwana la Camargo (1710–1770), tancerka, największa ówczesna gwiazda baletowa, występowała w Operze Paryskiej w latach 1726–1734 i 1740–1751, kochanka hr. Clermonta. Zob. P. Leguay, *Camargo (Marie-Anne de Cupis de)*, [w:] DBF, t. VII, Paris 1956, kol. 944–945.

<sup>309</sup> Louis de Bourbon-Condé, hr. Clermont-en-Argonne (1709–1771). Zob. P. Van Kerrebrouck, dz. cyt., s. 653–654.

<sup>310</sup> drogość – wysoka cena.

<sup>311</sup> pewnym – sprawdzonym.

<sup>312</sup> informowałem się w tejsze materii, którą znalazłem bardziej szukającą, niżelim rozumiał – prawdopodobny sens: pamiętnikarz szukał informacji dotyczących pojawienia się w gospodzie człowieka pytającego o pannę Morin i zorientował się, iż sprawę jej odnalezienia Stanisław Leszczyński potraktował bardzo poważnie, podejmując konkretne kroki.

JMć Stanisław pisał do Pana Hérault *lieutenant de police de Paris*<sup>313</sup> [porucznika policji paryskiej], obligując go, aby się informował w tejsze materii. Ja widząc, że to czyni tak wiele hałasu, wzionem rezolucją<sup>314</sup> wysłać jak najprędzej M. M. do mieńca, która mnie sama obligowała, abym wypełnił ten projekt jak najprędzej. Zaczonem się starać jak najściślej<sup>315</sup> o jakiego człowieka, [s. 47] aby ją mógł wywieźć bez paszportu, o który się darmo było starać bez jakiej supozycji<sup>316</sup>, ale szczęściem M<sup>r</sup> de Lalusze, któregom obligował, aby się także starał o takiego człowieka, znalazł kuriera ode dworu francuskiego, któregom przekupił za piniądze i który się podjon przeprowadzić, gdzie tylko będę chciał, pod pretekstem, że jest posłany sekretnie ode dworu. Któremu jednako się nie zwierzyłem wcale, to jest że mu nie powiedziałem, że ma przeprowadzać białogłową, tylko że jeden młody kawalir miał nieszczęście się bić z drugim i zabił swego nieprzyjaciela, chce się uchronić do mieńca, póki swego pardonu<sup>317</sup> nie odbierze ode dworu, i że ten sam młody kawalir był rekomendowany mnie od rodziców swoich, dlatego się interesuję dla niego<sup>318</sup>, co uczyniwszy z nim kontrakt, w którym mi obiecał odwiedzić tegoż kawalira do Mannheimu pod stracaniem połowy sumy, za którą się zgodził, którąm mu połowę oddał do rąk na drogę.

Pojechałem się starać dla kupienia szeszy *de poste* [pocztowej], którąm tegoż dnia kupił pod pretekstem, że ją kupuję dla jednego mego przyjaciela, aby moje ludzie się nie domyślili czego. Nazajutrze mając wszystko,

---

<sup>313</sup> W rękopisie: Hiro leytnant do polici de paris. René Hérault (1691–1740), głównodowodzący policji paryskiej w latach 1725–1739. Zob. S. Pillorget, *René Hérault de Fontaine, procureur général au Grand Conseil (1718–1722) et lieutenant général de police de Paris (1725–1739). Histoire d'une fortune*, [w:] *Actes du 93e congrès national des Sociétés savantes (Tours, 1968). Section d'histoire moderne et contemporaine*, t. 2: *Histoire institutionnelle, religieuse, sociale et politique*, Paris 1971, s. 287–311.

<sup>314</sup> wzionem rezolucją – podjąłem decyzję.

<sup>315</sup> najściślej – najskrupulatniej.

<sup>316</sup> supozycji – podejrzeń.

<sup>317</sup> pardonu – przebaczenia.

<sup>318</sup> interesuję się dla niego – dbam o niego, angażuję się w jego sprawę.

co tylko mam było potrzebnego do drogi, wysłałem [s. 48] przódę<sup>319</sup> kuriera, który pojechał swemi koń<m>i jaż do pirwszej podczty, aby żadnego słuchu nie było w Paryżu, gdzie nas czekał. Myśmy mieli wyjechać o siódmej wieczór, to jest M. M., M<sup>r</sup> Lalusze, M<sup>r</sup> Mokranowski i ja, ale ni mogłem tak prędko tego wypełnić i na tęż samą godzinę, którąśmy naznaczyli, bom miał gości przez cały dzień jaż do ósmej. Po których odjeździe trzeba było się starać tak o karytę, jako i o suknię dla Pana Mokranowskiego i mnie, bośmy nie chcieli wyjechać z Paryża w naszych sukniach, aby nas nie zatrzymano u bramy, bo nam powiedziano, że dano rozkaz egzaminować<sup>320</sup> wszystkich ludzi, którzy będą wyjeżdżać z Paryża, a nas bardzo dobrze znano, ponieważ wszyscy szpionowie<sup>321</sup> nasze portrety mieli. Przebraliśmy się w niepodobna jak złe suknie lokajskie, aleśmy nie mogli znaleźć żadnej karyty *de remise* [do chwilowego wynajęcia]<sup>322</sup> o tym czasie, bo już było późno w noc. Posłałem tedy Pana Mokranowskiego, aby się nie turbowali<sup>323</sup>, co nas tak długo zatrzymywa, a samemu poszedłem szukać jakiej karyty do najęcia, bom nie chciał dać tej komisji<sup>324</sup> Panu Mokranowskiemu, bo nie umiał tak dobrze po francusku jak ja.

Zbiegałem więcej jak z piętnaście ulic, w których zajmują karyty, nie mogąc znaleźć, przecież na ostatku znalazłem, którąm musiał drogo zapłacić. [s. 49] Dostawszy karyty, kupiłem dwie pochodnie, abyśmy mogli widzieć drogę, bo noc była niepodobna jak ciemna, z którąm pojechał wziąć mego pana suponowanego<sup>325</sup>, który wsiadł zaraz w karytę z Panem Lalusze, a ja z Panem Mokranowskim za karytę z pochodniami. Co nam było ciężko z początku się trzymać tylko jedną ręką, bo

---

<sup>319</sup> przódę – najpierw, przedtem.

<sup>320</sup> egzaminować – kontrolować, rewidować.

<sup>321</sup> szpionowie – szpiedzy.

<sup>322</sup> W rękopisie: *de remise*. *Carrosse de remise* to karoca wynajęta na z góry umówiony okres, mogący trwać od połowy dnia aż po kilka miesięcy, która była w tym czasie na wyłączne użytkowanie wynajmującego. Zob. *Remise*, [w:] *Dictionnaire de l'Académie françoise*, 3e éd., t. 2, Paris 1740, s. 538.

<sup>323</sup> się nie turbowali – się nie martwili.

<sup>324</sup> tej komisji – tego zlecenia.

<sup>325</sup> suponowanego – domniemanego.

drugąsmy musieli trzymać pochodnie. Przejeżdżając przez bramę albo szlaban, ludzie, którzy nam go otwierali, mieli rozkaz nas pytać jako i drugich, gdzie jedziemy, ale ja odpowiedział, że jedziemy à Pantin<sup>326</sup>, przez który nam trzeba było przejeżdżać à Bondy, gdzie jest najpirwsza podczta i gdzie nas kurier czekał, którzy nas dobrze egzaminując, nie poznali i przepuścili.

Przyjechawszy na pirwszą podcztę, to jest à Bondy, zastaliśmy kuriera, który nas czekał i miał już konie pogotowiu<sup>327</sup> podcztowe. M. M. wzięwszy od nas pożegnanie jak od swoich lokajów, wsiadła do kolaski<sup>328</sup> i pojechała, a myśmy się zostali, póki konie sobie nie wypoczeni, abyśmy się mogli powrócić do Paryża, a tymczasem musiałem spijać<sup>329</sup> z woźnicą i Panem Mokranowskim, i powróciliśmy się teje [s. 50] nocy do Paryża, i odebrawszy nasze suknie, każdy się retyrował do siebie bez żadnej supozycji od nikogo.

Kilka dni przeszło dość spokojnie, żeśmy nic nie słyszeli o żadnej persekucji<sup>330</sup> w teje materii, ale to niedługo trwało, ponieważ niektórzy dłużnicy, który<m> była winna, poczeni się upominać o piniądze. Trzeba było tedy przedać meble, lubo by byli zawdy przedane, aleśmy chcieli je cicho przedać, aby niecht nie wiedział. Zdałem tę komisją Panu Laluszowi, który powiedział, że jak będzie ciężko przedać, co to warte, ponieważ jest wiele opozycji<sup>331</sup> od dłużników różnych, to ich trzeba będzie przedać jednej osobie, aniżeli ich zacznie przedawać, że trzeba wziąć wszystkie suknie i co jest potrzebnego do dostroju<sup>332</sup> jej. Ażeby nicht o tym nie suponował<sup>333</sup>, trzeba, bym nie mięszał<sup>334</sup> w to,

---

<sup>326</sup> Pantin, miejscowość na zachód od Paryża, na drodze do Bondy; obecnie w regionie Île-de-France.

<sup>327</sup> pogotowiu – w pogotowiu, pod ręką.

<sup>328</sup> kolaski – lekkiego powozu.

<sup>329</sup> spijać – wypić.

<sup>330</sup> żadnej persekucji – żadnym ściganiu.

<sup>331</sup> opozycji – protestów.

<sup>332</sup> do dostroju – do nadania strojowi ostatecznego kształtu, upiększenia go, słowo dostroj jest nietotowane w słownikach.

<sup>333</sup> suponował – podejrzewał, przypuszczał.

<sup>334</sup> nie mięszał – nie wtrącał się.

abym odrzucił jej lokaja, kiedy do mnie przydzie, mówiąc, że nie chcę już więcej słuchać ani o nim, ani o jego pani, com uczynił i zdałem wszystko na P. Lalusza.

Ale w kilka dni potem nie widząc powrotu kuriera, zacząłem suponować, aby to nie były jakie figle i żeby miasto<sup>335</sup> dojechania do Mannheimu<sup>336</sup> nie była się została w Paryżu. Eszcze do tego mnie bardziej potwierdzili kilka osób, które mi mówili, że widzieli M. M. przed dwiema dniami, co mi dało niepodobna jak wielki żal i supozycją o jej odjeździe. Widząc, że kurier się nie powraca na termin naznaczony, co mi przymusiło się zwierzyć mój sekret biegunowi memu i posłać go z listem do niej do Mannheimu, a drugi, który napisał [s. 51] JMć Pan Mokranowski do JMci Pana Zbenckiego<sup>337</sup>, rekomendując mu tegoż bieguna, aby go gdzie chciał rekomendować. Ten list był umyślnie zrobiony, aby go mógł pokazać biegun, jeżeliby był przymuszony do oddania jakich listów i dla pokazania, aby nie był zatrzymany na drodze.

Tegoż dnia samego, którego biegun wyszedł, przyszedł do mnie Pan Lalusze z listem od kuriera pisany do swojej żony, w którym jej pisze, że jest w Strasburgu<sup>338</sup> i że rozumi za pewnie<sup>339</sup> wyjechać z tego miasta z kurierem, który ma wyjechać w niedzielę. Radem był temu listowi i cieszyłem się, że będę mógł dociec prawdy. W niedzielę na wieczór najonem koni u żony tegoż samego kuriera, któregom był wysłał, którejm powiedział, że jadę do Saint-Cloud<sup>340</sup>, alem pojechał naprze-

---

<sup>335</sup> miasto – zamiast.

<sup>336</sup> W rękopisie: Manihemu. Mannheim, miasto na południe od Frankfurtu nad Menem, siedziba elektorów Palatynatu; obecnie w Niemczech, w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia.

<sup>337</sup> Postać niezidentyfikowana, być może wzmiankowany przez M. Durbas „Zbański, polski szlachcic w służbie króla [Stanisława Leszczyńskiego] od dzieciństwa”. *Taż*, dz. cyt., s. 245.

<sup>338</sup> W rękopisie: Strasbuku. Strasburg (fr. Strasbourg), wolne miasto w Alzacji, w 1681 r. przyłączone przez Ludwika XIV do Francji; obecnie w regionie Grand Est.

<sup>339</sup> rozumi za pewnie – jest pewien.

<sup>340</sup> W rękopisie: St Klut. Saint-Cloud, miejscowość na zachód od Paryża; obecnie w regionie Île-de-France.

ciwko kurierowi dla dowiedzenia się, jeżeli z nim przyjedzie czyli ni, bom rozumiał, że ten list był sko<m>ponowany<sup>341</sup> i że najutrze<sup>342</sup> po przyjeździe kuriera strasburskiego się pokaże mój kurier, mówiąc, że z nim przyjechał. Dlatego naprzód jechałem kuriera<sup>343</sup>, abym widział, jeżeli z nim będzie mój kurier.

Ale ledwom nie wpadł w wielkie nieszczęście z tej okazji, bo spotkawszy kuriera, prosiłem go, aby się zatrzymał i pytałem go się, jeżeli nie zna Lequent<sup>344</sup>, bo tak się zwał mój kurier. Tenże zaś kurier mi odpowiedział, że zna, ale że go zostawił w Strasburgu, [s. 52] ale w kilka dni się dowiedziałem, że ten kurier, z którym gadałem na drodze między Claye<sup>345</sup> a Bondy, był pełen *de contrebande*<sup>346</sup> [przemycanego towaru] i że myślał, że ten kurier, którego mu imię powiedział, przestrzygł przez list wartę, że ma przewozić *la contrebande*, i że nas wzion był za wartę przebraną, bom nie był samem, bom był prosił Pana Mokranowskiego, aby jechał ze mną, i że chciał strzelić do nas z karabinu, który miał na pogotowiu nabity kilką kulmi. Tegom się dowiedział potem przez żonę Lequent, która mi mówiła, że podałam w supozycją jej męża i że sam się azardowałem<sup>347</sup> na niebezpieczeństwo, boby był nieochybnie<sup>348</sup> strzelił do nas, gdyby *postillion*<sup>349</sup> mu nie był radził, aby zaczekał, jaż my go się zaczniemy pytać, jeżeli nie ma *la contrebande*.

---

<sup>341</sup> skomponowany – specjalnie wymyślony.

<sup>342</sup> najutrze – o świcie.

<sup>343</sup> naprzód jechałem kuriera – jechałem przed kurierem.

<sup>344</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>345</sup> W rękopisie: Kle. Obecnie Claye-Souilly, miejscowość na zachód od Paryża, na drodze do Metz.

<sup>346</sup> W rękopisie: de Konterband.

<sup>347</sup> azardowałem – naraziłem.

<sup>348</sup> nieochybnie – z całą pewnością.

<sup>349</sup> W rękopisie: postyilion. W języku polskim słowo pocztylion oznacza osobę rozwożącą przesyłki pocztowe, natomiast po francusku *postillion* to pomocnik stangreta jadący na przednim koniu zaprzęgu, a w przypadku *chaise de poste*, gdzie nie było woźnicy – jedyny powożący pojazdem. W tym kontekście trudno jednoznacznie stwierdzić, o które znaczenie chodziło Czapskiemu.

Stronę pewności, że M. M. jest w Mannheimie, byłem niepodobna jak spokojny i samem sobie wyrzucał moję supozycją złą, którąm miał o tej osobie, która czyniła, co tylko mogła dla mnie i dla mojej satysfakcji, ale że mnie dużo gryzło to, że już były przeszły osiem dni, w których się biegun miał powrócić z responsem i że widziałem, że ta materia coraz to bardziej była większej supozycji<sup>350</sup> i że zawdy kontynuowano pisać fałszywe supli<ki> do Króla JMci Stanisława. Co mię zaś trochę pocieszyło, to że biegun przyszedł z responsem na mój list prawie w dziesięć dni, którego były zatrzymały deszcze ustawiczne, które panowały natenczas.

[s. 53] Ale ta konsolacja<sup>351</sup> niedługo trwała, ponieważ w kilka dni odebrałem list od JMci Pana duka Ossolińskiego, który mi pisał, że się dziwuje temu, co tu dochodzi uszów królewskich, że miał wywieźć jakąś damę przebraną po męsku, dla czego abym bardziej mu wierzył, przysłała mi suplikę od jech krewnych, którzy się skarżą przed Królem JMcią Stanisławem. W tejże suplice było wyrażone imię M. M., którem ją prosił wziąć, co mnie bardzo zadumiało, alem potem reflektowałem, że też samo imię brała, kiedy się czasem przebirala po męsku, to mogli ci ludzie, którzy supliki pisali, się dorozumiwać<sup>352</sup>, że też samo imię będzie miała, choć nie wiedzieli pewnie, że ja ją wysłałem, tylko się dorozumiwali. Ale co mnie najbardziej sturboowało, to że JMć Pan Hérault przysłał do Pana Lalusza, aby przyszedł do niego, któremu powiedział, aby mu stawił<sup>353</sup> M. M. i że wie dowodnie<sup>354</sup>, że on wi, gdzie ona jest i któremu zakazał wydawać jej rzeczy jaż z jego pozwoleniem, co mi było raportowane przez samego Pana Lalusza. I wzieniśmy tę prekaucję, którą niżej wyrażę, a tymczasem odpisałem JMci Panu dukowi Ossolińskiemu, że się dziwuję, że Król JMć może wierzyć tym wszystkim bajkom, które nieprzyjaciele moi czynią.

---

<sup>350</sup> ta materia coraz to bardziej była większej supozycji – ta sprawa była powodem coraz większych podejrzeń.

<sup>351</sup> konsolacja – pociecha.

<sup>352</sup> się dorozumiwać – się domyślać.

<sup>353</sup> stawił – przyprowadził.

<sup>354</sup> dowodnie – na pewno.



Ogrody Luksemburskie, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż 1729. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/3

[s. 54] Nazajutrze dałem Panu Laluszowi *rendez-vous au café vis-à-vis Luxembourg*<sup>355</sup> [spotkanie w kawiarni naprzeciwko Luksemburga], gdzie go zastałem, ale nie mogąc z nim gadać, wyszedłem, który nie omieszkał<sup>356</sup> także wyńść i poszliśmy *au carme* [do karmelitów] do ich ogroda<sup>357</sup>, gdzieśmy ten uczynili projekt, że ja będę prosił JMci Pana Mokranowskiego, aby chciał pojechać do Mannheimu i aby wywiózł M. M. do jakiego innego miejsca, a dla uwolnienia Pana Lalusze, że *Mademoiselle M. M.* napisze list do niego datowany z Londynu w <A>nglii, że go prosi, aby zapłacił jej długi i aby oddał jej rzeczy tej osobie, która mu list odda, ale ja będę prosił którego Angielczyka z moich przyjaciół, aby chciał oddać mu ten list i aby się upominał o rzeczy,

<sup>355</sup> W rękopisie: randewu au Café wysawui Luxaburk. Chodzi o Pałac Luksemburski, zatem kawiarnia mieściła się przy rue de Vaugirard albo rue de Tournon (obecnie w 6. dzielnicy).

<sup>356</sup> nie omieszkał – nie opóźniał, nie odwlekał.

<sup>357</sup> Do ogrodów przy klasztorze karmelitów z kościołem Saint-Joseph-des-Carmes przy rue de Vaugirard (obecnie 6. dzielnica).

co i uwolni i Pana Lalusza, i ode mnie supozycją, którą mają dotychczas o mnie, że ja ją wysłałem. Jageśmy ułożyli tę plantę<sup>358</sup>, każdy poszedł do siebie: ja starać się, aby Pan Mokranowski wyjechał, a Pan Lalusze o paszport na konie pocztowe.

Na drugi dzień było nasze *rendez-vous aux Tuileries* o ósmej godzinie wieczór. Ja nie omięszkałem się stawić z Mcią Panem Mokranowskim, który akceptował, o com go upraszał, Pan Lalusze wypełnił, o com go prosił, i kazał koniom przyjąć *au Petit Père* [do Ojczulka] *dans la rue Saint-Denis*<sup>359</sup>, gdzie ja obstałowałem<sup>360</sup> wieczera, po której Pan Mokranowski pojechał, to jest o godzinie wpół do dziesiątej dnia 16 *juin* [czerwca] 1737. Anizeli odjechał, napisał listy do kilku swoich przyjaciół i do mnie, przeprasając, że odjeżdża, nie pożegnawszy się ze mną, które listy zostawił u Pana *marquis* Lasbordes<sup>361</sup>, który ich nazajutrze odesłał do tych ludzi, do których były pisane.

Nazajutrze przyszedł do mnie ksiądz Jesz<sup>362</sup>, któremu on był uczynił fałszywą konfidencją<sup>363</sup>, że dlatego mi nie powie, że [s. 55] odjeżdża, bo się boi, abym go nie zatrzymał w Paryżu jaż do odjazdu mego, ale się mu trafia okazja jakaś z jednym kawalirem niemieckim, który zna jego stryja, to jest posła carówny<sup>364</sup>. Jak mi to powiedział, z początku niby nie chciałem wierzyć, ale na ostatku niby się zaczon gniwać, mówiąc temuż księdzu,

---

<sup>358</sup> plantę – plan.

<sup>359</sup> W rękopisie: *au Pety pere dans la ru: St deni. Chodzi zapewne o gospodę Petit Père przy rue Saint-Denis (obecnie w 1., 2. i 10. dzielnicy). Zob. J.-A. Pigniol de La Force, dz. cyt., s. 74.*

<sup>360</sup> obstałowałem – poleciłem wykonanie.

<sup>361</sup> W rękopisie: *Marqui Lasborde. Jacques de Raymond-Lasbordes (1686–1771), markiz Lasbordes od 1706 r. Zob. F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. XVII, Paris 1870, kol. 828.*

<sup>362</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>363</sup> konfidencją – poufne zwierzenie.

<sup>364</sup> Tłumaczenie Mokronowskiego dotyczące konieczności jego wyjazdu jest mocno bałamutne, gdyż we Francji nie było wówczas posła carówny, czyli Anny Iwanowny, a jeśli miał na myśli Hermanna Karla von Keyserlinga, posła na dworzec Augusta III, to z pewnością nie był on jego stryjem. Jednak obaj przyjaciele, jak pokazują zapiski Czapskiego, bardzo często wykorzystywali podobne wykręty i matactwa.



Wersal, miedzioryt z serii *Recueil choisi des plus belles vues*, del. et sculp. Jacques Rigaud, exc. Jacques-François Chereau, Pierre-François Basan, Paryż ok. 1730. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Rycin, Inw. zb. d. 21244/20

żebym się nie był spodzivał tak małą mić od JMci P. Mokranowskiego obligację<sup>365</sup>, że mi nie śmiał odkryć swojej drogi i że mnie rozumiał, że się będę oponował<sup>366</sup> jego odjazdu, bo jeżeli nie proponowałem jechać ze mną, to tylko szczególnie dla uczynienia mu plejzyru<sup>367</sup> i że się nie godzi co tak porzucić przyjaciela, który dla nas tak wiele uczyni<ł>, bez pożegnania, com ja czyniul i dodałem eszcze insze ekspresje<sup>368</sup> żalu mego, które mi zbijal ksiądz różnemi racjami.

Po teźże wizycie samem był kontent, że tak mi się udał nowy projekt odjazdu P. Mokranowskiego i spodzivałem się, że mi się reszta projektu uda, lubom odebrał wczorajszego dnia, powróciwszy się z Wersalu, w którym był<em> dla pożegnania Królestwa francuskiego i całego dworu, list od Pani Dupur, w którym mi pisze, że się dziwuje, że mogłem przed nią powiedać, że nie wiem, gdzie jest P. Mokranowski,

<sup>365</sup> obligację – zobowiązanie.

<sup>366</sup> się oponował – sprzeciwiał się.

<sup>367</sup> plejzyru – przyjemności.

<sup>368</sup> ekspresje – wyrażenie uczuć.

a że go samem miał wysłać do mojej metresy, którąm posłał przodem. Ten list mię z początku był sturbował, rozumiejąc, że może coś wiedzieć, ale potym dobrze [s. 56] egzaminowawszy rzeczy<sup>369</sup>, widzę, że nie może wiedzieć, ponieważ nicht nie wi, tylko ja i Lalusze, żem go wyprawił, ale jak wszyscy rozumieją dotychczas, żem ja wysłał M. M. przodem, co rozumiem, że ich porozumienia upadną, jak odbierze pan Lalusze list, który przyńdzie pisany z Londynu i który on wszystkim pokazywać będzie, to chcieli tymczasem mnie nastraszyć, abym powiedział, gdzie jest pan Mokranowski, po teraz wszyscy rozumieją, co jest w samej rzeczy, ale że tej przynajmniej nie są pewni, to przynajmniej porozumiewają, co się spodziewam, że list z Londynu pisany uspokoi.

Jam zaś powiedział przed wszystkimi ludźmi, że mam wyjechać w poniedziałek z Paryża, a nie mogąc wyjechać, zdało mi się uczynić chorym. Ażeby niecht się nie dorozumiewał, że to tylko jest choroba zmyślona, powiedziałem, żem wywinął nogę przed wszystkimi, nawet memi ludźmi, co za ekskuzę będę miał u dworu króla Stanisława, że miałem prędeż wyjechać, tylko że akcydent<sup>370</sup>, który mi się trafił, mi był przeszkodą.

Odebrałem dzisiejszego dnia od Pana Mokranowskiego list pisany z Metz<sup>371</sup>, który był pisany cyframi<sup>372</sup>, któreśmy sobie dali, w którym mi pisze, że po napisaniu siada na konia. [s. 57] Odebrałem list pisany z Londynu, którym posłał Panu La Laluszowi, który go poniósł do Pana Héraulta, który go zatrzymał dla posłania go do króla Stanisława pokazać, że czynił, co tylko mógł, aby się mógł dowiedzieć, gdzie jest M. M.

Jam by był dotychczas już wyjechał, gdyby nie był zawiedziony od tego człowieka, który mi był przyobiecał pożyczyć pieniędzy. Teraz widząc się zawiedzony od niego, inszych szukam sposobów dla dosta-

---

<sup>369</sup> ale potym dobrze egzaminowawszy rzeczy – ale potem dobrze sprawdziwszy sprawę.

<sup>370</sup> akcydent – wypadek.

<sup>371</sup> W rękopisie: Mezu, Mesz. Metz, miasto nad Mozłą, słynące z fortyfikacji; obecnie w regionie Grand Est.

<sup>372</sup> cyframi – szyfrem.

nia pieniędzy na drogę, alem tymczasem odebrał od matki mojej<sup>373</sup> list, że mi ma przysłać wkrótce, za którymi oczekiwam, i jak tylko prędko odbierę, tak zaraz wyjadę. Ale tymczasem wzionem na pensją matki mojej od jednego kupca diamenty, którym zastawiwszy, niektóre długi zapłaciłem, a z resztą pieniędzy puściłem się w drogę – 6 oktobra<sup>374</sup> do Frankfurtu<sup>375</sup> dla widzenia M. *ch[evalier]* Malet<sup>376</sup>, bez którego mnie niepodobna było wytrwać tak długo, być bez widzenia.

Byłem w drodze pięć dni, przez które ujechałem 180 mil francuskich<sup>377</sup>. Tę drogę czyniąc, widziałem Metz, fortycę<sup>378</sup> niepodobna jak mocną i która eszcze będzie mocniejsza, ponieważ król odłożył kilka milionów na wysypanie jednej góry, która całe miasto zakryje. Stamtąd przejeżdżałem przez kilka miasteczek, które są niepodobna jak piękne, osobliwie Metz, i piękne, i mocne. Stamtąd do Frankfurtu i potem à Hanau<sup>379</sup>, gdzie przyjechawszy na podcz< t>ę, pytałem się, jezeli nie masz dwóch kawalirów francuskich, ale mi odpowiedziano, że nie stoją, ale że stoją à l'Oie d'Or<sup>380</sup> [w Złotej Gęsi], gdzie pojechał. Pytałem się gospodarza, jeśli nie ma jakiej izby, który mi odpowiedział po fran-

---

<sup>373</sup> Konstancja z Gnińskich Czapska (? – 1757).

<sup>374</sup> oktobra – października.

<sup>375</sup> W rękopisie: francwortu. Inne występujące w rękopisie formy: Franquort, Franquorte. Frankfurt nad Menem (niem. Frankfurt am Main), wolne miasto Rzeszy; obecnie w Niemczech, w kraju związkowym Hesja.

<sup>376</sup> Malet, pseudonim kochanki Czapskiego, panny Morin. Inne formy występujące w tekście: Malete, Mollet.

<sup>377</sup> Chodzi zapewne o ligę (*lieue*), jednostkę odległości używaną we Francji przedrewolucyjnej. Trasa z Paryża do Hanau przez Metz ma ok. 560 km, zatem Czapski podał odległość w używanej do 1674 r. dawnej lidze paryskiej (*l'ancienne lieue de Paris*) wynoszącej 3,248 km. W latach 1674–1793 w użyciu była nowa liga paryska (*la nouvelle lieue de Paris*) odpowiadająca 3,898 km.

<sup>378</sup> Fortyfikacje Metz były intensywnie rozbudowywane w latach 30. XVIII w. Zob. R. Bastien, *Histoire de la Lorraine*, Metz 1991, s. 155–156.

<sup>379</sup> W rękopisie: Chano. Hanau w Landgrafostwie Hesji-Kassel; obecnie w Niemczech, w kraju związkowym Hesja.

<sup>380</sup> W rękopisie: a loi deur. Gospoda Złota Gęś (niem. Goldene Gans) w Hanau mieściła się na Nowym Mieście, przy Krämerstrasse 20. Zob. W. Jung-  
haus, *Kurze Geschichte der Stadt und des Kreises Hanau, nebst einer chronologischen Uebersicht der Haupt-Ereignisse*, Hanau 1887, s. 89.

cusku, [s. 58] że ma. Jam wzion pretekst go się spytać, jeżeli czasem nie stawają u niego kawalirowie francuscy, ponieważ że tak dobrze mówi po francusku, który mi odpowiedział, że i teraz aktualnie ma dwóch, z którymi jeżeli zechcę, to będę jadł wieczerzą. Jam go się pytał, jeżeli to nie jest M<sup>r</sup> *chevalier* de Malet, on mi odpowiedział, że tak jest. Któremum mówił, że rad bym z nim mówił, którego on chciał zawołać, alem ja mu mówił, żeby to niepolitycznie<sup>381</sup> było, abym ja nie miał oddać pirwszej wizyty, ponieważ później przyjechałem niżeli ci ichmoście. Gospodarz przódy poszedł mnie opowiedzić<sup>382</sup>, a ja za nim, który mnie opowiedział przed temiż kawalirami pod imieniem Vocale, bom te imię miał tak do adresów listów, jako też w drodze.

Chevalier mnie widząc, mi skoczył zaraz do szyi, jako i M<sup>r</sup> Roszbrun<sup>383</sup>, którzy wszedzy do osobnej izby, pytali mnie, gdzie moich ludzi zostawił, alem ja odpowiedział, że tu tylko *incognito* wybiegł i że jem przy wieczerzy wszystko opowiem. Jageśmy usiedli do wieczerzy, tak mi opowiedziały, że oni tam powiedali, że oczekują brata starszego i że chcą powiedzieć, że to ja jestem, alem ja jem odpowiedział, że lepiej, abym ja był deklarowany<sup>384</sup> jak *gentilhomme*<sup>385</sup> [szlachcic] albo koniuszy, ponieważ nie przyjechałem z figurą, jaka przystoi bratu duka, bo ich wszyscy brali za brata jakiego duka francuskiego, [s. 59] który miał pojedynek i że się chronił pod imieniem Chevalier<sup>386</sup> i byli w tym bardzo afirmowani<sup>387</sup>, ponieważ książę

---

<sup>381</sup> niepolitycznie – niegrzecznie.

<sup>382</sup> opowiedzić – zapowiedzieć.

<sup>383</sup> Postać niezidentyfikowana. Inne formy zapisu nazwiska w tekście: Roszbrunt, Rosbrunt, Rosbrun. Możliwe, że mowa tu o Andrzeju Mokranowskim, który wywiózł kochankę Czapskiego z Paryża i o którym ostatni raz wspomina, pisząc, że po wyjeździe wspomnianej pary dostał od niego list z Metzu. Gdy na kolejnych stronach relacjonuje pobyt Morin w Hanau pod pseudonimem Malet, towarzyszy jej stale Roszbrun. We wcześniejszych intrygach to Mokranowski był obok niejakiego pana Łalusza głównym pomocnikiem starosty knyszyńskiego.

<sup>384</sup> deklarowany – oznajmiony.

<sup>385</sup> W rękopisie: zantileom.

<sup>386</sup> Tu słowo Chevalier, czyli kawaler, okazuje się kolejnym pseudonimem kochanki Czapskiego, panny Morin, z czego wynika pisownia wielką literą i bez kursywy.

<sup>387</sup> afirmowani – upewniani.

de Kassel<sup>388</sup>, pan dziedziczny tegoż miasta, ich przysłał był swoim ekipażem<sup>389</sup>, aby do niego przyjechali. Którę cyrkumstancję<sup>390</sup> mi opowiedzieli tak: z początku jak byli <...>, sędzia tegoż miasta kazał zawołać gospodarza, mówiąc, że ma u siebie francuskich kawalerów, z których jeden ma być białogłową, co jem gospodarz powiedziawszy, pisali do Pana Blondela<sup>391</sup> à Mannheim, ministra francuskiego, co mają czynić i prosząc go tak o konsylium, jak i o opiekę.

Natenczas się znajdował u tegoż dworu ksiązę de Kassel, z którym mówił M<sup>r</sup> Blondel, prosząc go, aby przejeżdżając, zakazał się informować sędzi o techże kawalerach francuskich, o których mu opowiedział całą historią i do których pisał M<sup>r</sup> Blondel, jeżeliby ksiązę po nich posłał, aby nie czynili *aucune difficulté pour ce<la>*<sup>392</sup> [żadnej trudności z tego powodu], ponieważ że mu to wszystko opowiedział, co się spełniło, bo ksiązę, przyjechawszy do Hanau, przysłał po nich karytę i mówił z nimi, i tak mu się spodobał był Chevalier tak przez swoją piękność, jako i rozum, i rezolucją<sup>393</sup>, że mu proponował, aby mnie porzucił, a jechał z nim <do> Kassel, który nie chciał akceptować<sup>394</sup>.

Mówił M<sup>r</sup> Roszbrun, któremu [s. 60] proponował albo kompanią swoją wojska albo szambelanią<sup>395</sup>, aby tylko namawiał Chevalier, aby z nim jechał, ale jeden i drugi podziękowawszy ksiązęciu, odpowiedzieli, że jeden nazbyt mnie kocha, a drugi jest nazbyt mojem przyjacielem, <aby> akceptować propozycje, które jem proponuje. On ich kilka razy

---

<sup>388</sup> W rękopisie: Kasel. Wilhelm VIII Heski (1682–1760), władca Hanau, landgraf Hesji-Kassel (formalnie od 1751 r., ale *de facto* od 1730 r. zastępując tytularnego landgrafa, swojego brata Fryderyka I Heskiego, króla Szwecji). Zob. H. Brunner, *Wilhelm VIII*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 43, Leipzig 1898, s. 60–64.

<sup>389</sup> ekipażem – lekkim pojazdem konnym.

<sup>390</sup> cyrkumstancję – okoliczność.

<sup>391</sup> W rękopisie: Blondal, Blondel, Blondelle, Blondil. Louis Augustin Blondel (1696–1791), ambasador francuski w Palatynacie. Zob. R. d’Amat, *Blondel (Louis-Augustin)*, [w:] DBF, t. VI, Paris 1954, kol. 702–703.

<sup>392</sup> W rękopisie: ao cune dyficulte porse.

<sup>393</sup> rezolucją – rezolucyjność, śmiałość.

<sup>394</sup> nie chciał akceptować – nie zgodził się.

<sup>395</sup> W rękopisie: chanbelanio.



Nazajutrze, to jest w niedzielę, wzięliśmy kawę, po której pojechaliśmy do Frankfurtu, gdzie mnie odprowadzili, gdzieśmy jedli obiad, po którym z niepodobna jak wielkim żalem tak z jednej, [s. 61] jako i drugiej strony puściłem się w drogę do Paryża przez Strasburg. Do którego przyjechawszy, spotkałem Lesie<sup>398</sup>, mego dawnego kamerdynera, który mnie zaraz poznał, lubom był wcale przebrany, bom miał perukę, aby mnie niecht nie poznał, jeżeli bym kogo był spotkał ode dworu lotaryńskiego. Przed którym powiedział, że nie trzeba, aby nic mówił, ponieważ jezdem *incognito*, to jest dlatego, że miałem dysputę z jednym kawalirem w Paryżu, którego gonił jaż do Saksonii, z którym pojedynkowałem, którego na wylot przebił i nie wiem, jeżeli nie umrze, a jam był pchnięty w rękę, którym mu pokazał zawiązaną, bom był złomał przed kilkunastu dni, i która jeszcze nie była bardzo dobrze z<g>ojona, którym przyobiecał stać u niego, jak będę przeizdział do Polski. I wszedszy do mojej szeszy, puściłem się w drogę do Metz, z którego się puścił do Paryża, gdzie stanął szóstego dnia dla zamknięcia bramy do Verdun<sup>399</sup>, gdzie mnie wszyscy już byli zdesperowali widzieć<sup>400</sup> i rozumieli, że wcale wyjechał z Paryża do Polski na zawdy.

Nazajutrze wszyscy moi przyjaciele wizyty mi oddali, przed którymi trzeba było dużo łągać, [s. 62] mówiąc, że miałem być w Normandii, bom tak był powiedział, wyjeżdżając z Paryża, że jadę *à la campagne en Normandie*<sup>401</sup> [na wieś do Normandii] do jednego mego przyjaciela, do którego pisał, aby tak mówił, kiedy powróci się do Paryża. Teraz zaś, oczekując pieniędzy od siebie, tę<s>chnię<sup>402</sup>. Jak tylko ich odbiorę, to zaraz pojedę trzymać kompanię kochanemu Chevalier.

Po powrocie mojem ode dnia do dnia oczekiwałem pieniędzy od matki mojej, którym nie odebrał jaż w półtrzecia miesiąca i to nie tyle, wiele mi była przyobiecała, bo ode dworu lotaryńskiego do niej pisano,

---

<sup>398</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>399</sup> Zapewne chodzi o bramę Saint-Antoine po wschodniej stronie murów miejskich, w kierunku Verdun.

<sup>400</sup> zdesperowani widzieć – stracili nadzieję na zobaczenie.

<sup>401</sup> W rękopisie: a la campagne a normandy.

<sup>402</sup> tęśchnię – tęsknię.

aby mi tyle nie przysyłała i tę sumę, którą przysłała, aby przysłała na ręce JMci P. Ossolińskiego, mówiąc, że jak pieniędzy dostanę w ręce moje, to dopieroż z Paryża nie wyjadę. To łatwo było wyperswadować ma<t>ce mojej, której już mówił JMć Pan Bersonvil, aby mi pieniędzy nie tak wiele przysyłała, które tylko kontrybuują<sup>403</sup> do dłuższego się zabawienia w Paryżu, co mnie niepodobna jak uboliwało<sup>404</sup>, bo ten Pan Bersonvil był na mojem koszcie przez osim miesięcy, czas, przez który oczekiwał listów od matki swojej.

[s. 63] Na końcu odebrałem nowinę, która mnie była trochy pocieszyła. JMć Pan Hulin<sup>405</sup>, rezydent<sup>406</sup> króla Stanisława, przyszedł

---

<sup>403</sup> kontrybuują – przyczyniają się.

<sup>404</sup> co mnie niepodobna jak uboliwało – co mnie nieprawdopodobnie bolało.

<sup>405</sup> W rękopisie: Chulent, Chullent, Chulin, Chulint. Jacques Hulin (1681–1774), minister Stanisława Leszczyńskiego na dworze francuskim. Zob. E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński...*, s. 204; *Notice sur M. Hulin, Ministre du feu Roi de Pologne, Duc de Lorraine & de Bar*, „Mercure de France”, sierpień 1774, s. 176–180.

Opisywane wydarzenia mają zapewne miejsce na początku grudnia 1737 r., gdyż są bezpośrednim następstwem opublikowanych przez Pierre’a Boyégo listów Stanisława Leszczyńskiego do Hulina, w których prosił go o doprowadzenie za wszelką cenę do wyjazdu Czapskiego z Paryża. Dnia 31 października 1737 r. pisał: „[Franciszek Maksymilian] Ossoliński pisał do Ciebie wiele w kwestii wydalenia Pana Czapskiego. Proszę, żebyś zrobił wszystko, co w twojej mocy, aby to załatwić, łącznie z odwołaniem się do autorytetu dworu, bez tego ten chłopak będzie stracony, a jego rodzina zasługuje na moją atencję”. Jeszcze bardziej dosadne stwierdzenia padły w korespondencji z 29 listopada tego roku: „Widziałem list, który napisałeś o P. Czapskim. Nic nie dorównuje szaleństwu tego człowieka, którym trzeba *tandem* [łac. ostatecznie] położyć kres. Widzę tylko takie wyjście, aby zainteresować dwór, który nakaże mu przez *lettre de cachet* [list opieczętowany, którym król francuski skazywał adresata bez sądu na więzienie lub wygnanie – praktyka najczęściej dotyczyła arystokratów, którzy niekoniecznie złamali prawo, ale byli niewygodni dla monarchii, stanowiącego wówczas jedyną instancję odwoławczą], w sekrecie, aby nikt nie wiedział, wrócić do Polski; w zamian zaś opłacić część jego długów i zostawić mu wystarczającą ilość pieniędzy na drogę. A reszta dłużników spleciona ma być z pensji kwitem zastawnym. Jeśli uważają się za pokrzywdzonych, to po co pożyczali? Będą musieli podążyć za nim do Polski. Nie widzę innego sposobu wyjścia z sytuacji i proszę, byś nie szczędził trudu, aby uwolnić mnie od tego ciężaru” (tłum. Bartłomiej Łyczak). *Lettres inédites du roi Stanislas, duc de Lorraine et de Bar a Jacques Hulin, son ministre en cour de France (1733–1766)*, publiées par P. Boyé, Nancy 1920, s. 71, 72.

<sup>406</sup> rezydent – przedstawiciel obcego państwa przebywający przy dworze królewskim.

do mnie *de par le roy*<sup>407</sup> [z rozkazu króla], mówiąc, że Król Jegomość chciałby wiedzieć, wiele wininem w Paryżu, który chce kazać zapłacić. Ta nowina mnie pocieszyła, na którąm odpowiedział JMci Panu Hulinowi, że uczynię memuriał<sup>408</sup>, który mu pošlę, com w samej rzeczy uczynił, którym mu pošłał. Kilka dni minęło, nie mając żadnej nowiny, pojechałem do M<sup>r</sup> Hulin, którego nie zastał, ale mi jego człowiek powiedział, że jego pan do mnie pojechał.

Zaraz żem się do siebie powrócił i zastałem go u siebie, który mi deklarował, że matka moja przysłała na ręce JMci Pana Ossolińskiego sumę 7 tysięcy<sup>409</sup> franków, którą mu oddał M<sup>r</sup> Ossoliński, aby on wszys<tk>ich uspokoił dłużników. Niepodobna jak mnie ta nowina zalterowała<sup>410</sup>, która była ako<m>ponowana<sup>411</sup> z deklaracją od króla Stanisława, że nie chce nic dołożyć do sumy, którą mi matka moja przysłała i jeżelibym nie chciał wyjechać, to daje ordyna<n>s<sup>412</sup> M<sup>r</sup> Hulin, aby się starał o *ordre* [rozkaz] u dworu francuskiego, [s. 64] abym wyjechał.

Trudno, abym mógł wyrazić tak zdziwienie moje, jako i kolerę<sup>413</sup>, przypominając, co cały nasz dom czynił dla króla Stanisława i ja sam, którym azardował życie podczas oblężenia gdańskiego, a potem kiedy się azardował jechać z Królewca do Francji z ekspedycjami<sup>414</sup> sekretnymi, ale nie miałem czasu nazbyt dla remonstrowania<sup>415</sup> szyroko, a M<sup>r</sup> Hulin, który sam mi przyznał, że to wszystko mi musi być przykro, ale on musi czynić, co mu rozkazano. Na com mu odpowiedział, że mu żadnej rezolucji nie mogę dać, nim nie napiszę do M<sup>r</sup> *duc* Ossolińskiego, com w samej rzeczy chciał uczynić, ale kiedy mi przyszło pisać, widzia-

---

<sup>407</sup> W rękopisie: de pal le Roy.

<sup>408</sup> memuriał – pismo.

<sup>409</sup> W rękopisie: 7000 tysięcy. Prawdopodobnie Czapski pomylił się, oddając sumę zarówno słownie, jak i cyframi. Dokonano koniektury.

<sup>410</sup> zalterowała – zaniepokoiła.

<sup>411</sup> która była akomponowana z deklaracją od króla – która towarzyszyła deklaracji od króla.

<sup>412</sup> ordynans – rozkaz.

<sup>413</sup> kolerę – zdenerwowanie, gniew.

<sup>414</sup> ekspedycjami – pismami, listami.

<sup>415</sup> remonstrowania – przedstawienia odmiennego punktu widzenia, tłumaczenia.

łem, że jest rzecz niepodobna, abym mógł do niego pisać, któregom nie był nigdy przyjacielem, a teraz eszce widząc, że to wszystko z niego pochodzi, wolałem lepiej nie pisać, niżeli go eszcz<e> gorzej irytować listem moim, którym nie mógł tylko dezobligujący pisać<sup>416</sup>.

A wzionem tedy inszą partią<sup>417</sup>. Nazajutrze pojechałem do Pana Hulina, mówiąc, [s. 65] że mi przyszła refleksja, że choćbym ja pisał do M<sup>r</sup> *duc* Ossolińskiego, toby to nie mogło tylko pomóc do niczego, ale zem wzion rezolucją temi pieniędzmi, które mi matka moja przysłała, niektóre długi popłacić, a drugim tylko cokolwiek dać i kartę na resztę<sup>418</sup>, a tyż sobie małą sumę rezerwować, która by mi tylko mogła wystarczyć na drogę do Lotaryngii, gdzie będę oczekiwał pieniędzy na drogę do Polski i do zapłacenia reszty długów, na które karty moje zostawię.

Ta propozycja była akceptowana od M<sup>r</sup> Hulina, ale chciał sam długi płacić i widzieć dłużników wprzód, niżeli im będę płacił, co mnie trochy zalterowało, alem mu na to odpowiedział, że to, com mu proponował, to tylko jest mój projekt, ale muszę teraz do dłużników jechać, jeżeli go będą akceptować. Od którego wyjechawszy, pojechałem do siebie i posłałem po kilku ludzi pewnych, którymem dał moje karty, prosząc i ich, aby poszli z niemi do M<sup>r</sup> Hulina i aby wielki hałas czynili, mówiąc, że dosyć już długo, jak czekają, i że chcą być uspokojeni albo mnie każą [s. 66] w areszt wziąć. Tom zaś musiał czynić, bom nie miał tak długów, a chciałem mieć pieniądze dla posłania tak do Hanau, jako też na drogę, którąm nie chciałem obrócić na Lunéville<sup>419</sup>.

Ci fałszywi dłużnicy nazajutrze byli u M<sup>r</sup> Hulina, który jem powiedział, że nie będą zapłaceni, póki tylko będę w Paryżu, ale byle tylko

---

<sup>416</sup> wolałem lepiej nie pisać, niżeli eszcz<e> gorzej irytować listem moim, którym nie mógł tylko dezobligujący pisać – wolałem lepiej nie pisać niż jeszcze gorzej irytować [Ossolińskiego], który byłby obraźliwy.

<sup>417</sup> A wzionem tedy inszą partią – postanowiłem zrobić inaczej. Czapski tworzy tu kalkę strukturalną z francuskiego zwrotu: *prendre le parti de faire (quelque chose)* – postanowić coś zrobić.

<sup>418</sup> kartę na resztę – kwit zastawny na resztę długu.

<sup>419</sup> Lunéville, miejscowość w Lotaryngii, gdzie wówczas rezydował Stanisław Leszczyński jako książę Lotaryngii i Baru; obecnie w regionie Grand Est.

jech karty był<y> potwierdzone, to jak prędko wyjadę z Paryża, to będą uspokojeni, ale oni nie chcieli się tym kontentować<sup>420</sup>, wychodząc mówili, że wezmą inszy kondui<sup>421</sup> ze mną. Wyszedszy od Mr Hulin, opowiedzieli mi, co zrobili i co jem odpowiedział. Widząc tedy, że wcale się obawiają, abym się w Paryżu nie został, prosiłem winiarza jednego z tych dłużników, aby mnie kazał moją kartę sygnifikować prawem<sup>422</sup>, co powinno być zapłacone we dwóch dniach według zwyczaju paryskiego albo wsadzą w areszt, a byłem pewien, że jak to będzie widział Mr Hulin, to jech wszyst<ki>ch uspokoi.

[s. 67] A tymczasem pojechałem do niego mu reprezentować, co mi mieli wmówić dłużnicy, na co mi odpowiedział, że do tego nie przyńdzie i że w tem jego winy nie masz, jeżeli jim nie płaci, bo mu rozkazał JMć P. Ossoliński, aby nie płacił długów jaż po mojem odjeździe. Oczekiwałem tedy z wielkim nieuspokojeniem dnia jutrzejszego, aby mi była sygnifikowana sentencja<sup>423</sup> do zapłacenia. Nazajutrze przyszedł *huissier*<sup>424</sup> [komornik], który mi z wielkimi komplementami oddał sentencja, który się spodziwał zapewne jakiego suchego zrazu<sup>425</sup>, co jech to rzadko kiedy mija, kiedy oddają samej osobie, którą kondemnuje<sup>426</sup> sentencja, któregom tylko na zimno przyjon i zaraz żem do Mr Hulin pojechał komunikować, który się zdziwił, mówiąc, żeby się nie był spodziwał ich takiej śmiałości, ale mówił, że tego trzeba uspokoić winiarza jak najprędzej. Alem ja mu odpowiedział, że jeżeli on nie zechce wszyst<ki>ch uspokoić, to wolę pójść w areszt, co mi przyobiecał, [s. 68] będąc wyperswadowany<sup>427</sup>, że z Paryża wyjadę, na com mu parol dał, nie wyrażając, przez jaki trakt.

---

<sup>420</sup> kontentować – zadowolić.

<sup>421</sup> kondui (konduita) – sposób postępowania.

<sup>422</sup> sygnifikować prawem – uwierzytelnić.

<sup>423</sup> sygnifikowana sentencja – uwierzytelniony wyrok.

<sup>424</sup> W rękopisie: chusier.

<sup>425</sup> się spodziwał zapewne jakiego suchego zrazu – spodziwał się na początku oschłego przyjęcia.

<sup>426</sup> kondemnuje – skazuje.

<sup>427</sup> będąc wyperswadowany – będąc przekonany.



Od niego odjechawszy, pojechałem niby do dłużników na uspokojenie ich. Którychem nazajutrz posłał z memi kwi<t>kami do Pana Richera<sup>428</sup>, któremu już mówił JMć Pan Hulin, aby jem płacił według moich kwitów. Radem był, że mi się udała moja industria<sup>429</sup>, alem eszcze nie miał wszys<tk>ich pieniędzy, którem rozumiałem <...> dostać, bom rozumiał, że resztę pieniędzy mi oddadzą do rąk na wykupienie rzeczy, którem mówił, że mam w zastawie, ale kiedym mówił M<sup>r</sup> Riche, aby mi resztę pieniędzy oddał, to mi odpowiedział, że nie ma rozkazu od M<sup>r</sup> Hulin, tylko aby ich sumę wykupił. Ta propozycja mnie trochy ambarasowała<sup>430</sup>, bom intencji nie miał wykupić rzeczy moich, tylko pieniądze dostać, ale widząc, że ich żadną miarą inszem sposobem nie dostanę i nie chcąc dać suspicji, mówiłem M<sup>r</sup> Riche, aby ze mną pojechał do tych ludzi, u których są moje rzeczy w zastawie. Którego zawiozłem do tego, u którego srebro w zastawie mając intencją jak prędko go wykupię, tak go w drugie miejsce zastawić, com tyż uczynił. [k. 69] Do drugich zaś mu mówiłem, że darmo, abym go wiozł, ponieważ że ich nie zastaniemy.

Nazajutrze pojechałem do M<sup>r</sup> Riche, mówiąc, że osoba, u której rzeczy są w zastawie, ani nie chce przyńść do niego, ani nie chce powiedzieć, gdyż to rzeczy moje. Mówiąc, że to nie ona pożyczyła, obawiając się, aby jej co złego nie zrobili ci, którzy będą płacić, ponieważ jest zakazano pożyczać na fanty<sup>431</sup>, ale chce mi oddać rzeczy moje mnie samemu, byłem jej tylko aktualnie pieniądze przywiózł. M<sup>r</sup> Riche mi na to odpowiedział, że mu M<sup>r</sup> Hulin zakazał dać pieniądze do moich rąk, obawiając się, abym potem nie został w Paryżu, jak pieniądze odbiorę, alem jego asekurował, że tego nie powinien się obawiać, bo zapewne nazajutrz wyjadę z Paryża, a jeżeli mi nie da aktualnie, to to samo odjazd mój

---

<sup>428</sup> W rękopisie: Riche, Richer, Ryché. Mowa o szmuklerzu („galonniku”) paryskim, który pojawia się w spisie rzemieślników na końcu pamiętnika T. Czapskiego (s. 155), miał zakład przy rue des Bourdonnais w 1. dzielnicy (północna część obecnej ulicy o tej nazwie). Zob. F. Bloch, A. Mercklein, dz. cyt., s. 9.

<sup>429</sup> industria – pomysłowość.

<sup>430</sup> ambarasowała – zakłopotła, zmartwiła.

<sup>431</sup> fanty – rzeczy wartościowe oddane w zastaw.

przedłuży, ponieważ ja nie chcę wyjechać z Paryża przez<sup>432</sup> moich rzeczy, a może że potym nie będę mógł znaleźć tego człowieka, u którego są moje rzeczy, który mnie aktualnie oczekiwiał. Na te moje remonstracje<sup>433</sup> M<sup>r</sup> Riche mi oddał wszystkie pieniądze do rąk, któremu obiecał pod parolem nazajutrze wyjechać, com wypełnił prędzej, niżeli przyobiecał.

[s. 70] Odjechawszy od M<sup>r</sup> Riche, nie miałem nic więcej oczekiwać. Zaczonem się w drogę wybierać, a aby się nicht nie domyślił, powiedziałem przed mojem gospodarzem, że jadę do Wersalu na pożegnanie królowej. Moich zaś ludzi, których żem miał zostawić intencją, zapłaciłem i posłałem ich z karytą do M<sup>r</sup> *marquis* St Souplet, którymem kazał być tak długo u niego, jak on zechce, któregom prosił, aby moją karytę nie odesłał, jaż o północy. To wszystko uczyniwszy, wsiałem do fiakra z temi ludźmi, którzy mój odjazd wiedzieli, to jest dwaj moi kamerdynerowie i biegun, z których żem wzion jednego z biegunem.

Z temi ludźmi pojechałem *dans la rue de Mazarine*<sup>434</sup>, gdzie kilka dni kazał nająć izbę, do którejem powoli kazał te rzeczy, którem z sobą wzion, wynosić, gdzie się ubrał w podróżną suknię. Wsiałem do inszego fiakra, który mnie zawiózł na pierwszą podcztę, lubom był mógł wziąć w Paryżu podcztę, mając paszport, którym otrzymał pod imieniem M<sup>r</sup> Rouslo<sup>435</sup>, a drugi pod imieniem de M<sup>r</sup> Calvas, com uczynił dla większej pewności, jeżeli [s. 71] by kto miał jaką wiadomość, że mam paszport pod jednym albo drugim imieniem, który by mógł przestrzec M<sup>r</sup> Hulin, że *incognito* wyjeżdżam, który by był nie omieszkał mi dać którego szpiona, na który trakt obrócę, bo miał ten rozkaz od króla Stanisława, który chciał, abym obrócił trakt przez Lunéville, aby mi mógł dać człowieka, który by mnie odprowadził jaż do Polski, czegom ja nie chciał dla racji, którą niżej opiszę.

Wyjechałem tedy z Paryża <...> na pierwszą podcztę, gdzie wzion konie podcztowe tak pode mnie, jako i pod mego kamerdynera, i bie-

---

<sup>432</sup> przez – bez.

<sup>433</sup> remonstracje – przedstawienie odmiennego punktu widzenia.

<sup>434</sup> W rękopisie: dans la ru de Massarin.

<sup>435</sup> Inna forma pseudonimu Czapskiego występująca w tekście: Ruslo.

guna, a drugiemu odesłał do Paryża, któremu tylko był z sobą wzion jaź do pirwszej podczty, aby nic nicht nie mógł wiedzić. Tejże samej nocy ujechałem blisko dwadzieścia mil francuskich, choć niepodobna, jakem miał zły czas przez deszcz niepodobna jak wielki. Na świtanu stanąwszy na podcztę, widząc, że biegun mój był sfatygowany, nie będąc przyzwyczajony do konia, zostawiłem go z piniędzmi, aby za mną powoli szedł jaź do Mannheimu, [s. 72] gdzie się miałem zabawić z który<sup>436</sup> dzień. Sam zaś z kamerdynerem moją dalszą drogę zaczonem, ale deszcze ustawiczne mnie tak sfatygowały, że przyjechawszy *à la secrète*<sup>437</sup> [w sekrecie], musiałem przenocować i nazajutrze wziąć wózek podcztarski, którym co podczta odminiając jednakowy, zajechałem jaź do Metz, gdzie musiał wziąć konie inne, nie mogąc dostać wózka, lubo była straszna ślizgawica, co mnie przymusiło w pól drogi wziąć wózek od gnoju, bo darmo<sup>438</sup> było konno jechać bez złamania karku.

Na pirwszej podcz<cie> także nie mogłem dostać podcztarskiego wózka, a ślizgawica nie pozwalała konno jechać. Musiałem wziąć wielki wóz od siana, którym zajechałem jaź do Saarbrücken<sup>439</sup>, gdzie wzion furmana jaź do Mannheimu, gdzie przyjechawszy, kazałem się opowiedzić M<sup>r</sup> Blondel posłowi francuskiemu, któremu nie mógł widzić tegoż dnia, bo był cały dzień *avec un électeur palatin*<sup>440</sup> [z elektorem palatynatu]. Drugiego dnia po mojem przyjaździe, to jest nazajutrze pojechałem do niego [s. 73] tak na podziękowanie łaski jego, którą miał dla M<sup>r</sup> *chevalier* Malet, jak też dla odebrania rzeczy tegoż samego Chevalier, którym był adresował do tegoż M<sup>r</sup> Blondel, które odebrawszy i zapłaciwszy piniędze, które był awansował<sup>441</sup> M<sup>r</sup> Malet. Tegoż samego

---

<sup>436</sup> który – jakiś, pewien.

<sup>437</sup> W rękopisie: *ala secirte*.

<sup>438</sup> darmo – nie można.

<sup>439</sup> W rękopisie: Salbriku. Saarbrücken, stolica Hrabstwa Saarbrücken; obecnie w Niemczech, w kraju związkowym Saara.

<sup>440</sup> W rękopisie: *aveqen Electur Palatin*. Karol III Filip Wittelsbach (1661–1742), elektor Palatynatu Reńskiego od 1716 r., w 1720 r. przeniósł stolicę do Mannheimu. Zob. H. Schmidt, *Karl (III.) Philipp*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 11, Berlin 1977, s. 250–252.

<sup>441</sup> awansował – dał zaliczkę.

dnia wyjechałem podcztową kolaską jaż do Frankfurtu *sur* Main<sup>442</sup> [nad Menem], gdzie stanął *au* Lion d'Or [w Żłotym Lwie]<sup>443</sup> i zaraz stanąwszy, wzionem podcztę *pour* [do] Hanau, zostawiwszy mego kamerdynera à Frankfurt z memi rzeczami.

Stanąwszy à Hanau, wysiadłem do tej oberży<sup>444</sup>, gdzie wiedział, że przedtym stali. Od której oberży gospodarz mnie zaprowadził do ich stancji, gdzie się bawił jaż nazajutrze, którego dnia powrócił do Frankfurtu dla kupienia karyty tak dla nich, jako i dla mnie, i dla wyperswadowania memu kamerdynerowi, że znalazł dwóch kawalirów, z którymi pojedę, [s. 74] ponieważ w tęż samą drogę jadą co ja do Niemiec, i którzy mnie prosili, abym jem kupił karytę. Alem tego samego dnia nie mógł dostać karety, musiałem odłożyć jaż na drugi dzień i do nich napisać.

Nazajutrze odebrałem list przez Żyda faktora<sup>445</sup> tej gospody, w której stali, w którym mi pisał M<sup>r</sup> Roszbrun, że nie mógł wyperswadować M<sup>r</sup> Malet, aby czekał karety. Przyjechali dziś rano i że mnie proszą, abym do nich zaraz przyszedł. Jagem prędko odebrał ten list, zarazem się zaczon zbierać, bom trochy dłużej był spał, niżeli zwyczajnie, nie mogąc spać w nocy, będąc inkomodowany.

S<k>orom się tylko ubrał, pojechałem zaraz *au* Moulin Noir<sup>446</sup> [do Czarnego Młyna], gdzie stali ci kawalirowie i gdzie jadł obiad, po którym pojechałem *avec*<sup>447</sup> [z] M<sup>r</sup> Roszbrun na kupienie karyty, którą kupiliśmy. I nazajutrz ci ichmoście wyjechali, ale ledwie tylko ze sto kroków ujechali, karyta, którą kupili, jem się złomała, [s. 75] którą odmienili u tego samego siodlarza i tego samego dnia wyjechali przez Hanau pożegnać swoich przyjaciół. A ja także tegoż samego dnia co

---

<sup>442</sup> W rękopisie: sour mey.

<sup>443</sup> W rękopisie: au lion deur. Gospoda Żłoty Lew (niem. Goldene Löwe) we Frankfurcie, która mieściła się przy Fahrgasse. Zob. J.G. Batton, *Oertliche Beschreibung der Stadt Frankfurt am Main*, H. 2: *Die Beschreibung der Altstadt und zwar des östlichen und nördlichen Theils der Oberstadt enthaltend*, Frankfurt a. M. 1863, s. 103–104.

<sup>444</sup> W rękopisie: obergi.

<sup>445</sup> faktora – pośrednika.

<sup>446</sup> W rękopisie: au Mulont noir. Zapewne gospoda, niem. Schwarze Mühle.

<sup>447</sup> W rękopisie: avecque.

i oni wyjechałem z Frankfurtu przez furmana dwie podczty za Hanau<sup>448</sup>, gdzie ich czekał kilka godzin, którzy jak prędko przyjechali, tagem z niemi wsiadzy do karety, pojechał.

Drogę naszą nic nie zatrzymowało, bośmy jechali noc i dzień jaz do Würzburga<sup>449</sup>, gdzieśmy tylko dwa dni bawili dla wypoczęcia fatygi Mr Malet, przez który czas widzieliśmy kościoły tego miasta, które są niepodobna jak spaniałe i piękne, między którymi są dwa najpiękniejsze, to jest *Thum*<sup>450</sup>, przez staroświecką spaniałość, jak też przez kaplicę marmurową i przez niezmierną moc srebra, która się znajduje w tymże kościele<sup>451</sup>, drugi przez malarstwo, które jest niepodobna jak piękne<sup>452</sup>. Biskup tego [s. 76] miasta jest książę udzielny<sup>453</sup>, a kanonicy muszą wywodzić swoją jenalogią jak kawalirowie maltańscy, którzy są najbogatszy ze wszystkich kanoników niemieckich. Miasto jest niewielkie, ale porzonne, z którego wyjechawszy, nie zatrzymaliśmy się jaz w Norymberdze<sup>454</sup>, gdzieśmy się bawili przez trzy dni tak dla widzenia

---

<sup>448</sup> Druga poczta na drodze z Hanau do Würzburga to Aschaffenburg. Zob. *Allgemeines Post- und Reise-Handbuch durch Deutschland, Frankreich, Holland, Helvezien, Italien und andere angrenzende Länder*, Nürnberg 1805, s. 103.

<sup>449</sup> W rękopisie: wieburgu. Würzburg, stolica Księstwa Biskupstwa Würzburga (niem. Hochstift Würzburg); obecnie w Niemczech, w kraju związkowym Bawaria.

<sup>450</sup> W rękopisie: toum. Odczytanie niepewne. *Thum* to dawne niemieckie określenie katedry (obecnie stosowane jest *Dom*). Być może Czapski próbował oddać brzmienie tego wyrazu, zapisując go z francuska.

<sup>451</sup> Katedra w Würzburgu i kaplica Schönbornów przy północnym ramieniu transeptu, wybudowana w latach 1721–1736 przez architekta Balthasara Neumanna. Zob. *Georg Dehio Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler. Bayern I: Franken. Die Regierungsbezirke Oberfranken, Mittelfranken und Unterfranken*, bearb. von T. Breuer, F. Oswald, F. Piel, W. Schwemmer u.a., München – Berlin 1999, s. 1152–1153.

<sup>452</sup> Zapewne chodzi o Neumünster z freskami z 1732 r. autorstwa Johanna Baptista Zimmermanna. Zob. *Georg Dehio Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler. Bayern I...*, s. 1182.

<sup>453</sup> udzielny – suwerenny, niezależny od władzy zwierzchniej; Würzburgiem rządził książę-biskup (niem. *Fürstbischof*), posiadający władzę duchową nad diecezją i świecką nad terenem Księstwa Biskupstwa Würzburga.

<sup>454</sup> W rękopisie: Nurenberge. Norymberga (niem. Nürnberg), wolne miasto Rzeszy; obecnie w Niemczech, w kraju związkowym Bawaria.



Kaplica Schönbornów przy katedrze św. Kiliana w Würzburgu, miedzioryt, del. Salomon Kleiner. sculp. Johann August Corvinus, exc. Johann Andreas Pfeffel, Augsburg 1740. Rijksmuseum, nr inw. RP-P-OB-115.763

miasta i arsenału<sup>455</sup>, który jest niepodobna jak piękny, jako też dla zmie-  
 <nie>nia luidorów na czerwone złote<sup>456</sup>, co wypełniwszy, puściliśmy się  
 w drogę do Pragi bez żadnego się zatrzymania.

Przyjechawszy do Pragi<sup>457</sup>, stanęliśmy Aux Trois Cloches<sup>458</sup>  
 [Pod Trzema Dzwonkami], gdzieśmy byli spokojnie *avec beaucoup*

<sup>455</sup> Arsenał (niem. Zeughaus) z 1588 r. wybudowany przez mistrza murar-  
 skiego Hansa Dietmaira. Zob. *Georg Dehio Handbuch der Deutschen Kunstdenkmä-  
 ler. Bayern I...*, s. 758.

<sup>456</sup> Chodziło o wymianę luidorów (właśc. *Louis d'or*), złotych monet bitych  
 we Francji, na polskie dukaty zwane czerwonymi złotymi. Zob. przyp. 140.

<sup>457</sup> Praga (cz. Praha), stolica Królestwa Czech w monarchii Habsburgów;  
 obecnie w Czechach.

<sup>458</sup> W rękopisie: *au trois Cloche. Gospoda U tří zvonků* (cz. U tří zlatých  
 zvonů) przy ul. Mosteckiej na Malej Stranie. Zob. C. Rybár, *Ulice a domy města  
 Prahy*, Praha 1995, s. 40.



*d'agrément*<sup>459</sup> [z wielką przyjemnością] przez dni osiem, przez który czas byliśmy na komedii i widzieć kościół farny, gdzie jest ciało Świętego Jana Nepomucena niepodobna jak w bogatym *mausolée*<sup>460</sup> [mauzoleum] z niepoliczoną mocą wotów tak srybnych, jako i złotych z diamentami. [s. 77] Potem pojechaliśmy do kapucynów, u których jest model loretu<sup>461</sup>, do którego jest s<k>arb należący niepodobna jak bogaty, tak w złoto, jako i w diamenty. Kościół<sup>462</sup> ich jest niepodobna jak miłuchny, lubo niewielki, który jest wewnątrz kompozycją wyłożony, która imituje mar<m>ur.

Ten czas niepodobna jak nam był miły, widząc, że nicht ni wi, chto jesteśmy, ale się trudno spodziwać wcale prawdziwego ukontentowania, które mieliśmy, gdyby było dłużej trwało. Słyszeliśmy, że miał być bal publiczny, ciekawość mnie wziena widzieć. Proponowałem to M<sup>r</sup> Malet i M<sup>r</sup> de Roszbrun, którzy akceptowali. Dzień przyszedł tedy tego nie-szczęśliwego balu, który bal przyczyną *de la perte de notre bonheur*<sup>463</sup> [utrąty naszego szczęścia]. Pojechaliśmy tedy, jam umyślnie wszedł najpirwszy i skorom tylko wszedł, [s. 78] spostrzegłem zaraz M<sup>r</sup> Pocij. Można sobie łatwo widzieć, jak mi to miło było spotkać człowieka znajomego w miejscu, w którym ja byłem *incognito* pod inszym imieniem, ale szczęściem, że M<sup>r</sup> Roszbrun go tak prędko postrzegł, jak ja i że przestrzygł M<sup>r</sup> Malet, aby się retyrował do gospody, a jam się został, abym nic nie pokazał.

---

<sup>459</sup> W rękopisie: avec becup agrenant.

<sup>460</sup> W rękopisie: mo:solle. Konfesja św. Jana Nepomucena w katedrze św. Wita wystawiona w 1736 r. według projektu Josepha Emanuela Fischera von Erlach. Zob. *Umělecké památky Prahy*, d. 4, *Pražský brad a Hradčany*, red. P. Vlček, Praha 2000, s. 106.

<sup>461</sup> model loretu – domek loretański, replika Santa Casa we włoskim Loreto, związana z kultem Matki Bożej Loretańskiej. Loreta w Pradze wybudowana została w latach 1626–1631, należy do niej bogaty skarbiec z licznymi wyrobami złotniczymi, w tym imponującymi monstrancjami wysadzany kamieniami szlachetnymi. Zob. tamże, s. 300–311.

<sup>462</sup> Kościół Narodzenia Pańskiego bezpośrednio przy domku loretańskim, wybudowany w latach 1722–1737 według projektu Kiliana Ignaza Dientzenhfera. Zob. tamże, s. 302–303, 308.

<sup>463</sup> W rękopisie: de la perd de notre beneur.

Ledwie tylko wszedł do sali, to mnie także postrzygł M<sup>r</sup> Pocięj, który do mnie przyszedł zaraz z niepodobna jak wielkim dziwowaniem, mówiąc, że mnie rozumiał w Paryżu. Tejże samej nocy jedliśmy wieczera u JMci Pana Potockiego<sup>464</sup>, którą nie z wielkim jadłem apetytem i nie chciało mi się długo bawić na balu, alem musiał, aby się nie spostrzegli *mon changement*<sup>465</sup> [mojej zmiany], po staremum się retyrował. Po dwunastej powróciwszy się do siebie, mieliśmy konferencją, co trzeba robić, i nie znaleźliśmy lepszego sposobu, jak żeby wyjechał M<sup>r</sup> Malet nazajutrz, [s. 79] ale by się nie dorozumiwał nasz gospodarz, uczyniliśmy ten plant, że M<sup>r</sup> Roszbrun nazajutrze wyńdzie rano i że się powróci z listem, który powi, że odebrał z Francji od ojca M<sup>r</sup> de Malet, że jest strasznie chory i że chce, aby syn jego jak najprędzej powracał, i że potem po wyjeździe obrócić przez Saksonię, aby widział M<sup>r</sup> Malet, ponieważ że to tak blisko<sup>466</sup>, którzy pojedą do Wrocławia<sup>467</sup>, za którymi ja we dwa albo trzy dni pojedę.

Nazajutrze to wszystko było wypełnione i puścili się w drogę ku wieczorowi, a jam się został. Zaraz po ich odjeździe pojechałem z wizytą do M<sup>r</sup> Pocięja, u którego jadł wieczera i którego prosił nazajutrze na obiad. JMć Pan Pocięj stał u jednego pana radnego, z którym zawdy obiad i wieczera jadał, który miał żonę niepodobna jak piękną.

[s. 80] Tegoż samego wieczoru, którego jadł wieczera u M<sup>r</sup> Pocięja, jedliśmy z gospodarstwem. Żona gospodarska, która młoda była, a miała męża starego, uczyniła mi po wieczery *déclaration d'amour*<sup>468</sup> [wyznanie miłości] ku mnie z niepodobna jak wielkim ekspresjami, której ja politycznie

---

<sup>464</sup> Zapewne Antoni Michał Potocki (1702–1766), wojewoda bełski, stronnik Leszczyńskiego, uczestnik konfederacji dzikowskiej. Zob. S. Gaber, dz. cyt., s. 160; B. Grosfeld, *Potocki Antoni Michał*, [w:] PSB, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 782–790.

<sup>465</sup> W rękopisie: *mont changement*.

<sup>466</sup> że potem po wyjeździe obrócić przez Saksonię, aby widział M. Malet, ponieważ że to tak blisko – prawdopodobny sens fragmentu: żeby po wyjeździe z Pragi pojechali przez pobliską Saksonię, aby mogła ją zobaczyć Morin (ukrywająca się pod pseudonimem Malet).

<sup>467</sup> Wrocław (niem. Breslau), stolica Śląska, w monarchii Habsburgów; obecnie w Polsce.

<sup>468</sup> W rękopisie: *de klaracio Damur*.

odpowiedziałem, ale ona mnie obligowała, abym się do niej przeniósł, na com jej odpowiedział, że gdybym na dłuższy czas był, tobym to z wielką ochotą uczynił, ale na dwa dni, które się tylko będę bawił, nie chcę porzucić moją gospodę.

Ten dyskurs trzymawszy, spostrzegłem, że ona zaczena bladnąć. Pytałem jej się, jeżeli jej nie mgło<sup>469</sup>, na co ona mi odpowiedziała, że nigdy nie była tak nieszczęśliwa, jak jest *actuellement*<sup>470</sup> [obecnie], że mnie poznawszy, do mnie tak wielką pasją wziena, że mój dyskurs nie tylko mgłości<sup>471</sup> jest przyczyną, ale i końca życia jej, ponieważ ją wziena wielka opresja<sup>472</sup> serca, jak prędko usłyszała, że mnie tak prędko zgubi, ale nie tylko, aby jej to ciężko przyszło, widząc, że jej przyńdzie umrzeć, to jest temu rada, ponieważ beze mnie żyć [s. 81] *contente*<sup>473</sup> [szczęśliwa], nie może i tylko mnie ma prosić o jedną łaskę, to jest abym nie zapomniał o niej i żebym po śmierci jej dał na mszę świętą za nią, co zapewne będę mógł wiedzieć, ponieważ nie rozumi tak długo żyć, jaż ja wyjadę, bo ściśnienie jej serca coraz to większe być zaczyna.

To skończywszy, chciała wstać z kanapy, na którejśmy siedzieli, i prosić gości, aby odeszli, mówiąc, że jest słaba, alem ja jej prosił, myśląc, że ze mnie żartuje, aby ze mnie tak nie żartowała. Na co mi tylko odpowiedziała *ingratement*: „*trop tard de croire mais tu verras <je> ne suis pas plus tard que demain car je sens augmenter ma douleur mais n'oublie pas <ce> que je vous ai demandé*” *et en finissant ce mot se lève et prie la compagnie qu'elle se retire après quoi nous <nous> sommes tous retirés*<sup>474</sup> [niegrzecznie: „za późno o tym myśleć, ale zobaczysz, nie dalej jak jutro już mnie nie będzie, bo czuję, że ból się wzmaga, ale nie zapominaj, o co cię prosiłam” i kończąc te słowa, wstaje i prosi towarzystwo, żeby wyszli, po czym wszyscy razem wyszliśmy].

---

<sup>469</sup> mgło – mdło.

<sup>470</sup> W rękopisie: *aktuellemont*.

<sup>471</sup> mgłości – mdłości.

<sup>472</sup> opresja – ucisk.

<sup>473</sup> W rękopisie: *kontant*.

<sup>474</sup> W rękopisie: *in gracemem trop tard de croire ma tu vera Me sui pas plus tard que demain car je sant augmanter madouleur me ne ublie pas que je vous et demander et na finisant cemot cele ve et prier lacompagni qui ce retyre apre Coi nous som tous retyre*.

*Lendemain*<sup>475</sup> [nazajutrz] M<sup>r</sup> Pocij, *que j'entremis*<sup>476</sup> [którego przyjąłem] trochy późno do mnie na obiad, mnie dał *un cas*<sup>477</sup> [powód], że jego gospodyni tego była [s. 82] przyczyną, ponieważ ją zostawił konającą, która się skarży na serce, wzdychając ustawicznie. Ja to słyszawszy, niepodobna jagem się zdumiał i posłałem zaraz, pytając się, jak się ma, ale mój człowiek przyszedł wpół obiadu, nam przyniósł nowinę, że już umarła. Ta mnie nowina dużo zalterowała, lubom żadne<j> ku tej osobie nie miał inklinacji<sup>478</sup>, mając serce gdzie indziej ataszowane<sup>479</sup>, jednakowem nie mógł mić apetytu do reszty obiadu. Po obiedzie M<sup>r</sup> Pocij skoro tylko odjechał, pojechałem do kapucynów, którym dałem na mszę świętą za nią według jej prośby.

Eszczem ten dzień cały bawił, ponieważ byłem proszony na obiad nazajutrz do ksiączęcia Lubomirskiego<sup>480</sup>, po którym obiedzie puściłem się w drogę do Wrocławia, mając deszcz, grad i śnieg. Przyjechałem do Wrocławia, stanulem według naszej konw<e>ncji<sup>481</sup>, którąśmy wzieni w Pradze, à l'Arbre d'Or<sup>482</sup> [w Złotym Drzewie], gdzie zastał list od M<sup>r</sup> Roszbrun, który mi oznajmował przez ten list jech stancją, który odebrawszy, poszedłem zaraz do nich i jadłem tegoż dnia z nimi.

Byłem w Wrocławiu przez miesiąc bez żadnej suspicji, do której dałem sam okazją albo lepiej mówiąc, do ciekaw<o>ści wszystkim panom, [s. 83] którzy rezydują w Wrocławiu, którzy chcieli wiedzieć, co ja jezdem, ponieważ miałem insze imię francuskie de Rouslo. Jak

---

<sup>475</sup> W rękopisie: Landement.

<sup>476</sup> W rękopisie: cu jant remis.

<sup>477</sup> W rękopisie: in casse.

<sup>478</sup> inklinacji – skłonności, sympatii.

<sup>479</sup> W rękopisie: atachowane – przywiązane.

<sup>480</sup> Prawdopodobnie mowa o księciu Teodorze Józefie Lubomirskim (1683–1745), wojewodzie krakowskim i od 1736 r. feldmarszałku austriackim. W. Szczygielski, *Lubomirski Teodor*, [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 60–63.

<sup>481</sup> konwencji – umowy.

<sup>482</sup> W rękopisie: alarbe deur. Gospoda Pod Złotym Drzewem (niem. Zum Goldenen Baum) przy Oderstrasse 17 (obecnie ul. Odrzańska). Zob. J. Burckhardt, W. Lübke, *Geschichte der neueren Baukunst*, Bd. 3, Stuttgart 1882, s. 167.



Wrocław, miedzioryt, exc. Johann Christian Leopold, Augsburg ok. 1730.  
British Museum, nr inw. 1898,0725.8.1268, © The Trustees of the British Museum

*M[essieu]r[s] les Français*<sup>483</sup> [panowie Francuzi] rzadko wojażują, to jem to dziwno było, że kawalir francuski przyjechał tak daleko i że każe robić karyty i różne rzeczy, i że chce nająć dla siebie dom osobny, bom ja był mówił memu faktorowi, żeby mi się starał o jaki dom, co czyniłem dla gospodyni, aby mnie nie turbowała o pieniądze za stancją, która widząc, że chc $\langle$ ę $\rangle$  się tu osadzić, będz $\langle$ zi $\rangle$ e mi kredyt czyniła.

Co zaś dało bardziej do gadania pochip<sup>484</sup>, to zem jak panowie mieli w karnawał *course de traîneau*<sup>485</sup> [wyścigi na sankach], tom ja także najon *sien qu'il était de plus bon de tout*<sup>486</sup> [swoje, które były najlepsze z wszystkich] i wzionem z sobą M<sup>r</sup> Chevalier, co zaraz rozumieli, że chcę się

<sup>483</sup> W rękopisie: Mr les France.

<sup>484</sup> pochip (pochop) – zachęte, przyczynę.

<sup>485</sup> W rękopisie: kurs de treno.

<sup>486</sup> W rękopisie: jun quillite de plous bone de tout.

z nią zenić, ponieważ to jest moda w Wrocławiu, że kiedy kto jest obiecany z którą damą, to ją wiezie w swoich sankach, ja zaś nie wiedząc ten zwyczaj, to uczyniłem dla swego, jako też tej damy plejzyru. Częste wizyty, które jej oddawałem, niemało kontrybuowały do tego.

[s. 84] Te dyskursy wcale do mnie nie doszły jaż przez *basard*<sup>487</sup> [przypadek]. JMć Pan wojewoda lubelski Tarło<sup>488</sup> przyjechał i stanął w tejsze gospodzie co ja. Gospodyni mu dała apartament na drugim piętrze, on się jej pytał, za co nie na pirwszym, na co ona odpowiedziała, że jeden *marquis <de> France* [z Francji] w nim stoi.

Nazajtrze się pytał różnych ludzi, jeżeli mnie nie znają, którzy mu odpowiedzieli, że mnie znają, ponieważ mi ich towary byli przynosili i że ich targowałem, ale ich nie kupiłem, czekając za pieniędzmi, które jak przyńdą, to rozumieją, że od nich eszcze więcej kupię, ponieważ się ożenię z jedną damą francuską. To dało wielką ciekawość M<sup>r</sup> Tarło, do tego także dałem okazją, ponieważ u kilku kupców targowałem dla zabawy różne rzeczy.

Tegoż samego dnia otwarzając drzwi, spostrzegłem lokaja *de M<sup>r</sup> palatin* [wojewody]<sup>489</sup>, który u mnie przedtym służył, który mnie zaraz poznał i powiedział M<sup>r</sup> *palatin*, że to nie Francuz mieszka na dole, tylko M<sup>r</sup> *comte* Czapski. JMć Pan wojewoda przysłał zaraz do mnie, prosząc, abym do niego przyszedł, ponieważ wi, kto jestem i że nikomu nie powi, że mogę być *incognito*. [s. 85] Po tem komplemencie poszedłem zaraz do M<sup>r</sup> Tarło, który mnie niepodobna jak dobrze przynąwszy, pytał się o racją, za co trzymam *incognito*, któremum odpowiedział, że nie mogąc być, jak mi należy, tom dlatego odmienił moje imię, ponieważ oczekiwam piniędzy od siebie<sup>490</sup>.

Na ten respons mi odpowiedział, czyli tylko nie masz inszej racji, co mnie dużo zdumiało i prosiłem go, aby mi chciał powiedzieć, co może rozumieć za inszą racją. Na co mi odpowiedział, że jeżeli jest prawda,

---

<sup>487</sup> W rękopisie: chaszard.

<sup>488</sup> Adam Tarło (1713–1744), wojewoda lubelski w latach 1736–1744. Zob. U. Kosińska, *Tarło Adam*, [w:] PSB, t. LII, Warszawa 2018, s. 256–261.

<sup>489</sup> W rękopisie: Palatent.

<sup>490</sup> od siebie – od rodziny.

co tu mówią, że się mam żenić z jakąś francuską damą i opowiedział mi wszystkie cyrkumstancje, którem już wyżej wyraził. To mnie dużo było zdziwowało i czegom się nigdy nie spodzivał, alem go asekurował, że to wszystko jest nieprawda, któremum trzymał kompanii przez cały czas, który się bawił w Wrocławiu, który czas niezbyt był wielki, bo się śpieszył kontynuować swoją drogę do Francji.

[s. 86] Po odjeździe JMci Pana wojewody eszczem się bawił z kilka niedziel, oczekując na pieniądze od matki mojej. Którem jak prędko odebrał, takżem się puścił w drogę do Warszawy, przez którą drogę miał dosyć bidy, nie mogąc nic dostać do subsystentcji<sup>491</sup>. Co mnie zaś najbardziej się przykrzyło, to że nie mogłem tak prędko jechać, jakbym chciał, bo konie podcztowe na tym trakcie niepodobna jak złe były.

Przyjechawszy do Warszawy, nie mniej mi się przykrzyło być, ponieważ nie zastałem nikogo. Bawiłem się w Warszawie przez dni kilka, przez który czas oddawałem dość częste wizyty pannom sakramentkom, gdzie była natenczas siostra moja<sup>492</sup>. Na Święta Wielkanocne<sup>493</sup> byłem u JMci Pana starosty sochocińskiego<sup>494</sup>, z którego córką jeździłem

---

<sup>491</sup> subsystentcji – utrzymania się.

<sup>492</sup> Przypuszczalnie mowa o młodszej siostrze Magdalenie (1722–1763), która mogła być wówczas na pensji prowadzonej przez sakramentki. Zakon Benedyktynek Najświętszego Sakramentu został ufundowany w Warszawie w 1688 r. jako wotum dziękczynne królowej Marii Kazimiery za zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Siostry sprowadzone do Polski z Francji edukowały młode panny, które uczyły się tam m.in. języka francuskiego. Przyszła księżna Radziwiłłowa najlepiej z całej rodziny władała tym językiem. Po ucieczce od męża Hieronima Floriana Radziwiłła w 1750 r. to właśnie w tym klasztorze znalazła schronienie, podejmując starania o orzeczenie nieważności małżeństwa. Niestety, prawie wszystkie źródła dotyczące działalności pensji spłonęły w czasie powstania warszawskiego, a dwie ocalałe księgi rozchodów i przychodów, zawierające m.in. nazwiska uczennic, pochodzą z lat późniejszych Zob. M. Borkowska OSB, *Szkoła warszawskich sakramentek według zachowanych źródeł*, „Nasza Przyszłość” 1998, t. 90, s. 157–159.

<sup>493</sup> Wielkanoc w 1738 r. była 6 kwietnia, ta informacja pozwala ustalić przybliżony czas powrotu Czapskiego do Polski.

<sup>494</sup> Chodzi zapewne o Sochocin w ziemi ciechanowskiej (obecnie w powiecie płońskim), który był stolicą powiatu. Zob. J. Szybczyński, *Jeografia dawnej Polski*, Poznań 1852, s. 45–46. Od XVII w. miejscowość ta podlegała administracyjnie starostwu wyszogrodzkiemu. W związku z powyższym Czapski mógł mieć na myśli starostę wyszogrodzkiego,

kilka razy na przejażdżkę. Nazajutrz po świętach odjechałem z Warszawy dość późno wieczór, byłem w drodze do Knyszyna przez 3 dni.

[s. 87] Przyjechałem do Dobrzyniewa<sup>495</sup> nad wieczorem, gdzie zastał matkę moją, która mnie oczekiwała, jako też siostrę moją<sup>496</sup>, która kilka czasów była poszła za mąż za JMci Pana Chodkiewicza<sup>497</sup>, który mnie także oczekiwał. W kilka dni po moim przyjeździe mój szwagier odjechał z swoją żoną, któregośm odprowadzał 4 mile, w której drodze się stał przypadek, który się odbył bez wielkiego nieszczęścia, to jest karyta z końmi, gdzie matka moja siedziała z siostrami memi, zapadła się na moście wyższym na pięć chłopów bez uczynienia wszelkiego szwanku tak ludzi jako i koni, które niemały czas były w wodzie dla nocnego czasu, w który się ten przypadek stał. Nazajutrz po pożegnaniu z siostrą i szwagrem powróciliśmy się do domu szczęśliwie.

[s. 88] Po powrocie z odprowadzenia siostry mojej byliśmy kilka czasów na miejscu, przez który czas bawiłem się polowaniem kilka czasów przed naszym odjazdem do Prus. Byłem w Białemstoku, które miejsce jest godne widzenia tak przez strukturę pałacu, jako też przez porządek miasteczka, które trzyma, lubo tylko jest osadzone Żydami, ale niepodobna jak dobrimi kupcami.

W kilka czasów pojechaliśmy w drogę do Prus na uspokojenie interesów ś[więt]t[o]jańskich<sup>498</sup>, którą drogę obróciliśmy na JMci Panią

---

tj. Macieja Szymanowskiego. Możliwe też, iż autor pomylił wspomnianą w tekście miejscowość z Sochaczewem. Jeśli tak, to Czapski pisał o Walentym Łuszczewskim, staroście sochaczewskim od 1734 r. Zob. K. Chłapowski, dz. cyt., s. 365, 372.

<sup>495</sup> Dobrzyniewo, folwark z pałacem, należący do starostwa knyszyńskiego, przekazanego T. Czapskiemu przez matkę; obecnie w woj. podlaskim. Zob. J. Tomalska-Więcek, *Pałac Czapskich w Dobrzyniewie w świetle inwentarza z 1749 r.*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem Rzeczypospolitej*, t. XIII, red. W. Walczak, K. Wiszowska-Walczak, Białystok 2020, s. 419–464.

<sup>496</sup> Rozalia z Czapskich Chodkiewiczowa (1720–1769).

<sup>497</sup> Adam Tadeusz Chodkiewicz (1711–1745), wojewoda brzeski. Jego ślub z Rozalią Czapską odbył się 9 lutego 1738 r. Zob. *Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. VIII: *Ziemia brzeska i województwo brzeskie. XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2020, s. 203, nr 1045.

<sup>498</sup> Wzmianki o „interesach”, „kontraktach”, „transakcjach” świętojańskich pojawiają się dość często w dawnych źródłach. W okolicy św. Jana, czyli 24 czerwca,

podkomorzynę wiską<sup>499</sup>, której trzymaliśmy wnuczkę do krztu. [s. 89] Stamtąd puściliśmy się przez Brandenburgię<sup>500</sup> do naszych dóbr, gdzieśmy przyjechawszy, mieli niezmiernie jak wizyt<sup>501</sup>, gdzieśmy się bawili przez kilka czasów dla interesów ś[wię]t[o]jańskich, które skończywszy, puściliśmy się do Gdańska na Dominik<sup>502</sup>, gdzie przyjechawszy nie mały czas przed Dominikiem, matka moja pojechała do swoich dóbr, a jam się został, abym pojechał po moich braci<sup>503</sup> do Braunsbergu<sup>504</sup>. Przez ten czas, którym się musiał bawić dla złego wiatru, w którym się nie mógł puścić w drogę, byłem u JMci Pana wojewody mazowieckiego<sup>505</sup>, który

---

zawierano umowy, dzierżawy, dokonywano rozliczeń finansowych. Pisze o tym np. intendent warszawskiego pałacu Radziwiłłów Krzysztof Mioduszewski w liście z 6 czerwca 1733 r. do księżnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Zob. *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa, 2013, s. 37.

<sup>499</sup> Podkomorzym ziemi wiskiej był wówczas zapewne Stanisław Antoni Wilczewski, a jego żoną Anna z Grajewskich Wilczewska. Zob. *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, t. IX, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1842, s. 335.

<sup>500</sup> Chodzi o tereny dawnych Prus Książęcych, które od czasów przejścia ich przez elektorów brandenburskich na początku XVII w. zwane były m.in. Prusami Brandenburskimi, co nie zmieniło się też po koronacji Fryderyka I na króla w Prusach w 1701 r. Zob. J. Dygdała, *Jeszcze o nazwach dwóch części Prus w XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2011, t. 24, s. 91–104.

<sup>501</sup> niezmiernie jak wizyt – bardzo dużo wizyt.

<sup>502</sup> Jarmark św. Dominika, który zaczynał się w oktawie św. Dominika (5 sierpnia); zapewne byli zatem w Gdańsku pod koniec lipca 1738 r.

<sup>503</sup> Dwaj młodsi bracia Tomasza Czapskiego: Paweł Tadeusz (ur. 1724) i Antoni (ur. 1727) od 1737 r. uczęszczali do kolegium jezuickiego w Braniewie. Zob. *Die Schüler des Braunsberger Gymnasiums von 1694 bis 1776 nach dem Album Scholasticum Brunsbergense. In einem Anhang: Frühere Schüler der Anstalt seit 1640*, Hrsg. von G. Lühr, Braunsberg 1934, s. 134, nry 3323, 3324; M. Tomaszewski, *Paweł Tadeusz Czapski – szlachcic, kolekcjoner, miłośnik nauki. Szkic biograficzny*, „Echa Przeszości” 2017, nr XVIII, s. 203.

<sup>504</sup> W rękopisie: Brodzberka, Brodzku, Bronberka, Brondzberka, Prondzberku. Braniewo (niem. Braunsberg), miasto w księstwie warmińskim w obrębie Rzeczypospolitej; obecnie w województwie warmińsko-mazurskim.

<sup>505</sup> Stanisław Poniatowski (1676–1762), wojewoda mazowiecki w latach 1731–1752. Zob. A. Link-Lenczowski, *Poniatowski Stanisław*, [w:] PSB, t. XXVII, Wrocław 1982, s. 471–481.



Gdańsk, miedzioryt z *Les Forces de l'Europe, Asie, Afrique et Amerique...*, exc. Pieter van der Aa st., Lejda 1726. Rijksmuseum, nr inw. RP-P-OB-83.036-209

mnie wzion z sobą do Księżny JMci kurlandzkiej wdowy<sup>506</sup>, u której byłem na wieczery, po której się retyrował do siebie dość późno.

[s. 90] Nazajutrze wiatr, będąc nie tak przeciwny, puściłem się w drogę do hafu<sup>507</sup> do Braunsbergu, w której drodze się bawiłem dłużej, niżelim się spodziwał. Nizeli zaś tę drogą wzionem, przed siebie, pisałem do M<sup>r</sup>, aby chciał przyjechać do Braunsbergu dla widzenia się ze mną, bom umyślnie się naparł<sup>508</sup>, abym pojechał do braci, abym się

<sup>506</sup> Joanna Magdalena z Saksonii-Weißenfels (1708–1760), wdowa po Ferdynandzie Kettlerze, księciu Kurlandii i Semigalii (zm. 4.05.1737). Zob. I. Neander, *Ferdinand Kettler*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 5, Berlin 1961, s. 90–91.

<sup>507</sup> hafu – zatoki morskiej, zalewu; tu mowa o Zalewie Wiślanym (niem. Frisches Haff).

<sup>508</sup> naparł się – uparł się.

mógł z nimi widzieć, którzy według listu, którym do nich pisał, regulując się<sup>509</sup>, dwiema dniami przede mną stawili w Braunsbergu. Gdzie stanąwszy, nie mając jak się informować mnie tylko u moich braci, pod takim sposobem uczynił, poszedł do moich braci, pytając się, jeżeli nie mają żadnej nowiny od swego starszego brata i jeżeli nie stanął, ponieważ że jego korespondent pisał do niego, że mu posyła jego kufry przez ten okręt, na którym je<ż>dzi JP s[tarosta] kn[yszyński], przez ten sposób się dowiedział, że eszcze nie stanął.

Ja zaś jagem prędko stanął z okrętem pod brzegiem bronzberskim<sup>510</sup>, [s. 91] tagem sobie zaraz najon bacika<sup>511</sup>, który mnie przewiózł Passargą<sup>512</sup> jaż do Braunsbergu, w której drodze lubo małej, bo nie masz nad milę drogi od hafu do Braunsbergu miałem tak dość i strachu jako też i fatygi, bo ten rybak, który mnie wiózł, niepodobna jak był pijany, jako też i jego bacik był bardzo zły, bo prawie zewsząd woda do niego biegła. Jednakowo stanąłem szczęśliwie w Braunsbergu, gdzie stanąwszy, pytałem się zaraz o gospodę jaką dobrą, bo moja intencja była nie zaraz pójść do braci moich, ale się pierwej informować, jeżeli nie przyjechał kto <do> s[tarosty] k[nyszyńskiego], co by mi było łatwo się dopytać w tak małym miasteczku, ale wypytawszy się o gospodę, gdzie bym mógł być stanąć, idąc już do niej, zatrzymał mnie ksiądz na drodze, który mnie się pytał, mówiąc imię moje, jeżeli to nie ja, co mnie dziwowało i na com mu odpowiedział, że mu nic do tego, jak się zowie, który mi mówił, że bracia moi mnie oczekują i że jest pewien, że się nie myli. Co usłyszawszy, [s. 92] determinowałem<sup>513</sup> się puść za nim, abym się wywiedział, jakim sposobem mnie i poznał, i wie, że miał stanąć u nich od kilku dni. Czegom się zaraz dowiedział na przywitaniu od braci moich, którzy mi mówili, że od kilku dni mnie oczekiwali, po-

---

<sup>509</sup> regulując się – dostosowując się.

<sup>510</sup> bronzberskim – braniewskim.

<sup>511</sup> bacika – łódkę.

<sup>512</sup> W rękopisie: Pusario. Pasłęka (niem. Passarge), rzeka przepływająca przez Braniewo.

<sup>513</sup> determinowałem – postawnowiłem.

nieważ że ich kupiec pewien<sup>514</sup> informował, którego rzeczy mają być na temże okręcie, na którym ja przyjechałem. Pytałem ich się zaraz, gdzie ten kupiec stoi, do którego obiecałem kapitanowi, na którego przyszedłem okręcie, puść z ekskuza<sup>515</sup>, że go przeprasza, że nie mógł zawinąć z kufram i tegoż kupca, ponieważ miał więcej i rzeczy, i ludzi do Królewca. I poszedłem zaraz do oberży, gdzie stał nieznany kupiec, do której mnie oberży zaprowadził lokaj braci moich.

Nie można wyrazić, z jaką radością widział tegoż kupca i jego kompanią, któremu komunikował *dessein*<sup>516</sup> [zamiar], którym miał i co temu było przyczyną mojej [s. 93] drogi przewleczenia, z którym nie mogłem dłużej gadać nad godzinę dla dwóch racji. Jednej, że już ich konie były zaprzężone w karycę, bo tylko co mieli wsiadać do karyty, kiedym przyszedł do nich, rozumieli, że jakakolwiek racja mogła przeszkodzić tej drodze, o której pisałem do nich, ponieważ żem nie stanął na ten czas i już dwa dni, jak czekali, atrybuując<sup>517</sup> złemu wiatru, ale widząc, że mnie nie było, w drogę się zabirali. Druga zaś racja, że nie trzeba było dać żadnej suspicji po sobie, która by mogła być, bawiąc się długo z nimi, więc tedy z niepodobna jak wielkim żalem musiałem się pożegnać z nimi i powrócić do stacji braci moich.

Pociecha i żal oraz, które dwie akcje w tak małym czasie ponosiłem<sup>518</sup>, tak mnie odmieniły znacznie na twarzy przy wielkim boleniu głowy, że mnie się pytali bracia moje, co mi jest, ponieważ tagem jest zmieniony, którymem odpowiedział, że to zwyczajna<sup>519</sup>, kiedy kto z morza przydzie, to kilka godzin potem jak jest na łądzie, temu jest [s. 94] niepodobna jak słabo, że jaż się odmieni. Nietrudno mi było wyperswadować dzieciom, jak byli moi bracia, którzy mi za to niepodobna jak dziękowali, żem taką dla nich podjon fatygę.

---

<sup>514</sup> Panna Morin.

<sup>515</sup> ekskuza – wyjaśnieniem, tłumaczeniem.

<sup>516</sup> W rękopisie: desen.

<sup>517</sup> atrybuując – przypisując.

<sup>518</sup> Pociecha i żal oraz, które dwie akcje w tak małym czasie ponosiłem – pociecha i żal jednocześnie, których w tak krótkim czasie doświadczyłem.

<sup>519</sup> zwyczajna – jest zwykłą rzeczą.

Wkrótce potem zawołali nas do stołu, bo to się wszystko działo z rana. Przy stole tylko siedziałem, alem wcale nie jadł, kiedy mnie zaś prosili, abym jadł, tom dawał racją, że jest sfatygowany i że mi te potrawy nie smakują, będąc przyuczony do dobrych. Po obiedzie radem, że się mógł pod pretekstem fatygi zbyć wszystkich ludzi, jako też i braci moich, mówiąc, że będę spał, alem ten czas wcale na com innego obrócił, nie na spanie, tylko na wzdychanie i narzykanie, że tylko tak mało miał czasu do widzenia się i opowiedzenia moich sentymentów.

Nazajutrze nie mając czasu i nie chcąc daremnie się bawić w teje mieścinie, kazałem, aby mi wszyscy ludzie, którem moi bracia winni byli, [s. 95] przynieśli ich rachunki, które popłaciwszy, karyty nająwszy, puściłem się w drogę do Frauenburga<sup>520</sup>, gdzie się spodziewałem zastać okręt, który by się puszczał do Gdańska. Stanąwszy w Frauenburgu, moja pierwsza informacja była, jeżeli nie masz jakiego okrętu, który by był gotów podnieść żagle ku Gdańskowi, alem się dowiedział, że żadnego nie było, ponieważ wszystkie, które tylko miały iść do tego miasta, kilka dniami już poszły, śpiesząc się na jarmark tamtejszy. Nie chcąc temu wierzyć, poszedłem sam nad port dla informowania, na co mi się niedowiarstwo na dobre przydało, bom obaczył okręcik dość dobry ze wszystkim gotowy, o którym się pytał i dowiedziałem się, że należał do jednego kanonika tamtejszego, któremu ociec mój uczynił kilka przysług. Poszedłem zaraz do siebie i wzięwszy braci moich, poszedłem do tegoż kanonika z wizytą, na której wizycie mu opowiedziałem trudność, którą znalazłem do powrotu mego do [s. 96] Gdańska, ponieważ że nie mogę dostać żadnego furmana, abym mógł łądem jechać, ani też żadnego okrętu. Który słysząc relację moją i będąc kontent móc się mi czem przysłużyć, ofiarował mi swój okręcik, którymem akceptowałem.

I chciałem tegoż samego dnia rzeczy znosić kazać, abym mógł nazajutrze żagle podnieść, ale jak kazał zawołać swego szypra<sup>521</sup>, mówiąc, że

---

<sup>520</sup> W rękopisie: Franburka. Frombork (niem. Frauenburg), miasto w księstwie warmińskim w obrębie Rzeczypospolitej; obecnie w województwie warmińsko-mazurskim.

<sup>521</sup> szypra – dowódcę niewielkiego okrętu.

mu każe z nami jechać, na co mu odpowiedział, że z chęcią uczyni, jak prędko się tylko wiatr odmieni, ponieważ teraz jest wcale przeciwny, które-  
mum mówił, że tymczasem każe rzeczy znosić, co niemało czasu weźmie,  
ponieważ żem ich dosyć miał, a jak prędko wiatr się odmieni, to żagle pod-  
niesiem, com zaraz kazał przywieść do ekzekucji<sup>522</sup> i kazałem rzeczy znosić.

[s. 97] Nazajutrze już żem się gotował raniutyńko podnieść żagle  
i tegoż samego dnia eszczem się pożegnał <z> księ[dzem] kanonikiem,  
ale nazajutrze wstawszy rano, widziałem, że wiatr się wcale nie odmie-  
nił. Musiałem się zostać, kanonik zaś się dowiedziawszy, żem eszcze  
jest, do siebie mnie zaprosił na obiad, gdzieś jadł i cały dzień się bawi-  
łem. Ku wieczorowi widząc, że cokolwiek się wiatr nakręci, poszedłem  
spać na okręt i z bracią memi, abym mógł raniutyńko podnieść kazać  
żagle. Nazajutrz raniutyńko się obudziwszy, widząc, że eszcześmy nie  
mieli i w pól wiatru, jednakowo kazałem podnieść ankrę<sup>523</sup>, czemu był  
sprzeciwny szyper, alem go nie kazał słuchać, ponieważ że mi oddał ka-  
nonik dyspozycją nad swoim okrętem. Potem żem widział, że szyper nie  
bardzo był umiętny, samem wzion styr, a jemu kazałem miary pilno-  
wać, [s. 98] aby mi powiedział, gdzie będzie miałko<sup>524</sup>, abyśmy nie padli  
na piasek. Lawirowałem tem złym wiatrem przez godzin 4, po którym  
czasie obrócił się wiatr tak dobry, jakiego nie mogliśmy lepszego życzyć.  
Stanyliśmy dość w krótkim czasie szczęśliwie w Gdańsku.

Stanąwszy w Gdańsku, poszliśmy stać w domu Pod Żłotym  
Okrętem<sup>525</sup>, gdzieśmy mieli wszelką wygodę. Nazajutrz posłałem umy-  
śnego do matki mojej, dając znać, żem stanął, aby przysłała ekipaże swo-  
je po nas, które przyszedszy, pojechaliśmy do dóbr jej o kilka mil ode  
Gdańska, gdzieś się bawił przez kilka dni, po którym czasie pojechałem  
nazad do Gdańska na sprawunki, którem miał do czynienia na przy-  
szły następujący sejm. Przez ten czas, com był czyniąc one sprawunki  
w Gdańsku, bywałem kolejno u państwa w tymże mieście zostającego.

---

<sup>522</sup> egzekucji – wykonania.

<sup>523</sup> ankrę – kotwicę.

<sup>524</sup> miałko – płytko.

<sup>525</sup> Miejsce niezidentyfikowane, zapewne gospoda (niem. Zum Goldenen Schiff).



Warszawa, miedzioryt, akwaforta, exc. Joseph Friedrich Leopold, Augsburg 1719–1726. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK III-ryc.-33899

[s. 99] Kilka czasów będąc w Gdańsku i mając już prawie wszystko, co i potrzebnego było, mając już wolą wyjechać, napisałem à St Sebastian<sup>526</sup> do P., aby przyjechał dla ułożenia, jak mają przyjechać i jakim sposobem miałem się starać o stancję dla nich, który przyjechał w kilka czasów pod imieniem kawalira irlandzkiego, u którego raz tylko był *incognito* dla dania sobie *rendez-vous*, któreśmy sobie dali na bulwarku.

Nazajutrze czas przyszwszy *rendez-vous*, na który nie omieszka-  
 liśmy obaj, stanąwszy na miejscu naznaczonym. Przewieźliśmy się na drugą stronę rzyki na plac oddalony od miasta, na którym ułożyliśmy, że jak stanę w Warszawie, tak dla nich każę nająć stancję i że jem przyślę

<sup>526</sup> W rękopisie: St Sebastian. Miejsce niezidentyfikowane. Czapski znowu planuje, jak sprowadzić do siebie pannę Morin, i pisze w tej sprawie do kogoś o inicjale P. We Francji jest kilka miejscowości o nazwie Saint-Sébastien, ale trudno zakładać, że list został tam wysłany, gdyż niedługo wcześniej widział się z kochanką w Braniewie, gdzie udawała kupca.

stamtąd pieniędzy. Co ułożywszy, on wsiadł na podcztę, a ja się powróciłem do siebie i w kilka czasów wyjechałem z Gdańska ku Warszawie.

Tęm drogę dość z wielką bідą odprawiał, ponieważ żem miał wiele ludzi i wiele ekipażów<sup>527</sup>. Stanąwszy najprzód w Warszawie, zarazem [s. 100] zaczon wizyty ichmościom tam zostającym oddawać, a potem się starał o stancją, którąm kazał nająć kamerdynerowi mojemu, którzy nie mogąc znaleźć osobnego żadnego domu, musiał nająć stancją w domu jednym, gdzie stali posłowie sejmowi<sup>528</sup> i którą musiał mocną osolic<sup>529</sup>. Jagem zaś już miał stancją, tom do nich pisał, aby przyjechali, co nie omieszkali wypełnić i kamerdyner, który tę stancją najon, ich do niej zaprowadził od przewozu, skąd oni po niego przystali.

Tenże kamerdyner, kiedy najmował tę stancją, to go się pytano, dla kogo i kto by był, to on powiedział, że on jest kamerdyner P. starosty miasto „knyszyńskiego”, to on powiedział „gnyszyńskiego”. Jak zaś oni przyjechali, ci posłowie, co tam stali, pytali się gospodarza, co to za jeden, co u niego stoi, ten zaś gospodarz myślał, że ten człowiek, który u niego najon i który się podpisał na kontrakcie, był kamerdyner tego pana i którego widział dość często tam przychodzącego, powiedział, że to jest Pan Cza[pski] starosta gnyszyński, co zaś posłowie, którzy znali całą familią tego imienia, dziwowali się, że eszcze nie słyszeli o tem starości i że on [s. 101] nigdy nie wychodził i że nicht do niego nigdy nie przychodził we dnie, tylko w nocy, bom ja nigdy we dnie nie bywałem, tylko w nocy. Urościli<sup>530</sup> sobie supozycją, że to ktoś musi być, który fakcje przyjechał robić na sejmie<sup>531</sup>, i że te sobie imię tylko przywłaszczzył, którzy pod[skarbiemu] wiel[kiemu] koronnemu<sup>532</sup> oznajmili, że tu ktoś

---

<sup>527</sup> ekipażów – bagaży.

<sup>528</sup> Sejm w Warszawie odbywał się od 6 października do 17 listopada 1738 r. Zob. H. Palkij, *Chronologia sejmów z lat 1734–1762*, [w:] *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. L.A. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021, s. 258.

<sup>529</sup> osolic – drogo opłacić, przepłacić.

<sup>530</sup> urościli – uroili.

<sup>531</sup> fakcje robić na sejmie – tworzyć stronnictwa na sejmie.

<sup>532</sup> Jan Ansgary Czapski. Zob. przyp. 193.

jes<t> pod jego rodziny imieniem, który nigdy we dnie nie wychodzi, tylko w nocy, i insze bajki: że ich ludzie widzieli, kiedy od tej osoby wynoszone w nocy pieniądze wielkimi worami i insze baśnie, których ani by było, tylko ludzie ich widząc, że oni są ciekawi, to wszystko wymyślali.

Ten zaś pod[skarbi] wiel[ki] koronny, to słyszawszy, posłał kilka swoich ludzi i z niejakim kawalirem swoim przyjacielem, aby się wywieździeli, kto to i czego chce w tym mieście, którzy rano przyszli i tego się nieboraka eszcze w łóżku będącego pytali, który się bojąc zmyślać i myśląc, że jest przez kogo wydany, temu kawalierowi powiedział swoje imię, który usłyszawszy, że jest Polak, pytał go się, co tu myśli robić i jeżeli nie jest [s. 102] *franc-maçon*<sup>533</sup> [masonem]. Na co mu odpowiedział, że jest i że jedzie do Moskwy, wiedząc, że jego krewni wszystko straci<l>i i że chce tam reime<n>t kupić. Ten zaś kawalir rewidował kufry, w których nie znalazł, tylko kilkaset czer[wonych] zło[tych], te pieniądze, które ja jem był przysłał dniem przedtym. Który chciał tego pana, dla którego stanął najon, koniecznie prowadzić do marszałka wielkiego<sup>534</sup>, za co aby nie czynił, dać mu musieli 30 cze[rwonych] zło[tych]. Tenże zaś kawalir, powróciwszy do pod[skarbiego] wiel[kiego] koro[nnego], temu relacją uczynił, która zaraz była uczyniona przed królem<sup>535</sup>, a do tych ichmościów posłano zaraz wartę marszałkowską, aby z Warszawy wyjechali przed 12 godzinami, co oni z wielką ochotą wypełnili.

W temże zaś czasie, kiedy posłał pod[skarbi] wiel[ki] koro[nny] do nich, to i do mnie, prosząc mnie, abym do niego przyjechał, do którego kiedym przyjechał, to mi powiedział, że mnie się chciał pytać, co to za osobie mój kamerdyner najon stanął, ale że teraz już wiedzą, ponieważ tam posłali, i że to jest Pa[nna] Mo[rin], na com ja mu odpowiedział, że dopiru pierwszy raz od niego słyszę, że mój [s. 103] kamerdyner dla kogoś najon stanął, i że się będą informował w tym, i że mu nazajutrz uczynię relacją.

---

<sup>533</sup> W rękopisie: Frun Masen.

<sup>534</sup> Prawdopodobnie mowa tu o Józefie Wandalinie Mniszchu (1670–1747), marszałku wielkim koronnym w latach 1713–1742. Zob. H. Perzanowska, *Mniszech Józef Wandalin*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 474–478.

<sup>535</sup> August III.

S<k>orom zaś do domu przyjechał, zaraz żem zaczon łąjąc przed wszystkimi ludźmi kamerdynera, za co on się ważył przez mojej woli i pozwolenia dla kogo inszego najmować stancją. Po obiedzie zaś kazałem sobie konia okulbaczyć<sup>536</sup> i pytałem się, którędy oni wzięli drogę, co się dowiedziawszy, wsiałem na konia, z jednym tylko masztalirzem<sup>537</sup>. Z którym jak tylko za bramę pałacu wyjechałem, tagem go zaraz po biczyk odesłał do domu i kazałem mu gdzie indziej przyjechać, nie tam, którędy ja drogę wzionem, a sam co tchu koniowi wypuściwszy, do przewozu paulitańskiego<sup>538</sup> jak najprędzej się przewiozłem na drugą stronę Wisły, gdzie się lepiej wypytał, którędy poszła kareta furmańskimi końmi. I puściłem się za nią, alem ja po ich odjeździe jaż 6 godzin wyjechał, tom ich nie mógł tak prędko dogonić i com [s. 104] do której wsi przyjechał, tom się pytał, jeżeli tu furman z karytą nie przejeżdżał i którędy jechał, co się dowiedziawszy, <...> gonił co tchu i dogoniłem ich o 9 mil od Warszawy, gdzie się niedługo bawił, tytkom się z niemi o interesach rozmówił i pożegnawszy, nazad drogę wzionem.

Skąd ledwie tylko ćwierć mili odjechał, zaraz zbłądziłem i koń się strachnąwszy nie wiedzieć czego, ze mną w wielką gęstwę wpadł, gdzie się ledwie mógł dosiedzić na koniu, ale mi kapelusz spadł, któregoś szukał przez kilka minut, macając rękami, bo noc była bardzo ciemna. I nie mógł go znaleźć ani drogi, ledwom mógł tę znaleźć do tej karczmy, gdzie ich odjechał. Gdzie przyjechawszy, uczyniłem relacją, co mi się stało i że nie mogłem drogi znaleźć, i musiałem z teje wsi wziąć przewodnika tak dla nocy, [s. 105] jako też dla deszczu, który okrutnie padał, co eszcze ciemnej czyniło, i z tem człowiekiem na przewóz szczęśliwie o godzinie 11 stanulem, te dziewięć mil tak śpieszno jadąc, jak i pirwy, tylko z inszym kapeluszem, którym wzion od Pana M. na miesce mego, com go zgubił w lesie od przewozu, w domu szczęśliwie stanąłem.

---

<sup>536</sup> okulbaczyć – osiodłać.

<sup>537</sup> masztalirzem (masztalerzem) – osobą mającą dozór nad stajnią i końmi.

<sup>538</sup> Miejsce niezidentyfikowane, niewątpliwie przeprawa przez Wisłę (w tym czasie nie było stałego mostu w Warszawie, stawiano tymczasowe mosty łyżkowe i pontonowe). Być może Czapski miał na myśli miejsce przeprowowe na wysokości kościoła Świętego Ducha (obecnie ul. Długa 3), który był pod opieką paulinów.

Nazajutrze zaś pojechałem do P[ana] pod[skarbiego] wielkiego koro[nnego], któremum taką uczynił relacją, jagem z kamerdynerem się umówił, aby i on też czynił, jeżeli by się go pytano osobno, to jest że ten kamerdyner nie wie, co to był za jegomość, ponieważ jego nigdy nie widział jak teraz w Warszawie, ale że ta dama, co była z nim, to ją zna, którą tenże kamerdyner bardzo długo fryzował, będąc w Paryżu perukarzem, nim do mnie przystał, i że to jest arendarza<sup>539</sup> jednego żona króla francuskiego, który miał umrzeć przed kilką czasami. I ona widząc [s. 106] po śmierci męża swego, że on bardzo wiele pozostał <dłużny> do skarbu króla, umyśliła wziąć resztę piniędzy i do inszego się kraju wyprowadzić, i że ten kawalir, co z nią był, ma być kurier ode dworu francuskiego, którego ona przekupiła, aby ją wyprowadził z Francji, a nie Pa[nna] Mo[rin], ponieważ że mój kamerdyner zna Pa[nnę] Mo[rin], a mówi, że to on nie był, tylko inszy człowiek, jemu nieznajomy, a taż pani wiedziała, kiedy mój kamerdyner z Francji wyjeżdżał, że jechał do Polski i do Warszawy, którą on żegnał, kiedy ze mną odjeżdżał. Widząc, że jej droga przypadła przez Warszawę, do niego pisała z Berlina, aby jej najon stancją, na który czas, aby mogła spocząć po tak długiej drodze. Tenże zaś kamerdyner, najmując stancją, a gospodarz chcąc wiedzieć, od kogo by był, on mu się podpisał na kontrakcie, że jest ode mnie, a nie wiedząc, [s. 107] jak napisać: „knyszyńskiego”, napisał: „gnyżyńskiego” i że to tylko największa była ciekawość, za co on się pisał „starosty gnyżyńskiego”, którego starostwa i nie masz. Tę tedy jem ciekawość ta eksplikacja zaspokoila.

Miałem i inszych wiele pytań, ale będąc na to dobrze nagotowany<sup>540</sup>, to mi ich nietrudno było w minucie salwować bez dania żadnej supozycji, zem ja o tym bynajmniej wiedział i tak przecie się z tej wykrećciem akcji, którąm musiał relacją przed wielą ichmościami czynić, ponieważ wiedzieli, że to mój kamerdyner tam miał z nimi znajomość, co na ostatku się uciszyło. Jam zaś bawił eszcze dość długo w Warszawie, a potem do moich dóbr wyjechałem, <g>dzim siedział sam przez matki

---

<sup>539</sup> arendarza – dzierżawcy.

<sup>540</sup> nagotowany – przygotowany.

mojej miesięcy 6, a stamtąd pojechałem do niej odrobić<sup>541</sup> mariaż<sup>542</sup>, który już prawie była skonkludowała<sup>543</sup> dla mnie, jagem go odrobił, uczynię relacją.

---

<sup>541</sup> odrobić – wykonać zgodnie z zobowiązaniami.

<sup>542</sup> W rękopisie: mariasze.

<sup>543</sup> skonkludowała – doprowadziła do końca, ostatecznie umówiła.

[s. 134] Znajomości różniech ludzi<sup>544</sup>

Muzykanci i inszy

Kupis<sup>545</sup>

Batisty<sup>546</sup>

Charpentie<sup>547</sup>

Blave<sup>548</sup>

Lunceti<sup>549</sup>

Tarineli<sup>550</sup>

La Barseri

---

<sup>544</sup> Nazwiska osób poznanych przez Czapskiego podane są w transliteracji, aby pokazać charakterystyczną pisownię autora odpowiadającą zazwyczaj wymowie. Zmieniono jedynie pierwszą literę nazwiska na wielką. W wypadku zidentyfikowania postaci w przypisie znajduje się poprawny zapis.

<sup>545</sup> Jean-Baptiste Cupis de Camargo (1711–1788), skrzypek i kompozytor, brat tancerki Marie-Anne Cupis de Camargo. Zob. J. Gribenski, *Cupis. 3. Jean*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 5, Kassel 2001, kol. 180–181.

<sup>546</sup> Jean-Baptiste Stuck zw. Batistin (1680–1755), kompozytor i wiolonczelista. Zob. B. Porot, *Stuck, Jean-Baptiste, gen. Batistin*, [w:] *Die Musik in Geschichte...*, Personenteil 16, Kassel 2006, kol. 222–223.

<sup>547</sup> Jean Charpentier, muzyk grający na dudach musette i aktor związany z *théâtre de la Foire*. Zob. F.-J. Fétis, *Biographie universelle des musiciens et bibliographie générale de la musique*, t. 2, Paris 1875, s. 253.

<sup>548</sup> Michel Blavet (1700–1768), wirtuoz gry na flecie i kompozytor, regularnie występował na Concert Spirituel. Zob. R.J.V. Cotte, G. Schütz, *Blavet, Michel*, [w:] *Die Musik in Geschichte...*, Personenteil 3, Kassel 2000, kol. 67–69.

<sup>549</sup> Salvatore Lanzetti (ok. 1710 – ok. 1780), skrzypek i kompozytor, 10 i 31 maja 1736 r. występował w Paryżu na Concert Spirituel. Zob. S. Baldi, *Lanzetti, 1. Salvatore*, [w:] *Die Musik in Geschichte...*, Personenteil 10, Kassel 2003, kol. 1200.

<sup>550</sup> Carlo Broschi zw. Farinelli (1705–1782), śpiewak operowy, kastrat; występował w Paryżu latem 1736 r., m.in. przed Ludwikiem XV, który ofiarował mu złotą tabakierę z jego portretem ułożonym z diamentów na pokrywie. Śpiewak przebywał też w mieście podczas drogi z Londynu do Madrytu w dniach 9–15 lipca 1737 r. Zob. R. Freeman, *Farinelli*, [w:] *The New Grove Dictionary of Music and Musicians*, ed. S. Sadie, vol. 6, London 1980, s. 397–398; T. McGeary, *Farinelli in Madrid: Opera, Politics, and the War of Jenkins' Ear*, "The Musical Quarterly" 1998, Vol. 82, No. 2, s. 385–388, 414–415.

Baton<sup>551</sup>  
Angił  
Dangen  
Ginion<sup>552</sup>

[s. 146] Znajomości w akademii, który byli ze mną  
*Maître <de l'>Académie*<sup>553</sup> [nauczyciel w akademii] Wandel<sup>554</sup>  
Brat jego Lande<sup>555</sup>  
Kuniuszy Szuan  
Kuniuszy Tul  
Basaf Hiszpańczyk<sup>556</sup> *Américain*<sup>557</sup> [Amerykanin] mój wielki przyjaciel<sup>558</sup>  
St Souple *Parisien* [paryżanin]<sup>559</sup>  
Latur de Vennic  
Bede  
Latur  
Souliak  
Blendoffski<sup>560</sup>  
Verton

---

<sup>551</sup> Charles Bâton (ok. 1700 – po 1754), kompozytor i wirtuoz gry na lirze korbowej. Zob. J.-Ch. Maillard, *Bâton, 2. Charles*, [w:] *Die Musik in Geschichte...*, Personenteil 2, Kassel 1999, kol. 475–476.

<sup>552</sup> Jean-Pierre Guignon (właśc. Giovanni Pietro Ghignone, 1702–1774), skrzypek i kompozytor. Zob. M. Briquet, *Guignon, Jean-Pierre*, [w:] *Die Musik in Geschichte...*, Personenteil 8, Kassel 2002, kol. 234–236.

<sup>553</sup> W rękopisie: Metre academy.

<sup>554</sup> François-Anne de Vendeuil. Zob. przyp. 35.

<sup>555</sup> Charles-Antoine François de Vendeuil de Languedoüe, członek akademii brata.

<sup>556</sup> Wyraz przekreślony. Czapski pierwotnie zidentyfikował przybysza z Kuby jako Hiszpana, zapewne z uwagi na jego język ojczysty, później jednak, kierując się względami geograficznymi, określił go mianem Amerykanina.

<sup>557</sup> W rękopisie: Ameriken.

<sup>558</sup> Luis Francisco Bassave y Espellosa. Zob. przyp. 43.

<sup>559</sup> Anne-Nicolas Guillemeau de Saint-Souplet. Zob. przyp. 198.

<sup>560</sup> Zapewne krewny Stefana Błądowskiego. Zob. przyp. 111.

Makron Flamand  
Kergerk  
Kerigu Breton  
Monklern  
Doped  
Blus  
Jens Spum  
Mornak<sup>561</sup>  
Chabdelen  
Mompelie  
Blosak  
Sint Alber dwóch braci  
Torsak<sup>562</sup>  
Dubrive  
Chabedelen  
Montecler  
*Prince*<sup>563</sup> Monbeliare

[s. 147] Różne znajomości

*Chevalier* Sint Chonsz *introduceur des ambassadeurs*<sup>564</sup> [wprowadzający ambasadorów]

M<sup>r</sup> des Furnier

M<sup>r</sup> Paque

M<sup>r</sup> Papo

M<sup>r</sup> Perno

M<sup>r</sup> Bersonvil

M<sup>r</sup> Simimeri *maitre des mathématiques*<sup>565</sup> [nauczyciel matematyki]

M<sup>r</sup> Pimon

---

<sup>561</sup> Michel César Boscal de Réals de Mornac. Zob. przyp. 262.

<sup>562</sup> Zob. przyp. 258.

<sup>563</sup> W rękopisie: Prence.

<sup>564</sup> W rękopisie: intro duktur de Lampbassader.

<sup>565</sup> W rękopisie: Metre de matematik.

*Le comte*<sup>566</sup> Chenquet  
Holt chten *Hollandais*<sup>567</sup> [Holender]  
Fander Lenden *Hollandais*  
Frine  
Chvennie  
Mr Dille *contrôleur des bâtiments*<sup>568</sup> [kontroler budynków]  
Mr Chansene *gouvernant de* [rządca] Meudon<sup>569</sup>  
*Cb[evalier]* de Pont<sup>570</sup>  
*Cb[evalier]* Darszy  
Mr Knabe  
Mr Chale  
Mr Chorski<sup>571</sup>  
Mr Chorlik  
Mr Pocie<sup>572</sup>  
Mr Eperiaszy<sup>573</sup>  
Mr Koszucki  
Mr Siroc<sup>574</sup>  
Mr Chulen<sup>575</sup>  
*Cb[evalier]* Tiaszen  
*Cb[evalier]* de Vaile  
Mr Wielopolski<sup>576</sup>

---

<sup>566</sup> W rękopisie: Le conte.

<sup>567</sup> W rękopisie: cholande.

<sup>568</sup> W rękopisie: Controlor de batimant. Jean Charles Garnier d'Isle. Zob. przyp. 179.

<sup>569</sup> W rękopisie: gouvernon de Medon. Louis Quentin de La Vienne, markiz de Champcenez. Zob. przyp. 105.

<sup>570</sup> Emmanuel-Louis-Auguste, hrabia de Pons Saint-Maurice, zw. chevalier de Pons. Zob. przyp. 208.

<sup>571</sup> Piotr Horski. Zob. S. Gaber, dz. cyt., s. 59.

<sup>572</sup> Pocij, zapewne Aleksander (zm. 1770). Zob. przyp. 117.

<sup>573</sup> Antoni Eperiaszy. Zob. przyp. 118.

<sup>574</sup> Szymon Syruc. Zob. S. Gaber, dz. cyt., s. 58, 59; P. Boyé, *La cour polonaise de Lunéville (1737–1766)*, Nancy – Paris – Strasbourg 1926, index.

<sup>575</sup> Jacques Hulin. Zob. przyp. 405.

<sup>576</sup> Hieronim Wielopolski. Zob. przyp. 109.

Mr la Varsori<sup>577</sup>

Mr Vilokur<sup>578</sup>

Mr Batenkur

[s. 148] Mr Boncur<sup>579</sup> koniuszy Kró[la] Stanisława

Mr Mariot

Mr ch. Dandlo

Mr Coulont

Mr Jablonofski<sup>580</sup>

Mr Estrasi

Mr Mokranofski<sup>581</sup>

Mr Le Bendarie

Mr Rcalle<sup>582</sup>

[s. 149] Wszystkie damy z pałacu królowej francuskiej i różne insze<sup>583</sup>

Ma Chatelro *du[chesse]* [księżna]<sup>584</sup>

Ma Monteban *du[chesse]*<sup>585</sup>

---

<sup>577</sup> La Varsorie, kapitan królewski Leszczyńskiego. Zob. przyp. 136.

<sup>578</sup> René de Villancourt. Zob. przyp. 195.

<sup>579</sup> Boncourt, koniuszy Stanisława Leszczyńskiego, pełnił tę funkcję już w 1725 r., gdy brał udział w ślubie Ludwika XV z Marią Leszczyńską. Otrzymał wówczas w prezencie pierścień o wartości 2000 liwrow. Zob. A. Maze-Sencier, *Le livre des collectionneurs*, Paris 1885, s. 97, 757.

<sup>580</sup> Krewny Katarzyny Doroty Jabłonowskiej, żony Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, np. jej brat Stanisław Wincenty Jabłonowski (1694–1754), wojewoda rawski, elektor Leszczyńskiego w 1733 r.

<sup>581</sup> Andrzej Mokronowski. Zob. przyp. 114.

<sup>582</sup> Niezidentyfikowana postać występująca w tekście jako Rcalle. Zob. przyp. 237.

<sup>583</sup> W spisie nazwisk pozostawiono niepoprawną formę skrótu *Ma*, nie rozwijając jej w nawiasie kwadratowym, gdyż nie wiadomo, czy Czapski miał na myśli słowo *Madame*, czy *Mademoiselle*.

<sup>584</sup> Maria Ludwika de La Trémoille, córka wojewody ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego, żona Anne-Charles-Frédérica de La Trémoille, księcia de Châtellerault. Zob. F.-A. Aubert de La Chenaye-Desbois, J. Badier, dz. cyt., t. XI, Paris 1867, kol. 3.

<sup>585</sup> Catherine-Éléonore-Eugénie de Béthisy-Mézières, księżna de Montauban, dama pałacowa królowej. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 136.

Ma Muli  
Ma de Mali<sup>586</sup>  
Ma Bufler<sup>587</sup>  
Ma de Pernont  
Ma Merode<sup>588</sup>  
Ma de Liny  
Ma Matinon<sup>589</sup>  
Ma Szyliar  
Ma Doupur<sup>590</sup>  
Ma Dencho  
Me de Porche  
Me Masot  
Ma Pimont  
Ma Vandol  
Ma Landa  
Ma de Lantansze  
Ma de la Dłache  
Ma de Chevros<sup>591</sup>  
Ma de Szuli<sup>592</sup>  
Ma La Lunde  
Ma Kleranto *et sa fille* [i jej córka]

---

<sup>586</sup> Louis-Julie de Nesle hrabina de Mailly-Nesle, dama pałacowa królowej, kochanka Ludwika XV. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 47, 137.

<sup>587</sup> Madeleine-Angélique de Neufville de Villeroy, księżna de Boufflers, dama pałacowa królowej. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 137.

<sup>588</sup> Garcia-Josepha-Petronelle de Salcedo y Cuyk, hrabina de Mérode, dama pałacowa królowej. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 137.

<sup>589</sup> Edmée-Charlotte de Brenne de Postel de Bombon, markiza de Matignon, dama pałacowa królowej. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 137.

<sup>590</sup> Louise-Françoise Gonet Madame Dufour, pokojowa królowej. Zob. przyp. 116.

<sup>591</sup> Julie-Christine-Régine Gorge d'Entraigues, księżna de Béthune-Charost, dama pałacowa królowej. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 136.

<sup>592</sup> Marie-Françoise de Rochechouart de Mortemart, księżna de Chalais. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 136.

Ma Cano *et sa fille*  
Ma la Ladbone  
Ma la la Crona  
Ma de Constitucion  
Ma Marat  
Ma Dandlo<sup>593</sup>  
Ma Boflori  
Ma Pasio  
Ma *dam*[e] [dama]<sup>594</sup> de Luin<sup>595</sup>  
Ma *prin*[cesse]<sup>596</sup> de Leon<sup>597</sup>  
Ma de Muli  
Ma *com*[tesse]<sup>598</sup> [hrabina] de Merod  
Ma *du*[chesse] de Berge<sup>599</sup>

[s. 150] Wszyscy, co są u dworu króla Stanisława, tak damy, jak i mężczyzny

Ma <...>idans *co*[*mtesse*]

Ma de Baur<sup>600</sup>

Ma de Dupremon

Ma Kurdivanoska<sup>601</sup>

---

<sup>593</sup> Z rodziny d'Andlau, z którą Leszczyńska przyjaźniła się jeszcze w Wissembourgu. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 41.

<sup>594</sup> Oficjalny tytuł *dame d'honneur* często skracany był do *dame*.

<sup>595</sup> Marie Brûlart, księżna de Luynes, dama honorowa królowej. Zob. K. Kuras, dz. cyt., s. 134.

<sup>596</sup> W rękopisie: Pren.

<sup>597</sup> Françoise de Roquelaure, żona Louisa II de Rohan-Chabot, księcia Léon. Zob. G. Martin, *Histoire et généalogie des maisons de Chabot et de Rohan-Chabot*, Lyon 1996, s. 49–50.

<sup>598</sup> W rękopisie: Con.

<sup>599</sup> Wioletta Maria Thurn und Taxis, trzecia żona Karola III Filipa Wittelsbacha, księcia de Berg.

<sup>600</sup> Panna Baur towarzyszyła królowej Katarzynie Leszczyńskiej podczas ślubu jej córki z Ludwikiem XV w 1725 r. Zob. A. Maze-Sencier, dz. cyt., s. 97, 757.

<sup>601</sup> Zofia Salomea z Miłkowskich Kurdwanowska. Zob. M. Durbas, dz. cyt., s. 245, 253.

Ma Renie<sup>602</sup>  
Ma Batenkur<sup>603</sup>  
Mr Mesek<sup>604</sup>  
Mr Vilokur<sup>605</sup>  
Mr Batenkur<sup>606</sup>  
Mr Carski  
Mr Lavarsuri  
Mr Siruc<sup>607</sup>  
Mr Kosucki

[s. 151] Co znam u dworu francuskiego

Mr Marot *co[mte]*

Mr Qulon

Mr Tyko *officier des gardes du corps*<sup>608</sup> [oficer straży przybocznej]

[s. 152] Znajomości różniech dam w różniech miejskach

Ma *dam[e]* Dorlean wdowa<sup>609</sup>

Ma du Barbom

Ma *prin[cesse]*<sup>610</sup> Conti<sup>611</sup>

Ma de Chârole

Ma de Clermon<sup>612</sup>

---

<sup>602</sup> Catherine Reigner, dama honorowa Katarzyny Leszczyńskiej. Zob. S. Gaber, dz. cyt., s. 48.

<sup>603</sup> Żona Maximiliena Daniela de Battincourta.

<sup>604</sup> Konstanty Stanisław Meszek. Zob. przyp. 77.

<sup>605</sup> René de Villancourt. Zob. przyp. 195.

<sup>606</sup> Maximilien Daniel de Battincourt, kapitan pierwszej kompanii straży przybocznej Leszczyńskiego. Zob. S. Gaber, dz. cyt., s. 124.

<sup>607</sup> Szymon Syruć. Zob. przyp. 574.

<sup>608</sup> W rękopisie: *officer de gardakor*.

<sup>609</sup> Ludwika Elżbieta Burbon-Orleańska, wdowa po Ludwiku I Hiszpańskim.

<sup>610</sup> W rękopisie: Pren.

<sup>611</sup> Ludwika Diana Orleańska, żona Ludwika Franciszka de Bourbon-Conti.

<sup>612</sup> Marie-Anne de Bourbon-Condé, zw. Mademoiselle de Clermont, superintendentka dworu królowej Marii Leszczyńskiej.

Ma de Desan  
Ma de Dumen  
Ma du Chanseru<sup>613</sup>  
Ma Dile<sup>614</sup>

[s. 155] Moje rzemieśnicy i kupcy  
Ma Chavet *rue Bourdonnais*<sup>615</sup> *au nom Jésus* [pod imieniem Jezus]<sup>616</sup>  
Ma kupcowa bławatów  
M<sup>r</sup> Richer À l'Aigle d'Or<sup>617</sup> [Pod Złotym Orłem] galonnik *rue Bourdonnais*  
M<sup>r</sup> sukiennik  
M<sup>r</sup> Lacra krawiec *rue Mazarine*<sup>618</sup>  
M<sup>r</sup> Larun<sup>619</sup> krawiec *rue Lalopic*  
M<sup>r</sup> Misze<sup>620</sup> szewiec do butów *rue de la Comédie Française*<sup>621</sup>  
M<sup>r</sup> Laluper perukarz *rue des Petits-Augustins*<sup>622</sup>  
M<sup>r</sup> Pery *bijoutier*<sup>623</sup> [jubiler] *rue <...>*  
M<sup>r</sup> Rengar *bijoutier*<sup>624</sup> *rue <...>*

---

<sup>613</sup> Żona Louisa Quentina de Champcenetza.

<sup>614</sup> Żona Jeana Charlesa Garniera d'Isle'a.

<sup>615</sup> W rękopisie: Rue Burdom. Rue des Bourdonnais, północna część obecnej ulicy o tej nazwie w 1. dzielnicy.

<sup>616</sup> Na rogu rue des Bourdonnais i rue Saint-Honoré znajdował się budynek zwany A l'Enfant Jésus ozdobiony kutym szyldem z wizerunkiem małego Jezusa z krzyżem stojącym na monogramie IHS. Fotografia w Musée Carnavalet, Histoire de Paris, nr inw. PH3669.

<sup>617</sup> W rękopisie: a legle Dor.

<sup>618</sup> W rękopisie: Rue Masarin. Rue Mazarine (obecnie w 6. dzielnicy).

<sup>619</sup> Odczytanie nazwiska niepewne.

<sup>620</sup> Być może szewc Nicolas Miché, wymieniany w 1736 r. Zob. Archives nationales w Paryżu, sygn. MC/ET/I/377, k. nlb.

<sup>621</sup> W rękopisie: dla comedi Frances. Rue de la Comédie (obecnie rue de l'Ancienne-Comédie w 6. dzielnicy).

<sup>622</sup> W rękopisie: Rue de peti ogusten. Rue des Petits-Augustins (obecnie część rue Bonaparte w 6. dzielnicy).

<sup>623</sup> W rękopisie: Bezeior.

<sup>624</sup> W rękopisie: Bezeior.

## Słownik archaizmów rodzimych i zapożyczonych

- admirować – łac. *admirari* podziwiać, wielbić  
admirowany – podziwiany, zob. admirować  
adornować – łac. *adornare* zdobić, dekorować  
adornowany – ozdobiony, zob. adornować  
afirmować – łac. *affirmare* zapewniać, potwierdzać co  
afirmowany – upewniany, zob. afirmować  
akademista – od akademik, łac. *academicus* student akademii  
akcydent – fr. *accident*, z łac. wydarzenie, przypadek  
akomodować – łac. *accommodare* pozyskiwać, zadowalać; podejmować  
kogo z przychylnością, względami  
akompaniować – wł. *accompagnare* towarzyszyć, pomagać, wspierać  
akordować – śr. łac. *accordare* 'przyznawać, dawać co komu' zgodzić/zgadzać  
się na co, pozwolić/pozwalać na co, przyrzec/przyrzekać co  
alterować – łac. *alterare* martwić, niepokoić  
ambaras – fr. *embarras* kłopot, zmartwienie  
ambarasować – zmartwić, przysparzać zmartwień, sprawiać kłopot,  
zob. ambaras  
ankra – niem. *Anker*, fr. *ancre* kotwica  
arendarz – śr. łac. *arendarius* dzierżawca  
asekuracja – śr. łac. *assecuratio* gwarancja  
asekurować – zapewniać, gwarantować, zaręczać, zob. asekuracja  
atazować – fr. *attacher* przywiązać, przywiązywać, łączyć z kim  
atazowany – przywiązany, zob. atazować  
awansować – fr. *avancer* płacić z góry, dać zaliczkę  
awantura – fr. *aventure* wydarzenie, przejście, przeżycie, przygoda

azard – fr. *hasard*, z arab. przypadek, narażanie (się) na niebezpieczeństwo, szkodę

azardować – narażać na niebezpieczeństwo, zob. azard

bacik – śr. łac. *bat(t)us* łódka

barwa – niem. *Farbe* mundur, strój

biegun – 1. szybki koń wierzchowy, rumak; 2. posłaniec

bulwark – fr. *boulevard*, z niem. *Bollwerk* szeroka ulica, zwykle nad brzegiem morza lub rzeki

cale – zupełnie, całkiem

cyfra – ar. *sifr* 'zero' szyfr

cyrkumstancja – łac. *circumstantia* okoliczność

cyrulik – śr. łac. *cirurgicus*, z łac. *chirurgus* osoba zajmująca się puszczeniem krwi i prostymi zabiegami chirurgicznymi, felczer, golibroda

darmo – 1. bez potrzeby, na próżno; 2. nie można, nie należy

deklarować – łac. *declarare* 'ogłaszać, czynić jawnym' oświadczać co oficjalnie, oznajmiać

deklarowany – oznajmiony, zob. deklarować

destynować – łac. *destinare* przeznaczać, wyznaczać

destynowany – wyznaczony, zob. destynować

determinować – łac. *determinare* wyznaczyć, postanowić

dezobligować – fr. *désobliger* urazić kogoś, sprawić przykrość, urazić czyjąś miłość własną

dezobligujący – obraźliwy, zob. dezobligować

dostrój – od dostroić (się), skończyć ubieranie (się), wystroić (się)

dowodnie – niewątpliwie, na pewno

drogość – wysokie ceny na co, drożyzna

duk – wł. *duca*, fr. *duc* z łac. *dux* książę, magnat

dukalski – książęcy, magnacki

dywertować – ucieszyć, zob. dywertymet

dywertymet – włos. *divertimento* rozrywka, zabawa, uciecha, przyjemność

egzaminować – łac. *examinare* sprawdzać, kontrolować, rewidować  
egzekucja – łac. *executio* wykonanie  
egzorta – łac. *exhortatio* nauka, napomnienie  
ekipaż – zob. ekwipaż  
ekscercje – fr. *exercice* ćwiczenia  
ekskuza – fr. *excuse* wyjaśnienie albo usprawiedliwienie postępowania;  
tłumaczenie się, przeproszenie  
ekskuzować (się) – łac. *excuso* ‘wymawiam się’ wymawiać, tłumaczyć (się)  
ekspediować – łac. *expedire* ‘wyplątać, uwolnić’ wyprawić kogo gdzie  
zwykle z jakimś poleceniem; przygotować i wysłać co  
ekspediowanie – przygotowanie i wysłanie, zob. ekspediować  
ekspedycja – łac. *expeditio* ‘wysłanie’ pismo urzędowe, list  
ekspensa – łac. *expensus* ‘wyplacony’ wydatek  
ekspresja – łac. *expressio* wyrażenie uczuć  
ekwipaż – fr. *équipage* 1. lekki pojazd konny; 2. bagaż

fakcja – łac. *factio* stronnictwo, zwykle polityczne; partia, koteria  
faktor – łac. *faktor* ‘sprawca’ pośrednik  
fant – niem. *Pfand* ‘zestaw’ rzecz wartościowa oddana w zastaw  
fiakier – fr. *fiacre* dorożka

haf – niem. *Haff* zatoka morska, zalew  
hazard – fr. *hasard*, z arab. przypadek, traf

ichmość – pan (o osobach znacniejszego stanu)  
imię – nazwa  
industria – łac. *industrio* ‘pilność, przemyślność’ pomysłowość  
inklinacja – łac. *inclinatio* ‘nachylenie’ skłonność, sympatia  
inkomodować – łac. *incommodare*, fr. *incommoder* niepokoić, trudzić,  
fatygować; przeszkadzać  
inkomodowany – dręczony, niepokojony, zob. inkomodować  
inszy – inny  
intendent – fr. *intendant* zarządzający poszczególnymi prowincjami  
(fr. *généralité*) Francji, mianowany przez króla i funkcjonujący jako  
jego reprezentant, posiadający szerokie kompetencje

interes – sprawa

intytułować – fr. *intituler* tytułować, dawać tytuł

intytułowany – zatytułowany, zob. intytułować

inwencja – łac. *inventio* intryga, fortel, sztuczka

kolaska – rus. *kolasa* lekki powóz

kolera – łac. *cholera*, z gr. zdenerwowanie, gniew

komisja – z łac. *commissio* ‘zlecenie’, polecenie dane komu

kompania – fr. *compagnie* towarzystwo

komplement – fr. *compliment* ukłon

komponować – łac. *componere* ‘składać, układać’ zmyślać, błagować, fantazjować

kondemnować – łac. *condemnare* skazać, potępiać

kondukt (konduita) – fr. *conduite* sposób postępowania, zachowanie, prowadzenie się, zwłaszcza budzące zastrzeżenia etyczne

konfidencja – łac. *confidentio* ‘zaufanie’, poufne zwierzenie

konotacja – łac. *connotatio* 1. zapiska, notatka; 2. spis, wykaz

konsolacja – łac. *consolatio* pocieszenie, pociecha

konsylium – łac. *consilium* rada, narada w jakiejś ważnej sprawie

kontentować – łac. *contentare* zadowalać

kontrybuować – łac. *contribuere* przyczyniać się do czego

konwalescencja – łac. *convalescentia* rekonwalescencja

konwencja – łac. *conventio* umowa

który – jakiś, pewien

legumina – łac. *legumina* ‘jarzyny’ zapas żywności, prowiant

marioneta – fr. *marionnette* lalka, kukła

masztalerz, masztalirz – czes. *ma(r)sztal* ‘stajnia’ starszy stajenny mający dozór nad stajnią i końmi

materia – łac. *materia* rzecz, sprawa, o której się myśli, mówi lub pisze

memoriał – łac. *memoriale* pismo

metresa – fr. *maîtresse* kochanka, utrzymanka

mgło – mdło (gw.)

mgłość – mdłość  
miałko – płytko  
miasto – zamiast  
mięsząć się – wtrącać się w co

nadwinąć – lekko zwichnąć  
nagotowany – przygotowany  
najpryncypalniejszy – zob. pryncypalny  
najściślej – najskrupulatniej  
najutrze – o świcie  
naprzecić się – pragnąć uparcie, żądać czego uparcie  
nazajutrze – jutro  
niedziela – tydzień  
niejaki – pewny  
nieochybnie – z całą pewnością  
niepolitycznie – zob. politycznie  
nieszpor – nabożeństwo wieczorne

obligacja – łac. *obligatio* obowiązek, zobowiązanie  
obligować – łac. *obligare* zobowiązywać kogo, zobowiązywać się  
obstalować – niem. *bestellen* polecić wykonanie czegoś, zamówić  
odrazić – zniechęcić  
odrobić – wykonać zgodnie z zobowiązaniami  
odwieszanie – pora popołudniowa  
okazja – łac. *occasio* przyczyna  
okrom – oprócz  
okulbaczyć – osiodłać  
okupacja – łac. *occupatio* ‘zajęcie, obsadzenie; zatrudnienie, zajęcie się’  
zajęcie  
omięszkać – 1. opóźnić, odwlekać; 2. zaniedbać  
omyłać się – mylić się  
onegdy – przed kilku dniami, wcześniej  
oponować się – przeciwstawiać się, opierać się, sprzeciwiać się  
opowiedzieć (opowiedzieć) – głosić, oznajmiać, zaanonsować, zapowiedzieć

opozycja – łac. *oppositio* protest  
opresja – łac. *oppressio* ucisk, pognębienie, uciężenie, krzywda  
oraz – jednocześnie, zarazem  
ordynans – fr. *ordonnance* rozkaz  
osobliwie – szczególnie, w szczególny sposób  
osolić – drogo opłacić, przepłacić

pardon – fr. *pardon* przebaczenie, darowanie winy  
parol – fr. *parole* ‘słowo, mowa’ słowo honoru; dać parol – dać słowo honoru  
partia – grupa ludzi  
partykularny1 – łac. *particularis* ‘oddzielny, cząstkowy’ 1. częściowy, szczegółowy, poszczególny; 2. prywatny, osobisty; niepubliczny  
partykularny2 – fr. *particulier* szczególny  
persekucja – łac. *persecutio* ściganie, prześladowanie  
pierw – najpierw  
pierwu – zob. pierw  
planta – łac. *planta* ‘stopa, podeszwa’ plan, zamiar  
plejzyr – fr. *plaisir* przyjemność  
po staremu – tak jak dawniej, jak poprzednio  
pochip (pochop) – 1. zachęta; 2. przyczyna  
podle – w pobliżu, obok (czego)  
podniebienie – dolna powierzchnia sklepienia  
podobieństwo – możliwość, sposobność, prawdopodobieństwo  
pokryć – przen. nie ujawniać czego, ukryć przed otoczeniem, zataić  
pokrywać – zob. pokryć  
politycznie – grzecznie  
porozumieć – domyślić się  
porozumienie – mniemanie, domysł, przypuszczenie  
półtrzeciej – dwie i pół  
prekautja – łac. *praecautio* środek ostrożności, przezorność, ostrożność  
profitować – fr. *profiter* skorzystać, wykorzystać  
promenada – fr. *promenade* spacer, przechadzka  
promenować – fr. *se promener* spacerować, przechadzać się

pryncypalny – łac. *principalis* główny  
przedtym – poprzednio, uprzednio, dawniej  
przewlukać – odwlekać  
przez – bez  
przódy – dawniej, przedtem, najpierw  
przytomny – świadek tej sprawy, obecny, uczestniczący

racja – łac. *ratio* przyczyna, powód  
regulować się – łac. *regulo* dostosowywać się do czego  
reiment, rejment, regiment – łac. *regimentum* ‘rząd, rządzenie’ jednostka organizacyjna w wojsku, oddział wojska  
remonstracja – śr. łac. *remonstrantia* przedstawienie odmiennego punktu widzenia  
remonstrować – łac. *remonstrare* przedstawiać, tłumaczyć  
remonstrowanie – przedstawienie odmiennego punktu widzenia, tłumaczenie, zob. remonstrować  
reprezentacja – łac. *repraesentatio* przedstawienie, widowisko, spektakl  
respons – łac. *responsum* pisemna odpowiedź na list, list z odpowiedzią, odpowiedź  
rezolucja – łac. *resolutio* ‘rozwiązanie’ 1. decyzja, postanowienie; 2. rezolucyjność, odwaga, śmiałość  
rezydencja – łac. *residentia* miejsce zamieszkania, pobytu, zamieszkanie, pobyt  
rezydent – łac. *residens, residentis* ‘przebywający’ przedstawiciel obcego państwa przebywający przy dworze królewskim

scjencja – łac. *scientia* wiedza, umiejętność  
skomponowany – specjalnie wymyślony, zob. komponować  
skoro – jak tylko  
spijać – wypić  
stawić – przyprowadzić, przywieść do kogo (zwykle do zwierzchnika)  
strawić – zużyć, przepędzić  
strona – w sprawie (czego), ze względu na  
sturbować się – zob. turbować się

submisja – łac. *submissio* ‘opuszczenie, pograżenie’ uniżenie, uległość  
subsystencja – p. łac. *subsistentia* ‘trwanie, istnienie’ środki do życia,  
utrzymanie się  
suknia – strój, ubiór bez wskazań na konkretne części garderoby i fasony  
suplika – łac. *supplex, supplicis* ‘błagalny’ prośba, błaganie  
suponować – łac. *supponere* ‘podkładać’ podejrzewać, przypuszczać,  
domyślać się  
suponowany – domniemany, zob. suponować  
supozycja – łac. *suppositio* ‘podkładanie’ podejrzenie, przypuszczenie,  
domniemanie  
suspicja – łac. *suspicio* podejrzenie, posądzenie  
sygnifikacja – łac. *significatio* zawiadomienie, zaznaczenie  
sygnifikować – uwierzytelnić, zaznaczać, zob. sygnifikacja  
szarża – fr. *charge* ranga; godność  
szesza – fr. *chaise de poste* szybki, dwukołowy pojazd zaprzęgowy dla  
jednego lub dwóch pasażerów  
szpion – niem. *Spion* szpieg  
szwank – niem. *Schwankung* ‘niepewność, zmienność’ uszkodzenie,  
obrażenie ciała, rana  
szyper – niem. *Schipper* dowódca niewielkiego statku lub okrętu

traktament – śr. łac. *tractamentum* dobre potraktowanie, sposób obcho-  
dzenia się z kim  
traktier – właściciel traktierni  
traktiernia – niem. *traktieren* ‘ugaszczać’ podrzędna gospoda  
turbować się – łac. *turbare* ‘mieszać’ martwić się; zdenerwować się  
tykać – dotyczyć

udzielny – suwerenny  
urościć – uroić  
uznanie – dowiedzenie się czegoś, rozpoznanie

wcale – całkiem

wilia – łac. *vigilia* ‘straż, czuwanie’ relig. dzień poprzedzający święto kościelne lub inny ważny dzień; w przeddzień  
wołyżer – fr. *voltiger* skoczek na linie, kuglarz, gimnastyk  
wołyżować, wołyżerować – skakać na linie, pokazywać na niej sztuki,  
zob. wołyżer  
wymówić się – uchylić się od czego jakimś tłumaczeniem

zabawić – pobyc gdzie; spędzić czas, zatrzymać się na jakiś czas  
zaczym – więc  
zalterować – zob. alterować  
zawczorym (zawczorem) – przedwczoraj  
zawdy – zawsze  
zawodzić – zaprowadzać  
zbyć się – uwolnić się od czego, pozbyć się czego  
zrazu – z początku  
zwierzyniec – ogrodzony teren przy rezydencjach magnatów i panujących, gdzie trzymano zwierzynę  
zwyczajna – zwykła rzecz

Katarzyna Zawilska



## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

- Archives diplomatiques w La Courneuve  
CP Pologne, sygn. 218, 224, 226.
- Archives nationales w Paryżu  
sygn. MC/ET/I/377.
- Archiwum Domu i Parafii pw. Świętego Krzyża w Warszawie  
Libri Copulatorum, sygn. 8.
- Archiwum Diecezjalne w Pelplinie  
Spuścizna po ks. Alfonsie Mańkowskim: zeszyt XIV.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie  
Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, sygn. II–80a.  
Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej, sygn. 962.
- Archiwum Narodowe w Krakowie  
Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 82, 478.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku  
Akta Starego Miasta Gdańska, sygn. 300,41/25 MT.
- Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk  
sygn. 1547, 1548.
- Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie  
sygn. XX: EM 111e, Tit: 111K, nr 174.
- Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu  
Polen II, sygn. 7, 8, 12.
- Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka w Wilnie  
Fond 9, nr 364.
- Muzeum Narodowe w Krakowie  
nr inw. MNK VIII-rkps 46.  
Biblioteka Czartoryskich, sygn. 676.
- PAN Biblioteka Kórnicka  
Archiwum Działyńskich, sygn. 01805.
- Zamek Królewski w Warszawie  
Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego (depozyt), sygn. 100.

## Starodruki

- Actores Illustrissima Isabella de Princibus Poniatowskie Branicka olim Illustrissimi Joannis Clementis Branicki C.C.E.R.S.D....*, [b.m., 1786].
- Czapski P.J., Morsztyn A., Ossoliński F.M., *Wiadoma niebu, widoma światu doznana w Rzeczypospolitej nieszczęśliwości impreza krótko opisana i manifestem publicznym ogłoszona, Publica publicae oppressionis manifestatio illustrissimi Palatini Pomeraniae*, [b.m., 1734].
- [Czapski T.], *Opisanie zuchwałych postępków i wioiency, które różnemi czasy magistrat gdański nad osobami stanu szlacheckiego wykonywał...*, [b.m., 1764].
- „Danziger Anzeigen und dienliche Nachrichten“ 1762, Nr. 15.
- „Gazette de France” 1738, Nr. 26 (z 21 czerwca).
- L'Etat de la France*, Paris 1736, vol. 5.
- Léris A. de, *Dictionnaire portatif historique et littéraire des théâtres, contenant l'origine des différens théâtres de Paris [...]*, Paris 1763.
- Meusel J.G.F., *Miscellaneen artistischen Inhalts*, H. 3, 1780, s. 59.
- Nemeitz J.Ch., *Sejour de Paris, oder getreue Anleitung, welchergestalt Reisende von Condition sich zu verhalten haben, wenn sie ihre Zeit und Geld nutzlich und wohl zu Paris anwenden wollen*, Strasburg 1750.
- Notice sur M. Hulin, Ministre du feu Roi de Pologne, Duc de Lorraine & de Bar*, „Mercure de France”, sierpień 1774.
- [Parfait C., Parfait F.], *Mémoires pour servir à l'histoire des spectacles de la foire*, t. 2, Paris 1743.
- Piganiol de La Force J.-A., *Description historique de la ville de Paris et de ses environs*. Nouvelle édition, t. 10, Paris 1765.

## Edycje źródłowe

- August III w Warszawie, czyli prawdziwy koniec przedostatniego bezkrólewia*. *Gazety i listy Andrzeja Cichockiego 1734–1736*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2024.
- Bernoulli J., *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963.
- Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłtowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013.
- Correspondance inédite de Stanislas Leszczyński Duc de Lorraine et de Bar avec les rois de Prusse Frédéric-Guillaume Ier et Frédéric II (1736–1766)*, publiée par P. Boyé, Paris – Nancy 1906.
- Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, t. IX, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1842.
- Karpiński F., *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987.
- Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, oprac. B.S. Kupść, K. Muzyńska, Wrocław 1967.

- Leszczyński S., *Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna*, wstęp i oprac. E. Cieślak, Olsztyn 1988.
- Lettres à Vauchoux, l'ami de Stanislas*, publiée par S. Husson, Haroué 2016.
- Lettres inédites du roi Stanislas, duc de Lorraine et de Bar a Jacques Hulin, son ministre en cour de France (1733–1766)*, publiée par P. Boyé, Nancy 1920.
- Marais M., *Journal de Paris*, t. I: 1715–1721, Saint Etienne 2004.
- Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, oprac. i wstęp. B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, t. I: 1714–1757, Warszawa 1986.
- Mémoires du Duc de Luynes sur la cour de Louis XV (1735–1758)*, publiée par Ch.-P. d'Albert, t. 1–3, Paris 1860.
- Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016.
- Pilsztynowa R.S. z Rusieckich, *Proceder podróży i życia mego awantur*, wstęp R. Pollak, oprac. tekstu i przypisy M. Pelczyński, Warszawa 1957.
- Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963.
- Radziwiłł H.F., *Diariusze i pisma różne*, wstęp i oprac. M. Brzezina, Warszawa 1998.
- Die Schüler des Braunsberger Gymnasiums von 1694 bis 1776 nach dem Album Scholasticum Brunsbergense. In einem Anhang: Frühere Schüler der Anstalt seit 1640*, Hrsg. von G. Lühr, Braunsberg 1934.

## Opracowania

- Achremczyk S., *Emigranci polscy w Królewcu w XVIII wieku*, „Studia Warmińskie” 1995, t. 32, s. 185–198.
- Achremczyk S., *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733–1766*, „Rocznik Gdański” 1986, t. XLVI, z. 1, s. 115–138.
- Ajewski K., *Kolekcjonerstwo starosty knyszynskiego Tomasza Czapskiego. U źródeł Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2004, t. XXXVI, s. 9–20.
- Allgemeines Post- und Reise-Handbuch durch Deutschland, Frankreich, Holland, Helvezien, Italien und andere angrenzende Länder*, Nürnberg 1805.
- Amat R. d', *Blondel (Louis-Augustin)*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, dir. M. Prevost, R. d'Amat, t. VI, Paris 1954, kol. 702–703.
- Amat R. d', *Champcenetz*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, dir. M. Prevost, R. d'Amat, t. VIII, Paris 1959, kol. 311–313.
- Amat R. d', *Chaumont de la Galaizière, Antoine-Martin*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, dir. M. Prevost, R. d'Amat, t. VIII, Paris 1959, kol. 867–868.
- Aubert de La Chenaye-Desbois F.-A., Badier J., *Dictionnaire de la Noblesse, Contenant les Généalogies, l'Histoire & la Chronologie des Familles Nobles de France [...]*, t. I–XIX, Paris 1863–1876.

- Aucourt comte d', *Les anciens hôtels de Paris avec une carte gravée des grands hôtels de la rive gauche avant 1789*, Paris 1880.
- Autour des Van Loo. Peinture, commerce des tissus et espionnage en Europe (1250–1830)*, dir. C. Rolland, Mont-Saint-Aignan 2012.
- Bajerowa I., *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964.
- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986.
- Baldi S., *Lanzetti, 1. Salvatore*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 10, Kassel 2003, kol. 1200.
- Bastien R., *Histoire de la Lorraine*, Metz 1991.
- Batton J.G., *Oertliche Beschreibung der Stadt Frankfurt am Main*, H. 2: *Die Beschreibung der Altstadt und zwar des östlichen und nördlichen Theils der Oberstadt enthaltend*, Frankfurt a. M. 1863.
- Beauchet-Filleau H., Chergé Ch. de, *Dictionnaire historique et généalogique des familles de l'ancien Poitou*, t. 1, Poitiers 1846.
- Bély L., *Saint-Cyr (maison royale de Saint-Louis à)*, [w:] *Dictionnaire Louis XIV*, dir. L. Bély, Paris 2015.
- Bem P., *W dużym kwadratowym. Dziesięć refleksji o edytorskim opracowywaniu korespondencji*, „Tekstualia” 2022, nr 2(69), s. 109–116.
- Berger R.W., *Bernini's Louis XIV Equestrian: A Closer Examination of Its Fortunes at Versailles*, „The Art Bulletin” 1981, Vol. 63, No. 2, s. 232–248.
- Berty A., *Topographie historique du vieux Paris*, [t. III], Paris 1876.
- Betlej A., *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010.
- Białostocki J., *Rokoko: ornament, styl i postawa*, [w:] tegoż, *Refleksje i syntezy ze świata sztuki*, Warszawa 1978, s. 158–177.
- Bielska M., *Buntownik z wyboru – Tomasz Czapski, starosta knyszyński (1740–1784)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem Józefa Maroszka, Uniwersytet w Białymstoku 2007, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/edition/3506/content> [dostęp: 29.05.2025].
- Bloch F., Mercklein A., *Les rues de Paris. Histoire des rues, ruelles, carrefours, passages, impasses, quais, ponts et monuments de Paris*, Paris 1889–1893.
- Boniecki A., *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 3, Warszawa 1900.
- Borngässer B., *Architektura barokowa we Francji*, [w:] *Sztuka baroku. Architektura – rzeźba – malarstwo*, red. R. Toman, Königswinter 2004, s. 122–151.
- Boyé P., *La cour polonaise de Lunéville (1737–1766)*, Nancy – Paris – Strasbourg 1926.
- Boyé P., *Un roi de Pologne et la couronne ducale de Lorraine: Stanislas Leszczyński et le troisième traité de Vienne*, Paris 1898.
- Borkowska M., *Szkola warszawskich sakramentek według zachowanych źródeł*, „Nasza Przeszość” 1998, t. 90, s. 157–180.

- Brablecowa W., *Dąbbski Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 33–34.
- Brandli F., *Le Nain et le Géant. La République de Genève et la France au XVIIIe siècle. Cultures politiques et diplomatie*, Rennes 2012.
- Briquet M., *Guignon, Jean-Pierre*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 8, Kassel 2002, kol. 234–236.
- Brunner H., *Wilhelm VIII*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 43, Leipzig 1898, s. 60–64.
- Buchwald-Pelcowa P., *Wstęp [do:] K.L. Pöllnitz, Ogień palącej miłości w śmiertelnym zagrzebiony popiele albo ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniesiony*, Warszawa 1973.
- Burckhardt J., Lübke W., *Geschichte der neueren Baukunst*, Bd. 3, Stuttgart 1882.
- Caracciolo, Antonio Carmine, [w:] *Dizionario biografico degli Italiani*, vol. XIX, Roma 1976.
- Cattaui G., *Baroque & rococo*, Paris 1973.
- Chaniecki Z., *Muzyka w Europie w relacjach polskich podróżników*, Warszawa 2005.
- Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (Materiały źródłowe)*, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017.
- Cieński A., *Interpretacja dzieła pamiątnikarskiego*, [w:] *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*, red. J. Sławiński, J. Święch, Wrocław 1979, s. 171–190.
- Cieński A., *Pamiątnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław 1981.
- Cieński A., *Pamiątniki i autobiografie światowe*, Wrocław 1992.
- Ciesielski T., *Przygody wojenne Michała Kazimierza Radziwiłła i jego listy do żony z czerwca 1734 – kwietnia 1735 roku*, [w:] *W podróży przez wiek osiemnasty... Studia i szkice z epoki nowożytnej*, red. A. Perlakowski, M. Wyszomirska, M. Zwierzykowski, Kraków 2015, s. 93–115.
- Cieślak E., *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994.
- Cieślak E., *W obronie króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1989.
- Comte d'Aucourt, *Les anciens hôtels de Paris avec une carte gravée des grands hôtels de la rive gauche avant 1789*, Paris 1880.
- Coquery N., *Les hôtels parisiens du XVIIIe siècle: une approche des modes d'habite*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1991, t. 38, No. 2, s. 205–230.
- Cotte R.J.V., Schütz G., *Blavet, Michel*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 3, Kassel 2000, kol. 67–69.
- Courcelle J.B.P.J. de, *Histoire généalogique et héraldique des pairs de France: des grands dignitaires de la couronne, des principales familles nobles du royaume, et des maisons princières de l'Europe, précédée de la généalogie de la maison de France*, t. 8, Paris 1827.
- Czaplewski P., *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i senatorowie Prus Królewskich 1454–1772*, Toruń 1921.

- Czapliński W., *Wstęp* [do:] J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, t. I, oprac. tenże, Wrocław 2003.
- Czermińska M., *Postawa autobiograficzna*, [w:] *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław 1982, s. 221–235.
- Dachtera T., *Tomasz Czapski. Mecenat, pasja czy przypadek?*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1997, t. 38, nr 3, s. 48–53.
- Dacka-Górzynska I.M., *O nieznanym dzieciach magnaterii polskiej w świetle parafialnych metryk kościoła św. Krzyża w Warszawie z lat 1670–1801: wybrane przykłady*, „Przegląd Historyczny” 2011, t. CII, z. 3, s. 459–482.
- David L., *Villeroy Louis-François Anne de Neufville de*, [w:] *Dictionnaire historique des Académiciens de Lyon 1700–2016*, dir. D. Saint-Pierre, Lyon 2017.
- Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php> [dostęp: 29.09.2025].
- Długosz J., *Rady wychowawcze ambasadora de Béthune'a dla Lubomirskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, t. LI, z. 1–3, s. 153–156.
- Durbas M., *Akademia Stanisława w Nancy (1750–1766)*, Kraków 2013.
- Durbas M., *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, t. XI, s. 243–256.
- Dworzaczek W., *Archiwum Czapskich w Smogulcu*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1937, R. XI, s. 111–128.
- Dygdała J., *Antystanisławowska i prosaska publicystyka doby bezkrólewia 1733 r. (Dzieła, autorzy, rozpoznanie)*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, t. CIX, z. 2, s. 41–59.
- Dygdała J., *Bydgoski epizod w życiu Stanisława Leszczyńskiego – wokół ucieczki króla do Gdańska we wrześniu 1733 roku*, „Zapiski Historyczne” 2014, t. LXXIX, z. 2, s. 73–95.
- Dygdała J., *Jeszcze o nazwach dwóch części Prus w XVIII wieku*, „Czasz Nowożytny” 2011, t. 24, s. 91–104.
- Dygdała J., *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733–1736*, „Rocznik Gdański” 1986, t. XLVI, z. 1, s. 139–168.
- Dygdała J., *Podskarbi wielki koronny Jan Ansgary Czapski – budowa pozycji społecznej i prestiżu nowego magnata w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. LXX, z. 1, s. 27–52.
- Dygdała J., *Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu*, „Zapiski Historyczne” 1979, t. XLIV, z. 3, s. 57–91.
- Dygdała J., *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku*, Warszawa – Poznań – Toruń 1984.
- Dygdała J., Mikulski K., *Zmiany w elicie władzy Prus Królewskich w XV–XVIII wieku (czynniki awansu, trwania i upadku)*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI–XX wieku (Przemiany struktur wewnętrznych)*. *Materiały sympozjum w Toruniu 9 IV 1992 r.*, red. J. Dygdała, Toruń 1993, s. 14–29.

- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Ossoliński Franciszek Maksymilian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 391–395.
- Dziechcińska H., *Diariusz*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – renesans – barok*, red. T. Michałowska, przy współud. B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 133–134.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Dziechcińska H., *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999.
- Dziechcińska H., *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003.
- Edwards H.S., *Old and New Paris. Its History, Its People, and Its Places*, Vol. 1, London – Paris – Melbourne 1893.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, Kraków 1996.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, cz. III, t. III, Kraków 1896.
- Fétis F.-J., *Biographie universelle des musiciens et bibliographie générale de la musique*, t. 2, Paris 1875.
- Firon A.-M., Firon J.-L., *Pussay – Les Languedoue. Maison noble de Beauce et ses alliances*, Dammarie-les-Lys 2020.
- Fonck B., *Invalides (hôtel royal des)*, [w:] *Dictionnaire Louis XIV*, dir. L. Bély, Paris 2015.
- Franceschini É., *Béthisy de Mézières (Eugène Marie de)*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, dir. M. Prevost, R. d'Amat, t. VI, Paris 1954, kol. 343.
- Freeman R., *Farinelli*, [w:] *The New Grove Dictionary of Music and Musicians*, ed. S. Sadie, vol. 6, London 1980, s. 397–398.
- Gaber S., *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w latach 1737–1766*, wstęp, red. A.J. Zakrzewski, tłum. A.J. Zakrzewski, A. Skwara, Częstochowa 1998.
- Gad P., *Hieronim Florian Radziwiłł (1715–1760) ofiara czarnej legendy?*, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2022.
- Gajos M., *Formy skrócone rzeczowników francuskich oznaczających osoby*, „Studia Romanica Posnaniensia” 2000, Vol. 25/26, s. 89–96.
- Geddes J., *Medieval Decorative Ironwork in England*, London 1999.
- Georg Dehio Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler. Bayern I: Franken. Die Regierungsbezirke Oberfranken, Mittelfranken und Unterfranken*, bearb. von T. Breuer, F. Oswald, F. Piel, W. Schwemmer u.a., München – Berlin 1999.
- Georg Dehio Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler. Berlin*, bearb. von S. Bads-tübner-Gröger, M. Bollé, R. Paschke u.a., München – Berlin 2006.
- Gepper C.E., *Chronik von Berlin von Entstehung der Stadt an bis heute*, Bd. 2, Berlin 1840.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław 1988.
- Goliński Z., *O problemie tekstu kanonicznego w edytorstwie*, „Pamiętnik Literacki” 1967, R. LVIII, z. 4, s. 433–458.

- Goralczyk P., *Wunschvorstellung und Realität in der städtebaulichen Entwicklung Berlins im 18. Jahrhundert*, [w:] *Studien zur Berliner Kunstgeschichte*, Hrsg. von K.-H. Klingenburg, Leipzig 1986, s. 77–109.
- Gourret J., *Histoire de l'Opéra-Comique*, Paris 1983.
- Grand-Carteret J., *Papeterie et papetiers de l'ancien temps*, Paris 1913.
- Gribenski J., *Cupis. 3. Jean*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 5, Kassel 2001, kol. 180–181.
- Grosfeld B., *Potocki Antoni Michał*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 782–790.
- Grysińska-Jarmuła K., *Hrabia Bogdan Hutten-Czapski (1851–1937). Żołnierz, polityk i dyplomata*, Toruń 2011.
- Grześkowiak R., *Wstęp* [do:] A. Korczyński, *Wizerunk złocistej przyjaźni z zdrady*, Warszawa 2000, s. 5–19.
- Heartz D., *The Concert Spirituel in the Tuileries Palace*, "Early Music" 1993, Vol. 21, No. 2, s. 240–248.
- Hering-Mitgau M., *Silberfiguren. Entwurf – Ausführung – Nachbildung*, [w:] *Studien zur Werkstattpraxis der Barockskulptur im 17. und 18. Jahrhundert*, Hrsg. von K. Kalinowski, Poznań 1992, s. 241–364.
- Hernas C., *Barok*, wyd. 5 rozszerz. i zm., Warszawa 1998.
- Hillairet J., *Dictionnaire historique des rues de Paris*, vol. 2, Paris 1960.
- Iwanowska A., *Polskie rękopiśmienne relacje podróżnicze z epoki saskiej*, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 123–154.
- Jarochoowski K., *Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny*, Poznań 1886.
- Judkowiak B., *Wzgardzony wielogłos. Kultura teatralna czasów saskich i jej tradycje*, Poznań 2007.
- Junghaus W., *Kurze Geschichte der Stadt und des Kreises Hanau, nebst einer chronologischen Uebersicht der Haupt-Ereignisse*, Hanau 1887.
- Kaczmarek L., *Dziennik podróży pisany ręką Tomasza Czapskiego starosty knyszynskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem Wacława Odyńca, Uniwersytet Gdański 1980.
- Kamecka M., *„Do cudzych krajów”. Edukacyjne podróże szlachty polskiej do Francji w epoce saskiej*, Białystok 2012.
- Kelera J., *Krótką historia teatru w Europie*, t. 1, Wrocław 2018.
- Kicińska U., *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szczuków, jako przykład źródła do badań nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 327–344.
- Klimowicz M., *Materiały do biografii Aleksandra Pawła Zatorskiego*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 1, red. Z. Goliński, Wrocław 1960, s. 1–17.
- Klimowicz M., *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1958, R. XLIX, z. 4, s. 389–431.

- Konopczyński W., *Eperyaszki Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 279–281.
- Kosińska U., *Tarło Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa 2018, s. 256–261.
- Kowalkowski J., *Wypisy ks. Alfonsa Mańkowskiego z zaginionych ksiąg metrykalnych: parafia Garczyn 1687–1780*, „*Studia Pelplińskie*” 2010, t. XLIII, s. 135–185.
- Kowalski J., Loba A., Loba M., *Francja nowożytna*, [w:] *Dzieje kultury francuskiej*, Warszawa 2015, s. 231–366.
- Krzywy R., *W podróży, przy stole i w tożnicy. Źródła literackie jako zwierciadło staropolskich obyczajów*, Warszawa 2014.
- Krzywy R., *Wędrowki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013.
- Krzyżanowski J., Recenzja: *Jan Chryzostom Pasek, Pamiętniki, wstępem i objaśnieniami opatrzył Aleksander Brückner, Kraków, 1924*, „*Pamiętnik Literacki*” 1924/1925, R. XXI, z. 1–4, s. 421–429.
- Kucharski A., *Samoświadectwa podróżne. O specyfice egodokumentalnej polskich dzienników podróży*, [w:] *Egodokumenty – samoświadectwa – egodokumentalność. Teoria i praktyka*, red. W. Chorążyczewski, H. Ciechanowski, W. Piasek, S. Roszak, Toruń 2024, s. 29–47.
- Kucharski A., *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.
- Kucharski T., *Konkluzja sejmu konwokacyjnego 1733 roku. Przyczynek do refleksji nad kryzysem staropolskiej demokracji deliberacyjnej*, „*Przegląd Sejmowy*” 2019, R. XXVII, nr 4(153), s. 27–48.
- Kukulski L., *Sobieski epistolograf*, [w:] *Literatura, komparatystyka, folklor: księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968, s. 199–212.
- Kukulski L., *Wprowadzenie* [do:] J. Sobieski, *Listy do Marysieńki*, t. I, Warszawa 1973.
- Kummer S., *Architektur und bildende Kunst von den Anfängen der Renaissance bis zum Ausgang des Barock*, [w:] *Geschichte der Stadt Würzburg*, Hrsg. von U. Wagner, Bd. 2: *Vom Bauernkrieg 1525 bis zum Übergang an das Königreich Bayern 1814*, Stuttgart 2004, s. 576–678, 942–952.
- Kuras K., *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze i wpływy*, Kraków 2018.
- La grâce de Saint-Roch. Au coeur de Paris, la paroisse des artistes*, Strasbourg 2015.
- Labourdette J.-F., *La nation française à Lisbonne de 1669 à 1790: entre colbertisme et libéralisme*, Paris 1988.
- Lainé L., *Archives généalogiques et historiques de la noblesse de France, ou Recueil de preuves, mémoires et notices généalogiques, servant à constater l'origine, la filiation, les alliances et les illustrations religieuses, civiles et militaires des maisons et familles nobles du royaume*, t. V, Paris 1836.
- La Roque L. de, Barthélemy E. de, *Catalogue des gentilshommes de Normandie qui ont pris part ou envoyé leur procuration aux assemblées de la noblesse pour l'élection*

- des députés aux états généraux de 1789. Publié d'après les procès-verbaux officiels*, livr. 2, Paris 1864.
- Le Guillou J.-C., *La création des cabinets et des petits appartements de Louis XV au château de Versailles 1722–1738*, „Gazette des Beaux-Arts” per. IV, t. CV: 1985, s. 137–146.
- Lefeuve Ch., *Les anciennes maisons de Paris. Histoire de Paris rue par rue, maison par maison*, t. 4, Paris – Leipzig 1875.
- Le Roi J.-A., *Histoire des rues de Versailles et de ses places et avenues, depuis l'origine de cette ville jusqu'à nos jours*, Versailles 1861.
- Levey M., *Painting and Sculpture in France 1700–1789*, New Haven – London 1993.
- Lewicka-Morawska A., Mrozek J., *Sztuka pierwszej połowy XVIII wieku we Francji*, [w:] *Sztuka świata*, t. 7, Warszawa 1994, s. 297–323.
- Link-Lenczowski A., *Poniatowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1982, s. 471–481.
- Lisek A., *W obronie świętej wiary katolickiej, wolności i praw Rzeczypospolitej. Obóz stanisławowski w województwie podlaskim w okresie wojny o tron polski (1733–1736)*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska, A. Perłakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Warszawa 2018, s. 415–446.
- Machalski E., *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936.
- Maciejewska I., *Aleksander Paweł Zatorski i jego trudna droga ku nowemu (tematyka, forma, język)*, [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, red. M. Barłowska, M. Walińska, Katowice 2020, s. 148–163.
- Maciejewska I., *Między przyjaźnią a miłością. O trudności w rozróżnianiu pojęć w piśmiennictwie staropolskim*, [w:] *Przyjaźń w kulturze staropolskiej*, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 265–273.
- Maciejewska I., *Między Wenerą a Marssem. Wojny, bitwy, pojedynki w świecie barokowych romansów*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2011, s. 331–342.
- Maciejewska I., *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013.
- Maciejewska I., *Narracja w polskim romansie barokowym*, Olsztyn 2001.
- Maciejewska I., *Paryskie przygody wojewodzica pomorskiego. Relacja z podróży Tomasza Czapskiego wobec przemian piśmiennictwa autobiograficznego czasów saskich*, „Napis” 2022, Seria XXVIII s. 50–62.
- Maciejewska I., „Przydatek do uwag” Aleksandra Pawła Zatorskiego – między konwencją romansu i listownika, [w:] *W kręgu Kaliope. Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty. Prace ofiarowane Profesor Ludwice Ślękowej*, red. A. Oszczęda, J. Sokolski, Wrocław 2010, s. 207–217.
- Maciejewska I., *Specyfika relacji pamiętnikarskiej „Procederu podróży i życia mego awantur” Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej*, [w:] *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, s. 141–152.

- Maciejewska I., „*Te rzeczy...*” – przejawy autocenzury w prezentowaniu treści erotycznych (na przykładzie prozy czasów saskich), „Napis” 2009, Seria XV, s. 61–72.
- Maciejewska I., *Wenera w krzywym zwierciadle. O powinowactwach satyry, ironii i erotyki w literaturze wieków dawnych*, „Napis” 2008, Seria XIV, s. 153–165.
- Maciejewska I., Zawilska K., *Wstęp* [do:] „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, Olsztyn 2016, s. 7–40.
- Magny C. de, *Premier registre du livre d'or de la noblesse de France*, Paris 1884.
- Maillard J.-Ch., *Bâton, 2. Charles*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 2, Kassel 1999, kol. 475–476.
- Maliszewski E., *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.
- Mańkowski A., *Czapski Tomasz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 195.
- Mańkowski A., *Tomasza Czapskiego wojewodzica pomorskiego pamiętnik podróży do Francji 1734–1738*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1946, t. XII, z. 1–4, s. 93–95.
- Maral A., *La chapelle royale de Versailles sous Louis XIV. Cérémonial, liturgie et musique*, Sprimont 2010.
- Markiewicz André, *Polskie otoczenie króla Stanisława*, [w:] *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie 25 kwietnia – 10 lipca 2005 roku*, red. Z. Jurkowlaniec, Warszawa 2005, s. 164–168.
- Markiewicz Anna, *Instrukcja wojewody ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego dla wyruszającego w podróż zagraniczną bratanka Józefa Aleksandra Jabłonowskiego z 1728 roku*, „Studia Historyczne” 2007, R. L, z. 1, s. 79–89.
- Markiewicz Anna, *Wokół przygotowań do peregrynacji. Instrukcja Stanisława Wincentego Jabłonowskiego dla starosty buskiego Józefa Aleksandra Jabłonowskiego z 1728 roku*, [w:] *Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice – Zabrze 2011, s. 233–249.
- Martin G., *Histoire et généalogie des maisons de Chabot et de Rohan-Chabot*, Lyon 1996.
- Mathias M., *Norwa Portiera Diany*, [w:] *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie 25 kwietnia – 10 lipca 2005 roku*, Warszawa 2005, s. 202.
- Matsch E., *Der Auswärtige Dienst von Österreich (-Ungarn) 1720–1920*, Wien – Köln – Graz 1986.
- Maurepas A. de, Boulant A., *Les ministres et les ministères du siècle des Lumières (1715–1789). Étude et dictionnaire*, Paris 1996.
- Maze-Sencier A., *Le livre des collectionneurs*, Paris 1885.
- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978.

- Mączyński R., *Nowożytnie konfesje polskie. Artystyczne formy gloryfikacji grobów świętych i błogostawionych w dawnej Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.
- McGeary T., *Farinelli in Madrid: Opera, Politics, and the War of Jenkins' Ear*, "The Musical Quarterly" 1998, Vol. 82, No. 2, s. 383–421.
- Meyer D., *Pendule de Louis XIV, 1706*, [w:] D. Meyer, *Le mobilier de Versailles: XVIIe et XVIIIe siècles*, t. 1: *Les meubles royaux prestigieux*, Dijon 2002.
- Michałowska T., *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Analiza struktury gatunkowej*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, Seria I, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 427–498.
- Mieleszko J., *Pałac Czapskich*, Warszawa 1971.
- Mikulski K., *Najstarsze dzieje Czapskich herbu Leliwa (Ze studiów nad genealogią szlachty pomorskiej)*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*, red. K. Wajda, S. Achremczyk, B. Dybaś, J. Dygdała, K. Mikulski, J. Poraziński, W. Stanek, Toruń 1993, s. 353–365.
- Milam J.D., *Historical Dictionary of Rococo Art*, Landham (MD) 2011.
- Miszalska J., „Kolloander wierny” i „Piękna Dianea”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003.
- Müller H., *Das Heerwesen in Brandenburg und Preußen von 1640 bis 1806 – Die Bewaffnung*, Berlin 1991.
- Muratori-Philip A., *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 2007.
- Naworski Z., *Starosta knyszyńskiego Tomasz Czapski wojenka z Gdańskiem*, [w:] *Miasto i państwo na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-prawne. Księga jubileuszowa z okazji czterdziestopięciolecia pracy naukowej oraz 70. urodzin profesora Tadeusza Maciejewskiego*, red. M. Gałędek, P. Kitowski, A. Klimaszewska, M. Lewandowicz, M. Michalak, D. Michalski, J. Wałdoch, Warszawa 2020, s. 135–150.
- Neander I., *Ferdinand Kettler*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 5, Berlin 1961, s. 90–91.
- Newton W.R., *Architecture, argent et administration, les bâtiments du roi et le Domaine de Versailles*, Durham 2020.
- Nicholson H., *The Knights Hospitaller*, Woodbridge 2001.
- Niedziela R., *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733–1736)*, Kraków 2005.
- Nowosad W., *Archiwa szlachty Prus Królewskich*, Toruń 2005.
- Odyniec W., *Czapski Tomasz*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1: *A–F*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 259.
- Osowicka-Kondratowicz M., „Zasada sonorności” *we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, t. 4: *Metafory i amalgamaty pojęciowe*, red. M. Cichmińska, I. Matusiak-Kempa, Olsztyn 2012, s. 209–217.
- Palkij H., *Chronologia sejmów z lat 1734–1762*, [w:] *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. L.A. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021, s. 251–281.

- Panhard F., *L'Ordre du Saint-Esprit aux XVIIIe et XIXe siècles: notes historiques et biographiques sur les membres de cet ordre depuis Louis XV jusqu'à Charles X*, Paris 1868.
- Partyka J., *Kobieta oswaja męską przestrzeń. Polska lekarka w osiemnastowiecznym Stambule*, [w:] *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, s. 153–162.
- Partyka M., *Pierwiaszek osobisty w oświeceniowych dziennikach podróży*, [w:] *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014, s. 109–130.
- Partyka M., *Przemiany podmiotu mówiącego w oświeceniowym dzienniku podróży (1764–1795)*, Warszawa 2021.
- Perlakowski A., *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738*, Kraków 2013.
- Perzanowska H., *Mniszech Józef Wandalin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 474–478.
- Pillorget S., *René Héroult de Fontaine, procureur général au Grand Conseil (1718–1722) et lieutenant général de police de Paris (1725–1739). Histoire d'une fortune*, [w:] *Actes du 93e congrès national des Sociétés savantes (Tours, 1968). Section d'histoire moderne et contemporaine*, t. II: *Histoire institutionnelle, religieuse, sociale et politique*, Paris 1971, s. 287–311.
- Pisarkowa K., *Historia składni języka polskiego*, Warszawa 1984.
- P.L., *Tournemine (René-Joseph)*, [w:] *Nouvelle biographie universelle depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours*, t. 42, Paris 1852, kol. 539–541.
- Podruczny G., *Król i jego twierdze. Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje state w latach 1740–1786*, Oświęcim 2013.
- Polski „Grand Tour” XVIII i początków XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014.
- Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, oprac. M.E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017.
- Popoff M., *Armorial de l'Ordre du Saint-Esprit*, Paris 1996.
- Porot B., *Stuck, Jean-Baptiste, gen. Batistin*, [w:] *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, 2. Aufl., Hrsg. von L. Finscher, Personenteil 16, Kassel 2006, kol. 222–223.
- Roćko A., *Introwertywna postać autobiograficzna Wirydianny Fiszerowej*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 237–245.
- Roćko A., *Intymizm w polskich relacjach wspomnieniowo-dziennikarskich końca XVIII wieku*, [w:] *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2014, s. 161–174.
- Rejman Z., *Jurydyka Leszno w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego. Część 1, „Rocznik Warszawski” 1985, t. XVIII, s. 61–119.*
- Révérénd du Mesnil E., *La Valbonne, étymologie et histoire d'après les documents authentiques*, Lyon 1876.
- Rostworowski E., *Mokronowski Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 585–594.

- Rostworowski E., *O polską koronę: polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958.
- Roszak S., *Koniec świata sarmackich erudytów*, Toruń 2012.
- Rybár C., *Ulice a domy města Prahy*, Praha 1995.
- Sajkowski A., *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964.
- Santa Cruz y Mallon F.X. de, *Historia de familias cubanas*, t. III, La Habana 1942.
- Schmidt H., *Karl (III.) Philipp*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 11, Berlin 1977, s. 250–252.
- Schobeß V., *Die Langen Kerls von Potsdam. Die Geschichte des Leibregiments Friedrich Wilhelms I. 1713–1740*, Berlin 2007.
- Šetardi (Žak Ioachim Trotti markiz de la Chétardie), [w:] *Ènciklopedičeskij slovar'*, t. XXXIX, red. K. Arsenëv, Sankt-Peterburg 1903, s. 537–538 [*Шемарду (Жак Иоахим Тромти маркиз де ла Шетардие)*, [w:] *Энциклопедический словарь*, т. XXXIX, ред. К. Арсеньев, Санкт-Петербург 1903, s. 537–538].
- Sinko Z., *Romans i „nowa” powieść w sądach Oświecenia polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1967, R. LVIII, z. 4, s. 327–361.
- Skwarczyńska M., *Ogrody króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737–1766*, Warszawa 2005.
- Stasiewicz K., *W kręgu polityki i literatury. Źródła i studia o Stanisławie Herakliuszcu Lubomirskim*, Olsztyn 2016.
- Staszewski J., *Emigracja polska w Prusach Księżęcych. Przyczynek do historii stronnictwa pruskiego w Polsce w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia” 1993, t. 9, s. 83–97.
- Szamryk K.K., *Język rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka*, Białystok 2016.
- Szczygielski W., *Lubomirski Teodor*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 60–63.
- Szklarska E., *Czy warto było poprzeć Sasa? Kariery niektórych stronników Augusta III z roku 1733*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 449–455.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.
- Szyc J., *Jeografia dawnej Polski*, Poznań 1852.
- Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999.
- Tazbir J., *Pasek jako kronikarz XVII wieku*, [w:] *Jan Chryzostom Pasek jako kronikarz XVII wieku. Materiały z sesji popularnonaukowej*, Rawa Mazowiecka 28.06.1987, red. A. Wyrobisz, Rawa Mazowiecka 1987, s. 3–16.
- Tazbir J., *Wrażliwość artystyczna szlachty polskiej*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukła, Białystok 2004, s. 55–66.
- Tazbir J., *Ziemianin – żeglarz – podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. XXII, s. 122–142.
- Théron de Montaugé L., *Equisse historique sur Marc-Antoine de Massip (1680–1746)*, Toulouse 1874.

- Tomalska-Więcek J., *Pałac Czapskich w Dobrzyniewie w świetle inwentarza z 1749 r.*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem Rzeczypospolitej*, t. XIII, red. W. Walczak, K. Wiszowska-Walczak, Białystok 2020, s. 419–464.
- Tomaszewski M., *Awanturnik i koneser sztuki. Tomasza Czapskiego żywot i sprawy*, Toruń 2023, s. 79–99.
- Tomaszewski M., *Dziennik Tomasza Czapskiego jako źródło do dziejów podróży edukacyjnych w XVIII wieku*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 255–267.
- Tomaszewski M., *Parwot Tadeusz Czapski – szlachcic, kolekcjoner, miłośnik nauki. Szkic biograficzny*, „Echa Przeszłości” 2017, t. XVIII, s. 199–214.
- Tomkiewicz W., *Rokoko*, Warszawa 2005.
- Tribout de Morembert H., *Harlay (Louis-Achille-Auguste de)*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, dir. M. Prevost, R. d’Amat, t. XVII, Paris 1989, kol. 667.
- Trzynadłowski J., *Struktura relacji pamiętnikarskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigionia*, red. Z. Czerny, H. Markiewicz, J. Nowakowski, M. Romankówna, K. Wyka, Kraków 1961, s. 577–582.
- Umělecké památky Prahy*, d. 4, *Pražský hrad a Hradčany*, red. P. Vlček, Praha 2000.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. VIII: *Ziemia brzeska i województwo brzeskie. XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2020.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, E. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990.
- Vinha M. da, *Hercule (salon d’)*, [w:] *Versailles: Histoire, dictionnaire et anthologie*, dir. M. da Vinha, R. Masson, Paris 2015, s. 359–360.
- Viollet-le-Duc E., *Diable*, [w:] *Dictionnaire raisonné de l’architecture française du XIe au XVIe siècle*, t. 5, Paris 1861, s. 29–33.
- Von Kerrebrouck P., *La maison de Bourbon: 1256–1987*, t. 2, Villeneuve d’Ascq 2004.
- Wichrowska E., *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski, „Życie najlepszej żony opisane przez czulego jej małżonka dla kochanych dzieci” oraz „Dziennik moich uczućów, czyli elegia serca”*, Warszawa 2012.
- Widacka H., *Grafika portretowa Mateusza Dejscha*, „Rocznik Gdański” 1988, t. XLVIII, z. 2, s. 7–59.
- Wodziński A.M., *Gdańsk za czasów Stanisława Leszczyńskiego (1704–1709, 1733–1734)*, Oświęcim 2017 (reedycja z 1929 i 1936 r.).
- Wodziński A.M., *Król Stanisław Leszczyński w gościnie pruskiej*, „Rocznik Gdański” 1937, t. XXXVII, s. 177–209.
- Wodziński A.M., *Oblężenie Gdańska w roku 1733–1734*, „Rocznik Gdański” 1935–1936, t. IX–X, s. 340–401.
- Woelmont de Brumagne H. baron de, *Notices généalogiques*, 1re série, Paris 1923.

- Wolański F., *Zadania peregrynanta w czasie podróży w świetle osiemnastowiecznych instrukcji*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 494–499.
- Wysocki J., *Zaluski Józef Andrzej h. Junosza*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 4, Warszawa 1983, s. 517–525.
- Zatorska I., *Les Polonais en France 1696–1795, Bio-bibliographie provisoire*, Varsovie 2000.
- Zielińska Z., *Pociej Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 23–25.
- Zielińska Z., *Pociej Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 27–28.
- Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.
- Żabiński Z., *Rozwój systemów pieniężnych w Europie Zachodniej i Północnej*, Wrocław 1989.
- Żabiński Z., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.
- Żeleński (Boy) T., *Marysienka Sobieska*, Warszawa 1956.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. 11, Poznań 1889.

## Słowniki

- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1970.
- Chaix d'Est-Ange G., *Dictionnaire des familles françaises anciennes ou notables à la fin du XIXe siècle*, t. 14, Évreux 1915.
- Dictionnaire de l'Académie française*, Paris 1694.
- Dictionnaire de l'Académie française*, 3e éd., Paris 1740.
- Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <https://sxvii.pl/> [dostęp: 29.09.2025].
- Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, <https://ellexicon.scriptoros.pl/> [dostęp: 29.09.2025].
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 2, Warszawa 1854–1860.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–10, Warszawa 1958–1969.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski (t. 1–34), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. 35–39), Wrocław 1966–1994, Warszawa 1995–2021.

## Indeks osób

Indeks nie uwzględnia nazwisk osób niezidentyfikowanych, występujących wyłącznie w spisach sporządzonych przez Tomasza Czapskiego.

- Achremczyk Stanisław 27, 34  
Ajewski Konrad 44, 45  
Albert Charles-Philippe d' 151, 165, 169  
Amat Roman d' 148, 152, 201  
Andlau d' 242  
Anna Iwanowna, córka cara Rosji Iwana V 65, 196  
Arouet François-Marie, zw. Wolter 180  
Arsen'ev Konstantin Konstantinovič 131  
Asken 179  
Aubert de La Chenaye-Desbois François Alexandre 151, 152, 165, 167, 169, 171, 196, 240  
Aubigné Franciszka d', zw. Madame de Maintenon 81, 135  
Aucourt comte d' 142  
August II Mocny (Wetyn), król Polski 19, 21, 70, 73  
August III Sas (Wetyn), król Polski 15, 19, 22, 24–26, 28, 29, 31, 150, 196, 232  
Badier Jacques 151, 152, 165, 167, 169, 171, 196, 240  
Badstübner-Gröger Sibylle 132  
Bajerowa Irena 105  
Baldi Stefano 92, 236  
Barciak Antoni 93  
Barłowska Maria 98  
Barthélemy Edouard de 166  
Bassave y Espellosa Luis Francisco 48, 95, 136, 237  
Bastien René 199  
Bâton Charles 237  
Battincourt Maximilien Daniel de 243  
Batton Johann Georg 212  
Baur, panna 242  
Beauchet-Filleau Henri 179  
Bély Lucien 135  
Bem Paweł 115  
Berain Jean starszy 80  
Berg Bernhard von 37  
Berger Robert W. 80  
Bernini Gian Lorenzo 80  
Bersonvil, pan 50, 150–152, 154, 159, 164, 166, 170, 173, 204, 238  
Berty Adolphe 160  
Béthisy Eugène Marie de, markiz de Mézières 183  
Béthisy-Mézières Catherine-Eléonore-Eugénie de, księżna de Montauban 240  
Béthune Franciszek Gaston de 93, 94, 96, 176  
Béthune-Selles Louis Marie Victor de 96, 152  
Betlej Andrzej 88  
Białostocki Jan 79  
Biegański Jan Kazimierz 70, 71, 99, 101

- Bieliński Michał 165  
 Bielska Martyna 11, 39  
 Blavet Michel 92, 236  
 Bloch Ferdinand 137, 159, 188, 209  
 Blondel Louis Augustin 201, 211  
 Błęadowski Stefan 149, 237  
 Błoiński Jan 97  
 Bobrowicz Jan Nepomucen 224  
 Boffrand Germain 82  
 Bohdanowicz Karol 41  
 Böhme Martin Heinrich 132  
 Bokszczanin Maria 62  
 Bollé Michael 132  
 Boncourt, koniuszy Stanisława Leszczyńskiego 240  
 Borkowska Małgorzata OSB 222  
 Borngässer Barbara 79  
 Boscal de Réals de Mornac Michel César 179, 238  
 Boulant Antoine 167, 171  
 Boulle André-Charles 80  
 Bourbon Louis Auguste de, książę Dombes 133  
 Bourbon Louise Bénédicte de 133  
 Bourbon-Condé Louis de, hr. Clermont-en-Argonne 188  
 Bourbon-Condé Ludwik IV Henryk de 91, 182  
 Bourbon-Condé Ludwik Józef de 182  
 Bourbon-Condé Marie-Anne de, zw. Mademoiselle de Clermont 243  
 Bourbon-Conti Ludwik Franciszek de 243  
 Boyé Pierre 15, 24, 28, 30, 166, 204, 239  
 Brablecowa Wanda 165  
 Brandli Fabrice 167  
 Branicy 35  
 Branicki Jan Klemens 35, 38, 39, 40, 86  
 Brenne de Postel de Bombon Edmée-Charlotte de, markiza de Matignon 241  
 Breuer Tillmann 213  
 Briquet Marie 237  
 Broschi Carlo, zw. Farinelli 93, 236  
 Bruant Libéral 159  
 Brückner Aleksander 76  
 Brülart Marie, księżna de Luynes 242  
 Brunner Hugo 201  
 Brzezina Maria 14  
 Buchwald-Pelcowa Paulina 73  
 Burckhardt Jacob 219  
 Burdardowa, pani 66, 176  
 Burgot, pani 48, 66, 147  
 Calvas, pseudonim Tomasza Czapskiego 210  
 Caracciolo Antonio Carmine, książę di Torella 152  
 Carolet Denis 90, 174  
 Castelli, panna 27  
 Cattai Georges 79  
 Chaber, pan 188  
 Chaix d'Est-Ange Gustave 148  
 Chaniecki Zbigniew 91  
 Chapelein Jean de 74  
 Charpentier Jean 236  
 Chaumont Antoine-Martin de, markiz de la Galaizière 152  
 Chauvelin Germain Louis, markiz de Grosbois 166  
 Chergé Charles de 179  
 Chevalier, zob. Morin  
 Chlebowski Bronisław 97  
 Chłapowski Krzysztof 35, 165, 223  
 Chodkiewicz Adam Tadeusz 52, 72, 223  
 Chodkiewicz Rozalia, z domu Czapska, s. v. Czapska 223  
 Choiseul François Joseph de, markiz de Stainville 165, 167  
 Chorążyczewski Waldemar 89  
 Choule (Soulce) de, baron 47, 134, 143  
 Chrabałowski Jan 38  
 Cichmińska Monika 106  
 Cichocki Andrzej 23, 24, 26, 28  
 Ciechanowski Hadrian 89

- Cieński Andrzej 12, 58, 59, 68, 88, 97  
 Ciesielski Tomasz 25  
 Cieślak Edmund 23–25, 150, 204  
 Colbert Jean-Baptiste 79, 160  
 Coquery Natacha 81  
 Cotte Roger J. V. 236  
 Courcelles Jean-Baptiste-Pierre 182  
 Coustou Guillaume starszy 162  
 Coysevox Antoine 80  
 Cupis de Camargo Jean-Baptiste 236  
 Cupis de Camargo Marie-Anne de, zw.  
     la Camargo 82, 188, 236  
 Czaplewski Paweł 35  
 Czapliński Władysław 59  
 Czapscy 4, 9, 10, 19, 22, 23, 30, 33, 34, 36,  
     39, 111, 223  
 Czapska Julianna, z domu Käbs 37  
 Czapska Konstancja, z domu Gnińska 9,  
     10, 21, 24, 29, 30, 33, 35, 37, 49, 199  
 Czapska Konstancja, zob. Małachowska  
     Konstancja, z domu Czapska 37  
 Czapska Magdalena, zob. Radziwiłłowa  
     Magdalena, z domu Czapska 34,  
     37, 41, 63, 70, 109, 222  
 Czapska Maria, z domu Czapska 35, 37,  
     49, 165  
 Czapska Rozalia, zob. Chodkiewiczowa  
     Rozalia, z domu Czapska 34, 52,  
     55, 72, 223  
 Czapska Teresa 34  
 Czapska Urszula, zob. Małachowska Ur-  
     szula, z domu Czapska 37  
 Czapski Antoni 34, 224  
 Czapski Franciszek 21  
 Czapski Ignacy 21  
 Czapski Jan Ansgary 9, 10, 19, 23, 24, 28,  
     29, 31, 35, 49, 165, 231  
 Czapski Jan Wit 31  
 Czapski Paweł Tadeusz 30, 31, 34, 39,  
     40, 224  
 Czapski Piotr Jan 4, 9, 12, 18, 21–23,  
     25–31, 33, 50, 75, 77, 153  
 Czapski Stanisław, ksiądz 111, 112  
 Czapskie 72  
 Czarnecki Jan Antoni 36  
 Czarnecki Stefan 76  
 Czechowicz Agnieszka 66  
 Czerwińska Małgorzata 97  
 Czerny Zygmunt 56  
 Czubek Jan 76  
 Dachtera Teresa 44  
 Damas Antoine-Charles, zw. chevalier  
     de Thianges 148  
 Dąbski Kazimierz Józef 165, 166  
 Darszy, pan 169  
 David Louis 155  
 Defoe Daniel 74  
 Deisch Matthaeus 42  
 Desfermier, pan 174  
 Despuig Ramón 167  
 Dientzenhofer Kilian Ignaz 87, 216  
 Dietmair Hans 214  
 Długosz Józef 93  
 Drouet de Bazancourt Barthélémy-Ro-  
     bert 148  
 Dubois Guillaume 88, 162  
 Dufour Louise-Françoise Gonet 150,  
     241  
 Durbas Małgorzata 15, 21, 30, 145, 149,  
     152, 155, 192, 242  
 Dworzaczek Włodzimierz 111  
 Dygdała Jerzy 9, 10, 19, 21, 22, 24, 29, 31,  
     35, 128, 165, 224  
 Dymnicka-Wołoszyńska Hanna 149  
 Dyvarne Eleonora 76  
 Dziechcińska Hanna 12, 16, 17, 61, 70,  
     74, 76, 77, 85, 86, 88, 89, 98  
 Edwards Henry Sutherland 183  
 Eosander Johann Friedrich 132  
 Eperiaszy Antoni 150, 239  
 Estreicher Karol Józef 12, 26

- Fagan Barthélemy-Christophe, zw. Fagan de Lugny 162
- Falniowska-Gradowska Alicja 149
- Farinelli, zob. Broschi Carlo 93, 236
- Fétis François-Joseph 236
- Fielding Henry 74
- Filip II Orleański, regent Królestwa Francji 81
- Finscher Ludwig 92, 236
- Firon Anne-Marie 136
- Firon Jean-Luc 136
- Fischer von Erlach Johann Bernhard 89
- Fischer von Erlach Joseph Emanuel 216
- Fleury André Hercule de 171
- Foix-Rabat Madeleine-Louise-Charlotte de, hrabina Sabran 169
- Fonck Bertrand 159
- Franceschini Émile 183
- Franciszek I Lotaryński, wielki książę Toskanii 165
- Freeman Robert 236
- Fryben, baron 176
- Frybes Stanisław 62
- Fryderyk August II, elektor saski, zob. August III Sas
- Fryderyk I Heski, król Szwecji 201
- Fryderyk I Hohenzollern, król w Prusach 133
- Fryderyk Wilhelm Hohenzollern, król w Prusach 133
- Gaber Stefan 15, 30, 165, 174, 179, 217, 239, 243
- Gad Paweł 70
- Gajos Mieczysław 121
- Gałędek Michał 40
- Garnier d'Isle Jean Charles 162, 239, 244
- Geddes Jane 160
- Geppert Carl Eduard 131
- Giermak-Zielińska Teresa 108, 109, 121
- Głowiński Michał 53
- Goliński Mateusz 16
- Goliński Zbigniew 63
- Gontault Charles-Armand-Dominique de, książę de Biron 155
- Goralczyk Peter 87
- Gorge d'Entraigues Julie-Christine-Régine, księżna de Béthune-Charost 241
- Gourret Jean 82, 174
- Grand-Carteret John 112
- Gribenski Jean 236
- Grosfeld Barbara 217
- Grysińska-Jaruga Katarzyna 111, 112
- Grześkowiak Radosław 65
- Guignon Jean-Pierre 92, 237
- Guillemeau de Saint-Souplet Anne-Nicolas 95, 166, 237
- Hardouin-Mansart Jules 80, 92, 159
- Harlay de Bonneuil Louis-Auguste-Achille de 167
- Hartz Daniel 92
- Henryk III Walezy, król Francji 155
- Hérault René 189, 194, 198
- Hering-Mitgau Mane 89
- Hernas Czesław 59, 61
- Horski Piotr 239
- Hulin Jacques 51, 107, 204, 205, 206, 207, 209, 210, 239
- Huquier Gabriel 6, 82
- Husson Serge 166
- Iwanowska Aleksandra 12, 13, 14, 15, 17, 78, 98
- Izabela Francuska, królowa Anglii 183
- Jabłonowski Aleksander Jan 88
- Jabłonowski Jan Stanisław 16, 77, 87, 95, 96, 240
- Jabłonowski Józef Aleksander 16, 77, 93, 95
- Jabłonowski Stanisław Wincenty 93, 95, 240

- Jacobi Johann 133  
Jan III Sobieski, król Polski 62, 70, 222  
Jan Kazimierz, król Polski 75  
Jankowski Edmund 62  
Janocki Jan Daniel 12  
Jarochowski Kazimierz 23  
Jaworski Stanisław 97  
Jesz, ksiądz 196  
Joanna Magdalena z Saksonii-Weißenfels 225  
Judkowiak Barbara 91  
Junghaus Wilhelm 199
- Käbs Beniamin 37  
Käbs Julianna, zob. Czapska Julianna, z domu Käbs 37  
Kaczmarska Ludmiła 11  
Kadnet, baronowa 175  
Kalinowska Anna 23  
Kalinowski Konstanty 89  
Kamecka Małgorzata 16  
Känischbauer Johann Baptist 89  
Karol III Filip Wittelsbach, elektor Palatynatu Reńskiego, książę de Berg 211, 242  
Karol III, król Hiszpanii 152  
Karolina von Hessen-Rotenburg 182  
Karpiński Franciszek 37  
Katarzyna Leszczyńska, z domu Opałińska, królowa Polski 15, 135, 151, 174, 179, 243  
Kelera Józef 82  
Kettler Ferdynand, książę Kurlandii i Semigalii 225  
Kicińska Urszula 77  
Klimowicz Mieczysław 63  
Klingenburg Karl-Heinz 87  
Konopczyński Władysław 150  
Korczyński Adam 65  
Kosińska Urszula 221  
Kostkiewiczowa Teresa 99  
Kowalczyk Małgorzata Ewa 10, 16
- Kowalkowski Jacek 10  
Kowalski Jacek 79  
Krański Stanisław Bonifacy 74, 88, 91, 94  
Krański Wincenty, hrabia 45  
Kraushar Aleksander 76  
Królikowski Bohdan 27  
Krzywy Roman 13, 55, 74, 88, 91, 94  
Krzyżanowski Julian 62, 76  
Kucharski Adam 14, 16, 17, 73, 77, 78, 85, 86, 88–90, 102  
Kucharski Tomasz 21  
Kuklo Cezary 87  
Kukulski Leszek 62, 70  
Kummer Stefan 87  
Kupisz Dariusz 231  
Kupść Bogumił Stanisław 149  
Kuras Katarzyna 150, 240–242  
Kurdwanowska Zofia Salomea, z domu Miłkowska 242
- La Calprenède Gaultier de Coste de 74  
La Grange de Taninge Anne-Gasparde de 175  
La Roque Louis de 166  
La Tour d'Auvergne de Bouillon Henri-Oswald de 155  
La Trémoille Anne-Charles-Frédéric de, książę de Châtellerault 240  
La Trémoille Maria Ludwika de, z domu Jabłonowska 240  
La Varsovui, kapitan gwardii Stanisława Leszczyńskiego 153, 154, 167  
La Vienne Louis Quentin de, markiz de Champcenez 109, 148, 151, 239, 244  
Labourdette Jean-François de 152  
Lacy Piotr 23  
Lainé Louis 148  
Lalusze, cyrulik, pomocnik Tomasza Czapskiego 68, 107, 188–192, 194–196, 198, 200  
Lamot, chevalier 170

- Lamot, pani 137, 142  
 Lanzetti Salvatore 92, 236  
 Le Brun Charles 80  
 Le Guillou Jean-Claude 156  
 Le Nôtre André 80  
 Le Vau Louis 80  
 Lefeuvre Charles 134  
 Leguay Pierre 188  
 Lemoyne François 173  
 Leopold I, książę Lotaryngii 30  
 Lequent, kurier 193  
 Lequint, żona kuriera  
 Lérís Antoine 91, 162, 174, 175, 178  
 Levey Michael 173  
 Lewicka-Morawska Anna 79  
 Lewicki Józef 38  
 Link-Lenczowski Andrzej 224  
 Lisek Adam 23  
 Loba Anna 79  
 Loba Mirosław 79  
 Loo Anne Marie Christine van, z domu  
     Somis 92, 164  
 Loo Charles André van 92, 164  
 Loredano Francesco 70  
 Lübke Wilhelm 219  
 Lubomirscy 93, 94  
 Lubomirska Helena Tekla 93  
 Lubomirski Józef Karol 93  
 Lubomirski Stanisław Herakliusz 65  
 Lubomirski Teodor Józef 219  
 Ludwik Ferdynand Burbon 173  
 Ludwik I Hiszpański, król Hiszpanii 243  
 Ludwik IX, król Francji 183  
 Ludwik XIII, król Francji 182  
 Ludwik XIV, król Francji 79, 80, 86, 90,  
     92, 135, 158–160, 179, 192  
 Ludwik XV, król Francji 14, 27, 42, 50,  
     55, 81, 90, 116, 135, 148, 149, 155,  
     156, 166, 173, 236, 240–242  
 Ludwika Diana Orleańska, księżna Con-  
     ti 243  
 Ludwika Elżbieta Burbon-Orleańska,  
     królowa Hiszpanii 243  
 Lühr Georg 224  
 Lully Jean-Baptiste 80, 82, 90, 174, 175  
 Łabiszewski Antoni 95, 156  
 Łuszczewski Walenty 223  
 M.M., zob. Morin  
 Machalski Edmund 37  
 Maciejewska Iwona 12, 16, 17, 41, 61–66,  
     68, 70, 72, 98, 99  
 Mączak Antoni 86, 88  
 Mączyński Ryszard 87  
 Magny Claude de 166  
 Maillard Jean-Christophe 237  
 Mailly-Nesle Louis-Julie de 241  
 Maken, pan 134  
 Małachowska Konstancja, z domu  
     Czapska 37  
 Małachowska Urszula, z domu Czapska 37  
 Małachowski Stanisław 36, 37, 45  
 Malet, zob. Morin  
 Maliszewski Edward 11, 12, 58  
 Mańkowski Alfons 10, 111, 112  
 Mans de Froulay René, hr. Tessé 171  
 Marais Mathieu 169  
 Maral Alexandre 91  
 Maria Kazimiera de La Grange d'Arqu-  
     ien, p.v. Zamoyska, królowa Polski  
     62, 222  
 Maria Leszczyńska, królowa Francji 34,  
     55, 116, 148–150, 156, 166, 173,  
     176, 195, 240, 242, 243  
 Markiewicz André 145  
 Markiewicz Anna 16, 78, 86, 93, 95  
 Markiewicz Mariusz 31  
 Maroszek Józef 11  
 Martin Georges 242  
 Massip Marc-Antoine de 47, 48, 134,  
     135  
 Masson Raphaël 173  
 Mathias Martine 171

- Matsch Erwin 152  
 Matusiak-Kempa Iza 106  
 Matuszewicz Marcin 27  
 Maurepas Arnaud de 167, 171  
 Mazarin Jules 79  
 Maze-Sencier Alphonse 240, 242  
 McGeary Thomas 93, 236  
 Meissonnier Juste-Aurèle 82  
 Medzyński Sebastian 22  
 Menou de Charnisay Louis de, zw. bailli de Menou 167  
 Mercklein Abel 137, 159, 188, 209  
 Mesmes Jean-Jacques, zw. bailli de Mesmes 151, 167  
 Meszek Stanisław Konstanty 30, 94, 144, 146, 151, 170, 243  
 Meusel Johann Georg Friedrich 90  
 Meyer Daniel 158  
 Miaskowski Stanisław 85, 91, 155, 158, 159  
 Michałowska Teresa 17, 61, 62, 64, 69, 102  
 Miché Nicolas 244  
 Mielezko Jadwiga 36  
 Mikulski Krzysztof 9  
 Milam Jennifer Dawn 160  
 Mioduszewski Krzysztof 224  
 Miszalska Jadwiga 61, 62  
 Mniszech Józef Wandalin 232  
 Mokronowski (Mokranowski) Andrzej 27, 50, 67–69, 85, 95, 119, 150–152, 154, 159, 164, 166, 169, 170, 173, 176, 180, 182, 186, 187, 190–193, 195–198, 200, 240  
 Monti Antoine-Félix de 22, 155, 175  
 Morand Antoine 86, 158  
 Morin (pseud. Malet), kochanka Tomasza Czapskiego 48–52, 58, 64, 66–71, 86, 100, 101, 121, 142, 148, 150–158, 160, 164–166, 169, 170, 173–177, 179–192, 194–195, 198, 199, 200–203, 211–213, 216, 217, 227, 230  
 Morsztyn Antoni 21, 26, 27  
 Moszczyński Teodor 174  
 Moszyński Jan Kanty 165  
 Mrozek Józef 79  
 Müller Heinrich 133  
 Münnich Burchard Christoper 23, 24, 25  
 Muratori-Philip Anne 149, 166, 167  
 Muszyńska Krystyna 149  
 Muszyński August Fryderyk 45  
 Narzynski Jakub Florian 29  
 Naworski Zbigniew 40  
 Neander Irene 225  
 Nemeitz Joachim Christoph 94, 95, 173, 176, 186  
 Neufville de Villeroy Madeleine-Angélique de, księżna de Boufflers 241  
 Neumann Balthasar 87, 213  
 Newton William Ritchey 162  
 Niedziela Rafał 21, 26  
 Nivelle de La Chaussée Pierre-Claude 91, 178  
 Nowosad Wiesław 9  
 Odyniec Wacław 11  
 Oglethorpe Eleanor, markiza Mézières 96, 183  
 Opaliński Łukasz 62, 63  
 Oppenordt Gilles-Marie 82  
 Osowicka-Kondratowicz Magdalena 106  
 Ossolińska Katarzyna Dorota, z domu Jabłonowska 149, 173, 240  
 Ossoliński Franciszek Maksymilian 21, 25–28, 30, 91, 119, 149, 155, 162, 164, 166, 167, 169–171, 173, 176, 178, 194, 204–207, 240  
 Ostrowski Antoni 13  
 Oswald Friedrich 213  
 Oszczęda Aleksandra 72  
 Otwinowska Barbara 17  
 Ożarowski Jerzy Marcin 21

- Palkij Henryk 231  
 Panhard Félix 155  
 Parfaict Claude 90, 174  
 Parfaict François 90, 174  
 Partyka Joanna 75, 99  
 Partyka Magdalena 99  
 Paschke Ralph 132  
 Pasek Jan Chryzostom 57, 59, 75, 76, 97  
 Passerat (de Rouer) de Saint-Séverin  
     Marc Antoine, markiz de Verel 175  
 Pawlak Wiesław 72  
 Pelc Janusz 61  
 Pełczyński Marian 65  
 Perlakowski Adam 23, 25, 29  
 Perrault Claude 80  
 Perzanowska Huguette 232  
 Piasek Wojciech 89  
 Piel Friedrich 213  
 Piganol de La Force Jean-Aymar 134,  
     137, 142, 144, 146, 174, 186, 188, 196  
 Pillorget Suzanne 189  
 Pilsztynowa Regina Salomea z Rusiec-  
     kich 65, 68, 75  
 Pisarkowa Krystyna 107  
 Piskała Magdalena 72  
 Pocij Aleksander 51, 69, 150, 174, 216,  
     217, 219, 239  
 Podruczny Grzegorz 133  
 Pollak Roman 65, 68  
 Pöllnitz Karl Ludwig von 73  
 Poniatowscy 39  
 Poniatowski Stanisław 25, 37, 45, 224  
 Poniński Antoni Józef 22  
 Pons Saint-Maurice Emmanuel-Louis-  
     -Auguste de 169, 239  
 Popoff Michel 149, 155  
 Porot Bertrand 236  
 Potocki Antoni 35  
 Potocki Antoni Michał 27, 217  
 Potocki Mikołaj Bazyli 37  
 Potocki Teodor 21, 25  
 Presser Jacob 102  
 Prevost Michel 148  
 Przebendowski Jerzy 25  
 Quinault Philippe 174, 175  
 Rachuba Andrzej 223  
 Radziwiłł Hieronim Florian 14, 23, 37,  
     41, 63, 70, 99, 222  
 Radziwiłł Michał Kazimierz, zw. Ry-  
     beńko 25, 96  
 Radziwiłłowa Anna, z domu Sanguszko  
     22, 224  
 Radziwiłłowa Barbara, z domu Zawisza  
     61, 70  
 Rakoczy Jerzy 68  
 Raymond-Lasbordes Jacques de 196  
 Rcale, pan 174, 176, 240  
 Reignier Catherine 243  
 Rejman Zofia 37  
 Révérend du Mesnil Edmond 175  
 Richardson Samuel 74  
 Richelieu Armand Jean 182  
 Richer, pan 209  
 Rochechouart de Mortemart Marie-Fran-  
     çoise de, księżna de Chalais 241  
 Roćko Agata 13, 99  
 Rohan-Chabot Louis II de, książę Leon  
     242  
 Rolland Christine 92, 164  
 Rolnik Dariusz 23  
 Roquelaure Françoise de, księżna Leon  
     242  
 Rosik Stanisław 16  
 Rostworowski Emanuel 149, 150  
 Roszak Stanisław 27, 89  
 Roszbrun, pan, pomocnik Tomasza  
     Czapskiego, towarzyszący pannie  
     Morin 67, 69, 200–202, 212, 216,  
     217, 219  
 Rouslo, pseudonim Tomasza Czapskiego  
     210, 219  
 Rudziński Franciszek 165

- Rybár Ctibor 214
- Sabran Jean-Honoré 169
- Sadie Stanley 236
- Saint-Garde Carrel de 74
- Saint-Pierre Dominique 155
- Saint-Souplet Anne-Nicolas Guille-  
meau de 95, 166, 237
- Sajkowski Alojzy 12, 53, 54, 58, 70
- Salcedo y Cuyk Garcia-Josepha-Petro-  
nelle de, hrabina de Mérode 241
- Sallé Marie 82
- Santa Cruz y Mallon Francisco Xavier  
de 136
- Sapieha Antoni Kazimierz 27
- Sarazin Jacques 80
- Sarnowska-Temierusz Ewa 17
- Schlüter Andreas 132, 133
- Schmerling Leopold von 152
- Schmidt Hans 211
- Schmidt Jakub 12
- Schobeß Volker 133
- Schulze Winfried 102
- Schütz Gugula 236
- Schwemmer Wilhelm 213
- Simimeri, nauczyciel matematyki 93
- Sinko Zofia 63
- Skowron Ryszard 31
- Skwara Andrzej 15, 165
- Skwarczyńska Małgorzata 148
- Sławiński Janusz 53, 58, 97
- Sobol Roman 37
- Sokolski Jacek 72
- Somis Francesco Lorenzo 164
- Sousa António Caetano Luís de, markiz  
das Minas 152
- Sparre Joseph Magnus de 182
- Stanisław August Poniatowski, król Pol-  
ski 25, 37, 45, 224
- Stanisław Leszczyński, król Polski 14, 15,  
19, 21–31, 34, 42, 47, 48, 50, 51, 55,  
66, 68, 73, 81, 85, 86, 91, 92, 94–96,  
109, 131, 134, 135, 145, 146, 148–  
150, 152, 155, 165–167, 169–171,  
179, 180, 188, 192, 204, 206, 217,  
240, 243
- Stasiewicz Krystyna 65, 68, 99
- Staszewski Jacek 26, 28
- Stegner Matthias 89
- Stuck Jean-Baptiste, zw. Batistin 92, 236
- Sułkowski Aleksander Józef 28, 29
- Święch Jerzy 58
- Syruc Szymon 239, 243
- Szamryk Konrad Kazimierz 105
- Szczygielski Wacław 219
- Szklarska Ewa 31
- Sztachelska-Kokoczek Alina 39
- Szyc Joachim 222
- Szymanowski Maciej 223
- Tarło Adam 52, 221
- Tarłowie 39
- Tazbir Janusz 37, 75, 76, 87, 88, 102
- Thellusson Isaac de 167
- Théron de Montaugé Louis 134
- Thurn und Taxis Wioletta Maria 242
- Tomalska-Więceek Joanna 223
- Toman Rolf 79
- Tomaszewski Mikołaj 9–11, 15, 33, 37,  
39, 41, 76, 89, 224
- Tomkiewicz Władysław 79
- Torsak Philippe Emmanuel de 179
- Tournemine René-Joseph de 180
- Trębska Małgorzata 66
- Tribout de Morembert Henri 167
- Trotti Jacques-Joachim, markiz de La  
Chétardie 131, 132
- Trzynadłowski Jan 56
- Urfe Honoré d'74
- Van Kerrebrouck Patrick 133, 173, 182, 188
- Vauchoux Claude-François Noirot cheva-  
lier de 166

- Vendeuil de Languedoüe Charles-An-  
toine François de 237
- Vendeuil François-Anne de 48, 77, 93,  
136, 144–146, 160, 169, 174, 179,  
181, 237
- Villancourt René de 165, 240, 243
- Villeroy Louis-François Anne de  
Neufville de, książę de Retz i de  
Villeroy 155
- Vinha Mathieu da 173
- Viollet-le-Duc Eugène-Emmanuel 160
- Vlček Pavel 216
- Vocalle, pseudonim Tomasza Czapskiego  
200
- Wagner Ulrich 87
- Wajda Kazimierz 9
- Walczak Wojciech 223
- Walińska Małgorzata 98
- Warcory, zob. La Varsovui
- Warcowui, zob. La Varsovui
- Wichrowska Elżbieta 13, 70, 98, 99, 100
- Widacka Hanna 42
- Wielopolski Hieronim 149, 150, 154,  
166, 177, 178, 239
- Wierzbicki Leszek Andrzej 231
- Wierzbowski Stanisław 16
- Wilczewska Anna, z domu Grajewska  
224
- Wilczewski Stanisław Antoni 224
- Wilhelm VIII Heski, książę Kassel 67,  
201
- Wiśniowiecki Michał Serwacy 12, 26
- Wiszowska-Walczak Katarzyna 223
- Witttz Charles Francois Marie de Cus-  
tine de 30
- Wodziński Alfons Michał 25, 26
- Woelmont de Brumagne Henry baron  
de 166
- Wolański Filip 16, 23
- Wyczawski Hieronim Eugeniusz 179
- Wyrobisz Andrzej 75
- Wysocki Jan 179
- Wyszomirska Monika 25
- Zakrzewski Andrzej Jan 15, 165
- Zański Józef Andrzej 25, 30, 149, 179
- Zatorska Izabella 150, 155, 156
- Zatorski Aleksander Paweł, pseud. Pod-  
górzanin 63, 72, 98
- Zawadzki Wacław 45
- Zawilska Katarzyna 41, 64, 70
- Zawisza Krzysztof 61
- Zawiszanka Maria Beata 61
- Zbański 192
- Zbencki 192
- Zielińska Zofia 27, 150
- Zimmermann Johann Baptist 213
- Zwierzykowski Michał 25
- Żabiński Zbigniew 154
- Żeleński (Boy) Tadeusz 62
- Żołędz-Strzelczyk Dorota 10, 16
- Żychliński Teodor 37

## Indeks nazw miejscowych wymienionych w źródle

- Berlin 131, 132  
Białystok 223  
Bondy 179  
Bourg la Reine (obecnie Bourg-la-Reine) 178, 179  
Braniewo (Braunsberg) 224, 225, 226  
Chantilly 178  
Claye (obecnie Claye-Souilly) 193  
Dobrzyniewo 223  
Frankfurt nad Menem 199, 203, 212, 213  
Frombork (Frauenburg) 228  
Gdańsk 131, 224, 228–231  
Hanau 199, 201, 206, 212, 213  
Knyszyn 223  
Królewiec 131, 205, 227  
Londyn 195, 198  
Lunéville 206, 210  
Mannheim 189, 192, 194, 195, 211  
Metz 198, 199, 203, 211  
Meudon 146–148, 151–154, 162, 165, 166, 169–171, 173, 178–180  
Norymberga 213  
Paryż 134–136, 143, 147, 150–153, 158, 159, 164, 166, 169–171, 173, 176, 178–180, 184, 186–188, 190–192, 196, 198, 203–207, 209, 210, 211, 217, 234  
Poczdam 133  
Praga 214  
Saarbrücken 211  
Saint-Cloud 192  
Saint-Cyr-l'École 135  
Saint-Maur (obecnie Saint-Maur-des-Fossés) 186  
Strasburg 192  
Warszawa 222, 223, 230–234  
Wersal 148, 155, 171, 173, 178, 197, 210  
Wrocław 219, 221, 222  
Würzburg 213



## Summary

The subject of this edition is the original text preserved in the National Museum in Cracow entitled *Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 decembra z Królewca* (*The connotation of my journey since the year 1734 which commenced on 21<sup>st</sup> December in Królewiec*) by the young Polish nobleman Tomasz Czapski (1711–1784). He was the eldest son of the Pomeranian Voivode Piotr Jan Czapski and Konstancja Czapska née Gnińska. His account concerns the over three-year-long period of his stay in the capital of France and his journey back to Poland.

The edition of the source is preceded by a comprehensive study allowing the reader to have a better understanding of the original text. The study presents: the state of research, the circumstances in which the text originated, the political background which influenced the events described therein, including the Czapski family's involvement in the fight for the throne of the Polish-Lithuanian Commonwealth between Stanisław Leszczyński and Augustus III of the House of Wettin. The author's parents sided with the former candidate. However, Leszczyński lost the competition and, after abdicating, he left for France, where in 1737 he became the Duke of Lorraine. The immediate reason for Tomasz Czapski's departure for Paris was his mission to deliver Leszczyński's letters to his wife, Catherine Opalińska and their daughter Marie – the wife of King Louis XV. However, the further part of the author's stay in that city served educational and socializing purposes.

The introduction also contains an analysis of the memorialist's complex and difficult personality, as this undoubtedly had an effect on how he described his adventures in the capital of France. Czapski was notorious for his inclination toward quarrels and reprehensible

behaviour, but also famous for his penchant for works of art, which became apparent in later years.

An important task facing the publishers was to determine what genre *Konotacja drogi mojej* falls into. It is not a typical diary of an educational journey, but a hybrid genre. It blends the characteristics of a journal and those of memoirs written from a certain distance in time. It also contains lists of people Czapski met while in France, which was characteristic of quick notes books [*Polish: raptularz, from Latin: raptularius*]. What is important, in presenting his own experiences he applied the conventions of a romance, shaped by the literary works popular at that time. The analysis shows that in the centre of his narrative the young traveller placed his relationship with a mysterious lover, Miss Morin. He went into detail describing the various actions taken to maintain that love affair, despite opposition from the people around him and dissatisfaction expressed by Stanisław Leszczyński. The story of the couple contains events typical of the plot of a romance.

The part of Czapski's notes written in the form of a diary concerned the people he met, the places and buildings in Paris he visited, the works of art he watched, the theatre performances he attended, etc. Consequently, it was necessary to familiarize the reader with the role which the capital of France played in the European culture of the first half of the 18<sup>th</sup> century. Also, a comparison is made between *Konotacja drogi mojej...* and other sources describing educational journeys of the nobility. Some discernible similarities to, as well as departures from the commonly accepted conventions of the era are demonstrated. The introduction also contains an analysis of the most important features of the author's language, including echoes of the local dialect and French, the latter being spoken, proving Czapski's ignorance of the rules of orthography.

The edition of the text is preceded by the publishers' commentary providing a description of the primary source, the principles of the issue and transcription, as well as the critical apparatus. The issue is supplemented by: a dictionary of archaisms of domestic and foreign origin, the bibliography and indexes.

The publication of *Konotacja drogi mojej...* offers new prospects for research, among others by historians, historians of art, literary scholars and historians of language, as well as representatives of other fields of science who are concerned with changes in the mentality and customs which took place over the 18<sup>th</sup> century. It familiarizes us with a lesser known source from that era, exemplifying the evolution which the Polish autobiographical literature underwent at the time. Very noticeable is the writer's "me", as he is trying to create a specific vision of his own fate.

tłum. Wojciech Radziszewski



## Résumé

L'objectif du volume est de présenter l'édition d'un texte dont l'original autographe est conservé au Musée National de Cracovie; il s'agit d'un récit de voyage entrepris par Tomasz Czapski (1711–1784), jeune noble polonais, et dont le titre est *Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 decembra z Królewca* (*Notes concernant mon voyage, commencées le 21 décembre 1734 à Królewiec*). Tomasz Czapski était le fils aîné du voïvode poméranien Piotr Jan Czapski et de Konstancja Gnińska. Il relate son séjour de plus de trois ans à Paris ainsi que son voyage de retour en Pologne.

L'édition du texte source est précédée d'une vaste introduction permettant de mieux comprendre la spécificité de cet écrit. Elle rend compte de l'état des recherches, des circonstances accompagnant la rédaction du récit, dépeint le cadre historique qui a influencé le cours des événements y rapportés, notamment l'engagement de la famille Czapski, y compris celui des parents de Tomasz, dans la cause de Stanisław Leszczyński qui rivalisait avec Auguste III Wettin dans l'élection au trône de la Pologne. Leszczyński fut élu mais, contraint à abdiquer au profit d'Auguste III, s'est rendu en 1736 en exil en France où le roi Louis XV, son gendre par son mariage avec Maria Leszczyńska, lui a remis en 1737 en viager le Duché de Lorraine et de Bar. La principale raison du départ de Tomasz Czapski en décembre 1734 était de porter les lettres de Stanisław Leszczyński à sa femme, Katarzyna Opalińska et à leur fille Maria, reine de France. Cette mission accomplie, la suite de son séjour avait un caractère mondain et éducatif.

L'introduction contient aussi une caractéristique de l'auteur du récit. Tomasz Czapski était une personnalité complexe, avait un caractère

difficile, ce qui n'était pas sans influence sur la façon dont il décrit les péripéties survenues pendant son voyage. Le jeune homme avait un penchant pour la bagarre et sa conduite n'avait parfois rien de louable. Cependant, à l'âge mûr, il s'est vu découvrir une véritable passion de collectionneur des œuvres d'art.

Les éditeurs se sont heurtés à un problème difficile: il s'agissait de situer le texte de Czapski dans le cadre d'un genre littéraire. *Konotacja drogi mojej...* n'est pas un typique récit de voyage à l'étranger dans un but éducatif, mais un écrit hybride, réunissant les traits d'un journal tenu quotidiennement et un style propre aux mémoires rédigées avec un certain écart temporel. Le tout est accompagné d'une liste des personnes rencontrées par Czapski pendant son voyage, pratique typique pour un traditionnel «cahier de notes rapides» nommé en polonais *raptularz* du lat. *raptularius*. D'autre part, les événements vécus par l'auteur sont présentés dans une convention romanesque, propre à la littérature populaire de l'époque. Le jeune voyageur a mis au centre du récit sa liaison avec une mystérieuse jeune femme, mademoiselle Morin. Il se plaît à raconter avec force détails différents stratagèmes visant à protéger leur liaison, en dépit des réactions hostiles de son entourage et du mécontentement de Stanisław Leszczyński lui-même. L'histoire de leur amour se déroule selon un typique schéma romanesque.

Dans les passages de *Konotacja drogi mojej...* qui ont la forme d'un journal tenu régulièrement Czapski consacre ses notes aux personnes dont il a fait connaissance, aux endroits visités à Paris et ailleurs, enfin aux œuvres d'art et aux spectacles dramatiques. À ce propos on rappelle dans l'introduction le rôle de Paris dans la culture européenne de la première moitié du XVIII<sup>ème</sup> siècle. Une comparaison de *Konotacja drogi mojej...* à d'autres sources relatives aux voyages éducatifs des jeunes nobles a confirmé leurs traits communs, tout en relevant des différences par rapport aux récits conventionnels. Dans une brève caractéristique de la langue du récit l'introduction signale les influences dialectales ainsi qu'un usage spécifique des expressions françaises insérées, témoignant d'une bonne connaissance du français parlé mais, en même temps, d'une entière ignorance de la forme écrite.

Le texte de *Konotacja drogi mojej...* est précédé d'un commentaire d'éditeur qui présente la source, les principes d'édition et de transcription ainsi que l'apparat critique. L'édition est complétée par un lexique d'archaïsmes polonais et d'emprunt, la bibliographie et les index.

La publication de *Konotacja drogi mojej...* ouvre de nouvelles perspectives de recherche dans différents domaines: histoire, histoire de l'art, littérature, histoire de la langue. Elle intéressera aussi les chercheurs de diverses disciplines étudiant les changements qui s'opèrent dans la mentalité et les mœurs au cours du XVIII<sup>ème</sup> siècle. Le texte de *Konotacja drogi mojej...*, jusqu'alors peu accessible, apporte aussi un témoignage de l'évolution qu'avait subi à l'époque la littérature autobiographique, faisant ressortir un «je» de l'auteur, soucieux de proposer une vision personnelle de son existence.

tlum. Teresa Giermak-Zielińska